

Edukacja na rozdrożu

Rodzina
w obliczu wyzwań
współczesnego świata

Część 2



Redakcja
Tetyana Nestorenko
Ewa Kowalska
Miroslaw Hanulewicz



REGIONALNE
CENTRUM
ROZWOJU
EDUKACJI



Edukacja na rozdrożu

Część 2

Rodzina w obliczu wyzwań współczesnego świata



Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu



**REGIONALNE
CENTRUM
ROZWOJU
EDUKACJI**

Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji
w Opolu,



Uniwersytet Zielonogórski

UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI



Pedagogická fakulta, Prešovská univerzita v Prešove



Бердянський Державний Педагогічний Університет

Centrum Innowacji i Transferu Technologii oraz Rozwoju
Kultury Fizycznej Spółka z o. o.

Edukacja na rozdrożu

Część 2

Rodzina w obliczu wyzwań współczesnego świata

Komitet Redakcyjny
Przewodniczący – prof. dr hab. Marian Duczmal
Zastępca przewodniczącego – dr Wojciech Duczmal
Członkowie – dr Sławomir Śliwa, dr Tadeusz Pokusa, dr Witold Potwora

Redakcja
Tetyana Nestorenko
Ewa Kowalska
Mirosław Hanulewicz

Opole 2016

Recenzja
dr hab. A. Weissbrot-Koziarska, prof. UO
prof. ing. Vladimír Gonda, PhD

Projekt okładki
Janina Drozdowska

Redakcja i korekta
Agnieszka Jakutajć-Zalewska
Maria Szwed

Redakcja techniczna
Janina Drozdowska

ISBN 978-83-62683-80-2
978-83-7511-241-2

**Wydawnictwa Centrum Innowacji i Transferu Technologii
oraz Rozwoju Kultury Fizycznej Spółka z o. o.**

WYDAWNICTWA
WYŻSZEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA I ADMINISTRACJI W OPOLU



WYDAWNICTWO INSTYTUT ŚLĄSKI Sp. z o.o.
45-082 Opole, ul. Piastowska 17, tel. 77/454 01 23
e-mail: wydawnictwo@is.opole.pl
Objętość 9,50 ark. wyd., 10,10 ark. druk.

Spis treści

Wstęp	7
-------	---

Część I

Rodzina – edukacja – rozwój. Analizy i refleksje

DAGMARA DOBOSZ, KATARZYNA SŁANIA <i>Rodzicielstwo w mozaice przemian społeczno-kulturowych – zagrożenia i perspektywy</i>	11
IZABELA GAȚAREK <i>Odnaleźć swoją drogę – o roli rodziny w kształtowaniu tożsamości dziecka. Wstęp do cyklu poświęconego wielopłaszczyznowemu spojrzeniu na środowisko rodzinne w kontekście zagrożeń zdrowotnych XXI wieku</i>	22
ANETA WENCEL <i>Rola rodziny w kształtowaniu osobowości młodego człowieka</i>	32
DARIA SIODŁAK, ANNA BIHUN, ALEKSANDRA OLSZOWY <i>Przyszłość twojego dziecka zaczyna się przy rodzinnym stole</i>	42
ELIZA MAZUR <i>Czynniki środowiska rodzinnego i ich wpływ na rozwój i wychowanie dziecka</i>	49
MONIKA ŁĘTOCHA <i>Wychowanie pod presją. Realizacja ambitnych planów wobec dziecka kosztem jego dzieciństwa</i>	63
SYLWIA HOSZOWSKA <i>Refleksja nad postawą wychowawczą zawartą w programie „Szkoła dla rodziców i wychowawców”</i>	71

Część II

Wokół triady: rodzina – media – społeczeństwo (między kryzysem a rozwojem)

SŁAWOMIR KANIA <i>Rodzina w sieci zagrożeń – wskazówki dla pozytywnej profilaktyki cyberzagrożeń rozwoju dzieci i młodzieży</i>	83
SYLWIA POLCYN-MATUSZEWSKA <i>Nowe media a relacje w rodzinie – integracja czy jej rozpad?</i>	97

OKSANA KOTORMUS	
<i>Świat wirtualny – zagraża czy wspiera? Anonimowość i patologia internetowego świata</i>	105
RENATA KOWAL	
<i>Rodzina i wpływ mediów na proces wychowania młodego, współczesnego pokolenia</i>	114
SŁAWOMIR KANIA	
<i>Rodzina dziecka przedszkolnego wobec wyzwań środowiska online w kontekście projektowania działań profilaktycznych – wstępny raport z badań</i>	123
ANNA MICHNIUK	
<i>Education and no-education sides of one of the Polish TV-series „Rodzinka.pl” – a case study</i>	133
SABINA WALUŚ	
<i>Zniewolone dzieci w świecie reklam – czyli o rosnącej potrzebie edukacji medialnej</i>	142
ADAM TYCHOWICZ	
<i>Gry komputerowe nowym zagrożeniem dla dzieci i młodzieży – pedagogiczny aspekt zjawiska</i>	153

Wstęp

Czy małżeństwa i rodziny przeżywają w dzisiejszych czasach kryzys, skoro kwestionuje się ich zasadność i konieczność? Niezależnie od udzielonej na to pytanie odpowiedzi można stwierdzić, że w obecnej sytuacji społeczno-kulturowej potrzebują one pomocy i wsparcia.

Małżeństwo, jako związek kobiety i mężczyzny, znajdujący się pod ochroną i opieką państwa (Konstytucja RP, rozdz. I, art. 18), jest podstawową grupą bazową szerszych społeczności, a w pierwszej kolejności rodziny. Przez wiele wieków funkcjonowania tej instytucji napotymano na różnego rodzaju trudności, które godziły w jej jedność i trwałość, co doprowadzało do różnego rodzaju wypaczeń i dewiacji w tym obszarze. Jednak, tak jak w przypadku każdej patologii, pozostawało to sprawą marginalną na tle szerszej społeczności.

Obecnie w świecie mediów i polityki toczy się debata nad dalszą zasadnością instytucji małżeństwa oraz nad jego formą, a co za tym idzie nad aktualnością pojęcia rodziny. Coraz częściej i śmielej stawiane są pytania o to, czy małżeństwo nie jest instytucją zbyt archaiczną, czy jest potrzeba zawierania małżeństwa, czy małżeństwo to tylko i wyłącznie związek kobiety i mężczyzny? Czy tylko tego rodzaju związek może wychowywać dzieci, a także czy tylko w małżeństwie heteroseksualnym można powoływać dzieci do życia? Czy można stosować metodę *in vitro*? Za tymi pytaniami często stoi próba dewaluacji tradycyjnego modelu rodziny, a osobom preferującym ten model zarzuca się zaściankowość i brak postępu.

Pojawiające się współcześnie próby redefiniowania pojęcia rodziny są z jednej strony tylko wynikiem obserwacji pewnych zachodzących już zjawisk społecznych. Z drugiej jednak strony musimy pamiętać, że język, którym się posługujemy „wymusza” na nas określone zachowania i kształtuje nasze postawy. Z tego drugiego faktu może wynikać także to, iż odchodzenie od tradycyjnego definiowania rodziny staje się próbą ingerowania w jej funkcjonowanie. Tworzy to pewną społeczną atmosferę wokół rodziny, co niewątpliwie ma znaczenie dla systemu kontroli społecznej, który aprobuje lub potępia zachowania danej osoby, co może nasilać zmiany postaw względem małżeństwa i rodziny.

Niniejsza publikacja jest próbą spojrzenia na rodzinę z perspektywy aktualnych wyzwań, przed którymi stoi ta podstawowa grupa społeczna. W ujęciu pedagogicznym owego tematu ważne jest określenie celu, do którego zmierzamy i oszacowanie zasobów z jakich jesteśmy w stanie skorzystać, aby odnieść tzw. sukces pedagogiczny.

Podjęta przez autorów tematyka została uporządkowana w dwóch częściach. Pierwsza – *Rodzina – edukacja – rozwój. Analizy i refleksje* koncentruje się zarówno na tym, co już na stałe wpisało się w pedagogikę rodziny, a mianowicie, że rodzina stanowi kolebkę osobowości, a przemiany zachodzące we współczesnym świecie sta-

ją się wyzwaniem dla rozwoju rodzin i poszczególnych jej członków. Umieszczone artykuły traktują zatem o oczekiwaniach społecznych wobec rodziców i próbach ich sprostania (D. Dobosz, K. Słania), o kształtowaniu się własnej tożsamości u dzieci (I. Gątarek), o czynnikach rodzinnych, które mają znaczenie dla kształtowania się młodej osobowości (A. Wencel), (E. Mazur). Inne opracowanie zwraca uwagę na to, że zachodzące zmiany społeczne, kulturowe, ekonomiczne mogą zaburzyć prawidłowy rozwój lub ukierunkować go w niewłaściwą stronę (I. Pałgan). Podjęto także problematykę wspólnego spędzania czasu przy stole, jako miejscu gromadzenia się rodziny i sprawowania rodzinnych rytuałów (D. Siodłak, A. Bihun, A. Olszowy) oraz poszukiwano odpowiedzi na pytanie – czy oczekiwania rodziców dotyczące samorozwoju ich dzieci nie są wpędzaniem ich w „wyścig szczurów” lub samorealizacją niespełnionych ambicji rodziców (M. Łętocha). Pierwszą część publikacji zamykają spostrzeżenia dotyczące programu „Szkoły dla rodziców i wychowawców”, który uczy nie tylko metod postępowania z dziećmi, ale ma za zadanie wzbudzenie autorefleksji dotyczącej postaw wychowawczych rodziców (S. Hoszowska).

Część druga publikacji – *Wokół triady: rodzina – media – społeczeństwo (między kryzysem a rozwojem)* – porusza tematykę zadań, jakie stają przed rodzicami, a wynikają z postępu technologicznego i dynamicznie zachodzących przemian w obszarze mediów. W części tej znalazły się prace omawiające współczesną sytuację rodzin w obliczu cyfryzacji (S. Kania) i zagrożenia jakie może ona wносить w relacje rodzinne (S. Polcyn-Matuszewska). Jednak zwrócono uwagę, że świat nowych technologii nie jest tylko i wyłącznie zły, ale może służyć pracy, rozrywce i rozwijaniu zainteresowań (O. Kotormus). Natomiast to, czy dzieci będą umiały z mediów korzystać w sposób świadomy, w dużej mierze zależy od postaw rodziców wobec nowych technologii (R. Kowal) i tego jakie zachowania będą oni modelować u swoich potomków. Ponieważ dzieci stykają się ze światem wirtualnym coraz wcześniej, działania profilaktyczne, które będą przyjmować postać edukacji medialnej także są podejmowane coraz wcześniej – już w przedszkolu. Biorąc pod uwagę różnorodność wiedzy i postaw rodziców, ważna jest dobra diagnoza, aby działania te były adekwatne do potrzeb i oczekiwań (S. Kania). Ponadto w tej części publikacji ukazano, że jeden z podstawowych procesów wychowawczych, jakim jest modelowanie i naśladownictwo, może zachodzić nie tylko przy obserwacji rodziców, ale także przy oglądaniu seriali (A. Michniuk), reklam telewizyjnych (S. Waluś) czy graniu w gry komputerowe (A. Tychowicz).

Oddajemy zatem do rąk Czytelników publikację, stanowiącą tylko wąski wycinek rzeczywistości, z którą stykamy się na co dzień, a która nie do końca została jeszcze poznana. Mamy nadzieję, że tematyka poruszanych zagadnień pobudzi do refleksji nad aktualnym miejscem rodziny nie tylko Państwa, ale także osoby, z którymi pracujecie lub w innych relacjach stykacie się na co dzień. Życzymy też, aby przemyślenia Autorów, dzięki którym praca ta powstała, a którzy reprezentują różne środowiska akademickie, zostały wykorzystane, przekładając się na praktykę wychowywania i nauczania młodego pokolenia.

Redaktorzy

Część I

Rodzina – edukacja – rozwój
Analizy i refleksje

DAGMARA DOBOSZ
KATARZYNA SŁANIA

Rodzicielstwo w mozaice przemian społeczno-kulturowych – zagrożenia i perspektywy

PARENTING IN THE MOSAIC OF SOCIOCULTURAL CHANGES
– RISKS AND PROSPECTS

Summary

Parenting as a social construct is variable in time and is associated with religious ideas that are promoted, demographic trends, and the perception of children as an economic value. In the post-modernity traditional concepts of motherhood and fatherhood (the model of the Polish mother and the absent father) undergo changes under the influence of micro and macrosocial factors. Currently, a woman who reconciles her role of a mother and her work life has less time and energy, does not focus solely on her motherhood, and the time management in order for her to fulfil herself in both of these areas without damage to any of them becomes her dilemma. Changes also occur within the roles that are performed by men. The life motto of the „new” man is cooperation, not domination.

Keywords: family, parenting, social roles, motherhood, fatherhood

Wprowadzenie

Nie sposób mówić o przemianach rodzicielstwa i rodziny bez odniesienia się do spektrum zmian związanych z płynną nowoczesnością, bowiem „realizowany sposób życia w rodzinie jest konsekwencją internalizacji i ciągłego przetransponowywania systemu norm i wartości, będących elementami systemu normatywnego społeczeństwa, systemu kulturowego danego miejsca i czasu oraz tradycji kulturowej przekazywanej w procesie socjalizacji” (Wrzesień, Żurek, 1999, s. 76). Zdaniem filozofa i badacza Aharona Avirama współcześnie równolegle dokonuje się kilkanaście rewolucji, które wywierają głęboki wpływ na każdy wymiar ludzkiego życia, zarówno związany z istnieniem społeczeństwa (wartości, normy i role społeczne, zwyczaje, style życia), jak i dotyczący koncepcji płci i ról jej przypisanych, co znajduje swój wyraz w postrzeganiu związków międzyludzkich, w tym małżeństwa i rodziny (za: Biernat, 2014, s. 187).

Mimo że posiadanie rodziny i szczęście rodzinne od lat niezmiennie zajmują pierwsze miejsca w badaniach dotyczących hierarchii wartości Polaków zmienia się

postrzeżenie tej komórki społecznej „rodzina, dzięki której jednostki realizowały tradycyjne, spójne, społecznie wynegocjonowane role społeczne kobiety/mężczyzny czy matki/ojca, ustąpiła miejsca rodzinie z wyboru, która przyjmuje różnorodne modele i formy” (Kudlińska, 2011, s. 56). Na przestrzeni ostatnich dekad definicja rodziny w społecznej percepcji poszerzona została o pary żyjące w związku nieformalnym i wychowujące swoje dzieci (78%) oraz pary bezdzietne (33%). Ostatnio obserwowany jest także wzrost liczby Polaków uznających za rodzinę parę homoseksualną (z 6% w 2006 r. do 14% w 2013 r.), wychowującą wspólnie dzieci (z 9 do 23%) (Boguszewski, 2013, s. 1–2). Ponadto, na skutek wzmożonej mobilności ludności na całym świecie w socjologii, wprowadzono pojęcie „rodziny światowe” na określenie par żyjących ponad różnego rodzaju granicami: narodowymi, religijnymi, etnicznymi (Beck, Beck-Gernsheim, 2013). „Rozszerzanie definicji rodziny nie jest tylko zabiegiem formalnym – jest odzwierciedleniem dokonujących się przemian społecznych związanych z rodziną” (Biernat, 2014, s. 187). Zaś zmiana koncepcji rodziny przekłada się bezpośrednio na zmianę koncepcji roli rodzicielskiej.

Role społeczne, role rodzicielskie

Rola społeczna to – w dużym uproszczeniu – zbiór przepisów i oczekiwań stawianych jednostce w związku z zajmowaną przez nią pozycją społeczną. Przepisy te dotyczą zapatrywań związanych z rodzajem aktywności i funkcji uznawanych za odpowiednie, m.in. dla kobiet i mężczyzn (Napora, 2005). Ujmując rzecz inaczej, jest to ogół obowiązków, których realizacji oczekuje od jednostki krąg społeczny, zgodnie ze statusem jaki dana osoba w tym kręgu zajmuje (Turowski, 1993, s. 72).

„Role rodzicielskie wiążą się ściśle z rolami mężczyzny i kobiety, są istotną, aczkolwiek nie konieczną ich częścią składową” (Dudak, 2006, s. 18).

„W przeszłości reprodukcja była instynktem naturalnym, obowiązkiem religijnym, a zarazem powinnością pozwalającą przetrwać gatunkowi. Obecnie pragnienie dziecka nie jest ani niezmiennym wzorcem postępowania społecznego, ani uniwersalną potrzebą” (Bieńko, 2015, s. 91).

Stosunek jednostki do roli rodzicielskiej oraz jakość jej wypełniania są ściśle związane z postrzeganiem przez jednostkę ważności tej roli i siłą identyfikacji z rolą macierzyńską/ojcowską oraz charakterem motywacji do współżycia rodzinnego. Ponadto, zachowania rodzicielskie są kształtowane przez indywidualne właściwości i potencjał rodziców, cechy potomstwa oraz środowisko społeczne. Dopiero kombinacja tych wszystkich czynników decyduje o pozytywnym lub negatywnym realizowaniu roli (Marciniak-Budecka, 2014, s. 133–136).

Macierzyństwo – konflikt ról, stygmaty macierzyństwa i przymus bycia perfekcyjną

Emancypacja kobiet, ich aktywność edukacyjna i zawodowa, przesunięcie oczekiwań w stronę modelu z dwoma żywicielami rodziny, zrodziło problemy związane

ze sposobem realizacji ról, które dawniej opierały się na konkretnych oczekiwaniach kierowanych do każdej z płci. Tradycyjne koncepcje kobiecości i męskości przestały przystawać do panujących realiów i w wielu sferach sztywny podział na role męskie i kobiece jest swobodnie traktowany, a czasem nawet zanika (Glinkowska, 2014, s. 153–154). Jednak w przypadku relacji wewnątrzrodzinnych egalitaryzm zdaje się spotykać z dużym oporem. W Zachodniej Europie mężczyźni wykonują jedynie od 20 do 35% obowiązków domowych, podobnie jest w Polsce (Zięba-Kołodziej, 2012, s. 150–152). Z sondażu społecznego przeprowadzonego w 16 krajach europejskich wynika, że jesteśmy drugim po Portugalii krajem, „w którym mężczyźni chętniej niż same kobiety przyznają, że pracami w domu zajmują się wyłącznie kobiety” (Duch-Krzyszczak, 2007, s. 136). Mężczyźni nie odczuwają przymusu wykonywania prac domowych, w ich odczuciu są to zajęcia nudne i nieciekawe. Znajduje to wyraz także w podziale opieki nad dzieckiem, która u ojców jest zajęciem rzadkim (Zięba-Kołodziej, 2012, s. 150–152). Choć najbardziej optymalnym modelem podziału prac domowych i obowiązków rodzicielskich jest w opiniach Polaków model partnerski (CBOS, 2012), często jego realizacja ogranicza się do słownych deklaracji, a kobiety są podwójnie obciążone rolami¹ – zawodowymi i rodzinnymi (Kwak, 2015, s. 21; Marszałek, 2014, s. 68–67; Dobosz, 2012, s. 122–128). Ze względu na ciężę i opiekę nad dziećmi kobiety bardziej niż mężczyźni narażone są na bezrobocie, mają też większe trudności ze znalezieniem nowego zatrudnienia (Gębuś, 2014, s. 190). Konflikt rodzina–praca zmusza kobiety do podejmowania różnych stylów życia w toku szukania optymalnego sposobu godzenia przeciwstawnych aktywności życiowych, które są niejednocie definiowane przez społeczeństwo – żadnej z nich nie przypisuje się wyraźnego pierwszeństwa (Marszałek, 2008, s. 274).

Doskonałym podsumowaniem tej sytuacji jest wypowiedź Doroty Pankowskiej, według której w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat

„treść roli kobiecej wzbogaciła się o niektóre elementy roli męskiej, ale jej rdzeniem pozostało to, co jest istotą tradycyjnej roli: bycie żoną, dbającą o jakość związku, matką – opiekunką i wychowawczynią swoich dzieci oraz gospodynią domową” (Pankowska, 2005, s. 150–151).

W Polsce tradycyjne wzorce są dodatkowo silnie wspierane przez Kościół katolicki oraz część sceny politycznej (Krzemińska, 2013). Przez to kobiety w społecznej percepcji zdają się być nadal definiowane głównie w oparciu o płć biologiczną, z macierzyństwem postrzeganym jako centralny i konstytutywny element kobiecości (Dzwonkowska-Godula, 2008, s. 44). Dochodzi tu do swoistego paradoksu, z jednej strony od czasów upowszechnienia się środków antykoncepcyjnych macierzyństwo stało się wyborem i projektem, z drugiej strony istnieje silne społeczne oczekiwanie związane z rodzeniem dzieci przez kobiety, które powinno stanowić główne ich zadanie, obowiązek oraz cel życia (Budrowska, 2003, s. 57–58). Jak pisze Bogusława Budrowska „dorosła kobieta, to z definicji taka, która ma dzieci, która jest matką”

¹Tzw. zjawisko drugiej zmiany lub drugiego etatu (Hochschild, 1989).

(2003, s. 58). Autorka opisuje kulturowy skrypt roli matki, który zawiera m.in. następujące założenia: macierzyństwo to naturalne powołanie wszystkich kobiet, bowiem każda kobieta posiada instynkt macierzyński, który jest wrodzony, zaś niechęć do posiadania potomstwa powinna być wyjaśniona. Ponadto, prawdziwa matka ztraca się całkowicie w roli macierzyńskiej, poświęca się dziecku, a jej pragnienia zostają zredukowane do szczęścia dziecka. Kobieta odpowiada za rozwój dziecka i jego zdrowie, a bycie matką wyzwala wyłącznie pozytywne emocje (Budrowska, 2001, s. 107). Istnienie tego skryptu w społeczeństwie potwierdzają wyniki badań prowadzonych wśród Polaków, które pokazują, że w rolę rodzicielską kobiet wpisana jest większość obowiązków i odpowiedzialności związanych z opieką i wychowywaniem dzieci. Matki zajmują się czynnościami pielęgnacyjnymi, pilnowaniem dziecka, organizowaniem opieki, dbaniem o zdrowie, pielęgnacją w chorobie oraz kontaktami z instytucjami edukacyjnymi. Ojcowie największy udział, choć zawsze mniejszy od matek, mają w przyjemniejszych zadaniach, związanych głównie z organizowaniem rozrywki i spędzaniem wspólnego czasu z dzieckiem (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska, 2004, s. 214–217, por. Zięba-Kołodziej, 2012, s. 157–158; Kwak, 2015, s. 21–22).

Zdaniem myślicielki i filozofki, E. Badinter, obecnie silnie zauważyć można przymus karmienia piersią, promowanie używania tetrowych pieluch oraz przygotowywania dzieciom ekologicznego jedzenia. Według autorki są to nowe sposoby ciemnienia i dyscyplinowania kobiet. E. Korolczuk dodaje do tego jeszcze wydłużanie urlopu macierzyńskiego, który na dłużej zamyka kobiety w sferze domowej (za: Zięba, 2014). Praktyki te obciążają kobiety, gdyż to na nich w większości spoczywa obowiązek pielęgnacji i opieki nad potomstwem. Tego typu ruchy ideologiczne przyczyniają do umocnienia imperatywu o drugorzędym interesie matki w stosunku do interesu dziecka, wspierając w ten sposób męską dominację, a także dominację dziecka. Ponadto ciężę, macierzyństwo i wychowanie poddano procesowi odnaturalnienia, zmedykalizowania i unaukowania, przez co rośnie niepewność kobiety, co do właściwej realizacji roli macierzyńskiej (Marciniak-Budecka, 2014, s. 133–136). Mówi się nawet o „nerwicy wczesnego okresu macierzyństwa”, czyli chorobie uwarunkowanej kulturowo, która powstaje w wyniku presji bycia idealną matką, niemożności podołania temu zadaniu oraz frustracji związanej z koniecznością odłożenia planów i aspiracji edukacyjnych czy zawodowych na czas urlopu macierzyńskiego – wiąże się to z wizerunkiem pracy domowej i opieki nad dziećmi postrzeganej jako „nierozwojowe nieróbstwo” (Kozek, 2009, s. 39–47). Objawia się ona lękami, fiksacją oraz zaburzeniami wegetatywnymi. Nerwica pogłębiania jest przez sprzeczne opinie społeczeństwa dotyczące pracy kobiet: kobieta zostająca w domu staje się „nudną kura domową”, jeśli zaś szybko wraca do pracy sugeruje się jej zaniedbywanie potrzeb dzieci. Kobieta-matka stoi więc na przegranej pozycji, rodzi to poczucie zabierania przez dziecko najlepszego okresu w życiu połączone z jednoczesnym poczuciem winy wobec dziecka w związku z brakiem czerpania satysfakcji jedynie z macierzyństwa. Jak podkreśla autorka tego pojęcia,

A. Gawłowska, jest to jedna z niewielu chorób, której towarzyszy silna dezaprobatą społeczną oraz brak zrozumienia (Świerczek, 2004, s. 132–133).

Obecnie, kiedy „kobieta jest swoim wyglądem” (Kaschack, 2001, s. 98–114), a dbanie o ciało i praca nad wyglądem stanowią trzeci etat po obowiązkach domowych i zawodowych (Wolf, 2014), warto rozpatrzyć wpływ zmian jakie zachodzą w ciele kobiety w czasie ciąży i porodu na postrzeganie roli macierzyńskiej.

„W mediach pojawiły się obrazy kobiet w ciąży czy młodych matek, podkreślające ich seksualność. Potencjalnie wyzwalające, stały się niestety źródłem presji. Media forsują wzór idealnego ciała, więc młoda matka nie może wyglądać jak matka, nie może się «zapaścić»” (Krzemińska, 2013).

Chociaż z badań nad poczuciem atrakcyjności kobiet po przebyciu ciąży wynika, że dla blisko połowy „macierzyństwo i proces włączania nowej roli mają charakter rozwojowy, budujący poczucie własnej wartości i poczucie kobiecości, które mogą mieć [pozytywny – przyp. D.D.] wpływ na poczucie atrakcyjności” (Machaj, Stankowska, 2011, s. 333), to bywa i tak, że ciąża pozostawia swoiste piętno na ciele kobiety. D. Sobczyńska mówi o „niekorzystnych stygmatach macierzyństwa”, czyli zmianach, które można zwalczyć, jak: zmiana sylwetki, obrzęki, dodatkowe kilogramy, oraz te które mają charakter trwałe: rozstępy, blizny, utrata jędrności skóry. Ciało kobiety, bardziej niż mężczyzny, rozpatrywane jest w kategoriach estetycznych, często też jest główną podstawą tego, jak jesteśmy oceniani przez innych, w związku z tym część kobiet może postrzegać macierzyństwo jako zagrożenie dla ich fizycznej atrakcyjności. Wpływ zmian związanych z ciałem na samoocenę kobiety-matki zależy od jej akceptacji siebie w tej roli oraz wsparcie ze strony partnera (Świerczek, 2004, s. 133).

Na macierzyństwo warto spojrzeć jeszcze w aspekcie kultury konsumpcyjnej. Postrzeganie dziecka w kategoriach inwestycji, a rodzicielstwa jako projektu uzależnionego od nakładów finansowych rodziców dało podstawę tzw. marketingowi parentingowemu, gdzie rodzic traktowany jest jako nabywca dziecięcych marek. Promuje się tzw. dzieciństwo *de luxe*, czyli markowe akcesoria dziecięce, często reklamowane przez celebrytów, które mają zapewnić dziecku od pierwszych lat „życie z najwyższej półki”. Ponadto, na podstawie badań szacuje się, że co dziesiąta złotówka wydawana jest przez rodziców w wyniku nakłaniania ich przez dzieci. Ponieważ znacznie częściej dokonują zakupów produktów dla dzieci matki niż ojcowie, specjaliści od marketingu skupili szczególną uwagę na tej grupie konsumentów. Pod koniec XX w. agencja reklamowa LeoShe wyodrębniła cztery typy matek: June Cleaver kontynuacja, Siłaczka, Matka wynalazków, Zawodniczka w przeciąganiu liny² – podobnych do siebie pod względem cech psychicznych, zróżnicowanych przez kontekst społeczno-ekonomiczny, do których należy adresować osobne przekazy reklamowe. Ponadto, relacja matka–dziecko wykorzystana została do promowania profilu „konsumenta o czterech

² Ze względu na ograniczoną objętość opracowania zainteresowanych odsyłamy do tekstu (Jasielska, Maksymiuk, 2011, s. 33–49).

oczach i czterech nogach”, gdzie koegzystencja matki i dziecka postrzegana jest jako specyficzna siła nabywczą (Jasielska, Maksymiuk, 2011, s. 35–38).

„Nowy ojciec” w „nowej rodzinie” (kompleksowość ról)

Nowy model rodziny, w którym preferowane jest zaangażowanie zawodowe obojga rodziców, wymaga zmiany sposobów pełnienia roli matki i ojca, w porównaniu z tymi, które realizowane są w innych typach rodzin. W czasach ponowoczesnych, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, swoje macierzyństwo i ojcostwo realizują w sposób odmienny, niż realizowali je ich rodzice (Ostrouch-Kamińska, 2011, s. 244). Kobieta godząca rolę matki z pracą zawodową, dysponuje mniejszą ilością czasu i energii, nie jest już skupiona jedynie na swoim macierzyństwie, a jej dylematem staje się takie dysponowanie czasem, by realizować się w obu tych sferach życiowych, bez uszczerbku dla żadnej z nich. Sytuacja taka wymusza zmiany w obrębie pełnionych ról również wśród mężczyzn.

„Dewizą życiową «nowego» mężczyzny jest współdziałanie, a nie dominacja” (Chmura-Rutkowska, Ostrouch, 2007, s. 19). W związku z dłuższą nieobecnością kobiety w domu, od ojca wymaga się większego zaangażowania w opiekę i pielęgnację dziecka. Coraz częściej spotykamy się z sytuacją, że mężczyźni sami deklarują odejście od stereotypu nieobecnego i zapracowanego ojca na rzecz ojca obecnego, zaangażowanego i aktywnie uczestniczącego w życiu rodzinnym i wychowaniu dzieci. Współcześni ojcowie, mając świadomość swej roli, chętnie pracują nad budowaniem więzi z dzieckiem (Ostrouch-Kamińska, 2011, s. 245). W nowym ojcostwie akcentuje się odejście od tradycyjnego modelu i zmierzanie w kierunku tacierzyństwa, które bliższe jest macierzyństwu (nie tylko pod względem budowy słowa, ale również sposobu pełnienia roli rodzica) (Suwada, 2013, s. 94), natomiast wśród atrybutów dobrego ojcostwa warto wymienić: miłość, odpowiedzialność i komunikatywność (Borowiec, 2009, s. 22).

Z analiz przeprowadzonych przez wielu badaczy wynika, że na prawidłowy rozwój dziecka ma wpływ nie tylko miłość ojca do dziecka, ale również miłość pomiędzy partnerami (rodzicami dziecka) (Grzelak, 2013, s. 4). Dla dziecka niezbędny jest zarówno kontakt z matką, jak i relacja z ojcem. Najlepszym środowiskiem dla rozwoju dziecka jest rodzina pełna, a różnice pomiędzy płciami rodziców są komplementarne oraz „stanowią niedające się zastąpić bogactwo” (Grzelak, 2013, s. 4). Dziecko wymaga miłości rodziców, przejawiającej się w jasnym przekazywaniu wartości, określaniu sposobów postępowania i konsekwentnym wytyczaniu granic. Należy zwrócić także uwagę, że brak prawidłowych więzi w rodzinie oraz rozwód rodziców mogą przyczynić się do „zachowań ryzykownych u dzieci i młodzieży” (Grzelak, 2013, s. 4).

Pisząc o roli ojca w wychowaniu dzieci, należy zwrócić uwagę również na to, że osoba ojca ma istotny

„wpływ na wychowanie dzieci płci męskiej, gdyż dzięki ojcu syn nabiera pewności siebie, wiary we własne siły, a także umiejętności radzenia sobie z trudnościami życiowymi. Poza tym, osoba

ojca ma szczególny wpływ na proces wychowywania chłopców, gdyż jego postać stanowi dla nich źródło powszechnie pożądaných męskich cech, takich jak: stanowczość, zdecydowanie, męskość” (Piskorowska, 2014).

Rola ojca bardzo ważna jest dla chłopca w okresie dojrzewania, gdyż jest to „czas poszukiwania ideałów, wartości, wzorów osobowości” (Dudak, 2006, s. 67).

Istnieją również badania naukowe potwierdzające, że obecność ojca i jego „autentyczny kontakt z dzieckiem” ma wpływ na osiągnięte wyniki w nauce. Najlepiej rozwiniętym intelektem wykazują się chłopcy, których ojcowie poświęcają im dużo czasu, oraz „stawiają twórcze zadania” (Nakielska, 2010, s. 10). Ojciec jest również osobą motywującą dziecko do podejmowania aktywności intelektualnej, co wyraża się w dawaniu odwagi oraz „okazywaniu uznania za osiągnięcia” (Nakielska, 2010, s. 11).

Według Jacka Pulikowskiego ojcostwo jest długotrwałym procesem, a nie tylko krótkim incydentem. Mężczyzna bowiem powinien się angażować w życie rodzinne i wychowanie dziecka nieustannie, bez względu na wiek dziecka, gdyż w każdym momencie życia rodzinnego jako ojciec ma do spełnienia istotne zadania. Zdaniem autora można wyróżnić kilka etapów dochodzenia do ojcostwa:

- „1) samowychowanie siebie do pełnienia roli ojca;
- 2) wybór żony – matki swych dzieci;
- 3) stworzenie warunków do przyjęcia dziecka;
- 4) zaplanowanie poczęcia oraz udział w poczęciu;
- 5) towarzyszenie w rozwoju dziecka do porodu, a także udział w porodzie;
- 6) udział w wychowaniu dziecka, uczenie go rozumienia świata, wprowadzanie w świat dorosłych, wprowadzanie w domu zasad dających poczucie bezpieczeństwa i stabilności;
- 7) przewodzenie rodzinie aż do wyjścia dziecka z domu” (za: Sosnowski, 2014, s. 47).

Nowe ujęcie ojcostwa na podstawie badań

W związku z przemianami rodziny w płynnej nowoczesności, zmieniło się również spostrzeganie roli ojca przez współczesnych mężczyzn. Interesujące badania w tym zakresie przeprowadził Tomasz Sosnowski, który dokonał analizy porównawczej ojcostwa w kontekście różnic międzypokoleniowych. Z badań tych wynika, że współcześni, młodzi mężczyźni realizują swoje zadania związane z ojcostwem w sposób odmienny, niż czynili to ich ojcowie, gdyż są przekonani, że oprócz zapewnienia odpowiednich warunków materialnych rodzinie, zobowiązani są również do uczestnictwa w wychowaniu dziecka. Autor pisze, że:

„Najmłodszy ojcowie podkreślają znaczenie własnego udziału w działaniach związanych z materialnym zabezpieczeniem dziecka, ale także z wychowaniem, w obrębie którego realizują oni funkcje emocjonalne, opiekuńczo-wychowawcze, kulturowe, rekreacyjne oraz zaspokajają podstawowe potrzeby ważne w życiu każdego człowieka, a szczególnie dziecka, takie jak: bycie kochanym, ważnym itd.” (Sosnowski, 2014, s. 52–53).

Badani ojcowie zauważają również potrzebę budowania prawidłowych relacji wewnątrz rodziny, opartych na podmiotowości jej członków oraz przekazywaniu podstawowych norm i wartości społecznych.

„Podkreślają potrzebę występowania w rodzinie określonych rodzajów relacji zachodzących pomiędzy nimi a dzieckiem i matką, o charakterze dwustronnym, które w sposób szczególnie akcentują podmiotowość w zachodzącym procesie wychowania. W przypadku relacji ojciec–dziecko, podmiotowość wychowania objawia się w udzielaniu dziecku pomocy, w budowaniu i rozwijaniu jego osobowości, wprowadzaniu w świat ogólnoludzkich wartości, w stwarzaniu możliwości do samodzielnego szukania rozwiązań oraz dokonywania własnych wyborów” (Sosnowski, 2014, s. 52–53).

Przykłady takiego rozumienia pojęcia „wychowanie” oraz udziału ojców w życiu rodzinnym potwierdzają wypowiedzi mężczyzn z najmłodszej grupy badanych (Sosnowski, 2014, s. 52–53):

„Wychowanie zaczyna się już od momentu, jak kobieta jest w ciąży, dba się o matkę i o dziecko od samego poczęcia. A po narodzinach wychowanie trwa aż do samego końca” (Mariusz, lat 29).

„No jest na pewno obowiązkiem, troską, radością. Człowiek żyje dla dziecka” (Bartosz, lat 31).

„Wielką odpowiedzialnością, która musi zaowocować w dalszym etapie dziecka” (Kamil, lat 26).

„Uważam, że razem, dla dziecka potrzebna jest i matka i ojciec, ważna jest zgoda i zorganizowanie” (Bartosz, lat 31).

Pragniemy w tym miejscu nieco uwagi poświęcić również badaniom własnym na temat roli współczesnych mężczyzn w wychowaniu dziecka. Przeprowadzone badania miały (podobnie jak u Sosnowskiego) charakter jakościowy, z zastosowaniem metody indywidualnych przypadków i techniki wywiadu. Próbką badawczą stanowiło 10 mężczyzn, w wieku 24–35 lat, z terenu Górnego Śląska.

Z badań tych wynika, że współcześni mężczyźni wykazują spore zaangażowanie w wychowanie dzieci oraz wykonywanie czynności „dnia codziennego”, takich jak: przygotowywanie i podawanie posiłków dziecku, przewijanie, kąpiele oraz szereg kreatywnych zabaw z dzieckiem. Wyniki pokazują, że obecnie zrywa się ze stereotypowym myśleniem o ojcostwie, jedynie w kontekście zapewnienia warunków bytowych rodzinie, a dąży do partnerskiego wypełniania ról rodzicielskich przez obojga rodziców. Potwierdzeniem mogą być słowa pana Zbigniewa:

„U nas nie ma takiego podziału, jest na zasadzie takiego partnerstwa. Ja uważam, że powinniśmy wspólnie zajmować się dzieckiem i razem zarabiać”³.

Zakończenie

W dobie przemian społeczno-kulturowych nie można pominąć zmian, które dokonały się i wciąż ewoluują w obrębie życia małżeńsko-rodzinnego. Przejawem tych

³ Fragment badań z nieopublikowanej pracy magisterskiej: Słania K. (2012), Pozytywne ojcostwo – obraz pełnienia funkcji rodzicielskich przez współczesnych mężczyzn, napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Jarosz.

zmian jest pojawienie się alternatywnych form życia rodzinnego, takich jak: koha-bitacja, pary bezdzietne, monoparentalność, rodziny światowe i wiele innych, które implikują redefinicję ról kobiety/matki oraz mężczyzny/ojca. Do pozytywnych przemian należy na pewno zaliczyć wyłonienie się obok tradycyjnego modelu matki Polki i ojca „nieobecnego”, nowego modelu kobiety godzącej rolę matki z pracą (i karierą) zawodową oraz ojca „obecnego” (zaangażowanego w opiekę i wychowanie dziecka). Również podział obowiązków domowych dokonywany obecnie jest w sposób bardziej partnerski, niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu i nie spoczywa jedynie na kobiecie. Równocześnie to właśnie wielość ról podejmowanych przez dorosłych, konieczność poszukiwania balansu między karierą i ambicją a życiem prywatnym oraz wypracowanie optymalnej dla siebie koncepcji rodzicielstwa spośród wielu aktualnie funkcjonujących wzorów zdaje się być największym wyzwaniem.

Zarówno dla kobiety, jak i dla mężczyzny odnajdywanie się w nowych rolach nie jest ani proste, ani krótkotrwałe, ale przy współdziałaniu i wzajemnym wsparciu partnerów może przyczynić się do coraz lepszego ich funkcjonowania i realizowania codziennych obowiązków.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

BECK U., BECK-GERNSHEIM E. (2013), *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

BRĄGIEL J., GÓRNICKA B. (red.) (2012), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

CHMURA-RUTKOWSKA I., OSTROUCH J. (red.) (2007), *Mężczyźni na przełęczu życia. Studium socjopedagogiczne*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

DUCH-KRZYSTOSZEK D. (2007), *Kto rządzi w rodzinie: socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

DUDAK A. (2006), *Samotne ojcostwo*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

HOCHSCHILD A. (1989), *The Second Shift, Working Parents and the Revolution at Home*, New York: Viking.

KASCHACK E. (2001), *Nowa psychologia kobiety. Podejście feministyczne*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

OSTROUCH-KAMIŃSKA J. (2011), *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów. Studium socjopedagogiczne narracji rodziców przeciążonych rolami*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

PANKOWSKA D. (2005), *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

TITKOW A., DUCH-KRZYSTOSZEK D., BUDROWSKA B. (2004), *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

TUROWSKI J. (1993), *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

WOLF N. (2014), *Mit urody*, Warszawa: Czarna Owca.

Artykuły w pracach zbiorowych

BIEŃKO M. (2015), *Perfekcyjna matka oraz bachor w poradnikach i bezzradnikach współczesnej pop kultury*, [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Arboretum, s. 91–106.

BUDROWSKA B. (2003), *Znikoma reprezentacja kobiet w elitach – próby wyjaśnień*, [w:] A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

DZWONKOWSKA-GODULA K. (2008), *Równość w rodzicielstwie? Młodzi wykształceni Polacy o społecznych rolach matki i ojca, łączeniu ról rodzicielskich i zawodowych oraz polityce rodzinnej*, [w:] E. Malinowska (red.), *Stereotypy a rzeczywistość na przykładzie wybranych kategorii społecznych*, Łódź: Oficyna Wydawnicza Tercja, s. 39–88.

GLINKOWSKA B. (2014), *Spółeczne skutki zmian zachodzących w obrębie ról pełnionych przez kobiety. Zmiany w rodzinie, zmiany w społeczeństwie*, [w:] D. Dobosz, K. Joniec (red.), *Współczesna kobieta – szkice do portretu na tle przemian społeczno-kulturowych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 143–156.

KOZEK B. (2009), *Praca, płaca i uprzedzenia, czyli rynek pracy z perspektywy genderowej*, [w:] A. Czerwińska, J. Piotrowska (red.), *20 lat zmian. Raport. Kobiety w Polsce w okresie transformacji 1989–2009*, Warszawa: Fundacja Feminoteka, s. 39–49.

KWAK A. (2015), *Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?*, [w:] I. Taranowicz, S. Grotowska (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, Wrocław: Arboretum, s. 11–26.

MARZĄŁEK M. (2014), *Rola kobiet i mężczyzn w tworzeniu nierynkowej produkcji gospodarstw domowych – rekomendacje dla polityki rodzinnej*, [w:] A. Kubów, J. Szczepaniak-Sienniak (red.), *Polityka rodzinna w Polsce z perspektywy wybranych aspektów polityki społecznej i ekonomii: doświadczenia innych państw europejskich*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, s. 60–73.

SOSNOWSKI T. (2014), *Ojcostwo w doświadczeniu międzypokoleniowym. Analiza przypadków*, [w:] T. Bajkowski, K. Sawicki, U. Namiotko (red.), *Diagnostyka i metodyka psychopedagogiczna w warunkach wielokulturowości*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, s. 44–54.

SUWADA K. (2013), *Dostrzeżenie ojców na nowo. Ojcostwo a polityka społeczna w społeczeństwach współczesnych*, [w:] K. Słany (red.), *Zagadnienia małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 93–106.

ZIĘBA-KOŁODZIEJ B. (2012), *Partnerstwo rodziców w opiece nad dzieckiem i w jego wychowaniu*, [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w kontekście współczesnych przemian społecznych*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 149–163.

Artykuły w czasopismach i ustawy w dziennikach ustaw

BIERNAT T. (2014), *Czy istnieje rodzina ponowoczesna?*, „Paedagogia Christiana” nr 2, s. 183–195.

BOROWIEC M. (2009), *Fenomen ojcostwa*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” nr 3/4, s. 22–25.

BUDROWSKA B. (2001), *Regulamin i improwizacje, czyli o kulturowym skrypcie bycia matką*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2, s. 105–120.

CUDAŁ H. (2011), *Mikrosocjalne uwarunkowania osamotnienia dziecka we własnej rodzinie*, „Pedagogika Rodziny” nr 1, s. 33–42.

DOBOSZ D. (2012), *Aspiracje zawodowe kontra obowiązki wobec rodziny – o konflikcie ról społecznych pełnionych przez kobiety (badania własne)*, „Pedagogika Społeczna” nr 3, s. 119–133.

GEBUŚ D. (2014), *Rodzina a kariera zawodowa – dylematy współczesnych młodych kobiet*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica” nr 51, s. 187–203.

JASIELSKA A., MAKSYMIOUK R. (2011), *Skomercjalizowane rodzicielstwo – nowy aspekt wczesnej dorosłości*, „Psychologia Rozwojowa” t. 16, nr 2, s. 33–49.

KUDLIŃSKA I. (2011), *Spółeczne konstruowanie roli (złej) matki – na przykładzie badań nad bezradnością opiekuńczo-wychowawczą*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica” nr 39, s. 53–72.

MACHAJ A., STANKOWSKA I. (2011), *Poczucie atrakcyjności seksualnej kobiet w wieku prokreacyjnym po przebyciu ciąży i okresu karmienia*, „Nowiny Lekarskie” R. 80, nr 5, s. 323–333.

- MARCINIAK-BUDECKA D. (2014), *Rodzicielstwo do-it-yourself; czyli refleksyjność współczesnego rodzicielstwa*, „Pogranicze. Studia Społeczne” t. 24, s. 131–148.
- MARSZAŁEK L. (2008), *Kulturowe uwarunkowania roli kobiety we współczesnym społeczeństwie*, „Seminare – Poszukiwania Naukowo-Pastoralne” t. 25, s. 267–279.
- NAKIELSKA M. (2010), *Postawa ojca a wyniki szkolne dziecka*, „Wychowawca” nr 9, s. 10–11.
- ŚWIERCZEK M. (2004), *Być matką – konfrontacja oczekiwań i rzeczywistości w kontekście wsparcia społecznego (badania własne)*, „Chowanna” t. 2, s. 129–143.
- WRZESIEN W., ŻUREK A. (1999), *Wzory współzależności pomiędzy jednostką a rodziną*, „Roczniki Socjologii Rodziny” t. 11, s. 73–86.

Źródła internetowe

- BOGUSZEWSKI R. (2013), *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*, CBOS BS/33/2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF (dostęp: 28.01.2016).
- GRZELAK S., http://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/2415/plik/oe_211_.pdf (dostęp: 08.01.2016).
- KOWALCZUK K. (2012), *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, CBOS 2, BS/61/2012, http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_061_12.PDF (dostęp: 28.01.2016).
- KRZEMIŃSKA A. (2013), *Ciężka dola współczesnych matek. Strajk matek*, „Polityka”, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1538155,1,ciezka-dola-wspolczesnych-matek.read> (dostęp: 28.01.2016).
- NAPORA E. (2005), *Skrzydła i korzenie*, „Niebieska Linia” nr 2, <http://www.pismo.niebieska.com.pl/index.php?id=270> (dostęp: 21.01.2016).
- PISKOROWSKA A. (2014), *Odmienność autorytetu rodzicielskiego matki i ojca*, <http://www.pedkat.pl/images/czasopisma/pk14/08.pdf> (dostęp: 01.01.2016).
- SLANY K., SZCZEPANIAK-WIECHA I. (2003), *Fenomen bezdzietności we współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach*, „Małżeństwo i Rodzina” nr 1 (5), <http://www.mazestwoirodzina.republika.pl/mir5.html#fenomen> (dostęp: 22.03.2016).
- ZIĘBA M. (2014), *Macierzyństwo po polsku*, <http://domtopraca.pl/macierzynstwo-po-polsku/> (dostęp: 28.01.2016).

Dagmara Dobosz, magister
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Pedagogiki i Psychologii,
Katedra Pedagogiki Społecznej
e-mail: dagmara.dobosz@us.edu.pl

Katarzyna Słania, magister
Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Pedagogiki i Psychologii,
Katedra Pedagogiki Społecznej
e-mail: kasiaslania@poczta.onet.pl

IZABELA GAȚAREK

Odnaleźć swoją drogę – o roli rodziny
w kształtowaniu tożsamości dziecka.

Wstęp do cyklu poświęconego
wielopłaszczyznowemu spojrzeniu
na środowisko rodzinne w kontekście
zagrożeń zdrowotnych XXI wieku

FIND YOUR WAY – ABOUT THE ROLE OF THE FAMILY IN SHAPING
THE IDENTITY OF THE CHILD. INTRODUCTION TO THE SERIES DEVOTED
WIELOPŁASZCZYZNOWEMU LOOKING AT THE FAMILY ENVIRONMENT
IN THE CONTEXT OF HEALTH RISKS XXI CENTURY

Summary

In recent years, intensified research on psycho-social problems of education and the impact of the environment outside the classroom – especially families – the physical, moral development of the child. This shows the important role family plays in shaping the identity of the child's thinking and feelings, personal culture and worldview, will and character. The family thus creates the best climate for the development of a child's identity and the tasks of educational role of the family is irreplaceable, but we must remember that it can also stop this development and bring identity and freedom of the child to utter ruin.

Keywords: family, child, education identity, health hazards

Wstęp

Rodzina – synonim ciepła, miłości, bezpieczeństwa – dla większości ludzi jest wartością najwyższej rangi. Jest ona jedną z najstarszych wspólnot ludzkich, występującą we wszystkich znanych w historii typach społeczeństw i kultur. Już od wieków jest też przedmiotem wnikliwych rozważań teoretycznych i badawczych. Rodzina występuje we wszystkich historycznie znanych typach społeczeństw i kultur. Teoretyczne rozważania na jej temat były podejmowane już w starożytności.

Arystoteles (IV w. p.n.e.) uznawał rodzinę za podstawowe środowisko człowieka, ważniejsze niż państwo, w niej upatrywał motywy jego działania, ważny czynnik rozwoju człowieka, wzbogacający całą jego działalność. Twórca socjologii August Comte uważał rodzinę za najważniejszą, podstawową grupę społeczną, na której opiera się całe społeczeństwo. Pierwszą próbę zdefiniowania pojęcia „rodzina” podjął Platon,

który określił ją jako podstawową komórkę życia społecznego i główną instytucję wychowawczą. W najprostszy sposób rodzinę można zdefiniować jako zespół osób ze sobą spokrewnionych, a ściślej mówiąc ojca, matkę i dzieci czy dziadków.

Pojęcie rodziny nie jest jednoznacznie zdefiniowane. Istnieją ku temu obiektywne przyczyny. Mimo daleko idącej globalizacji w obszarze form życia i zachowań ludzkich istnieją w świecie uwarunkowane kulturowo, wyznaniowo i prawnie różne definicje i modele rodzin. W badaniach społecznych rodzina postrzegana jest najczęściej jako grupa społeczna, instytucja, system społeczno-wychowawczy, środowisko socjalizacyjno-wychowawcze oraz zgodnie z punktem widzenia filozofii chrześcijańskiej – jako wspólnota (Danilewicz, 1995, s. 37). W definicjach socjologicznych, podobnie jak psychologicznych i pedagogicznych, rodzinę określa się w kategoriach grupy społecznej. Niektórzy autorzy traktują ją również w kategoriach środowiska wychowawczego i instytucji społecznej (Kowalczyk, 2004, s. 11).

We współczesnym świecie jakość życia rodziców, ale przede wszystkim ich dzieci – na co składa się kondycja fizyczna, zdrowie psychiczne, perspektywa realizacji celów zawodowych i społecznych oraz długość życia – są bardzo silnie uwarunkowane dobrym stanem rodziny (Hałoń 1995, s. 5). Mówiąc językiem potocznym – szczęśliwa rodzina to zwiększone szanse na owocne i szczęśliwe życie każdego jej członka.

Rodzina stanowi integralną jednostkę w społeczeństwie. Jednocześnie, jak podkreśla V. Satir, jest ona jedną z nielicznych form społecznych, zajmujących tak niewielki obszar geograficzny i mający na tyle małą liczbę członków, że wszyscy oni mogą się znajdować w jednym pomieszczeniu i znać się nawzajem (Satir, 2000, s. 332). Jest ona tym składnikiem środowiska wychowawczego, który oddziałuje na jednostkę najdłużej, niekiedy przez całe życie. Jednak najsilniejszy jej wpływ wychowawczy jest we wczesnych stadiach rozwoju człowieka, w okresie dzieciństwa, gdyż nie podlega on jeszcze lub podlega w ograniczonej mierze oddziaływaniom innych instytucji. W okresie tym za opiekę nad dzieckiem i jego wychowanie odpowiedzialni są przede wszystkim rodzice. Właśnie ze względu na tę odpowiedzialność rodzinę można nazwać instytucją (Przetacznik-Gierowska, 1998, s. 113). Jednocześnie stanowi ona podstawową grupę społeczną, elementarną komórkę życia w społeczeństwie.

Dla dziecka rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowawczym, gdyż oddziałuje na nie w normalnych warunkach życiowych, w różnorodnych sytuacjach codziennych. Proces wychowania przebiega w sposób stały i ciągły, we względnie stabilnym, chociaż dynamicznym środowisku. Domu rodzinnego nie wybiera się tak jak można wybrać szkołę, organizację czy koło zainteresowań. Dziecko przychodzi na świat w określonej rodzinie i jej wpływom podlega od początku swego istnienia. Ona zaspokaja we wczesnych okresach rozwoju wszystkie jego potrzeby, dostarcza mu mniej czy bardziej urozmaiconych i różnorodnych stymulacji. Dopiero wraz z wiekiem niektóre funkcje rodziny przejmują stopniowo inne środowiska wychowawcze oraz specjalne instytucje opiekuńcze i kształcące. Rodzina ma zatem unikalne znaczenie w całokształcie procesów wychowawczych oddziałujących na dziecko.

Potrzeby i prawa dziecka

Kulminacyjnym punktem zabiegów zabezpieczających prawną sytuację dziecka stało się ratyfikowanie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji o prawach dziecka 20 listopada 1989 r. Owo uniwersalne, międzynarodowe porozumienie, wyraźnie wzbogaciło ochronę i promocję praw dziecka na arenie światowej. Najmłodszy mają wszystkie prawa, jakie przyznane są istotom ludzkim, ale muszą mieć również pewne prawa dodatkowe wynikające z faktu, że ze względu na swoje cechy fizyczne i psychiczne są jednostkami potrzebującymi szczególnej pomocy i ochrony (Kantowicz, 1997, s. 38). Ostateczny tekst Konwencji bardzo różni się od pierwotnego polskiego projektu (prace nad uzgadnianiem projektu Konwencji w ramach ONZ trwały od 1978 r. do 20 listopada 1989 r.; toczyły się one na podstawie projektu przedłożonego przez Polskę) (Bińczycka, 1999, s. 22). Jest on znacznie bardziej wszechstronny, doskonalszy technicznie i bez porównania bardziej precyzyjny. To współczesna, pełna i najbardziej aktualna kodyfikacja praw przysługujących dzieciom. Można uznać, że Konwencja o prawach dziecka, chociaż nie spowodowała dotychczas powszechnej poprawy sytuacji dzieci na świecie, jest jedynym uniwersalnym uznawanym drogowskazem dla ludzkości, społeczności międzynarodowej oraz poszczególnych narodów i państw, jak należy dbać o potrzeby, interesy i prawa małoletnich w XXI w. Jednak cokolwiek głośzono by na temat praw przysługujących dzieciom, faktem pozostaje, że na co dzień odczuwają one dotkliwie skutki braku równouprawnienia – w domu rodzinnym, w instytucjach wychowawczych, na ulicy, na każdym kroku. Ich los i sytuacja zależą całkowicie od ludzi dorosłych, od ich dobrej czy złej woli, odgórnie ustalonych ograniczeń i rygorów.

Powszechnie przyjmuje się, że rodzina jest naturalnym środowiskiem społecznym dziecka. To ona powinna być gwarantem realizacji jego praw. Jej zadaniem jest stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju dziecka i „uczenia” życia w społeczeństwie. Rodzina ma zabezpieczyć realizację podstawowych potrzeb biologicznych, społecznych i psychicznych dziecka, przekazywać dziedzictwo kulturalne i systemy wartości, zabezpieczać całościowy rozwój: emocjonalny, poznawczy itd. Jednak potrzeby dziecka są tak bogate i różnorodne, że trudno je jednoznacznie zaseregować. Istotne jest to, aby owe potrzeby zrozumieć, zdefiniować i poszukać odpowiednich sposobów pomocy dziecku.

Rola rodziców lub opiekunów na poszczególnych etapach rozwoju człowieka jest nieoceniona. Naturalnie im dziecko mniejsze, tym istota jakości kontaktu rodzica z nim ma większe znaczenie. Bardzo ważne dla prawidłowego, pomyślnego rozwoju jest właściwe zaspokojenie potrzeb i dawanie wsparcia młodej osobie. Dla przejrzystości moich rozważań odwołam się do powszechnie znanej hierarchicznej teorii potrzeb Abrahama Masłowa opracowanej w latach 50. Określenie potrzeb dziecka jest niezbędne, aby móc rozważać stopień w jakim są one zaspakajane. Teoria, którą przytaczam została oparta na dwóch założeniach. Pierwsze z nich przyjmuje, że każda jednostka dąży do zaspokojenia swych potrzeb. Drugie zwraca uwagę na hierarchicz-

ność, w myśl której w pierwszej kolejności zaspokajane są potrzeby najważniejsze, stanowiące warunek egzystencji. Wskazuje ona również na niemożność przeskakiwania czy pomijania w zaspokajaniu potrzeb. Wymieniane przez Masłowa potrzeby są następujące:

- fizjologiczne, czyli podstawowe (głód, pragnienie, sen, ciepło, odpoczynek);
- bezpieczeństwa (opieki, ochrony przed zagrożeniami, stabilności);
- społeczne (miłości, przynależności, akceptacji przez innych, przyjaźni, współpracy);
- uznania i szacunku (uznania ze strony innych prestiżu, statusu społecznego osiągnięć);
- samoaktualizacji (realizacji swoich potencjalnych możliwości).

Ogromne znaczenie hierarchicznego modelu Masłowa polega na podkreślanii zaspokajania potrzeb dla przyszłości, a nie tylko ze względu na bazową rolę ich realizowania w danym momencie. Bowiem wynikają z tego dalsze konsekwencje, wskazujące na znaczącą rolę opiekunów, którzy powinni rozpoznać i zaakceptować zmiany w potrzebach dzieci, czy sposobach ujawniania ich, jak również dostosować do nich swoje zachowanie. Bardziej szczegółowy obraz, skoncentrowany w większym stopniu na dzieciństwie, został przedstawiony przez M.K. Pringle. W przeciwieństwie do Masłowa autorka ta uważa, że potrzeby pojawiają się w tym samym czasie i raczej przeplatają się niż formują postęp. Pringle wyróżniła cztery kategorie potrzeb:

- miłości i bezpieczeństwa;
- nowych doświadczeń;
- pochwał i uznania;
- odpowiedzialności (Kwak, Mościskier, 2002, s. 32–33).

Klasyfikacja ta koncentruje się na potrzebach niefizycznych. Brak zaspokojenia potrzeb fizycznych przynosi mniej widoczne szkody. Żłobki dzienne, domy dziecka, a nawet rodziny, które zapewniają dzieciom wystarczającą opiekę fizyczną, niestety mogą równocześnie kształtować dzieci nieszczęśliwe i sprawiające kłopoty. Zdaniem Pringle istotą jest tu niezaspokojenie dziecięcych potrzeb emocjonalnych i społecznych.

Istotne zagrożenie, czy nawet brak realizacji praw dziecka występuje wtedy, kiedy rodziny są wychowawczo niewydolne, borykają się z trudnościami materialnymi, socjalnymi, czy też nie wywiązują się ze swych zadań opiekuńczych i wychowawczych.

W pozycji pod redakcją A. Brzezińskiej *Psychologiczne portrety człowieka* odnajdujemy dokładną, syntetyczną charakterystykę poszczególnych okresów życia dziecka. Zawiera ona opis typowych dla danego przedziału wiekowego zmian biologicznych, psychicznych, przemian w obszarze społecznym itp. W długim i wewnątrznie zróżnicowanym, bo zawierającym się między 10. a 20. rokiem życia, określanym jako okres dorastania, ma miejsce „proces formowania się tożsamości młodego człowieka” (Bardziejewska, 2005, s. 347). W jaki sposób wiąże się to z zagadnieniem niniejszego podrozdziału? Otóż pisałam już o różnych podejściach teoretycznych do praw i potrzeb dziecka. Czy mają one związek z dokonywanym przez młodą, dorastającą

osobę – samookreśleniem? Wyjściową kwestią wydaje się odniesienie do problematyki procesu kształtowania tożsamości.

Formowanie własnej tożsamości, samookreślanie, to droga, na której młody człowiek niejako odnajduje siebie na nowo. Jest to proces, pewne continuum trwające i dokonujące się różnie długo, indywidualnie dla każdego człowieka. W znaczącej mierze zależy ono jednak od doświadczeń, jakich dziecko jest podmiotem, zdarzeń, które obserwuje, a także w których uczestniczy, a także podejmowanych prób oraz eksperymentów. To one ostatecznie mają weryfikować rozpoczynane przez niego zadania. Jednak podejmowane próby i eksperymenty, same w swojej naturze, zawsze zawierają element ryzyka. Przecież można popełnić błąd. Presja pod jaką znajduje się w tym czasie młody człowiek jest bardzo silna. Tym bardziej, że cały proces, o którym piszę nie odbywa się w izolacji – dziecko nie jest w odosobnieniu. Wokół niego i na niego oddziałuje wiele sił i nacisków określających, jakim powinien być przyszły dorosły. Małoletnia osoba musi więc zmierzyć się z licznymi wzorcami, często sprzecznymi i ostatecznie dokonać własnego wyboru. Odnaleźć siebie i swoją drogę. A prawa i potrzeby? Wracając do problematyki niniejszego podrozdziału – jest tutaj, co staram się podkreślić, istotne powiązanie. Proces, który dokonuje się w młodym człowieku, którego dokonuje w dużej mierze on sam, jest trudny i wymagający dużej uwagi również od osób z bezpośredniego otoczenia dorastającego – najczęściej rodziny. Rodzice często nie dają przyzwolenia na zmiany jakie dokonują się w ich dziecku, bo obawiają się, czy idą one we właściwym kierunku. Stosują zatem oni nadmiar kontroli, niestety nie zapewniając tym samym niezbędnego wsparcia. Wyraźnie widać związek, jaki ma realizowanie potrzeb i praw dziecka z procesem formowania się jego tożsamości i następnie samouświadamiania jej sobie.

Jak podkreśla M. Bardziejewska od stopnia, w jakim zaspokajane są potrzeby oraz od udzielanego wsparcia zależy efekt procesu formowania tożsamości młodego człowieka. Bardzo ważne jest, aby w tym miejscu zaznaczyć wyraźnie, że zadania rodziny, które powinna ona realizować wobec dziecka, warunkujące efekt tworzenia jego tożsamości, nie pozostają w oderwaniu od wielu innych czynników, aspektów życia młodego człowieka. W pewnym momencie życia dziecka, istotną rolę w kształtowaniu obrazu siebie zaczynają pełnić rówieśnicy, otoczenie w jakim ono przeżywa. Nie zmniejsza to w żaden sposób, moim zdaniem, znaczenia oddziaływań rodzinnych. Fakt, że wątek ten został przeze mnie potraktowany tu marginalnie wynika z tematyki niniejszej części opracowania, w której z założenia skupiłam się na zagadnieniach związanych z rodziną.

Postawy rodziców w procesie socjalizacji i kształtowania tożsamości dziecka

Rodzina to pierwszy wychowawca dziecka. Sposób postępowania rodziców wpływa znacznie na postępowanie dziecka w domu, środowisku pozadomowym, a także później w życiu dorosłym. Obraz własnej osoby i samoocena kształtują się w znacznym stopniu w wyniku uogólniania doświadczeń uzyskiwanych w życiu rodzinnym.

Rodzina odgrywa zatem istotną rolę w kształtowaniu motywacyjnych i osobowościowych właściwości dziecka, a przez to w znacznym stopniu decyduje o jego dążeniach życiowych, preferowanych wzorach sukcesu życiowego, postawach wobec życia.

Uczuciowe stosunki między rodzicami a dzieckiem są bardzo złożone. Postawa rodziców wobec ich potomstwa, zdaniem J. Rembowskiego, nigdy nie jest czysto jednoznaczna. Stanowi ona mieszaninę akceptacji i odrzucenia, sympatii i jej braku, dominacji i uległości. Rodzice rzadko akceptują bądź negują wszystko, co dziecko powie lub zrobi, ale mają tendencję do utożsamiania się z dzieckiem i równocześnie do odrzucania go. Stanowi to normalny, zdrowy układ wzajemnych stosunków. Układ pozwalający na rozwój zdrowego, szczęśliwego, dorosłego człowieka, który zdolny jest do podejmowania odpowiedzialnych zadań. Jednak stosunki rodzinne bywają też złe, a wówczas wywierają one negatywny wpływ na socjalizację dziecka (Rembowski, 1986, s. 92–93).

Nie ulega wątpliwości, że rodzina stanowi dla dziecka ważne, a w kolejności pierwsze środowisko rozwojowe i wychowawcze. Pierwszy wpływ na kształtowanie osobowości dzieci mają rodzice i wpływ ten dominuje zazwyczaj przez wiele lat. Bowiem od urodzenia aż do śmierci człowiek jest pod wpływem tego, co myślą, w co wierzą, co cenią, do czego dążą, według jakich zasad postępują rodzice i inni członkowie rodziny (Kępski, 2003, s. 259).

Wpływ środowiska rodzinnego na rozwój i kształtowanie osobowości dziecka odbywa się poprzez świadomą pracę wychowawczą oraz jako oddziaływania niezamierzone. Oddziaływania niezamierzone ujawniają się przede wszystkim we wzajemnych stosunkach członków rodziny wobec siebie, a głównie w stosunku rodziców do dzieci. Stosunek ten jest określane mianem „postawy rodzicielskiej” (Sikora, 2003, s. 269). Zdaniem M. Ziemskiej postawą rodzicielską określamy charakter emocjonalnego stosunku rodziców do dziecka, przy czym w pojęciu tym mieści się zarazem tendencja do zachowywania się wobec dziecka w pewien specyficzny sposób, ale także specyfika wyrażania własnego poglądu na dziecko (Ziemska, 1979, s. 91–92). J. Rembowski definiuje postawę rodzicielską jako całościową formę ustosunkowania się rodziców do dzieci, ukształtowaną podczas pełnienia funkcji rodzicielskich (Kępski, 2003, s. 259). W konsekwencji przyjętej przez rodzica postawy młoda jednostka jest postrzegana, oceniana i traktowana przez matkę lub ojca w ten, a nie inny sposób warunkowany przyjętą postawą (Ziemska, 1973, s. 31–32).

W bogatej literaturze przedmiotu odnaleźć można szereg klasyfikacji odnoszących się do postaw rodzicielskich. Niemniej przegląd typologii prezentowany na gruncie literatury krajowej i zagranicznej pozwala wysnuć wniosek, o którym mówił M. Płopa, że różne oddziaływania rodziców sprowadzić można do kilku podstawowych wymiarów. Są to: akceptacja, odrzucenie, autonomia, nadmierne ochranianie, nadmierne wymaganie, niekonsekwencja (Płopa, 1987, s. 553–554).

W niniejszej części opracowania przedstawiona zostanie klasyfikacja postaw wychowawczych rodziców wobec dziecka dokonana przez M. Ziemską. Każda postawa ma zdaniem autorki trzy składniki: uczuciowy, myślowy i działania (Ziemska, 1979,

s. 92). Podobne komponenty w każdej postawie wyróżnia J. Rembowski. Przy czym zauważa on, że najistotniejszy jest tu element uczuciowy, gdyż wyznacza kierunek i charakter myślenia oraz działania rodziców. Ujawnia się on w tonie wypowiedzi rodziców na temat dziecka, czy też w niewerbalnym ich zachowaniu. Składnik myślowy zaś to wyraz poglądów na temat dziecka i oceny jego zachowania, wreszcie komponent działania to przejaw czynnego zachowania się wobec dziecka (Kępski, 2003, s. 260). Przejawiając właściwe postawy wobec dziecka, rodzice z chęcią otaczają je opieką, dostrzegają i zaspokajają jego potrzeby, wykazują wiele cierpliwości, chętnie tłumaczą i wyjaśniają. Niestety inaczej jest w przypadku, gdy mamy do czynienia z postawami niewłaściwymi. Niejako negatywem przytoczonych postaw prawidłowych są odpowiadające im postawy przeciwne, wychowawczo niewłaściwe. Zestawienie par przeciwstawnych postaw prezentuje tabela 1.

Tabela 1

Zestawienie właściwych i niewłaściwych postaw wychowawczych

Postawy wychowawcze właściwe	Postawy wychowawcze niewłaściwe
<ul style="list-style-type: none"> • akceptująca – przyjęcie dziecka takiego jakie jest z wszystkimi jego cechami, możliwościami i ograniczeniami 	<ul style="list-style-type: none"> • odtrącenie – rodzice nie lubią dziecka, odczuwają go jako ciężar, opieka nad nim wzbudza ich niechęć
<ul style="list-style-type: none"> • współdziałanie – rodzice wykazują zainteresowanie wszelką aktywnością dziecka; angażują je adekwatnie do jego możliwości w życie rodzinne 	<ul style="list-style-type: none"> • unikanie – chłód, obojętność uczuciowa, brak przyjemności z przebywania z dzieckiem
<ul style="list-style-type: none"> • dawanie swobody – w miarę dorastania dziecka rodzice dają mu coraz więcej swobody 	<ul style="list-style-type: none"> • nadmierne ochranianie – bezkrytyczne podejście do dziecka, przesadna opiekuńczość, pobłażliwość, niedocenianie możliwości dziecka
<ul style="list-style-type: none"> • uznawanie praw dziecka – rodzice nie przeceniają, i doceniają dziecko 	<ul style="list-style-type: none"> • zbytne wymaganie – zmuszanie, nieustanne korygowanie dziecka bez liczenia się z jego indywidualnymi cechami i możliwościami; dziecko stale poddawane jest silnej presji

Źródło: Opracowanie na podstawie: (Ziemska, 1973, s. 56–63).

Postawy rodziców wobec dziecka w ogromnej mierze decydują o stylu wychowania, doborze i skuteczności środków wychowawczych (Ziemska, 1979, s. 92–95). Jednak, aby zyskać miano postawy rodzicielskiej – jak uważa M. Ziemska – tendencja rodzica do reagowania w określony sposób musi być w pewnym stopniu utrwalona. Nie chodzi tu bowiem jedynie o przejściowe nastawienie albo krótkotrwałe stany psychiczne (Ziemska, 1973, s. 31–33).

Istnieją pewne tendencje w kształtowaniu się u dziecka określonych cech osobowości zależnie od postaw emocjonalnych rodziców wobec niego. Zwraçałam na to uwagę, opisując klasyfikację postaw rodzicielskich M. Ziemskiej. Niektóre cechy zachowań dziecka związane są wyraźnie z postawami rodziców. Jeśli dotyczy to postaw właściwych – cechy będą pozytywne, w przypadku niepożądanych postaw – negatywne. Zamieszczona tabela 2 prezentuje przyporządkowanie cech rozwijających się u dziecka w odniesieniu do prezentowanej przez rodziców postawy wychowawczej.

T a b e l a 2

Postawy wychowawcze rodziców i cechy dzieci będące ich skutkiem

Postawa wychowawcza	Cechy zachowań dziecka związane z postawą rodziców
Akceptacja	zdolność do nawiązywania trwałej więzi emocjonalnej, wyrażania uczuć; dziecko pogodne i przyjacielskie; współczujące; mające poczucie bezpieczeństwa; odważne
Współdziałanie	ufność wobec rodziców; zadowolenie z własnej pracy; wytrwałość, zdolność do współdziałania i podejmowania zobowiązań
Uznanie swobody aktywności	uspołecznienie; zdolność do kontaktów z rówieśnikami; pomysłowość; elastyczność dostosowywania się do nowych sytuacji; dążenie do pokonywania przeszkód
Poszanowanie praw	lojalność; solidarność z innymi członkami rodziny; tworzenie realistycznego obrazu samego siebie; przejawianie inicjatywy
Odrzucanie	agresja, nieposłuszeństwo; kłamstwo; zachowania aspołeczne; czasem zastraszenie; bezradność; lęklivość; reakcje nerwicowe
Unikanie	niestałość uczuciowa; niezdolność do wytrwałości i koncentracji na nauce; nieufność; bojaźliwość; konfliktowość; poczucie prześladowania; poczucie bycia niepotrzebnym
Nadmierne ochranianie	bierność; brak inicjatywy; ustępliwość; późne osiągnięcie dojrzałości społecznej i emocjonalnej; nadmierna pewność siebie; nastawienie wymagające, egoistyczne; w sytuacji, gdy dziecko takie znajdzie się samo bywa często niepewne, niespokojne, nieszczęśliwe
Nadmierne wymaganie	brak wiary we własne siły; niepewność; lęklivość; przewrażliwienie; uległość

Ź r ó d ł o: Opracowanie na podstawie: (Ziemska, 1973, s. 46–63).

Zakończenie

Przyjęta przeze mnie – na użytek niniejszych rozważań – definicja pojęcia tożsamości określa ją jako wyznacznik ciągłości danej osoby w czasie i przestrzeni, pochodzenia, dążeń, trwania jej cech charakterologicznych mimo upływu czasu i zmienności sytuacji życiowych. Zdaniem J. Boguckiego tożsamość człowieka, całość warunków biopsychicznych, od których zależy stałość i organizacja jego zachowania się oraz zdolność do kierowania samym sobą wyznacza osobowość – specyficzny zespół warunków wewnętrznych.

W ostatnich latach nasiliły się badania psychologiczno-społeczne nad problemami wychowania oraz wpływu środowiska pozaszkolnego – przede wszystkim rodziny – na psychiczny, moralny rozwój dziecka. Pokazuje to, jak ważną rolę odgrywa rodzina w kształtowaniu tożsamości dziecka, jego myślenia i uczuć, kultury osobistej i światopoglądu, woli i charakteru.

Rodzina stwarza zatem najlepszy klimat do rozwoju tożsamości dziecka, a w wykonywaniu zadań wychowawczych jej rola jest niezastąpiona. Jednak należy pamiętać, że może również ten rozwój zatrzymać i doprowadzić tożsamość i wolność dziecka do ruiny. Niestety, rodzina nie zawsze z oczekiwanym skutkiem poprawnie wykorzystuje

i realizuje swoje możliwości – dominuje w niej brak szacunku, brutalność, kłótnie. Taka rodzina wychowuje „sobie podobnych” i daje społeczeństwu największy procent naruszających prawo.

Związki wewnątrz rodziny kształtują wzajemność odczuć i dążeń, które wpływają głównie z wzajemnego szacunku osób (Śniadkowski, 2000, s. 70). Ale nie tylko dziecko kształtuje swoją tożsamość w rodzinie. Własną, zdawałoby się ukształtowaną tożsamość, niejako doskonałą rodzice w trakcie pełnienia ról rodzicielskich. Wychowywanie dziecka wzbogaca bowiem ich wewnętrzną, refleksyjną reprezentację samych siebie, dostarcza nowych doświadczeń społecznych. Rodzice, kształtując dzieci, w sposób niezamierzony kształtują siebie (Ziemska, 1979, s. 6). Bowiem w każdym przypadku osoba będąca odbiorcą treści, na którą się wpływa, oddziałuje na osobę będącą nadawcą i przez to sama staje się także nadawcą (Brzezińska, 1994, s. 147). Analogiczna sytuacja ma miejsce we wzajemnej komunikacji i oddziaływaniu na siebie rodzeństwa czy rówieśników.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- BIŃCZYCKA J. (1999), *Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- BRZEZIŃSKA A. (1994), *Dziecko w świecie ludzi i przedmiotów*, Poznań: Zysk i S-ka.
- BRZEZIŃSKA A. (red.) (2005), *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- DANILEWICZ W. (1995), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok: „Trans Humana”.
- HAŁOŃ E. (red.) (1995), *Rodzina – jej funkcje przystosowawcze i ochronne*, Warszawa: Centrum Upowszechniania Nauki PAN.
- KANTOWICZ E. (1997), *Ochrona praw dziecka w kontekście działalności UNICEF*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- KEPSKI C. (red.) (2003), *Opieka i wychowanie w rodzinie*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- KOWALCZYK M. (2004), *Determinanty zagrożeń procesu wychowania we współczesnej rodzinie polskiej*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- KWAK A., MOŚCISKIER A. (2002), *Rzeczywistość praw dziecka w rodzinie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- PLOPA M. (1987), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- PRZETACZNIK-GIEROWSKA M. (1998), *Psychologia wychowawcza*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- REMBOWSKI J. (1986), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- SATIR V. (2000), *Rodzina tu powstaje człowiek*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- ŚNIADKOWSKI M. (2000), *Wychowanie do życia w rodzinie*, Kielce: Jedność.
- ZIEMSKA M. (1973), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- ZIEMSKA M. (1979), *Rodzina a osobowość*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

Artykuły w pracach zbiorowych

BARDZIEJEWSKA M. (2005), *Okres dorastania. Jak rozpoznać potencjał nastolatków?*, [w:] A. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 345–377.

SIKORA D. (2003), *Postawy rodzicielskie w percepcji młodzieży licealnej*, [w:] C. Kępski (red.), *Opieka i wychowanie w rodzinie*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie--Skołdowskiej.

Izabela Gątarek, doktor

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

e-mail: izagatarek@wp.pl

Rola rodziny w kształtowaniu osobowości młodego człowieka

THE ROLE OF FAMILY IN CREATING THE PERSONALITY OF THE YOUNG HUMAN BEING

Summary

First and the most important educational environment is family. Psychosocial values of this group make it very breadth. This is place where the basic needs is giving to the child. Child is giving needs biological, psychological and social. In family child's character is forming. Kid is watching his parents, which are guiding light for him and copy it. In this process very important is atmosphere in home. Proper education make good future to every child, it make chance to good character and behavior in the future. If parents don't give love to child, it can be one of the worst thing what can happened in person's life because he can have problems with everything in the future. The purpose of the article is talking about problems with educational methods and make characters of the children.

Keywords: family, child, personality, disorder, parenting

Wprowadzenie

Rodzina w życiu dziecka odgrywa kluczową rolę, ponieważ silnie oddziałuje na niemal wszystkie sfery jego życia. Jest pierwszym, a zarazem podstawowym środowiskiem wychowawczym. To w rodzinie młody człowiek nawiązuje pierwsze kontakty z innymi ludźmi, poznaje fundamentalne zasady współżycia społecznego, podstawowe normy moralne i określone wzorce kulturowe. W pewien sposób, tworzy swoje ogólne wyobrażenie o życiu i świecie, do którego musi się przystosować. Rola środowiska rodzinnego w kształtowaniu postaw, zachowań oraz osobowości dziecka jest tym większa, że oddziałuje ona w czasie, w którym jednostka jest najbardziej plastyczna, a co za tym idzie, podatna na wpływ otoczenia. Intensywność tego wpływu dodatkowo intensyfikuje istnienie silnej więzi emocjonalnej między poszczególnymi członkami rodziny.

Ta najmniejsza, a zarazem fundamentalna komórka społeczna, którą jest rodzina posiada decydujący wpływ na kształtowanie się psychiki jednostki. Rola jaką przypisuje się rodzinie wynika z faktu, że dla dziecka jest to podstawowe i dominujące środowisko rozwoju jego sfery emocjonalnej, jak i osobowości. Właściwy przykład

rodziców, świadome wychowanie i tożsamość deklarowanych postaw z rzeczywistym zachowaniem, przyczynia się do kształtowania odpowiednich zachowań społecznych. Zarówno matka, jak i ojciec, są dla dziecka naturalnymi wzorami do naśladowania. To na rodzicach spoczywa obowiązek zaspokojenia podstawowych potrzeb młodej jednostki, nie tylko tych o charakterze biologicznym, ale również psychicznym, społecznym i kulturowym. Niezaspokojenie tych potrzeb jest siłą sprawczą wykształcenia się postaw przejawiających wyraźne niedostosowanie społeczne, które w konsekwencji może skutkować pojawieniem się zachowań o charakterze przestępczym (Wieczorek, 2006, s. 86–87). Zatem na rodzicach ciąży ogromna odpowiedzialność za rozwój psychiczny i emocjonalny dziecka, który wymaga zaangażowania i stosowania świadomych postaw wychowawczych.

Proces socjalizacji trwa już od najwcześniejszego okresu życia jednostki i rozciąga się równocześnie na wiele obszarów. W literaturze przedmiotu wyróżnia się cztery fundamentalne sfery rozwoju dziecka:

- biologiczno-popędowa,
- psychiczno-uczuciowa,
- społeczno-kulturowa,
- świadomościowo-moralna (Adamski, 1999, s. 71).

Środowisko rodzinne odgrywa istotną rolę w rozwoju każdej z wyżej wymienionej sfery. Na płaszczyźnie biologiczno-popędowej, rodzina kształtuje osobowość dziecka poprzez zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych oraz zapewnienie opieki od pierwszych chwil życia do momentu całkowitego usamodzielnienia się jednostki. Zaspokojenie potrzeb o charakterze materialnym powoduje wykształcenie się określonych więzi biologicznych między dzieckiem a rodzicami, co pobudza jego aktywność w ogólnym procesie rozwoju (Adamski, 1999, s. 71).

W sferze psychiczno-uczuciowej rola środowiska rodzinnego sprowadza się do niestannego stymulowania psychiki dziecka. W procesie tym kluczową rolę odgrywa postawa rodziców względem dziecka, ponieważ pozostawia ona głębokie ślady w osobowości i charakterze jednostki. Atmosfera panująca w domu, charakter relacji łączących poszczególnych członków rodziny oraz styl wychowania ma ogromne znaczenie w procesie kształtowania się określonych norm i wzorców zachowań. Stopień zaspokojenia potrzeb uczuciowych w okresie najbardziej intensywnego rozwoju dziecka nie pozostaje bez związku z jego późniejszym życiem w społeczności (Adamski, 1999, s. 71).

Rodzina w pewien sposób stanowi instytucję społeczną, rządzącą się odpowiednimi normami i zasadami. Z tego względu, ma istotne znaczenie w kształtowaniu społeczno-kulturowej sfery życia jednostki. Dziecko egzystujące w szczególnej wspólnocie, jaką jest rodzina, nie tylko uczy się postępować zgodnie z ogólnie przyjętymi wzorcami zachowań, ale również przygotowuje się do życia w społeczności. Rozwija w sobie typowe dla człowieka funkcjonującego we wspólnocie postawy. Uczy się m.in. współpracy, odpowiedzialności za innego człowieka, poszanowania cudzych praw, ofiarności oraz gotowości do niesienia pomocy i dzielenia się. Rodzina przez swoją społeczną strukturę ułatwia, a wręcz umożliwia przystosowanie się jednostki do życia

w innych grupach i społecznościach. To właśnie od niej zależy, jak będzie przebiegał proces dostosowywania się człowieka do życia w różnych, szeroko pojętych strukturach społecznych (Adamski, 1999, s. 71–72).

W sferze świadomościowo-moralnej proces oddziaływania rodziny na dziecko koncentruje się szczególnie na wskazywaniu mu odpowiednich postaw i norm moralnych. Jednostce w drodze selekcji zostają przekazane tylko te wzorce, które w środowisku rodzinnym uznawane są za właściwe. W ten sposób kształtuje się system wartości młodej osoby, który ma ogromne znaczenie w jej dorosłym życiu (Adamski, 1999, s. 71–72).

Rozwój osobowości młodego człowieka jest ściśle związany ze środowiskiem rodzinnym w którym funkcjonuje. Przekazywane przez rodziców normy, zasady moralne i określone wzorce silnie oddziałują na dziecko, ponieważ to oni są jego pierwszymi nauczycielami. Wyznawane przez matkę oraz ojca zasady i prezentowane postawy stanowią dla dziecka wartość najwyższą – to one w dużym stopniu decydują o późniejszym losie jednostki.

Środowisko rodzinne a osobowość dziecka

W momencie kształtowania się osobowości dziecka ważną rolę odgrywa tzw. pierwsze przeżycie. Bowiem jest ono przeżyciem modelowym, trwałym fundamentem w procesie dalszego rozwoju. Widoczne jest to w różnych obszarach życia, również na gruncie kontaktów międzyludzkich. Rozwój relacji uczuciowych o charakterze społecznym jednostki w ogromnym stopniu zależy od charakteru relacji i warunków panujących w środowisku rodzinnym. Liczne badania zmierzające do wyjaśnienia źródła powstania pewnych wypaczeń osobowości, będących podłożem późniejszego niedostosowania społecznego, dowiodły, że częstą przyczyną tych wypaczeń są niewłaściwe stosunki rodzinne (Pospiszył, Żabczyńska, 1980, s. 84–85).

Jedną z pierwszych osób, która zaprezentowała pogląd, że przeżycia z wczesnego dzieciństwa mają istotne znaczenie dla rozwoju psychiki jednostki był Z. Freud. W swojej pracy badawczej skupiał się on głównie na relacjach i stosunkach uczuciowych łączących dziecko z rodzicami, a szczególnie matką. Podobnym obszarem naukowym zajął się – założyciel psychologii indywidualnej – A. Adler. Przedmiot jego zainteresowań krążył wokół zagadnień związanych z pozycją dziecka wśród rodzeństwa. Z kolei T. Alexander był zwolennikiem teorii, że każdy człowiek w pewnym stopniu przejawia określone skłonności antyspołeczne. Twierdził również, że to głównie od wychowania i wpływów środowiskowych, jakim poddawana jest jednostka, zależy czy w przyszłości nie dopuści się ona czynów zabronionych. Natomiast J. Bowlby podkreślał istnienie silnego związku między prawidłowym rozwojem dziecka a uczuciem jakim darzy go matka. Wychodził z założenia, że niedojrzałość psychiczna i emocjonalna jednostki w wieku dojrzałym wynika z braku miłości w okresie wczesnego dzieciństwa. Bowiem jest to okres w którym zostaje ukształtowana psychiczno-uczuciowa sfera człowieka. Na gruncie polskim, problematyką osobowości dziecka zajmował się

m.in. S. Gerstmann. Na podstawie przeprowadzonych przez siebie badania stwierdził, że większość zaburzeń życia uczuciowego rozpoznanych u dzieci jest konsekwencją niewłaściwego oddziaływania rodziców. Jego zdaniem, szczególnie negatywnie na rozwój jednostki wpływają konfliktowe relacje rodziców, brak wzajemnego szacunku, permanentny brak czasu, zbyt szybkie tempo życia oraz nieodpowiednie metody wychowawcze (Pospiszyl, Żabczyńska, 1980, s. 85).

Środowisko rodzinne oddziałuje na dziecko w dwojaki sposób. Po pierwsze, poprzez świadome wychowanie, po drugie – wskutek występowania nieświadomych czynników. Rodzice z racji pełnionej funkcji posiadają największą siłę oddziaływania w procesie rozwoju dziecka. To właśnie oni wprowadzają niepowtarzalny klimat w rodzinie, tworzą model stosunków interpersonalnych, przekazują ważne wartości i normy moralne. Wychowawcze oddziaływanie rodzinny odbywa się przede wszystkim na skutek demonstrowania przez rodziców określonych wzorców zachowań oraz postaw. Jest to stosunkowo trwała struktura poznawczo-uczuciowo-wolicjonalna, która wyraża rzeczywisty stosunek rodziców do dziecka (Wolińska, 2010, s. 41).

Postawa rodzicielska to występująca u rodziców względnie stała tendencja do odczuwania dziecka, myślenia o nim oraz zachowania się (zarówno werbalnie, jak i niewerbalnie) wobec niego w pewien określony sposób. Należy podkreślić, że postawy te pomimo wspomnianej trwałości mają stosunkowo plastyczny charakter. Wynika to z faktu, że trwale ewoluują, a to na skutek potrzeby dostosowania się rodziców do kolejnych faz rozwojowych jednostki. Zmianie podlega przede wszystkim stopień oraz jakość dawanej dziecku szeroko rozumianej swobody, jak również form sprawowanej kontroli – adekwatnie do etapu rozwoju młodego człowieka. Z upływem lat, maleje konieczność obdarzania dziecka bliskim kontaktem fizycznym, wzrasta z kolei potrzeba nawiązywania kontaktów i więzi psychicznych. Jeżeli z pewnych względów matka czy ojciec nie dostosowują swoich postaw do określonego etapu rozwojowego dziecka, dochodzi do wielu sytuacji konfliktowych, które powodują różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu dziecka, a w dłuższej perspektywie czasu pojawienie się istotnych zmian w jego osobowości (Ziemska, 1979, s. 169–170).

Każda z postaw rodzicielskich zawiera określone elementy. Można wyróżnić trzy typowe składniki tworzące konkretną postawę, tj. element: myślowy, uczuciowy oraz działania. Składnik myślowy może być wyrażony słownie w formie wypowiedzi lub poglądu na temat dziecka i jego zachowania. Składnik o charakterze działania wiąże się z aktywnym działaniem wobec przedmiotu postawy, tj. dziecka. Tymczasem składnik uczuciowy to nic innego jak rodzaj ekspresji, która jest kierowana w stronę młodego człowieka i towarzyszy ona poszczególnym wypowiedziom oraz zachowaniom (Ziemska, 1979, s. 168–169).

Jeżeli jeden z rodziców ujawnia pejoratywną postawę względem dziecka, to nie tylko tak myśli, ale również wyraża to w każdy możliwy sposób. Jego negatywne emocje uzewnętrzniają się w bezpośrednich kontaktach z dzieckiem. W konsekwencji przyjętej postawy, jednostka jest spostrzegana, oceniana i traktowana przez rodziców w sposób zdeterminowany przez określoną postawę. Jednak należy podkreślić, że szczególną

rolę tym procesie zawsze odgrywać będzie zdeklarowany ładunek uczuciowy i to właśnie on będzie determinował charakter stosunku rodzica względem dziecka (Ziemska, 1979, s. 169).

Wśród rodzinnych determinantów odpowiedzialnych za kształtowanie osobowości dziecka – obok postaw rodzicielskich – wyróżniamy taki czynnik, jak styl wychowawczy, który w pewnym sensie stanowi wypadkową stosowanych przez rodziców środków, technik i metod oddziaływania na młodego człowieka. Charakterystyczną cechą określonego stylu wychowania jest to, że dosyć wyraźnie odzwierciedla wyznawane przez rodziców wartości i przekonania, jak również główne cele wychowawcze (Wolińska, 2010, s. 41).

Podejście rodziców do dziecka decyduje o charakterze relacji między poszczególnymi domownikami. Bezsprzecznie kluczową rolę w interakcjach jakie występują pomiędzy ojcem, matką a dzieckiem odgrywają stosunki uczuciowe. Należy przez to rozumieć, względnie trwałe emocjonalne nastawienie wyrażane zarówno w sposób werbalny (poprzez sposób formułowania wypowiedzi), jak również behawioralny (Wolińska, 2010, s. 41).

Niewłaściwe postawy rodzicielskie w procesie kształtowania się osobowości jednostki

W procesie wychowawczym, w celu stymulowania prawidłowego rozwoju jednostki, rodzice powinni zapewnić dziecku przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa, uznania i szeroko pojętej miłości. W pełni akceptować jego indywidualność, szanować podstawowe prawa oraz obdarzać młodego człowieka swobodą i poczuciem niezależności – stosownie do stopnia jego samodzielności. Proces rozwojowy dziecka opiera się przede wszystkim na dostrzeganiu i zaspokajaniu jego fundamentalnych potrzeb, a szczególnie tych o charakterze emocjonalnym i psychicznym. Pozytywne postawy wychowawcze, propagujące powszechnie akceptowane normy i wartości, pozwalają skutecznie tłumić i hamować agresywne zachowania dziecka, gdy takie się pojawiają.

Jednak zdecydowanie więcej uwagi należy poświęcić postawom, które negatywnie oddziałują na osobowość dziecka. Z roku na rok wzrasta odsetek ludzi młodych dopuszczających się zachowań powszechnie nieakceptowanych, godzących w podstawowe zasady współżycia społecznego.

Według Marii Ziemskiej (1969, s. 82–83), w procesie wychowawczym szczególnie niekorzystnie na osobowość dziecka oddziałują postawy rodzicielskie o charakterze: unikającym, odtrącającym, zbyt wymagającym oraz nadmiernie chroniącym.

Postawa unikająca wyraża się przede wszystkim: obojętnością uczuciową, ubogimi kontaktami emocjonalnymi, brakiem zainteresowania sprawami dziecka. Tego typu zachowania mogą spowodować, że młoda osoba w przyszłości nie będzie zdolna do nawiązywania trwałych więzi uczuciowych, będzie zatem uczuciowo niestała, wrogo nastawiona do społeczeństwa oraz wszystkiego, co się z nim kojarzy. Niezdolność

budowania trwałych relacji z innymi ludźmi może w przyszłości skutkować tym, że jednostka będzie nawiązywać jedynie przelotne znajomości z przedstawicielami płci przeciwnej, ponieważ wciąż będzie poszukiwać prawdziwej miłości. Osoba taka często zmienia swoje plany, ponadto nie potrafi obiektywnie oceniać sytuacji. Może również czuć się prześladowana i z tego względu współczuć sobie, jednocześnie samą siebie pocieszać. Istnieje niebezpieczeństwo, że dziecko doświadczające emocjonalnego odtrącenia ze strony rodziców może mieć problemy z wytrwałością i koncentracją w nauce. Raczej będzie osobą nieufną, bojaźliwą, często wchodzącą w konflikt z rodzicami i szkołą, wykazującą pewne oznaki swoistego wykołajenia (Ziemska, 1969, s. 82).

Z kolei odtrącająca postawa uzewnętrznia się przede wszystkim emocjonalnym odrzuceniem, kierowaniem dzieckiem przez rozkazy, stosowaniem otwartej krytyki, surowych kar, a nawet przemocy fizycznej. Tego typu podejście z jednej strony wzmagają kształtowanie się postaw agresywnych u jednostki. Młody człowiek bywa nieposłuszny, konfliktowy, skłonny do naruszania powszechnie akceptowanych norm i zasad. Zahamowaniu ulega proces rozwoju uczuć wyższych. Z drugiej zaś strony, postawa odtrącająca może powodować stany lękowe, bezradność oraz duże trudności w przystosowaniu się do nowych sytuacji i społeczności. Dystans uczuciowy pomiędzy rodzicami a dzieckiem, który łączy się z niezaspokajaniem potrzeby miłości, przynależności, bezpieczeństwa oraz kontaktu z matką i ojcem wiąże się z wystąpieniem choroby sierocej. Skutkuje to przede wszystkim częściowemu lub całkowitemu zahamowaniu rozwoju uczuć wyższych i niezdolności do trwałego przywiązania. Brak rodzicielskiej miłości, troski i zainteresowania wywołuje frustrację, gniew i agresję, co w przyszłości może prowadzić do wykształcenia się różnego rodzaju zachowań antyspołecznych (Ziemska, 1969, s. 82–83).

Następny styl wychowawczy – nadmiernie wymagający – wyróżnia się m.in.: stawianiem dziecku zbyt wysokich wymagań, narzucaniu określonych wzorców, ograniczaniem swobody, wymuszaniem określonych zachowań i stosowaniem częstych nagan. Zachowania te sprzyjają kształtowaniu się u jednostki takich cech, jak: niepewność, brak wiary we własne siły i możliwości, lękliwość oraz uległość. Często pojawia się również przewrażliwienie, problemy z koncentracją oraz przystosowaniem się. Młody człowiek może wykazywać niskie ambicje, brak opanowania uczuciowego oraz skłonność do frustracji (Ziemska, 1969, s. 83).

Postawa nadmiernie chroniąca tymczasem wyróżnia się nadopiekuńczością oraz traktowaniem dziecka w sposób bezkrytyczny, co również negatywnie oddziałuje na jego osobowość. Nadmierna opieka nad dzieckiem, utożsamiająca się z przerostem kontroli i narzucaniem licznych ograniczeń istotnie hamuje jego aktywność i zdolność do samodzielnego rozwiązywania stojących przed nim problemów i trudności. Jednostka wykazuje pewne oznaki opóźnienia emocjonalnego i niedojrzałości społecznej. Młody człowieka w dużym stopniu jest zależny od matki. W życiu raczej przybiera bierną postawę, jest uległy i pozbawiony kreatywności. Dziecko wychowywane przez rodziców przejawiających postawę nadmiernie chroniącą jest społecznie niedojrzałe, nieopanowane, nadpobudliwe, podatne na frustrację, ponadto wykazuje słabą zdolność koncentracji.

Jednostka może również wykazywać cechy typowe dla tzw. dziecka rozpieczonego. Co wiąże się z pojawieniem nadmiernej pewności siebie, poczuciem większej wartości, bezmyślności, zuchwalstwem i pyszałkowatością. Jednostka może mieć egoistyczne i roszczeniowe nastawienie do świata. Zaś, gdy zostaje pozostawiona samej sobie, wówczas często bywa nieszczęśliwa, niepewna i niespokojna (Ziemska, 1969, s. 84).

Reasumując, środowisko rodzinne w którym rodzice w pełni akceptują dziecko, wykazują zainteresowanie jego życiem, wspierają je na każdym etapie oraz otaczają miłością – pozwala na prawidłowy rozwój jednostki pod względem emocjonalnym, umysłowym i społecznym. Z kolei wyraźny dystans uczuciowy rodziców względem dziecka, chłód emocjonalny, stosowanie różnego rodzaju kar nieadekwatnych do etapu rozwoju dziecka bądź popełnionego czynu, zimna atmosfera w domu rodzinnym, wywiera ujemny wpływ na kształtowanie się u dziecka obrazu samego siebie oraz na jego rozwój emocjonalny i społeczny.

Rodzina, której funkcjonowanie jest zaburzone – czyli taka, w której pojawiają się częste konflikty, stosowana jest przemoc, zarówno psychiczna, jak i fizyczna, bądź występują pewne elementy odtrącenia emocjonalnego – może być powodem nieprawidłowego rozwoju dziecka, wystąpienia pewnego rodzaju defektów na podłożu osobowościowym oraz poważnych trudności z przystosowaniem się do życia w społeczeństwie. Postawy rodzicielskie silnie oddziałują na dziecko przede wszystkim dlatego, że emocjonalny stosunek rodziców do młodego człowieka wyraża się w niemal każdym geście kierowanym w jego kierunku, każdym wypowiedzianym słowie oraz każdym zabiegiem będącym elementem składowym procesu wychowawczego. Określone postawy rodziców, które przesycane są relatywnie stałym nastawieniem emocjonalnym wywołują u dziecka odpowiednią reakcję pod postacią konkretnego zachowania.

Już jakiś czas temu zostało dowiedzione, że rodzina odgrywa istotną rolę w procesie powstawania pewnych skłonności i zachowań przestępczych. Wiele przeprowadzonych badań w tym obszarze wykazało, że ludzie angażujący się w działalność przestępczą bardzo często w okresie, kiedy kształtowała się ich osobowość, byli skazani na przebywanie w dysfunkcyjnym lub pod pewnym względem niestabilnym środowisku wychowawczym. Istnieje nawet pogląd, zgodnie z którym to sposób funkcjonowania rodziny decyduje o tym czy dana osoba w przyszłości dopuści się czynu zabronionego. Wpływać mogą na to następujące czynniki: rodzeństwo posiadające problemy z zachowaniem, życie w skrajnym ubóstwie, stosowanie przez rodziców niewłaściwych metod wychowawczych oraz częste konflikty (Hollin, Browne, Palmer, 2004, s. 17).

Skłonność dziecka do określonych zachowań przestępczych – wychowującego się w rodzinie w pewien sposób dysfunkcyjnej – może wynikać z tego, że:

1) dziecko na skutek stosowania określonych praktyk wychowawczych oraz poprzez bezustanną obserwację różnego rodzaju nieprawidłowych relacji, jakie mają miejsce w środowisku rodzinnym, nieświadomie uczy się określonych zachowań;

2) relacje pomiędzy rodzicami a dzieckiem w tego typu rodzinie są w pewien sposób zaburzone, co uniemożliwia wytworzenie się koniecznych do prawidłowego rozwoju jednostki emocjonalnych więzi.

Proces kształtowania się niewłaściwych postaw u jednostki stanowi niejako wypadkową tych dwóch okoliczności (Hollin, Browne, Palmer, 2004, s. 17).

Rodzice są osobami, z którymi dziecko szczególnie silnie się identyfikuje. Wynika to z roli jaką pełnią w życiu młodego człowieka. Bowiem są to najbliższe mu osoby, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. To właśnie rodzice towarzyszą dziecku już od pierwszych dni jego życia. Wywierają oni wpływ na jego przeżycia emocjonalne, które stanowią podstawę rozwoju jego uczuć, a w konsekwencji jego stosunku do ludzi i otaczającego go świata.

Proces uczenia się dziecka określonych norm i wzorców zachowań odbywa się na gruncie środowiska rodzinnego poprzez mechanizm identyfikacji, czyli upodabniania się do osób bliskich i znaczących. Wielokrotnie powtarzane przez rodziców określone zachowania, wzorce oraz normy pozostawiają głęboki ślad w psychice jednostki, a co za tym idzie stają się jej własnymi i w istotny sposób determinują jej postępowanie. Obserwowanie przez dziecko pewnego rodzaju negatywnych zachowań (np. ojca alkoholika, brata przestępcy) zwiększa ryzyko pojawienia się w przyszłości określonych negatywnych postaw. Rodziny tzw. przestępcze, w których występuje karalność rodziców bądź rodzeństwa dostarczają wielu negatywnych wzorów (Hołyst, 1994, s. 347).

W literaturze istnieje pogląd, że agresywni przestępcy charakteryzują się występowaniem braku poczucia winy, wrogim nastawieniem oraz skłonnością do postrzegania siebie w każdej sytuacji jako ofiary, pomimo że występują w roli agresora. Osoby takie w dzieciństwie zostały odrzucone przez swoich rodziców, zwłaszcza przez matkę, i to bardzo często we wczesnym dzieciństwie – tuż po urodzeniu. Tym samym, nie doświadczyły „normalnych” związków uczuciowych łączących rodziców z dzieckiem. Taki człowiek czuje się w pewnym sensie oszukany, a przez to widzi się stale jako osobę pokrzywdzoną, pomimo swojego agresywnego zachowania. Odrzucenie, którego zaznał, pozostawiło w jego podświadomości trwałe piętno, że nawet w dorosłym życiu nie potrafi wyzbyć się poczucia bycia ofiarą, a co za tym idzie dokonać właściwej oceny własnych czynów względem innych ludzi (Pospiszyl, Żabczyńska, 1980, s. 92).

Wszelkiego rodzaju zachowania antyspołeczne, a ściślej mówiąc przestępcze, są w istocie rezultatem braku zdolności do samoograniczania się. Cecha ta obejmuje m.in. takie elementy, jak:

- kontrola impulsywna, wyrażająca się w tendencji do przewidywania skutków swojego postępowania, tzn. podejmowania procesu myślowego przed określonym działaniem;
- tłumienie agresji w sytuacji napadów złości, przez co jednostka może powstrzymać się od gwałtownego działania, mogącego zaszkodzić innej osobie;
- aktywna promocja dobra innych, co wiąże się z ponoszeniem określonych kosztów osobistych;
- zdolność obserwowania i przestrzegania społecznie akceptowanych zasad i norm, takich jak np. prawdomówność, uczciwość, poszanowanie cudzej własności (Urban, 2000, s. 168–169).

W procesie rozwoju cech wpływających na zdolność do samoograniczania się ważną rolę również odgrywa środowisko rodzinne. Kształtowanie się samokontroli jednostki w rodzinie jest rezultatem bardziej złożonych oddziaływań, gdyż w codziennej praktyce rodzinnej nie można go wyodrębnić jako osobnego składnika. Ocenia się, że mniej więcej 30–40% przyczyn występowania zachowań przestępczych ma związek z różnego rodzaju interakcjami jakie zachodzą w rodzinie między poszczególnymi jej członkami. Nie bez znaczenia pozostają również takie elementy, jak: odrzucenie dziecka przez rodziców, brak zaangażowania w jego sprawy oraz niski poziom kontroli ze strony matki i ojca. Z zachowaniami przestępczymi związane są również przesyczone surowością praktyki wychowawcze, szeroko pojęta przemoc domowa (zarówno psychiczna, jak i fizyczna) oraz konflikty rodzinne. W rozważaniach na temat roli rodziny w kształtowaniu osobowości przestępczej często przytaczana jest teoria interakcji oraz teoria uczenia się, które to wskazują, że poprzez proces modelowania i wzmacniania członkowie rodziny ukierunkowują dziecko w stronę zachowań antyspołecznych (Urban, 2000, s. 168–169).

Zakończenie

Pierwszym i niezwykle znaczącym środowiskiem wychowawczym w życiu człowieka jest rodzina. Psychospołeczne właściwości tej grupy sprawiają, że skala i obszar jej oddziaływania jest niezwykle szeroki. Bowiem jest to miejsce, w którym zaspokajane są podstawowe potrzeby jednostki, zarówno te o charakterze biologicznym, psychologicznym i społecznym.

W obrębie rodziny kształtowana jest osobowość młodego człowieka. Dziecko – obserwując swoich rodziców, którzy są dla niego pewnego rodzaju wzorem – powieła ich postawy i sposób postępowania. Uczy się określonych zasad, które są typowe dla danej rodziny. Widząc gotowe wzorce zachowań, chcąc nie chcąc, naśladuje je. Stopniowo zaczyna wyznawać te same, co rodzice wartości i zasady.

O znaczeniu wychowawczym środowiska rodzinnego decyduje przede wszystkim jego struktura, panująca w niej atmosfera, typ stosunków osobowych oraz charakter więzi emocjonalnych łączących poszczególnych jej członków.

Właściwe postawy rodzicielskie i stosowane odpowiednie środki wychowawcze sprzyjają kształtowaniu się pozytywnych cech osobowości, a co za tym idzie, dają szansę na prawidłowy psychospołeczny rozwój dziecka. Natomiast propagowanie wszelkiego rodzaju zachowań o charakterze negatywnym oraz niezaspokajanie podstawowych potrzeb dziecka, szczególnie tych psychospołecznych, bardzo niekorzystnie oddziałuje na rozwój młodego człowieka. Pozbawienie dziecka poczucia rodzinnego ciepła, miłości, przynależności, akceptacji i bezpieczeństwa może w przyszłości prowadzić do wykształcenia się różnego rodzaju postaw antyspołecznych, a w dłuższej perspektywie czasu nawet zachowań przestępczych.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

ADAMSKI F. (1999), *Edukacja, rodzina, kultura: studia z pedagogiki społecznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

HOLLIN C.R., BROWNE D., PALMER E.J. (2004), *Przestępczość wśród młodzieży*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

HOLYST B. (1994), *Kryminologia*, wyd. 5 zm., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

POSPISZYL K., ŻABCZYŃSKA E. (1980), *Psychologia dziecka niedostosowanego społecznie*, Warszawa: PWN.

URBAN B. (2000), *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

WIECZOREK L. (2006), *Przestępczość i demoralizacja nieletnich w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, Katowice: Śląsk.

WOLIŃSKA J.M. (2010), *Agresywność młodzieży, problem indywidualny i społeczny*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

ZIEMSKA M. (1969), *Postawy rodzicielskie*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

Artykuły w pracach zbiorowych

ZIEMSKA M. (1979), *Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka*, [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko: praca zbiorowa*, Warszawa: PWN, s. 155–197.

Aneta Wencel, magister, doktorantka Uniwersytetu Opolskiego
e-mail: wencel.a@op.pl

DARIA SIODŁAK
ANNA BIHUN
ALEKSANDRA OLSZOWY

Przyszłość twojego dziecka zaczyna się przy rodzinnym stole

THE FUTURE OF YOUR CHILD BEGINS AT THE FAMILY TABLE

Summary

The aim of the work is to educate parents how important is their presence, behavior, manner of talking, focusing on family members, the atmosphere and the food served during the meals. It shows the positive effects of spending that time together in the consumption of healthy food and conversation with children and with each other, giving a good example. It also warns against the consequences of neglecting traditions common lunch or dinner, which in the future likely can lead to health problems and even can lead to problems of the younger generation to adapt to life in society.

Keywords: meal, child, family, health, food

Wstęp

Powszechnie wiadomo, że czas spożywania wspólnych posiłków jest jednym z najważniejszych wydarzeń dnia codziennego. Nie tylko „zbiera” razem wszystkich członków rodziny, ale również daje możliwość oderwania się od natłoku zajęć i wiecznie pędzącego świata, pozwalając na chwilę wytchnienia (Fitzpatrick, Edmunds, Dennison, 2007, s. 666–671).

Z tego względu nie powinno się niszczyć tej niezwyklej chwili i należy koniecznie zwrócić uwagę na ludzi siedzących przy rodzinnym stole, a szczególnie na najmłodszych. To dla nich małe gesty, pozytywna atmosfera, zdrowe pożywienie i sama obecność rodziców jest nieodpartym dowodem na przynależność do swojego grona – swojej rodziny.

Dokładna analiza zachowań rodziny podczas posiłków dowiodła, że relacje między rodzicami a dziećmi, którzy spędzają ze sobą ten czas na rozmowie o minionym dniu, żartach czy omawianiu planów na przyszłość, są o wiele bardziej intymne niż wzajemne zależności pomiędzy poszczególnymi członkami rodzin, spędzającymi ten

czas oddzielnie, będąc rozpraszeni przez różnego rodzaju urządzania lub nawał pracy. Wspólne posiłki dają dzieciom możliwość poproszenia o pomoc w odrobieniu zadania domowego, podzielenia się przeżyciami ze szkoły, czy zwierzenia się ze swoich problemów. „Rodzinna kolacja może nie jest lekiem na całe zło, ale z pewnością dość skutecznie i bezboleśnie prostuje pewne sprawy” (<http://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/102010004>).

Porozmawiaj ze mną

Każde dziecko potrzebuje autorytetu i dobrego przykładu. Znajduje go w ulubionym nauczycielu, kolegach ze szkoły, starszym rodzeństwie, ale przede wszystkim wzorem do naśladowania powinni być rodzice. To oni są jednymi z pierwszych, których widzi się na tym świecie. Od początku są śledzeni przez ciekawski wzrok ich pociechy. Dzieci to baczni obserwatorzy oraz świetni naśladowcy, ponadto są niczym lustrzane odbicie zachowań rodziny, a nie ma lepszej okazji do zaczerpnięcia nowej wiedzy, jak rodzinne spotkania. Istotne tu są małe, codzienne obiady i duże biesiady, gdy w jednym miejscu zbiera się wielu ludzi. Oprócz jedzenia, które jest nieodłącznym elementem takich spotkań, jest to również czas na rozmowę i lepsze wzajemne poznawanie się.

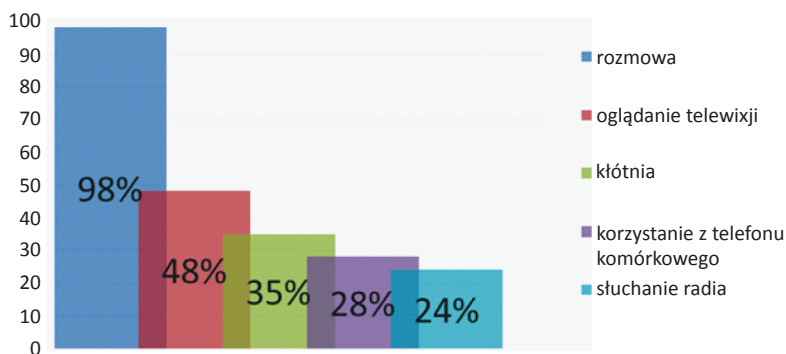
Rodzice często zaniedbują ten jakże ważny fragment dnia, spożywając posiłek szybko lub w nerwowej atmosferze, co nie sprzyja tworzeniu mocnych więzi (<http://www.silnarodzina.pl/rodzina--ktora-jada-razem--pozostaje-razem,199,794,a.html>). Dziecko nie jest świadome przyczyny ciągłej ciszy, czy nieustającego poirytowania mamy lub taty. Jednak zapamiętuje, że właśnie tak wygląda czas razem spędzonego posiłku. Uczy się zachowania swoich rodziców. Młoda osoba nie ma najmniejszej ochoty przebywać w takich warunkach, co często kończy się brakiem apetytu (<http://dziecisawazne.pl/wspolne-posilki>), jądaniem o innych porach lub w innym miejscu, zawsze w samotności. Odbiera to dziecku szansę na rozmowę z opiekunami, nawet jeśli bardzo jej pragnie. Skutkuje to oziębłością wzajemnych stosunków, doprowadzając młodą osobę do stanu, gdzie z trudnościami, które napotka w szkole, jak i poza nią, musi poradzić sobie sama, co często kończy się pogłębieniem istniejących konfliktów, buntem lub ucieczką „w swój własny świat”.

Bez zainteresowania i wsparcia ze strony rodziców problemy zaczynają narastać, a dziecko jest bardziej podatne na złe wpływy otoczenia, w którym przebywa. Zaczynają się problemy z nauką, obniżona samoocena, większe prawdopodobieństwo sięgnięcia po różne używki i alkohol. Opiekunowie mogą dowiedzieć się o zaistniałej sytuacji, gdy jest już ona naprawdę poważna, a można było jej zapobiec – spokojnie zjeść obiad i zapytać: „Jak było w szkole?”. Wystarczyło tylko porozmawiać.

Według raportu przygotowanego na bazie ankiety, przeprowadzonej wśród grupy badawczej obejmującej 100 osób w wieku od 25 do 60 lat, to rozmowa jest wymieniana jako czynność dominująca w trakcie spożywania rodzinnych posiłków (<http://www.bezpiecznedziecko.eu/rodzina-przy-stole-wspolne-posilki/#prettyPhoto>).

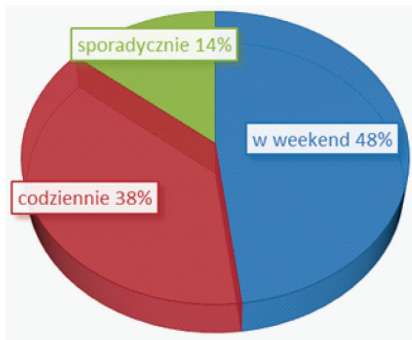
Jednak niepokojący jest fakt, że prawie połowa ankietowanych przyznaje, iż rozmowie towarzyszy również oglądanie telewizji, co skutkuje rozmowami nie na tematy dnia codziennego, a dyskusja toczy się nad tematami poruszonymi w oglądanych programach. Wówczas rozmowy o sprawach bieżących schodzą na drugi plan, a najistotniejszymi stają się problemy głównych postaci seriali telewizyjnych, a nie te, które członkowie rodziny napotkali w ciągu mijającego dnia. To prowadzi do sytuacji, kiedy nie jesteśmy w stanie w zaledwie zapobiec przyszłym problemom i nieporozumieniom, przez co kolejne „niezałatwione sprawy” zostają odłożone „na później” i wzrastają do rangi wielkich, następnie prowadzą do awantur kończących się często wzajemną urazą. Jak ukazuje ankieta, w niemal co trzecim domu czas posiłku nie jest czasem mile spędzonym w gronie najbliższych, a jest odbierany jako źródło kłótni. Stanowi to niezaprzeczalny argument, który powinien skłonić nas do rezygnacji z towarzystwa telewizora na rzecz poświęcenia większej uwagi pozostałym domownikom. Należy również podkreślić, że rozmowy przez telefon nie można zaliczyć do rozmów, które uważane są za istotne pod względem budowania więzi rodzinnych. Wręcz przeciwnie, bardzo często rozmowa telefoniczna odbierana jest jako swego rodzaju ignorancja, a nikt z nas, a zwłaszcza dziecko, nie lubi czuć się mniej ważne. Zadbajmy zatem, by ten czas był spędzony możliwie jak najefektywniej, biorąc pod uwagę, że tego czasu jest niewiele.

Wśród badanych, aż 66% na posiłek spożywany w gronie rodzinnym poświęca w ciągu dnia zaledwie ok. 30 min, co jest wynikiem niezwykle niskim (<http://www.bezpiecznedziecko.eu/rodzina-przy-stole-wspolne-posilki/#prettyPhoto>). Pół godziny właściwie wystarcza tylko na zjedzenie posiłku bez możliwości jego celebrowania. Niewielki odsetek, bo ok. 8% pytanych, pozwala sobie na wydłużenie tego czasu (ponad godz.), umożliwiając tym samym rozmowy na tematy błahe i poważne.



Źródło: <http://www.bezpiecznedziecko.eu/rodzina-przy-stole-wspolne-posilki/#prettyPhoto>.

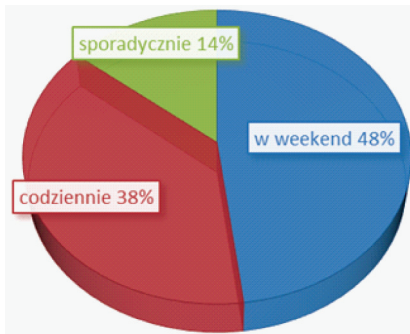
Rycina 1. Czynności, które towarzyszą rodzinnemu spożywaniu posiłków przy stole



Ź r ó d ł o: Jak w ryc. 1.

Rycina 2. Średni czas poświęcony na jedzenie w gronie najbliższych przy stole

Respondentów zapytano również o to, jak często spożywają posiłki z członkami rodziny. Okazało się, że prawie dla połowy jedynie dni weekendowe dają okazję do zajęcia miejsc przy domowym stole. Jednak dane statystyczne nie są tak zatrważające, gdyż aż 38% osób potrafi zagospodarować swój czas, aby codziennie zasiąść razem do przygotowanych posiłków (<http://www.bezpiecznedziecko.eu/rodzina-przy-stole-wspolne-posilki/#prettyPhoto>).



Ź r ó d ł o: Jak w ryc. 1.

Rycina 3. Częstotliwość spożywania posiłków z członkami rodziny

Dziecko, siedząc podczas posiłku wraz z bliskimi, w miłej atmosferze rozpoznaje ciekawe, domowe rytuały i reguły panujące przy rodzinnym stole. Od małego uczy się, jak powinno się używać sztuczków, dzielić się jedzeniem z innymi członkami rodziny. Jeżeli rodzice używają „magicznych słów” w sposób niewymuszony, młoda jednostka, naśladując ich, mimowolnie uczy się dobrych manier. Wie, że po skończonym posiłku powinno się powiedzieć „dziękuję”, a jeśli użyje słowa „proszę” na pewno prośba zostanie spełniona. Po dłuższym czasie takie zwroty są dla dziecka czymś całkiem normalnym, stając się częścią języka używanego w domu, jak i poza nim, dopasowując się z łatwością do wymogów obyczajowych panujących w społeczeństwie (Ogiermann, 2015, s. 67–82).

Dziecko wsłuchane w luźną konwersację przy stole, nie tylko wzbogaca swoje słownictwo bardziej niż przez czytanie bajek (<http://www.sosrodzice.pl/dlaczego-w-spolne-posilki-sa-takie-wazne>), które nie zawsze mają charakter ponadczasowy, ale przede wszystkim otrzymuje niezachwiane poczucie bezpieczeństwa oraz swobodnego

kontakty z rodzicami (<http://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/102010004>). Wszystkie dzieci tego pragną i potrzebują.

Razem – zdrowiej

Istnieje wiele powodów, dla których warto spędzać czas posiłków w domu z rodziną, w kuchni czy jadalni. Jedząc razem nie tylko zacieśnia się więzi rodzinne z każdym następnym wspólnym posiłkiem (Fitzpatrick, Edmunds, Dennison, 2007, s. 666–671), ale również wspomaga zdrowie naszych pociech. Dzieci rzadko z własnej inicjatywy konsumują produkty, które uznaje się za pożywne i zdrowe. Wolą zjeść, przy każdej nadarżającej się okazji, coś słodkiego i pysznego, nie zastanawiając się nad aspektem zdrowotnym (Birch, Fisher, 1998, s. 539–549).

Jedzenie pod czujnym okiem rodziców pozwala kontrolować dietę dziecka (Alm, Olsen, Honkanen, 2015, s. 112–121). Potwierdzono naukowo, że w rodzinach, które znajdują czas na wspólny posiłek przynajmniej trzy razy w tygodniu, dzieci są o 12% mniej narażone na otyłość, o 20% rzadziej konsumują tzw. śmieciowe jedzenie i o 24% częściej i chętniej jedzą warzywa i owoce (<http://stylzycia.newsweek.pl/rodzinne-posilki-pomoga-uchronic-dziecko-przed-otyloscia,76193,1,1.html>).

Ograniczenie spożywania zdrowych produktów, znajdujących się u podstawy piramidy żywienia, może doprowadzić do poważnego uszczerbku na zdrowiu w życiu dorosłym i być przyczyną poważnych chorób (Kelder i in., 1994, s. 1121–1126; Krebs-Smith i in., 1995, s. 98–104). Częsta i regularna obecność w diecie zdrowych posiłków zmniejsza ryzyko zachorowalności na choroby układu krążenia (Bazzano i in., 2002, s. 93–99; Joshipura i in., 2001, s. 1106–1114), a nawet niektóre typy nowotworów (Riboli, Norat, 2003, s. 559S–569S; Steinmetz, Potter, 1996, s. 1027–1039). Wypracowanie właściwych nawyków żywieniowych to ogromna inwestycja w przyszłość swojego dziecka i od opiekunów zależy, czy będzie ono miało problemy zdrowotne w późniejszym życiu (Kelder i in., 1994, s. 1121–1126).

Niestety, w obecnych czasach większość rodziców nie dba o wspólne spędzanie czasu w należyty sposób. W wielu domach posiłki spożywa się w pośpiechu lub oddzielnie. Członkowie rodziny jedzą w swoim pokoju lub podczas „wspólnego” obiadu czy kolacji, często zamiast wzajemnej konwersacji wszyscy wpatrują się w ekran włączonego telewizora. Starsze dzieci wolą spędzić czas posiłku w samotności z telefonem komórkowym w ręku lub z laptopem na kolanach i talerzem położonym obok.

Zdarza się, że z powodu różnic w planach zajęć, innych godzin powrotu do domu czy nadmiaru pracy oraz zmęczenia, rodzina nie ma okazji do spędzenia ze sobą czasu w tygodniu. Gdy rodzice wracają do domu, a w domu nie ma obiadu, nie chcą tracić więcej czasu, więc wychodzą zjeść na mieście, nie martwiąc się o sprzątanie po obiedzie (Robson, Crosby, Stark, 2016, s. 147–153). Wielu rodziców określa jedzenie poza domem jako odpoczynek lub nagrodę (Robson, Crosby, Stark, 2016, s. 147–153). Bywa tak, że spożywane na mieście jedzenie jest o wiele gorszej jakości niż to domowe – jest to często pizza lub hamburger.

Przyszłe pokolenia nie powinny naśladować złych nawyków żywieniowych, dlatego już dziś powinniśmy wrócić do starej tradycji wspólnego biesiadowania. Większość osób uzna, że w natłoku zajęć i przy obecnym tempie życia trudno wygospodarować czas na wspólny posiłek, jednak należy sobie uświadomić, że znalezienie kilku minut dla swojej rodziny powinno być priorytetem. Musimy sobie uświadomić, że jest to największa nasza inwestycja w kapitał ludzki.

BIBLIOGRAFIA

Artykuły w czasopismach i ustawy w dziennikach ustaw

ALM S., OLSEN S.O., HONKANEN P. (2015), *The role of family communication and parents' feeding practices in children's food preferences*, „Appetite” No. 89, s. 112–121.

BAZZANO L.A., HE J., OGDEN L.G., LORIA C.M., VUPPUTURI S., MYERS L., WHELTON P.K. (2002), *Fruit and vegetable intake and risk of cardiovascular disease in US adults: The first National Health and Nutrition Examination Survey Epidemiologic Follow-Up Study*, „The American Journal of Clinical Nutrition” No. 76, s. 93–99.

BIRCH L.L., FISHER J.O. (1998), *Development of eating behaviors among children and adolescents*, „Pediatrics” No. 101, s. 539–549.

FITZPATRICK E., EDMUNDS L.S., DENNISON B.A. (2007), *Positive Effects of Family Dinner Are Undone by Television Viewing*, „Journal of the American Dietetic Association” No. 107, s. 666–671.

JOSHIPURA K.J., HU F.B., MANSON J.E., STAMPFER M.J., RIMM E.B., SPEIZER F.E., COLDITZ G., ASCHERIO A., ROSNER B., SPIEGELMAN D., WILLET W.C. (2001), *The effect of fruit and vegetable intake on risk for coronary heart disease*, „Annals of Internal Medicine” No. 134, s. 1106–1114.

KELDER S.H., PERRY C.L., KLEPP K.I., LYTLE L.L. (1994), *Longitudinal tracking of adolescent smoking, physical activity, and food choice behaviors*, „American Journal of Public Health” No. 84, s. 1121–1126.

KREBS-SMITH S.M., HEIMENDINGER J., PATTERSON B.H., SUBAR A.F., KESSLER R., PIVONKA E. (1995), *Psychosocial factors associated with fruit and vegetable consumption*, „American Journal of Health Promotion” No. 10, s. 98–104.

OGIERMANN E. (2015), *Indirectness in Polish children's requests at the dinner table*, „Journal of Pragmatics” No. 82, s. 67–82.

RIBOLI E., NORAT T. (2003), *Epidemiologic evidence of the protective effect of fruit and vegetables on cancer risk*, „The American Journal of Clinical Nutrition” No. 78, s. 559S–569S.

ROBSON S.M., CROSBY L.E., STARK L.J. (2016), *Eating dinner away from home: Perspectives of middle-to high-income parents*, „Appetite” No. 96, s. 147–153.

STEINMETZ K.A., POTTER J.D. (1996), *Vegetables, fruit, and cancer prevention: A review*, „Journal of the American Dietetic Association” No. 96, s. 1027–1039.

Źródła internetowe

<http://dziecisawazne.pl/wspolne-posilki/> (dostęp: 18.02.2016).

<http://www.bezpiecznedziecko.eu/rodzina-przy-stole-wspolne-posilki/#prettyPhoto> (dostęp: 18.02.2016).

<http://www.silnarodzina.pl/rodzina-ktora-jada-razem-pozostaje-razem,199,794,a.html> (dostęp: 18.02.2016).

<http://www.sosrodzice.pl/dlaczego-wspolne-posilki-sa-takie-wazne/> (dostęp: 18.02.2016).

<http://stylzycia.newsweek.pl/rodzinne-posilki-pomoga-uchronic-dziecko-przed-otyloscia,76193,1,1.html> (dostęp: 18.02.2016).

<http://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/102010004> (dostęp: 18.02.2016).

Anna Bihun, magister
Uniwersytet Opolski
e-mail: abihun@uni.opole.pl

Aleksandra Olszowy, magister
Uniwersytet Opolski
e-mail: olszowyaleksandraa@gmail.com

Daria Siodłak, magister
e-mail: dariaska@poczta.onet.pl

ELIZA MAZUR

Czynniki środowiska rodzinnego i ich wpływ na rozwój i wychowanie dziecka

FAMILY ENVIRONMENTAL FACTORS AND THEIR IMPACT ON DEVELOPMENT
AND RAISING A CHILD

Summary

The purpose of this article is to analyze the factors of family environment and their impact on the development and upbringing of the child.

The family is some basic environmental care and education, in which children can develop both physically and mentally, for it is in the family shapes the personality of the young man, then it learns the regularities governing social life, social roles, as well as receives all the achievements of cultural achievements previous generations.

Family at the present time a number of socio-economic changes, not fully able to fulfill their tasks. It is increasingly dysfunctional family in which the parents intercourse, the system intrafamily relationships and understanding of the responsibilities parental are in contradiction with the spirit and objectives of both the marriage and the family, which in many cases leads to social orphanhood of children from these environments.

An important role in shaping a child's personality proper, play the relationship between parents and between parents and children, which is why the pedagogical literature is not without significance is the problem of the emotional bond between family members, and parental attitudes presented by the parents.

Keywords: family, dysfunctional family, parental attitudes, effective education

Wstęp

Współcześnie bardzo dużo mówi się o znaczeniu rodziny w rozwoju dziecka i jego osobowości. Zaznacza się jej oddziaływanie na rozwój fizyczny, umysłowy, emocjonalny i społeczno-moralny młodej jednostki. Proces wychowania dziecka rozpoczyna się w rodzinie i przez długi okres jego życia realizuje się przede wszystkim poprzez bezpośrednie kontakty z najbliższymi emocjonalnie mu osobami. Codzienne, stałe obcowanie rodzinno-domowe członków rodziny, możliwość ciągłego dialogu pomiędzy nimi i rodzinnych interakcji społecznych stwarza specyficzny klimat wychowania

rodzinnego (Izdebska, 2001, s. 65). Rodzina stanowi niezastąpione środowisko wychowawcze, oddziałujące na człowieka najdłużej, niekiedy przez całe jego życie, przekazuje normy, wzory zachowań społeczeństwa do którego należy. Bliscy są źródłem rozwoju świadomości każdego dziecka. Ojciec i matka są pierwszymi kompanami oddziaływań społecznych potomstwa. W kontaktach z rodzicami i innymi członkami rodziny, zaspakajane są podstawowe potrzeby psychiczne dziecka, takie jak doznawanie i odwzajemnianie miłości, społeczne uznanie i poczucie bezpieczeństwa, a jej zadania w zakresie radzenia i socjalizacji młodego pokolenia są podstawą właściwego funkcjonowania społeczeństwa. Tylko w środowisku rodzinnym istnieje możliwość objęcia dziecka indywidualną opieką i zaspokajania jego podstawowych potrzeb psychicznych.

Rodzina – ujęcie terminologiczne

W naukach pedagogicznych i socjologicznych rodzinę ujmuje się jako grupę społeczną, środowisko wychowawcze, środowisko kulturowe, jako instytucję wychowawczą, system społeczno-wychowawczy, co pozwala na pokazanie społecznych, wychowawczych i kulturowych aspektów rodziny, wewnątrzrodzinnych mechanizmów jej funkcjonowania oraz relacji między rodziną a innymi instytucjami i grupami wychowawczymi (Izdebska, 2001, s. 56). W ujęciu teoretycznym rodzina jest niewielką grupą pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, która ściśle określa obowiązki rodziców i dzieci względem siebie (Cudak, 1995, s. 13–14).

W zależności od zapatrywań uczonych, każdy z nich na swój sposób stara się zbudować najodpowiedniejszą definicję rodziny. Według Roberta Morrisona MacIvera, rodzina to grupa określona przez stosunki seksualne odpowiednio unormowane i trwałe, aby mogła zapewnić rodzenie i wychowanie dzieci (Adamski, 1984, s. 20). Podobną definicję zaproponował Clifford Kirkpatrick, dla którego rodzina jest instytucją zawierającą właściwe danej kulturze normy regulujące zachowania seksualne, reprodukcję gatunku, wychowanie dzieci i wzajemne stosunki różnych grup wyróżnionych według wieku, płci i stosunków pokrewieństwa (Adamski, 1984, s. 20). Maria Braun-Gałkowska ujmuje rodzinę jako grupę ludzi związanych specjalnymi więzami obowiązków i odpowiedzialności, gdzie relacje, czyli stosunki między poszczególnymi osobami, wpływają na innych i mają zasadnicze znaczenie dla tworzenia się wzajemnych rozwojowych, życziwych więzów rodzinnych (Braun-Gałkowska, 2008, s. 25). Z kolei J. Szczepański określa rodzinę jako małą grupę pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, przy czym stosunek rodzicielski używany jest w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu tego terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami i kontekstem kulturowym (Badora, Czeredrecka, Marzec, 2001, s. 15). J. Rembowski rodzinę traktuje jako grupę społeczną, która składa z mężczyzny i kobiety złączonych małżeństwem, z ich potomstwa własnego lub adoptowanego oraz w niektórych przypadkach z osób in-

nych, zwykle najbliższych krewnych. Najczęściej rodzinę definiuje się jak grupę małą, pierwotną i nieformalną, w której występują małżonkowie i dzieci (Ochmański, 2001, s. 117).

Amerykańscy badacze, tj. Althea C. Huston, Dolf Zillmann, Jennings Bryand i inni ujmują rodzinę jako współżyjące (ang. *cohabitional*) układy dorosłych i dzieci, w których dorośli przyjmują legalną odpowiedzialność za byt materialny i wychowanie dzieci. Z kolei Jan Paweł II w *Familiaris consortio* napisał, że rodzina, złożona i ożywiona przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety, jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przekazywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób (Śledzianowski, 2008, s. 15).

Ujmując rodzinę w kategoriach grupy społecznej, podkreśla się, że jest to grupa pierwotna, naturalna, najważniejsza i niezastąpiona w życiu dziecka. Psychologowie rodzinę często określają jako „psychogrupę”, analizując przede wszystkim takie kwestie, jak: stosunki interpersonalne w rodzinie, konflikty wewnątrzrodzinne, postawy rodzicielskie, rozwój psychiczny dziecka, więzi emocjonalne, interakcje itp. Uznają rodzinę za małą grupę społeczną, w skład której wchodzi niewielu jej członków, między którymi istnieje bezpośrednia interakcja, posiadają oni wspólne cele, ustalone normy społeczno-moralne, a jednocześnie odczuwają poczucie odrębności swojej grupy w stosunku do innych grup. W tej małej grupie stosunki emocjonalne i społeczne są względnie trwałe, charakteryzują się spontanicznością, wzajemną opieką i pomocą.

W literaturze przedmiotu zauważyć można komplementarne ujęcie rodziny jako grupy i jako instytucji społecznej. Z instytucjonalnym charakterem rodziny wiążą się przede wszystkim funkcje jakie ona spełnia w stosunku do społeczeństwa i w stosunku do swoich członków, dotyczące wychowania dzieci nie tylko dla rodziny i ich osobistego szczęścia, ale także przygotowania ich do życia w społeczeństwie do pełnienia w nim określonych ról społecznych (Izdebska, 2001, s. 57–58).

„Rodzina jest podstawową i niezastąpioną wspólnotą wychowawczą, jest środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania wartości religijnych kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości. Pośród wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostającą za każdym razem szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek” (Szul, 2008, s. 153).

Familia jest podstawową formą opieki nad dzieckiem od jego urodzenia aż do uzyskania przez nie samodzielności. To w niej dziecko rozwija swoją indywidualność, osobowość i psychikę. Rodzice są pierwszymi opiekunami i wychowawcami, stąd ich tak ogromny wpływ na późniejsze zachowanie potomka. To oni ponoszą odpowiedzialność za zaspakajanie potrzeb dziecka, dotyczy to przede wszystkim potrzeb emocjonalnych i materialnych.

„Tu dziecko uczy się odnoszenia do innych osób, panowania nad swoimi reakcjami, wyrażania uczuć. Dzięki rodzinie przyswaja sobie prawidłowe nawyki i normy postępowania. Silna tendencja do naśladowania osób z najbliższego otoczenia wymaga od rodziny nienagannyh wzorów postępowania. Powinna panować konsekwencja i jedność w formułowaniu nakazów i poleceń. Rodzice powinni także stopniowo umożliwiać dziecku zabawę z rówieśnikami.

Wtedy pod koniec wieku przedszkolnego będzie ono potrafiło nawiązać pozytywne kontakty z innymi dziećmi” (Wojda, 2001, s.149).

Rodzina przekazuje dziecku dziedzictwo kulturowe szerszych zbiorowości, zaspokaja jego potrzeby emocjonalne. Pełni również kontrolę społeczną nad młodym pokoleniem, stanowi więc główny czynnik kształtujący jego postawy wobec nauki szkolnej, pracy, współżycia społecznego. Jest ona stałym elementem życia społecznego. Upadają cywilizacje, kultury, mody, a rodzina trwa. Jednak jej kondycja zależy od warunków generowanych przez otaczający makrosystem społeczny (Ogryzko-Wiewiórowska, 2001, s. 37).

Rodzina jest grupą, która posiada niepowtarzalny charakter. Jako jedyna opiera swoją działalność na naturze i biologii, gdzie więzy pokrewieństwa i miłości przybierają najwyższą wartość. Zatem jest ona miłością samą w sobie. Swoje fundamenty opiera na miłości, a jedynie prawo przez udokumentowanie zaistniałych więzi ją umacnia. Stanowi więc najważniejszą grupę społeczną – gdyby nie było rodzin, nie moglibyśmy mówić o istnieniu i funkcjonowaniu państw czy narodów, ponieważ to właśnie jednostki, które łączą się ze sobą tworzą rodziny jako podstawę państwa (Żeber-Dzikowska, 2013, s. 162).

Funkcje rodziny

Rozwój emocjonalny i społeczny oraz prawidłowe funkcjonowanie w roli dziecka zależą w znacznej mierze od zaspokojenia jego potrzeb w rodzinie. Celem określenia miejsca rodziny w strukturze społecznej, ważnym czynnikiem jest realizacja funkcji rodziny, jaką jest ona wręcz zobowiązana realizować względem społeczeństwa. Mówiąc o funkcjach, należy zdefiniować samo jej pojęcie. Funkcja to pewnego rodzaju działalność ukierunkowana na określony cel, kontynuuje się ją w ramach określonej struktury społecznej albo po to, by podtrzymać daną społeczność (Żeber-Dzikowska, 2013, s. 163). Funkcje na przestrzeni lat uległy przeobrażeniom bądź całkowicie zanikły. Podstawowe funkcje wskazują na zadania dla współczesnej rodziny, które ona wypełnia i które ją konstytuują. Łączą się one ze sobą na różne sposoby. Często zdarza się, że mamy do czynienia z sytuacją, gdy jedne funkcje są uzależnione od drugich, a czasami przy braku możliwości realizacji jednych, dochodzi do próby zastąpienia ich przez inne.

Prawidłowo działająca rodzina spełnia wiele funkcji. Na potrzeby artykułu skoncentrowano się na podziale Zbigniewa Tyszki, który wyodrębnia dziesięć funkcji, jakie rodzina powinna spełniać: 1) materialno-ekonomiczna; 2) opiekuńczo-zabezpieczająca; 3) prokreacyjna; 4) seksualna; 5) legalizacyjno-kontrolna; 6) socjalizacyjna; 7) klasowa; 8) kulturalna; 9). rekreacyjno-towarzyska; 10) emocjonalno-ekspresyjna (Tyszka, 1974, s. 69).

Rodzina w pełnieniu podstawowych funkcji, takich jak: funkcja materialno-ekonomiczna, prokreacyjna, opiekuńczo-zabezpieczająca i socjalizacyjna, jest ściśle związana z życiem gospodarczym, politycznym i administracyjnym, a więc z dziedzinami

życia, które są najbardziej otwarte na zmiany i w stosunkowo krótkich odstępach czasu stawiają ją w nowych sytuacjach. Gospodarstwo domowe, będące ściśle powiązane z rodziną i służące stwarzaniu warunków do realizacji poszczególnych funkcji rodziny, zmienia się wraz z nimi (Adamski, 1984, s. 51). Rodzina, jeśli nie wypełnia należycie którejś z funkcji, jest w jakimś stopniu ograniczona w zakresie swego działania, zatem jest dysfunkcjonalna. Każda dysfunkcjonalność wpływa przede wszystkim na członków rodziny, blokując określone ich potrzeby, które nie mogą być w pełni zaspokojone, jak i pośrednio na społeczeństwo, jeśli określona dysfunkcjonalność powtarza się częściej. Aby móc aktualnie rozpoznać różne rodzaje dysfunkcjonalności, należy poznać kierunki przemian, jakim podlegają funkcje rodziny w danym społeczeństwie w związku z jego rozwojem.

Od dłuższego czasu przemiany funkcji rodziny zmierzają w złym kierunku. Prezentując podział funkcji według Tyszki można stwierdzić, że każda z nich uległa przeobrażeniom adekwatnie do przeistoczeń społecznych. Wśród wielu ważnych funkcji, jakie realizuje rodzina, jedną z istotniejszych jest funkcja ekonomiczna, która pozwala na zapewnienie rodzinie niezbędnych dochodów, dających jej członkom podstawy egzystencji w sposób nierozzerwalny, więc wiąże się z prawidłową realizacją pozostałych zadań rodziny. Na zmiany w obrębie funkcji materialno-ekonomicznej rodziny największe oddziaływanie ma polityka gospodarcza kraju, ponieważ wpływa na jakość życia wszystkich członków rodziny. Role społeczne poszczególnych członków rodziny w czasach współczesnych poddane są przeobrażeniom. Rola ojca, jako głównego żywiciela rodziny, uległa pewnej recesji. Jego miejsce zajmuje matka, która staje się równorzędną współtwórczynią dóbr materialnych (Płeczkan, 2013, s. 86). W wielu rodzinach zdarza się, że pracują oboje rodzice, lecz nie są w stanie zaspokoić potrzeb ekonomiczno-materialnych. Są i takie rodziny, w których nie pracuje żaden z rodziców, a w najlepszym przypadku bezrobotni małżonkowie utrzymują rodzinę z zasiłku dla bezrobotnych, który w żaden sposób nie wystarcza na właściwy poziom życia i zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych jej członków, tj. racjonalne odżywianie, edukację dzieci, wypoczynek, kulturę. Dochody z pracy nie tylko kreują bieżący poziom życia, ale dają większe szanse korzystania z systemu edukacji, ochrony zdrowia, kultury i sztuki, zatem pozwalają na pełniejsze i bogatsze uczestnictwo w życiu społecznym. Stwierdza się, że nieprawidłowa realizacja funkcji materialno-ekonomicznej oddziałuje negatywnie na realizację innych funkcji rodziny (Płeczkan, 2013, s. 86).

Funkcja opiekuńczo-zabezpieczająca wiąże się w sposób bezpośredni z funkcją materialno-ekonomiczną. W dzisiejszym społeczeństwie, aby w części realizować funkcję materialno-ekonomiczną, jedno z rodziców lub oboje muszą podjąć pracę zawodową, a co za tym idzie przede wszystkim opiekuńcza rola matki, może nie być w pełni realizowana. Rodzina, mimo zdarzających się uchybień w realizacji tej funkcji, jest instytucją, która zapewnia wszelką opiekę członkom jej struktury na przestrzeni ich życia. Funkcja prokreacyjna, zwana inaczej biologiczną, podtrzymuje ciągłość społeczeństwa. Małżeństwo jest tą instytucją, która ma akceptację społeczną dla współżycia płciowego, pełniąc zarówno funkcję prokreacyjną, jak i funkcję zaspokajania po-

trzeb seksualnych. Obecnie powszechna stała się liberalizacja norm moralnych i obyczajowych odnoszących się do przedmałżeńskiego życia seksualnego. Współczesne małżeństwo straciło „monopol” na współżycie seksualne. Środki masowego przekazu bombardują nas seksualnością, która przez to straciła otoczkę intymności. Obecnie funkcja ta jest wyraźnie zagrożona, gdyż małżeństwa coraz rzadziej decydują się na posiadanie potomstwa, a jeśli już podejmą taką decyzję, to w swoich planach, zamierzeniach uwzględniają jedno lub najwyżej dwoje dzieci. Negatywne przemiany zaistniałe w realizacji tej funkcji wiążą się z nieprawidłową realizacją funkcji materialno-ekonomicznej rodziny. Jako główne przyczyny zmniejszającej się liczby urodzeń, wymienia się: brak wystarczającej liczby mieszkań, brak poczucia wsparcia i pomocy ze strony państwa, obawa kobiet przed utratą pracy. Często na negatywne przemiany tej funkcji, w przypadku rodzin spełniających wymagania ekonomiczne, by powołać dziecko na świat, mają wpływ elementy kryzysu wychowania, tj. deprecjacja macierzyństwa, wyrugowanie emocji, mieć dzieci czy „mieć coś z życia”, zmiana ról, społeczne uprzedzenie.

Przeobrażenia nie ominęły także funkcji legalizacyjno-kontrolnej, rozumianej „jako sankcjonowanie szeregu zachowań i działań uznanych za niewłaściwe poza rodziną, nadzorowanie postępowania członka rodziny przez pozostałych członków w celu zapobiegania ewentualnym odstępstwom od norm i wzorów przyjętych w rodzinie za obowiązujące” (Tyszka, 1974, s. 63). Przemiany w obrębie tej funkcji w sposób jawny wiążą się z problemami społecznymi, tj. ubóstwem, bezrobociem, niewydolnością wychowawczą, uzależnieniem, przemocą. W wielu przypadkach kontrola rodziców nad dzieckiem jest fikcją, ponieważ sami rodzice nie przestrzegają obowiązujących norm, zasad postępowania, ani autorytetu wychowawczego, ponadto często wykazują pewien deficyt w swym wychowaniu. Rośnie liczba rodzin zagrożonych demoralizacją i niedostosowaniem społecznym – alkoholizm rodziców, a szczególnie ojca, może zniszczyć całą rodzinę, gdyż prowadzi do dezorganizacji życia rodzinnego. Bowiem rodzina traci kontrolę nad pijącym, a w takim przypadku nie ma mowy o jakimkolwiek sankcjonowaniu zachowań uznanych za niewłaściwe poza rodziną (Płeczkan, 2013, s. 89).

Granica między funkcją legalizacyjno-kontrolną a funkcją socjalizacyjną bywa bardzo cienka. Współczesne teorie socjalizacji są zgodne, co do faktu, że rodzina odgrywa podstawową rolę w procesie uspołecznienia dzieci i młodzieży. Głównym celem tego procesu są działania zmierzające do włączenia jednostki w system ról społecznych. Florian Znaniecki określa to następująco:

„Rola społeczna dziecka, od chwili urodzenia, obejmuje, z jednej strony, obowiązek dorosłych dbania o zaspokojenie jego potrzeb organicznych, odpowiada za przejawy jego popędów biologicznych, pomocy w nadawaniu kierunku jego zachowaniu się [...]. Pobudzenie rozwoju doświadczeń zmysłowych i symbolicznych. Z drugiej strony spotykamy się ze wzrastającymi oczekiwaniami dorosłych, że dziecko będzie pozytywnie reagować na ich czynności oraz zaakceptuje przekazywane mu myśli, iż tak właśnie zobowiązane jest postępować” (za: Konopczyński, 2008, s. 75–76).

Prawidłowa socjalizacja polega na wdrożeniu jednostki do współżycia z ludźmi. Kontakty z rodzicami i osobami bliskimi stają się wzorem obcowania z rówieśnikami

i dorosłymi poza rodziną. Wzajemne poszanowanie, świadczenie grzeczności, kultura języka są wartościami, które dziecko przejmuje w sposób naturalny. W rodzinie o niskiej kulturze osobistej, w której nieporozumienia rozstrzyga się krzykiem i wyzwiskami, dziecko uczy się niewłaściwego odnoszenia do innych, nie wyłączając rodziców (Bomba, 2005, s. 15).

Jednym z podstawowych elementów socjalizacji jest rozmowa z dzieckiem, w której tkwi przyczyna negatywnych przemian zaistniałych w realizacji tej funkcji przez rodzinę. Ogromna część rodziców nie rozmawia ze swoimi dziećmi. Powodem tej sytuacji jest albo brak czasu, albo fakt, że niektórzy rodzice nie potrafią tego robić.

Funkcje rekreacyjno-towarzyska i emocjonalno-ekspresyjna opierają się na realizacji typowo psychicznych potrzeb człowieka. Obie prawidłowo realizowane spełniają w stosunku do jednostki istotną rolę, którą socjologowie nazwali „funkcją psychogenną”. To dom rodzinny jest miejscem wypoczynku, dbałości wszystkich członków o dobrą atmosferę w rodzinie i o nawiązanie kontaktów towarzyskich. Tego rodzaju kontakty są niezbędne do utrzymania równowagi psychicznej, do uniknięcia poczucia osamotnienia, do psychicznego odprężenia i wypoczynku. Potrzeba życia towarzyskiego nierzadko jest zaspokajana przez utrzymanie bliższych stosunków z osobami niespokrewnionymi. Niemniej potrzeby rekreacyjno-towarzyskie mogą być i są zwykle zaspokajane w kręgu krewnych. W przypadku funkcji emocjonalno-ekspresyjnej każdy człowiek odczuwa potrzebę miłości, bliskości, afiliacji, potrzebę posiadania osób, które by kochał i przez które byłby kochany. Zazwyczaj rodzina najpełniej zaspakaja tę potrzebę (Tyszka, 1974, s. 6). Natomiast zaspokojenie potrzeby ekspresji odbywa się w rodzinie dzięki interakcji osobowości współmałżonków oraz dzięki permanentnej wymianie psychicznej. W małżeństwie proces ten może przybierać postać obustronnej interakcji, wzajemnego dwustronnego zaspokojenia potrzeby ekspresji np. otrzymywanie i okazywanie miłości. To samo może mieć miejsce w relacji rodzice–dzieci, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci starszych (Tyszka, 1974, s. 6).

Współczesna rodzina boryka się w wieloma problemami, które sprawiają, że wymiana psychiczna między jej członkami bywa zachwiana, co generuje nowe konflikty, ponieważ niemożność porozumienia się współmałżonków nie ułatwia rozwiązywania problemów życiowych. Niejednokrotnie powodem problemów, z którymi sobie członkowie rodziny nie radzą, jest nierealizowanie przez rodzinę pozostałych funkcji z materialno-ekonomiczną na czele.

Wszystkie zaburzenia, które utrudniają rodzinie spełnienie jakiejś funkcji powodują przejściową lub stałą dysfunkcjonalność. Rodziny tego typu określa się jako zdeorganizowane, zagrożone, problemowe, dysfunkcyjne, a nawet patologiczne (Kozak, 2007, s. 138).

Atmosfera domu rodzinnego i postawy rodzicielskie wobec dziecka

Każda rodzina posiada swój własny, wewnętrzny i niepowtarzalny świat interakcji i związków uczuciowych, stwarzających poczucie wspólnoty (Tyszkowa, 1990, s. 32),

który określa atmosferę domu rodzinnego, jak i charakter wzajemnych stosunków między rodzicami, stopień zainteresowania rodziców sprawami dziecka i ich stosunek do dziecka. Według H. Izdebskiej na atmosferę domu rodzinnego składają się również relacje między rodzeństwem oraz stosunek do innych domowników. Ponadto autorka twierdzi, że atmosferę można określić jako klimat psychiczny, który tworzą sytuacje i zjawiska odczuwane, przeżywane, a one wpływają na nasze dobre i złe samopoczucie, dając zadowolenie, poczucie wartości, bezpieczeństwo, równowagę i spokój (Izdebska, 1988, s. 46). Układ stosunków w rodzinie wyznacza także organizację procesu wychowania, stosowane metody wychowawcze, sposób traktowania dzieci. W stworzonym głównie przez rodziców klimacie rozwija się jednostka, wnosząc do własnego życia zamierzone i niezaplanowane skutki oddziaływań rodziców (Drozd, 2008, s. 117).

Można stwierdzić, że im niższy wiek członka rodziny, tym oddziaływanie atmosfery życia rodzinnego jest silniejsze i bardziej rozległe. M. Tyszkowa twierdzi, że wpływ rodziny na rozwój dziecka rozpoczyna się bardzo wcześnie, gdy podatność na recepcję wzorów i wartości jest wysoka. Długi i systematyczny proces socjalizacji kształtuje strukturę dominujących potrzeb i dążeń. Młody, dorastający człowiek czerpie wciąż ze swojej rodziny wzory zachowań, systemy odniesień, konfiguracje wrażliwości społecznych. Dla swojego rozwoju potrzebuje szczególnie życzliwego otoczenia, ułatwiającego mu utwierdzenie swojej tożsamości oraz wypracowanie własnej koncepcji życiowej. Potrafi być również krytyczny wobec własnej rodziny, w miarę rozszerzania się kontaktów ze środowiskiem pozarodzinnym, spojrzenie na własną sytuację rodzinną staje się bardziej dojrzałe i skryształizowane, a bezpośrednie oddziaływanie rodziny stopniowo maleje (Niebrzydowski, 1986, s. 23–29).

Istotny dla rozwoju intelektualnego młodej jednostki jest bezpośredni kontakt z rodzicami, osobami mu najbliższymi. Od nich dziecko uczy się najwięcej. Istotne jest też zaangażowanie rodziców w zabawy dziecka. Chociaż obciąża to często rodziców, to trzeba pamiętać, że dziecko samodzielnie nie rozwinie się wszechstronnie, co za tym idzie samo nie osiągnie takiego poziomu rozwoju, by być dostatecznie przygotowanym do przekroczenia progu szkoły. W zakresie rozwoju społeczno-moralnego rodzice muszą kształtować u dziecka uczucia, stwarzać dogodne sytuacje do ich uzewnętrzniania oraz unikać sytuacji niewłaściwych, które mogłyby negatywnie wpłynąć na przeżycia dziecka. Ważne jest także kształtowanie uczuć społecznych. Dziecko powinno wykazywać życzliwość, serdeczność i współczucie wobec innych ludzi. Wyrażanie tego typu uczuć zależy od atmosfery panującej w domu rodzinnym. Jeśli w rodzinie panują konflikty, napięcia, a rodzina nie gwarantuje dziecku poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, ma ono trudności w osiągnięciu właściwego rozwoju i w późniejszej nauce szkolnej. Dziecko musi czuć się bezpiecznie, mieć zaspokojone potrzeby bliskości, miłości i przynależności, aby jego rozwój przebiegał właściwie. Niezbędne jest kształtowanie u młodej osoby stosunku do siebie samego. Bowiem dziecko powinno wierzyć w swoje siły oraz cechować się odpornością na trudności. Niezbędne do tego jest wdrażanie dziecka do samodzielności, obowiązkowości po-

przez stopniowe i stosowne do wieku zwiększenie wymagań oraz dostarczenie dobrych przykładów do naśladowania i zdobywania doświadczeń.

Czynnikiem chroniącym młodego człowieka przed podejmowaniem zachowań ryzykownych i aspołecznych jest silna, pozytywna więź z rodziną, sposób kontroli zachowań dziecka przez rodziców oraz charakter oddziaływań dyscyplinujących. Zdaniem H. Cudaka można wysunąć hipotezę, że im mocniejsze są więzi osobiste, emocjonalne w rodzinie, tym stopień socjalizacji, modelowania i naśladownictwa wzorów zachowań oraz internalizacji norm społecznych jest wyższy i rozwój społeczny młodej osoby przebiega we właściwym kierunku (Cudak, 1998, s. 15).

W rodzinie najważniejsze są relacje między jej członkami. Zdrowa atmosfera rodzinna zapewnia warunki prawidłowego rozwoju fizycznego, psychicznego, intelektualnego. Wszelkie nieporozumienia i konflikty zdarzają się w każdej rodzinie, jednak ważne jest to, jak rodzina radzi sobie z tymi konfliktami. Ważne jest to, aby wszyscy członkowie rodziny wspólnie je rozwiązywali, umieli słuchać siebie nawzajem i rozwiązywać konflikty. Bardzo ważną kwestią jest zgoda, ewentualnie jej brak. Rodzice rozwijają się razem z dzieckiem i z nim wzrastają. Rozumieją jego potrzeby, które są miernikiem zmian biologicznych i psychicznych. Szanują jego samodzielność, radują się z jego osiągnięć, przygotowują do przejścia do następnych etapów rozwoju (Kotomska, 2011, s. 246).

Więzi emocjonalne dziecka z rodzicami stanowią podwaliny dla rozwoju uczuć wyższych. Rodzaj więzi, jakie wytworzone są we wczesnym dzieciństwie między dzieckiem i opiekunami, oddziałuje na późniejsze relacje w życiu dorosłym. Wówczas, bowiem wytwarza się określony rodzaj powiązania, który przenoszony jest w dorosłym życiu na partnera, partnerkę. Szczególnie dla małych dzieci jest miejscem intensywnego oddziaływania wychowawczego, gdyż kieruje procesem poznawania zjawisk i faktów, uczy rozumienia norm i ich wartościowania. W okresie wczesnego dzieciństwa przyjmowanie norm, postaw i wartości dokonuje się na drodze modelowania, przyjmując styl życia danej osoby/grupy osób. Z czasem jednak zaczyna dominować już nie tylko naśladownictwo, ale świadomy wybór i decyzja nastolatka (Badora, Czeredrecka, Marzec, 2001, s. 211).

Zainteresowanie i opiekuńczość rodziców są właściwe, o ile nie ma przejawów nadopiekuńczości, a zmierzają do zaspokojenia potrzeb dziecka (np. potrzeba afiliacji). Nadmierne skoncentrowanie uwagi na dziecku przejawia się w stałych upomnieniach, zakazach i nakazach. W efekcie takiego postępowania dziecko stanie się lękliwe, strachliwe, nieskoncentrowane. W przypadku nadmiernej opieki będzie ono egocentryczne, niesamodzielne, o wygórowanym mniemaniu o sobie (Wilgocka-Okoń, 1972, s. 37–140).

„Troska o powodzenie dziecka w nauce, zapobieganie niepowodzeniom wymaga od rodziców znacznego wysiłku, niemałego wkładu pracy. Jest to jednak wkład, który procentuje, który wydaje owoce nie tylko w postaci aktualnych sukcesów szkolnych dziecka, ale także jego przyszłych osiągnięć już w samodzielnym, dojrzałym życiu, zwłaszcza w pracy zawodowej. Pracy od której zależy realizacja celów osobistych i zaspokojenie potrzeb jednostki i jej najbliższego otoczenia, a także dobrobyt, rozwój i postęp całego społeczeństwa” (Filipczuk, 1975, s. 8).

Na model postaw rodzicielskich składają się cztery negatywne postawy rodzicielskie, tj. odtrącająca, nadmiernie wymagająca, nadmiernie chroniąca oraz unikająca, oraz cztery pozytywne, tj. uznanie praw, akceptacja, współdziałanie i rozumna swoboda. Prezentowane przez rodziców cechy zachowania się względem dziecka mogą przybrać cztery grupy postaw rodzicielskich, są to: postawa prawidłowa (demokratyczna), nadmiernie surowa (autokratyczna), nadmiernie łagodna (liberalistyczna) oraz niekonsekwentna.

Styl autorytarny wiąże się z wykorzystaniem przewagi i siły, czego konsekwencją może być niższy poziom rozwoju moralnego, agresywność i niska samoocena. Autokratyczna postawa rodziców w wychowaniu dzieci nie pozwala na rozwinięcie się silnych więzi emocjonalnych, stawiane wymagania przerastają możliwości dziecka i nie pozwalają zdobyć mu uznania rodziców. Takie reakcje dorosłych na niepowodzenia dziecka ugruntowują je w przekonaniu, że jest niekochane, niepotrzebne i nigdy nie będzie w stanie zadowolić rodziców (Sendyk, 2001, s.71). Wychowanie autokratyczne opiera się przede wszystkim na wzbudzaniu lęku u młodej jednostki oraz stosowaniu wobec niej różnych kar. Sprzyjają one powstawaniu osamotnienia dziecka w rodzinie. Nadmiernie karane, zarówno fizycznie jak i psychicznie, ma ono poczucie niższej wartości. Ciągłe jego upokarzanie i uświadamianie mu, że jest „do niczego”, upokarzanie go, prowadzi do wycofywania się z własnej aktywności. Dziecko takie izoluje się od otoczenia. W samotności przeżywa swój ból i cierpienie (Kotomska, 2011, s. 254).

Nieprawidłowy – z punktu widzenia rozwoju dziecka – jest styl zaniedbujący i przyzwalający. Jak potwierdzają liczne badania, nieprzystosowanie i przestępczość wiążą się przede wszystkim ze stylem autorytarnym i zaniedbującym, a także niekonsekwencją lub rozbieżnością między stylem ojca i matki (Szymanowska, 1998, s. 82). Metody te wywołują w psychice nieletniego zaburzenia w sferze emocjonalnej i w procesie socjalizacji, doprowadzając do aktu buntu.

Postawy rodziców, które cechują się dystansem uczuciowym wobec dziecka, prowadzą do niezaspokojenia podstawowych potrzeb psychicznych, tj: miłości, ciepła, życzliwości, kontaktu i współdziałania, co może powodować nieprawidłowości w rozwoju emocjonalnym dziecka. Takie nieprawidłowości mogą wyrażać się w niechęci dzieci do nawiązywania trwałych stosunków uczuciowych, mogą pojawiać się postawy przeciwstawiania się otoczeniu, brak koncentracji, cierpliwości, a nawet agresja. W najgorszym przypadku mogą występować zachowania aspołeczne i antyspołeczne.

Właściwie funkcjonującą rodzinę określa się jako rodzinę „zdrową”. W tego typu rodzinach panuje otwarty i przejrzysty system komunikacji. Członkowie rodziny mają możliwość wyrażania swych poglądów – zdanie każdego jest brane pod uwagę i szanowane, panuje wzajemna akceptacja i zrozumienie, wszelkie konflikty są także konstruktywnie rozwiązywane. W takiej rodzinie dziecko ma właściwe warunki do przyswajania odpowiednich wzorców zachowań.

We współczesnych rodzinach – niezależnie od ich typu – zmalało znaczenie więzi osobowych opartych na szacunku, życzliwości, przyjaźni. We wzajemnych układach życia rodzinnego, rzadko pojawiają się takie cechy, jak: wzajemna miłość, szacunek,

zrozumienie, pozytywna komunikacja, zjawisko samorealizacji, przeżywanie szczęścia i satysfakcji z życia małżeńsko-rodzinnego. Spośród szeregu symptomów współczesnych przeobrażeń rodziny, podkreśla się również pogłębiające natężenie zjawisk patologicznych lub dewiacyjnych (Tyszka, 2003, s. 13). J. Mariański podkreśla, że brak wzorów osobowych w rodzinach, zaburzenia w identyfikacji z ojcem i matką mogą prowadzić do kształtowania się postaw antyspołecznych oraz wielu trudności w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi z bliższego i dalszego otoczenia (Mariański, 2001, s. 9). Młodzież pozbawiona bliskości z własną rodziną jest bardziej podatna na presję rówieśniczą w zakresie używania narkotyków, picia alkoholu i dokonywania przestępstw.

Rodzina dysfunkcyjna

Niestety w wielu rodzinach właściwy proces rozwoju dziecka i jego socjalizacji zostaje zaburzony i wypaczony poprzez zaburzone funkcjonowanie rodziny. Powodem i źródłem dysfunkcji w rodzinie są dorośli, którzy tę rodzinę założyli. To oni tworzą reguły funkcjonowania rodziny, eksponują swój światopogląd, sposób zachowania, normy, wartości, styl bycia, reagowania na różne sytuacje oraz wyrażają emocje. Rodziny dysfunkcyjne nie gwarantują właściwych warunków do poprawnego rozwoju dziecka, bowiem często panują w nich rygorystyczne reguły i zasady oraz występują problemy w komunikacji i trudności w zakresie ekspresji uczuć. Atmosfera jest najczęściej napięta, a niewłaściwe zachowania są tolerowane. Taka rodzina wywiera niekorzystny wpływ na rozwój i osobowość dziecka, a skutki jej oddziaływań dają o sobie znać szczególnie w dorosłym życiu (Kwak, 2006, s. 318).

Dysfunkcyjność rodziny jest ujmowana przez pedagogów najczęściej jako nieprawidłowości w sferze rodzinnego życia, jako sytuacja oraz działania zagrażające właściwemu rozwojowi i dobru całej rodziny, a zwłaszcza dzieci. Rodzina dysfunkcyjna to taka, która nie potrafi dostatecznie dobrze wypełniać swoich funkcji, a więc taka, która nie potrafi sprostać swoim obowiązkom względem dzieci i innych członków oraz pomyślnie rozwiązywać problemów. Dysfunkcyjność rodziny może dotyczyć realizacji różnych zadań oraz różnego rodzaju ich zakresu. Można więc wyróżnić dysfunkcję całkowitą oznaczającą, że w rodzinie występuje kompletne niepowodzenie w realizacji jej zadań i muszą ją w tym zastąpić wyspecjalizowane rodziny bądź instytucje, oraz dysfunkcję częściową, oznaczającą, że rodzina nie potrafi realizować prawidłowo pewnych jej zadań i podstawowych funkcji, a także wymaga pomocy wyspecjalizowanych instytucji (Raczkowska, 1999). Do determinant dysfunkcyjności rodzin należą:

- trudne warunki społeczno-ekonomiczne i kulturowe (rodziny żyjące w biedzie, bezrobotne, rodziny chorych, niepełnosprawnych rodziców, rodziny emigrantów, rodziny więźniów itp.);
- uzależnienia (alkoholizm w rodzinie, narkomania, lekomania);
- zaburzona struktura rodziny (rodziny rodziców samotnych, młodocianych, rodziny wielodzietne, zrekonstruowane);

– niskie kompetencje rodzicielskie (braki w rozumieniu roli rodzicielskiej, kłopoty z analizą codziennych doświadczeń rodzicielskich, niska refleksyjność wobec własnych działań) (Smolińska-Theiss, 2006, s. 330–331).

Dzieci, które wstają w rodzinach destrukcyjnych, tj. bezrobotnych, niepełnych, patologicznych są często biedne, niedożywione, nieodpowiednio ubrane, czasami nawet głodne oraz pozbawione możliwości rozwoju edukacyjnego i kulturalnego. Często czują się upokorzone, izolują się od swoich rówieśników, mają wewnętrzny żal do swoich rodziców. Nie uczęszczają na zajęcia pozaszkolne, koła zainteresowań, nie korzystają z dóbr kultury, nie uczestniczą w wypoczynku i rekreacji. Marzą o tym, aby mieć duży, ładny dom, pieniądze na dobre jedzenie, markowe ubrania oraz własny, intymny pokój. Dysfunkcyjny dom staje się źródłem przykrości, podłożem napięć i frustracji, zarówno dla jej dorosłych członków, jak i dzieci, które szczególnie narażone są na skutki braku realizacji podstawowych zadań rodziny. Można mówić nawet o krzywdzie dziecka żyjącego w rodzinie dysfunkcyjnej. Zwykle bowiem rodzice nie dbają o zaspokojenie jego potrzeb, a sposób jego traktowania przez rodziców jest źródłem cierpienia i często prowadzi do deformacji jego rozwoju, negatywnych skutków emocjonalnych, zaniżonych osiągnięć edukacyjnych, aspiracji, kariery zawodowej.

Dysfunkcyjność rodzin jest zjawiskiem dość częstym, ale jego skalę trudno oszacować. Niepowodzenia w realizacji wielu działań rodzinnych powodowane są w znacznej mierze nieporadnością życiową. Nieporadność ta często wiąże się z niskim poziomem wykształcenia, co z kolei powoduje trudności w zabezpieczeniu bytu rodzinnego. Sytuację pogorszają często takie patologiczne zjawiska, jak: alkoholizm, przemoc, choroby, niepełnosprawność dziecka czy innego członka rodziny. Splot tych niekorzystnych czynników i niepowodzenia w wielu sferach życia stanowią często „zakłety krąg” pogłębiający dysfunkcyjność rodziny.

Zakończenie

Małżeństwo jest bardzo ważną rzeczą z punktu widzenia zaangażowanych w związek osób oraz ich dzieci i rodziców, którzy niepowodzenia swojego potomstwa przeżywają boleśniej niż własne. Mądrzy i dobrzy rodzice kochają swoje dzieci i pragną przede wszystkim rodzinnego szczęścia. Mimo swoich niekwestionowanych zalet, rodzina napotyka na wiele destabilizatorów swojej funkcjonalnej równowagi i harmonii zarówno w makro-, jak i mikroprzestrzeni. Wiele współczesnych rodzin owładniętych jest kryzysem, napięciem, destabilizacją. Rodzinie towarzyszy bieda, bezrobocie, narastające wykluczenie, będące pokłosiem negatywnej legislacji oraz złej polityki pro-rodzinnego Państwa. Współczesna rzeczywistość ukazuje nam coraz większy zasięg i postępującą dynamikę różnorodnych zagrożeń i patologii, które dotyczą coraz młodsze pokolenia, wywołują lęk, niepokój oraz brak poczucia bezpieczeństwa.

Zachowanie młodego człowieka jest uwarunkowane wieloma czynnikami, wśród których priorytetową rolę odgrywa rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie i właściwe wypełnianie przypisanych jej funkcji i zadań. Wszelkie zaburzenia w życiu ro-

dziny stanowią jeden z istotniejszych czynników kryminogennych, determinujących podejmowanie zachowań nieakceptowanych społecznie (Potaczała, 2008, s. 125). Celem prawidłowego rozwoju dziecko potrzebuje dobrej matki i ojca. Rodzina to środowisko, w którym stosunki między rodzicami a dziećmi powinny być swobodne bez przymusu i zobowiązań. Pogodny nastrój, serdeczność i wzajemne zrozumienie tworzą właściwy klimat do życia, gdyż właśnie w takich warunkach dziecko nie sprawia kłopotów wychowawczych, rozwija się prawidłowo.

Stosunki w rodzinie stanowią dla młodego pokolenia wzór odnoszenia się do ludzi w środowisku pozarodzinnym oraz zależą w dużej mierze od postaw rodziców i od ich świadomości wychowawczej. Rozumna miłość rodzicielska zapewnia potomstwu poczucie bezpieczeństwa i gwarantuje korzystny układ stosunków wewnątrzrodziny, a w następstwie właściwe podejście do ludzi spoza rodziny (Gałkowska, 2002, s. 38–42).

Należyte wypełnianie ról rodzicielskich – uznanie praw i obowiązków dziecka oraz zapewnienie mu warunków wszechstronnego rozwoju – decydują o wysokiej wartości rodzinnego środowiska wychowawczego. Mogą w nim rozwijać się i wzrastać wartościowi ludzie, bez zahamowań i uprzedzeń, radośni i otwarci na świat.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- ADAMSKI F. (1984), *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa: PWN.
- BADORA S., CZEREDRECKA B., MARZEC D. (2001), *Rodzina i jej formy wspomagania*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- BRAUN-GAŁKOWSKA M. (2008), *Psychologia domowa*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- CUDAŁ H. (1995), *Szkice z badań nad rodziną*, Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.
- CUDAŁ H. (1998), *Funkcjonowanie rodziny a nieprzystosowanie społeczne dzieci i młodzieży*, Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.
- FILIPCZUK H. (1975), *Zapobieganie trudnościami i niepowodzeniom szkolnym*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych.
- IZDEBSKA H. (1988), *Szczęście dziecka*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- IZDEBSKA H. (2001), *Rodzina, dziecko, telewizja*, Białystok: „Trans Humana”.
- KONOPCZYŃSKI M. (2008), *Metody twórczej resocjalizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Pedagogium.
- KOZAK S. (2007), *Patologie wśród dzieci i młodzieży. Leczenie i profilaktyka*, Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- MARIAŃSKI J. (2001), *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- OCHMAŃSKI M. (2001), *Alkoholizm ojców a sytuacja rodzinna i szkolna dzieci*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- SENDYK M. (2001), *Spoleczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- SZYMANOWSKA A. (1988), *Więzienie i co dalej*, Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.

ŚLEDZIANOWSKI J. (2008), *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.

TYSZKA Z. (1974), *Socjologia rodziny*, Warszawa: PWN.

TYSZKA Z. (2003), *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

TYSZKOWA M. (red.) (1990), *Rodzina a rozwój jednostki*, Poznań: nakł. Centralnego Programu Badań Podstawowych CPBP.

WILGOCKA-OKOŃ B. (1972), *Dojrzałość szkolna dzieci a środowisko*, Warszawa: PWN.

Artykuły w pracach zbiorowych

DROZD E. (2008), *Atmosfera domu rodzinnego w percepcji młodzieży niedostosowanej społecznie*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Dylematy współczesnej profilaktyki i resocjalizacji*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.

KOTOMSKA M. (2011), *Relacje rodzinne we współczesnej rodzinie jako przyczyna osamotnienia dziecka*, [w:] S. Bębas, E. Jasiuk (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom: Wyższa Szkoła Handlowa.

OGRYZKO-WIEWIÓROWSKA M. (2001), *Rodzina polska u progu nowego wieku*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

PŁECZKAN K. (2013), *Jakość życia rodzin w okresie przemian społeczno-cywilizacyjnych. Wybrane aspekty funkcjonowania rodziny współczesnej*, [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina w obliczu współczesnych wyzwań cywilizacyjnych*, t. 1, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.

POTACZAŁA K. (2008), *Uwarunkowania rodzinne przestępczości nieletnich a skuteczność działań medycznych*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Dylematy współczesnej profilaktyki i resocjalizacji*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach.

SMOLIŃSKA-THEISS B. (2006), *Rodzina dysfunkcyjna*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5: R–Śr, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

SZUL A.S. (2008), *Wychowanie do miłosierdzia w ujęciu Jana Pawła II*, [w:] N. Nyczkało (red.), *Pedagogia Jana Pawła II w XXI wieku. Teoria i Praktyka*, Stalowa Wola: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Artykuły w czasopiśmie i ustawy w dziennikach ustaw

BOMBA J. (2005), *Rodzina w dzisiejszej Polsce: spojrzenie psychiatry*, „Znak” nr 2, s. 15–20.

GAŁKOWSKA A. (2002), *Zasięg oddziaływania jakości małżeństwa rodziców na dzieci w ich dorosłym życiu*, „Małżeństwo i Rodzina” nr 1, s. 38–42.

NIEBRZYDOWSKI L. (1986), *Sytuacja rodzinna a otwartość dzieci i młodzieży w kontaktach interpersonalnych*, „Studia Socjologiczne” nr 1.

RACZKOWSKA J. (1999), *Kiedy w rodzinie dzieje się źle*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 6, dod. s. 2–5.

WOJDA E. (2001), *Przygotowanie dziecka do podjęcia nauki szkolnej*, „Życie Szkoły” nr 3, s. 148–153.

ŻEBER-DZIKOWSKA I. (2013), *Kierunki przemian rodziny w Polsce w obliczu globalizacji*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy: Wielokulturowe Studia Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego” nr 5, s. 155–184.

Eliza Mazur, doktor

Wszechnica Świętokrzyska, Katedra Pedagogiki Społecznej

i Resocjalizacji

elizamazur@o2.pl

MONIKA ŁĘTOCHA

Wychowanie pod presją. Realizacja ambitnych planów wobec dziecka kosztem jego dzieciństwa

UPBRINGING UNDER PRESSURE. IMPLEMENTATION OF THE AMBITIOUS PLANS FOR THE CHILD AT THE EXPENSE OF HIS CHILDHOOD

Summary

Education? Parenthood? What is the childhood of our time? Today's parents are facing a huge challenge, which is to strike a balance between „what is” and „what falls out”. Children grow up faster and faster, they also require more and more consumer needs bringing ever greater increase of demanding attitudes. Parents looking at their hands, they become slaves to the modern determinants of education. Outdo one with another in ensuring that their child was the „best” in most things, for example: in music school, ballet, extra classes in foreign languages, with drawing and singing... best to immediately born a genius. Often, it is the children realize unfulfilled dreams of their parents, but at what cost? At the expense of his own childhood. Helping the child to come to a great future, parents enrich not only the world of the child, but also his.

Keywords: child, childhood, upbringing, the ambitions of parents towards the child

Wstęp

Pragniemy być idealnymi rodzicami, wzorowymi, nowoczesnymi. Chcemy, aby nasze dzieci miały „dobry start” w szkole, wypełniamy im dzień różnymi pozaszkolnymi zajęciami, kontrolujemy za pomocą internetu i telefonów komórkowych. Dbamy, aby nie dostały alergii, sprawdzamy, czy w jedzeniu nie ma bakterii. Widzimy dookoła wiele zagrożeń, boimy się o bezpieczeństwo naszych pociech. Przy tym otaczamy je różnymi gadżetami, zabawkami edukacyjnymi, wszystkim nowinkami pojawiającymi się na rynku technologicznym, spełniamy zachcianki, „chuchamy i dmuchamy”. Dajemy dzieciom wszystko, co najlepsze. Mamy jednak także wobec nich oczekiwania. Niektórzy poprzeczkę wymagań i własnych ambicji ustawiają już w kołysce i snują dalekosiężne plany, zanim niemowlak zdąży wyrosnąć z pieluch. Dzieci czują więc presję, ale nie tylko one.

Wychowujemy nasze dzieci w taki sposób, w jaki nas wychowywano! Pozwólmy im biegać, krzyczeć, nudzić się, nie zapełniamy im czasu na siłę, nie kupujemy setnej

zabawki, z doprowadzającą nas do szału muzyką, pozwólmy się ubrudzić, przewrócić, wchodzić na drzewa i stawiać prowizoryczne szałas. Pozwólmy dzieciom być dziećmi!

Dobre wychowywanie obecnie jest jedną z czynności starannie planowanych, kontrolowanych niemal na każdym kroku przez różnorodnych ekspertów, a także przez świadomość rodziców. Możliwość wyboru i kształtowania swego dziecka jest bardzo duża, szczególnie dla osób finansowo odpowiednio sytuowanych. Dotyczyć może to wielu aspektów rodzicielstwa, od drobnych codziennych decyzji konsumpcyjnych, a kończąc na całościowej filozofii życiowej w jej wymiarze rodzicielskim i wychowawczym. Wychowanie jest jak niepewna droga, na której każdy wybór może wpływać na późniejsze życie dziecka. Dlatego, każdy krok na niej wymaga przemyślenia płynących z danych posunięć korzyści, ale także ewentualnych wad i problemów z niego wynikających.

Wychowanie w rodzinie

Badania nad rodziną dowodzą, że w rozwoju społeczno-historycznym ludzkości dokonały się głębokie przeobrażenia sposobów, stylów i organizacji życia człowieka. Wychowanie w rodzinie definiowane bywa różnie, świadczą o tym wybrane przykłady:

- „Wychowanie w najszerszym rozumieniu tego słowa jest procesem wdrażania młodych pokoleń do życia w społeczeństwie. Działalność wychowawcza rodziny zapoczątkowuje ten proces, który w dalszym ciągu przejmowany jest przez szkołę i inne instytucje wychowawcze, wzmacniany przez wpływy środowiska (dalszego i bliższego) oraz przez aktywność własną jednostki. Wychowanie w rodzinie może mieć charakter celowy, planowy i świadomy ze strony rodziców, podobnie jak w instytucjach wychowania bezpośredniego oraz może odbywać się w sposób przygodny i samorządny (bezrefleksyjny)” (Kawula, 1978, s. 21–22).
- „Wychowanie w rodzinie zawiera się w całokształcie oddziaływań rodziny podejmowanych świadomie i celowo, przebiegających w sposób samorzutny, okolicznościowy i niezamierzony. Prowadzi ono do trwałych zmian w osobowości jednostki” (Giereluk-Lubowicz, 1979, s. 19).
- „Wychowanie w rodzinie, wychowanie w kręgu rodzinnym, stanowiącym pierwszą szkołę wychowania dla ogromnej większości ludzi; składają się nań czynności opiekuńczo-pielęgnacyjne rodziców względem dzieci [...] oraz czynności wychowawcze z zakresu wychowania fizyczno-zdrowotnego, umysłowego, moralno-społecznego, religijnego i estetycznego, jak również aktywność i działalność dzieci, stopniowo obejmująca wykonywanie różnorodnych zadań” (Okoiń, 2001, s. 323).
- Przez system wychowania w rodzinie rozumieć należy „zgodną z podstawowymi celami i zadaniami wychowania oraz z podstawowymi zasadami oddziaływań wychowawczych, uporządkowaną, spójną strukturę całokształtu działań pedagogicznych rodziców” (Izdebska, 1988, s. 57).

Rodzina ludzka jest bardzo trwała, ale jednocześnie bardzo zmienia się w czasie. Człowiek przychodzi na świat w społeczności rodzinnej, tam dorasta, wychowuje się, by potem założyć własną rodzinę. Te oczywiste fakty świadczą o tym, że środowisko rodzinne jest najlepszym i najważniejszym fundamentem rozwoju jednostki ludzkiej. Człowiek uformowany jest przez współczesność, doświadczenie domu dostrzega z konieczności naturalnej, natomiast brak domu uznawany jest za sytuację nienaturalną

i niewłaściwą, w konsekwencji której dochodzi do naruszenia ładu (Kiełb-Grabarczyk, 2013). Nie ulega więc wątpliwości, że największe potencjalne możliwości wychowawcze posiada rodzina. W środowisku tym oddziaływania wychowawcze są procesem naturalnym i ciągłym, rozpoczynającym się od urodzenia dziecka i trwającym przez kolejne lata jego życia. Oddziaływania te oparte są na wymianie emocjonalnej, dostosowane są do wieku, poziomu rozwoju, potrzeb i zainteresowań dziecka. Duże znaczenie odgrywają doświadczenia emocjonalne w dzieciństwie. Młoda jednostka kochana przez rodziców najczęściej przenosi postawę miłości na innych, emocjonalnie związana z rodzicami łatwiej i trwalej odtwarza pewne cechy postępowania rodziców. Wychowanie młodego pokolenia, bez dwóch zdań, jest obowiązkiem spoczywającym na rodzicach (Chymuk, Topa, 2007, s. 75).

Jan Paweł II często podkreślał, że rodzina jest naturalnym środowiskiem wychowawczym. „Proces wychowania stanowi podstawowy cel rodziny i je pierwszorzędne zadanie. W wypełnianiu tego zadania rodzice nie mogą być zastąpieni przez nikogo – i nikomu też nie wolno odbierać rodzicom tego pierwszorzędnego ich zadania”.

O randze rodziny świadczą słowa Jana Pawła II z *Listu do rodzin* z 1994 r. Papież napisał:

„Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyłą i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży na całym życiu” (<https://www.dzielo.pl/strona/7/in-terpretacja-hasla>).

Wychowanie dziś

Często wyraża się zdanie, że rodzina obecnie traci swoje znaczenie – spychana jest na dalszy plan przez karierę, sukces zawodowy i materialny. Coraz bardziej widoczne staje się zjawisko różnicowania strategii edukacyjnych. Rodzina oznacza rodziców starających się inwestować w dzieci za wszelką cenę, spełniać ich potrzeby oceniane według własnych wyobrażeń sukcesu życiowego bądź modeli podsuwanych przez media. Najczęściej są to potrzeby konsumpcyjne, obejmujące otoczenie dziecka (komputer, telefon komórkowy), jedzenie, ubranie, sprzęt sportowy itp. Potrzeby konsumpcyjne, zaspokajane od najmłodszych lat za cenę ogromnych nieraz wyrzeczeń, wywołują wzrost postaw roszczeniowych. Presja możliwości, dostępność towarów i usług, mechanizmy reklamy stymulują u wszystkich członków rodziny coraz to nowe potrzeby tego typu.

Niemale są też aspiracje rodziców w zakresie poziomu wykształcenia ich dzieci. Presja jest silniejsza niż kiedykolwiek. Nauka dowodzi, że niemowlę jest najpotężniejszą w świecie machiną do uczenia się – nawet w większym stopniu niż sądzono pokolenie temu. Modna jest również płodność. Coraz częściej zamożne rodziny mają

więcej niż dwoje dzieci, gdyż są atrybutem statusu społecznego, czymś bardzo cennym. Ojcowie celebryci, od Davida Beckhama do Brada Pitta, afiszują się ze swoimi dziećmi, natomiast ciąża stała się najszybszą drogą, aby trafić na pierwsze strony gazet. Dzisiejsi rodzice, starsi i lepiej niż kiedykolwiek wcześniej wykształceni, są też skłonni przyjąć „najlepszy sposób” na wychowanie dziecka, przekonani, że właściwe kierowanie, fachowa wiedza i inwestycje zaowocują optymalnymi wynikami (Kiełb-Grabarczyk, 2013).

Wobec tych zagrożeń rodzicielstwo stało się sportem wyczynowym. Każdy chce być jak najlepszym rodzicem. Matka musi robić wszystko naraz: być boginią domowego ogniska, kibicem na meczu piłki nożnej, dietetyczką, konsultantem naukowym, osobistą sekretarką i pielęgniarką, nierzadko też żywicielką rodziny. Problem polega na tym, że w kulturze współzawodnictwa, gdzie każdy aspekt dzieciństwa brany jest pod lupę, naturalnym instynktem jest działać na najwyższych obrotach, żeby dzieci miały wszystko, co najlepsze. Młode osoby zapisywane są na przeróżne dodatkowe zajęcia, wypełnia się im czas do granic możliwości. Można stwierdzić, że dzisiejsze dzieci są bardziej zajęte niż były kiedykolwiek wcześniej. Wychowujemy najbardziej monitorowane i rozpieszczone pokolenie w historii. Może wychowujemy najzdrowsze, najzdolniejsze i najszczęśliwsze dzieci? Skoro możemy mieć idealne mieszkanie, idealny samochód, to dlaczego nie można mieć dziecka doskonałego?

Konkursy piękności dla dzieci

Konkursy piękności dla dzieci od początków swojego istnienia wzbudzały duże zainteresowanie wśród uczestników, ich rodzin oraz mediów, ale w ostatnich latach zaczęły także wzbudzać coraz więcej kontrowersji i negatywnych emocji. W telewizji, prasie i internecie pojawiają się artykuły, filmy i reality show, ukazujące kulisy wyborów małych miss i misterów oraz komentarze wielu obserwatorów i użytkowników sieci, którzy wypowiadają się na temat sposobu organizacji takich konkursów, podejścia rodziców uczestniczek i uczestników, a przede wszystkim na temat tego, jak wyglądają dzieci biorące udział w konkursach piękności. Małe dziewczynki ubiera się w bardzo strojne sukienki, poddaje się je zabiegom kosmetycznym oraz nakłada mocny makijaż. Atrybuty te jeszcze do niedawna zarezerwowane były tylko dla dorosłych kobiet. Dziewczynki mają utapirowane i misternie ułożone włosy – często z doczepionymi tresskami, pełen makijaż ze sztucznymi rzęsami, nakładki na zęby, tipsy, pantofelki na obcasie, skąpe bikini albo falbaniaste, błyszczące suknie. Tak wyglądają uczestniczki popularnych w USA i krajach Ameryki Południowej konkursów piękności dla dzieci. Oprócz tego dzieci muszą wykazać się umiejętnościami – zaśpiewać, zatańczyć, popisać się akrobacjami. Pytanie tylko, czy wybory małej miss są odpowiednie dla dzieci? Czy cztero- lub pięcioletki muszą udowadniać swoją wartość, poddając się ocenie jury? Wydaje się, że kandydatki do tytułu „najpiękniejszej” spełniają ambicje swoich matek. W Stanach Zjednoczonych to szaleństwo zaczęło się w latach 60. Obecnie

w organizowanych w kilkunastu miastach konkursach udział biorą także chłopcy. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii.

Należy poważnie zastanowić się nad przyczynami popularności konkursów piękności, zarówno w Polsce, jak i na świecie. Emocje, które one wzbudzają, sprawiają, że nieuniknione staje się zadanie kilku podstawowych pytań. Dlaczego organizowane są wybory miss i mistera? Co sprawia, że rodzice zgłaszają swoje dzieci do udziału w konkursach piękności? Jakie mogą być konsekwencje udziału w takich konkursach? W jaki sposób zmieniany jest wygląd dzieci? Jakie zmiany zachodzą w psychice dzieci biorących udział w konkursach?

Małe miss mogą przejść zmianę, która pozostawi piętno na ich psychice. Potwierdza to raport komisji parlamentu Francji, z którego wynika, że kreowanie ośmio- czy dwunastoletnich „lolitek” wyrządza dziewczynkom ogromną szkodę. Zamiast cieszyć się dzieciństwem, co jest konieczne do ich harmonijnego rozwoju emocjonalnego i intelektualnego, wykonują pozy kłójące się z osobowością dzieci w tym wieku. To właśnie mimika i gestykulacja małych, przeniesione ze świata dorosłych, najbardziej oburzają krytyków tego typu konkursów. Zwraca się uwagę na ich wulgarność, a niejednokrotnie też na emanowanie seksualnością. To transformowanie pięknego dziecka w malowaną lolitkę wciela dziewczynkę w rolę seksualnie atrakcyjnej kobiety, której dziecko słusznie nie rozumie. Psycholodzy są zgodni – wina leży po stronie rodziców. Matki zazwyczaj chcą zaspokoić swoje własne, niespełnione potrzeby. Dziecko staje się dla nich instrumentem do zaistnienia. Kierują się nagrodą, a nie dobrem młodej osoby.

Rola rodziców w konkursach piękności dla dzieci

Wielu rodziców, których dzieci biorą udział w konkursach piękności twierdzi, że wybory miss mają pomóc ich pociechom w zwiększeniu samooceny i pewności siebie, poprawić umiejętności prezentowania się na scenie oraz przemawiania (Łaciak, 2011, s. 231–233). Rodzice zdają sobie doskonale sprawę z tego, jakimi zasadami rządzą się takie konkursy, ale wiedzą też, że osiągnięcie zwycięstwa wymaga nie tylko czasochłonnych przygotowań, ale i zmiany wyglądu ich dzieci. Rodzice, a zwłaszcza matki w ten sposób realizują siebie i własne niespełnione ambicje, a sukcesy dziecka w takich konkursach mogą stać się dla nich źródłem prestiżu, natomiast dla dziecka (ich zdaniem) wstępem do przyszłej kariery na wybiegu czy w telewizji.

Przygotowanie dziecka do występu wiąże się z szeregiem różnorodnych zabiegów i zajęć dodatkowych. Większość dzieci, które biorą udział w konkursach piękności chodzi na zajęcia pozalekcyjne, ale są one ściśle związane z konkursem – mają zwiększyć szansę dzieci na najlepszą prezentację i wysokie noty od sędziów. Są to lekcje baletu i tańca, które mają sprawić, że dziecko porusza się na scenie z większą gracją, jak również śpiewu, akrobatyki czy gimnastyki. Do tego dochodzi czas spędzony na zabiegach u kosmetyczki, w sklepach z sukienkami czy na solarium. Matki nie widzą nic złego w tym, że ich dzieci występują na scenie w pełnym makijażu i doczepianych

włosach. Niestety często ta „zabawa” staje się regułą i dzieciństwo zaczyna upływać pod znakiem przygotowań i uczestniczenia w konkursach piękności.

„Inwestycja”

Z badań CBOS-u (Wciórka, 2010) przeprowadzonych na ogólnopolskiej próbie wynika, że tylko jedna trzecia respondentów mających dzieci w wieku szkolnym (32%) deklaruje, że któreś z nich już uczęszcza lub zamierza uczęszczać na dodatkowe, płatne zajęcia. Korzystanie przez dzieci z dodatkowych zajęć jest zależne od sytuacji materialnej rodziny oraz wykształcenia rodziców i ich miejsca zamieszkania. Im niższe wykształcenie rodziców i gorsze warunki materialne, tym mniej rodziców zapewnia swoim dzieciom możliwość udziału w dodatkowych zajęciach. Z badań wynika, że 59% rodziców z wyższym wykształceniem zapewnia dzieciom dodatkowe zajęcia, zaś wśród rodziców z wykształceniem podstawowym tylko 9%. Spośród rodzin mieszkających na wsi 23% finansuje nadprogramowe zajęcia swoich dzieci, a w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców ponad połowa – 54%. Niemal z każdym rokiem rosną wydatki rodziców na potrzeby dzieci. Społeczny dyskurs decyzji o rodzicielstwie często opisywany jest w kategoriach ekonomicznych jako wieloletni wydatek czy inwestycja, która może się opłacić w następnym pokoleniu (Kossowski, 1999). Dziecko staje się obiektem nieustannych wydatków (Ritzer, 2001). Współczesne młode jednostki mają zwykle dużo więcej zabawek niż potrzebują, na każdym kroku i przy każdej możliwej okazji obdarowywane są prezentami – niestety, im większe i droższe, tym lepsze. Może niecelowo i nie ze świadomością krzywdy, ale takim właśnie działaniem uczymy dzieci materialnego podejścia do życia w społeczeństwie. Spojrzenie to jest bardziej globalne, niemniej jednak nakład na wychowanie jest zróżnicowany i zależy także od wielu wspomnianych wcześniej czynników.

Z badań i obserwacji specjalistów wynika, że ograniczenia środowiskowe, w jakich wychowuje się współczesne dziecko, niosą liczne zagrożenia dla rozwoju młodego pokolenia:

- **Rozwój fizyczny:** Międzynarodowe Stowarzyszenie Badań nad Otyłością ocenia, że ta przypadłość w Europie dotyczy 38% dzieci poniżej 18. roku życia (Honore, 2011). Otyłość prowadzi do niesprawności, niezgrabności, słabej wydolności organizmu, chorób serca, miażdżycy, cukrzycy, nadciśnienia. W sferze psychicznej – do obniżenia samooceny.

- **Rozwój emocjonalny:** Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że do 2020 r. liczba zaburzeń neuropsychiatrycznych wzrośnie o 50% w porównaniu z innymi chorobami. Znajdą się wśród pięciu głównych przyczyn śmierci lub kalectwa wśród ludzi młodych. Dzieci cierpią na zaburzenia odżywiania (anoreksja, bulimia), mają stany lękowe, fobie społeczne, są apatyczne, nadpobudliwe, zachowują się agresywnie. Częściej rozpoznaje się dzieci ze spektrum autyzmu i z uzależnieniami (np. od TV i komputera). Wzrasta liczba samookaleczeń i samobójstw.

- **Rozwój społeczny:** Nie rozwinięta umiejętność współdziałania w grupie bez kontaktów interpersonalnych. W ogrodzonych domach dzieci nie mają do siebie swo-

bodnego dostępu. Czasami na klatce schodowej bloku nie ma rówieśnika dla małego lokatora. Kiedy dzieci są małe mogą spotkać się na placu zabaw. Potem spędzają czas w domu, albo są na zajęciach dodatkowych.

- **Rozwój intelektualny:** Zbyt wczesna stymulacja tej sfery nie przynosi dziecku takich korzyści, jakie przypisują jej ambitni rodzice. Bogata sieć połączeń neuronalnych w mózgu tworzy się intensywnie w pierwszych latach życia, ale nie sprzyja jej zorganizowana, przedwczesna nauka według modelu szkolnego, lecz swobodne zabawy w gronie rówieśników na łonie przyrody.

Każdy może teraz sięgnąć po zasoby zdrowego rozsądku, przypomnieć sobie, co jemu sprawiało największą radość we wczesnym dzieciństwie. Należy popatrzeć z uwagą na otoczenie dziecka i zmienić to, co się da zmienić. Pedagodzy, jako specjaliści od wychowania, mogą zadbać o prawo dziecka do spokoju, poczucia bezpieczeństwa i swobodnej zabawy gwarantującej prawidłowy rozwój psychofizyczny. Jeśli dziecko będzie miało mocne fundamenty, poradzi sobie w dalszym życiu.

Podsumowanie

Technologizująca się cywilizacja jest przyczyną przewartościowania tego, w co wierzył człowiek jeszcze kilkanaście lat temu. Obecnie coraz częściej mówi się o godności człowieka, częściej słyszymy o efektywności, pośpiechu i osiąganiu sukcesu. Jesteśmy nastawieni na sukces, nastawieni na zysk. Jak to się odnosi do wychowania?

Współcześnie dzieci nie wybierają sobie dzieciństwa. Ton zawsze nadają dorośli, a przyspiesza go postęp technologiczny i obecna „moda na wychowanie”. Należy zadać sobie podstawowe pytanie – „czy w takim wychowaniu chodzi o dzieci, czy może bardziej o dorosłych?”. Rodzicom ciężko oprzeć się pokusie porównywania swojego potomka z rówieśnikami, zachęcania go, by wciąż uczył się nowych umiejętności, by brał udział w dodatkowych zajęciach. Trudno jest znaleźć złoty środek, nie dać się zwariować.

Zwolennicy i przeciwnicy wczesnej edukacji twierdzą, że liczba zaangażowanych w nią rodziców będzie wzrastać w szybkim tempie. Entuzjaści mówią, że będzie się tak działo, m.in. z powodu rosnącej wciąż wiedzy o możliwościach młodego mózgu. Krytycy powiadają, że to wynik nasilającego się „wyścigu szczurów”. Pierwsi zarzucają drugim brak wiedzy i lenistwo, drudzy pierwszym – chore ambicje i kradzież dzieciństwa (Jurczyk-Romanowska, 2013).

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

CHYMUK M., TOPA D. (red.) (2000), *Edukacja prorodzinna*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

GIERELUK-LUBOWICZ Z. (1979), *Wychowanie w rodzinie wielkomięskiej*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

HONORÉ C. (2011), *Pod presją. Dajmy dzieciom święty spokój!*, Warszawa: Wydawnictwo Drzewo Babel.

IZDEBSKA H. (1988), *Szczęście dziecka*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.

JURCZYK-ROMANOWSKA E. (red.) (2013), *Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej*, Wrocław–Jelenia Góra: Uniwersytet Wrocławski, Instytut Pedagogiki.

KAWULA S. (1978), *Diagnozowanie potrzeb opiekuńczo-wychowawczych i środowiska rodzinnego*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

KOSSOWSKI P. (1999), *Dziecko i reklama telewizyjna*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

ŁACIAK B. (red.) (2011), *Nowe społeczne wymiary dzieciństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

OKOŃ W. (2001), *Nowy słownik pedagogiczny*, wyd. 3 popr., Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

RITZER G. (2001), *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa: Wydawnictwo Muza.

WCIÓRKA B. (2010), *Wydatki rodziców na edukację dzieci w nowym roku szkolnym*, Warszawa: CBOS.

Artykuły w pracach zbiorowych

KIEŁB-GRABARCZYK D. (2013), *Wychowanie pod presją, czyli dzieciństwo XXI wieku*, [w:] E. Jurczyk-Romanowska, L. Albański (red.), *Rodzina w mediach i praktyce pedagogicznej*, Wrocław–Jelenia Góra: Uniwersytet Wrocławski, Instytut Pedagogiki, s. 317–329.

Źródła internetowe

<https://www.dzielo.pl/strona/7/interpretacja-hasla> (dostęp: 20.01.2016).

Monika Łętocha, magister
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
e-mail: monikaletocha@gmail.pl

SYLWIA HOSZOWSKA

Refleksja nad postawą wychowawczą zawartą w programie „Szkoła dla rodziców i wychowawców”

REFLECTION ON THE EDUCATIONAL ATTITUDE CONTAINED
IN THE PROGRAM NAMED „SCHOOL FOR PARENTS AND EDUCATORS”

Summary

The „School for parents and educators” is addressed to people who want a deeper relationship with their children and pupils. The motto is: „To educate is to love and to require”. According to the results of a study by J.D. Hawkins, the program plays a preventive role, because it is based on the principle of implementation of open communication skills in the family, which deepens the bond between parents and children.

Participants in the program are discovering first of all, that the schematic educational methods do not lead to success in preparing a young man for an adult life. Helpful is certainly a close relationship between family members and the consciousness of educational objectives. A journey through the land of values and feelings strengthens in parents directing their educational struggle to openness towards the child and not only their educational goals.

Self-reflection experienced by the participants of the program „School for parents and educators” and the exchange of experiences between parents and educators give wide horizon of perception of mutual relationships, teaches proper dialogue and forms relationships based on mutual respect. The program is heading towards wakening in parents skills to discover a child's world, perception of it with the eyes of the little man and colouring with values; implements the ability to read feelings, explore emotions and forms empathy necessary in each correct relationship.

Keywords: education, prevention, values, development of relationships

Wstęp

Na dzisiejszym rynku wydawniczym propozycji wychowawczych i pedagogicznych znajduje się wiele pozycji i ofert, pomysłów i zaleceń dotyczących kształtowania młodego człowieka. Różnorodność metod i technik pozwala na dowolne wybieranie sposobu postępowania z własnym dzieckiem lub wychowankiem.

Wychowanie to proces, którego zniwo często nie jest zbierane przez rodzica czy wychowawcę. Kształtowanie dziecka wymaga czasu, wysiłku, empatii i wielu czynni-

ków, których rodzic lub wychowawca często nie zauważa lub nie jest ich świadomy. Autorzy, podający propozycje metod wychowawczych, skupiają się na podstawowym fundamencie, jakim jest cel wychowania. Tak jak w przypadku leczenia chorego istnieją warunki podawania lekarstwa, podobnie w procesie wychowawczym istnieją dwa podstawowe warunki: szacunek i cierpliwość, które muszą być stosowane niezależnie od problemu i wieku dziecka. Warto więc sięgać po propozycje, które nie są jedynie poradnikiem zawierającym metody postępowania, ale skłaniają do refleksji nad postawą wychowawczą.

Kryteria do prowadzenia warsztatów według programu „Szkoła dla rodziców i wychowawców”

Joanna Sakowska przy dużej pomocy i udziale Zofii Śpiewak – opierając się na koncepcji *Wychowania bez porażek* T. Gordona i książek A. Faber, E. Mazlish z cyklu *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały; jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły?* – stworzyła program wspomagający proces wychowawczy, dostosowując go do warunków polskich. Tytułowy program różni się od innych propozycji podejściem do procesu wychowania. Proponuje, aby cel wychowawczy osiągnąć poprzez nawiązanie głębokiej więzi emocjonalnej z dzieckiem, opartej na dialogu i wzajemnym zrozumieniu.

Konstrukcja programu i proponowane w nim ćwiczenia pozwalają uczestnikom wejść w świat dziecka i samodzielnie wyciągnąć wnioski z poszczególnych sytuacji, w jakich znajdują się małe dzieci. W przemyślany sposób proponuje tematy, które pozwalają obejrzeć pełen obraz procesu wychowania. W trakcie zajęć chodzi o to, aby uczyć rodziców i wychowawców praktycznych umiejętności budowania prawidłowych relacji z dziećmi. Warto uwzględnić świadomość, że „uczyć” nie oznacza „nauczyć”. Wychowanie jest procesem. „Szkoła dla rodziców i wychowawców” pokazuje, w jakim kierunku i w jaki sposób proces ten można realizować. Efekty zależą od zaangażowania i wytrwałości samych rodziców i wychowawców (Sakowska, 1999, s. 9).

Program „Szkoła dla rodziców i wychowawców” zakłada ok. 40 godz. zajęć. Jest to cykl 10–12 spotkań trwających 3–4 godz. jeden raz w tygodniu. Zajęcia należy zaplanować tak, aby uniknąć niepożądanych przerw (ferie, święta itd.). Autorka sugeruje, aby spotkania zaplanować na początek lub środek tygodnia, nie organizować ich o zbyt późnej godzinie (maksymalna godz. rozpoczęcia – 17.00) i zadbać o atmosferę (przytulna sala, drobny poczęstunek). Te elementy mają wpłynąć na dobre samopoczucie uczestników, ich motywację i skuteczność przekazywanych oraz przeżywanych treści. Dlatego też warto przed rozpoczęciem warsztatów zadbać o godziwe warunki miejsca, gdzie będą one prowadzone.

Dla prowadzących warsztaty również są wyznaczone standardy. Osoba podejmująca się organizowania spotkań z rodzicami powinna mieć przygotowanie zawodowe (studia psychologiczne, ewentualnie pedagogiczne), ukończyć kurs przygotowujący do prowadzenia zajęć. Posiadanie doświadczenia w prowadzeniu zajęć warsztatowych z grupą dorosłych i posiadanie własnych dzieci jest dużym atutem dla lidera grupy

i ułatwia wdrażanie proponowanych treści. Optymalnie, gdy prowadzący jest po tzw. własnej terapii i ma ukończoną daną formę doskonalenia w tej dziedzinie. Powinien on rozumieć i wstępnie zdiagnozować problem, udzielić wsparcia, jeśli któryś z uczestników silnie emocjonalnie przeżyje jedną z sesji. Najważniejszym warunkiem dla prowadzącego jest oddzielenie własnych problemów od problemów uczestników.

Joanna Sakowska zachęca, aby zajęcia prowadzone były przez dwie osoby. Jest kilka powodów dla takiej sugestii. Chociaż zajęcia mają charakter psychoedukacyjny, a nie psychoterapeutyczny, zdarzyć się może, że któryś z uczestników będzie potrzebował wsparcia emocjonalnego lub doradczego – i wtedy jedna osoba może go udzielić natychmiast w intymnym spotkaniu, a druga dalej prowadzić spotkanie z pozostałymi uczestnikami. Dwie osoby prowadzące wprowadzają większą dynamikę, więcej doświadczenia, bogactwo osobowości. Prowadząc spotkania z partnerem zmniejszają ryzyko „wypalenia się”. W sytuacji, gdy jeden z prowadzących nie może być obecny – druga osoba może poprowadzić zajęcia bez przenoszenia ich na inny termin. Dwie osoby prowadzące mogą też być wzajemnie dla siebie wsparciem i przez rozmowy poza sesjami rozwijać swój warsztat.

Powyższe warunki optymalizują realizację celów programu „Szkoła...”. Wartościowe treści, które on w sobie niesie, będą łatwiej przyswajalne przez uczestników. Standaryzacja i przestrzeganie zasad stanowią nieodłączną konieczność prowadzącą do zmiany, która ma zajść w uczestnikach warsztatów.

Ponieważ metodą programu jest warsztat psychoedukacyjny, każdy uczestnik powinien być gotowy do aktywnej pracy podczas spotkań. Bierność nie przynosi pożądanego efektów. Główne metody jakie są stosowane to: praca na własnych doświadczeniach rodzicielskich, praca na wspomnieniach z dzieciństwa, odgrywanie scenek, transfer. Program składa się z trzech części, które mogą być wdrażane niezależnie od siebie. Część pierwsza – „Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły?”; część druga – „Rodzeństwo bez rywalizacji”; część trzecia – „Jak rozmawiać z nastolatkiem?” (na każdą z części jest przewidzianych 10 spotkań warsztatowych).

Autorka programu wskazuje schemat każdego spotkania, który ma prowadzić do wdrożenia rytmu, aby uczestnicy czuli się na zajęciach bezpiecznie i komfortowo. Każde spotkanie powinno zacząć się od rundy odpowiadającej na pytanie: „co teraz czujesz?”. Runda służy trenowaniu umiejętności wglądu w siebie, nazywania swych stanów emocjonalnych. Na początku dla wielu uczestników nie jest to proste. Czasami padają odpowiedzi typu: „dobrze”, „nic specjalnie nie czuję” itp. Te umiejętności rozwijają się z czasem (Sakowska, 1999, s. 15). Dlatego też zasadne jest powtarzanie tej rundy na każdym z dziesięciu spotkań. Następnie należy omówić zadanie domowe (o ile takowe było) i ewentualne sytuacje domowe, które uczestnicy chcą przedstawić. Dopiero po takim wstępie można realizować przewidziany na dany termin temat. Każda sesja powinna zakończyć się zadaniem pracy domowej i poprowadzeniem rundy na zakończenie: „co było dziś dla mnie ważne”, „co najbardziej mnie poruszyło?” (Sakowska, 1999, s. 15).

Kryteria proponowane przez Joannę Sakowską dają duże poczucie bezpieczeństwa prowadzącym, stwarzają im warunki ułatwiające satysfakcję z wykonywanego zadania (często prowadzący nie są wynagradzani za realizację spotkań i satysfakcja jest największą gratyfikacją). Konstrukcja programu pozwala również na wybiórcze prezentowanie jego elementów i wykorzystanie w zależności od potrzeb zarówno prowadzącego, jak i odbiorcy.

Przebieg spotkań

Od pierwszej sesji wiele zależy. Uczestnicy przychodzą na zajęcia z szeroką gamą oczekiwań i właśnie od tego spotkania będzie zależała ich dalsza decyzja o pełnym uczestnictwie. Dlatego też pierwszym warunkiem „otwarcia się” rodziców jest stworzenie listy zasad, które będą obowiązywały wszystkich uczestników warsztatów i stworzą poczucie bezpieczeństwa. Następnie spisane zostają oczekiwania, z którymi rodzice i wychowawcy na zajęcia przyszli. Kiedy następuje przedstawienie poszczególnych osób, zauważyć można każdorazowo, jak obniża się poziom napięcia już przy czwartej/piątej wypowiedzi, kiedy okazuje się, że to, co było wstydlive i wydawało się, że dzieje się tylko w jednym domu, jest problemem powtarzającym się u większości uczestników. Już wtedy większość osób połączona zostaje więzią, jaką jest „ten sam problem”. Pierwsze spotkanie ma jednak inne cele: poznanie się i integrację grupy; refleksje: jakie dzieci pragniemy wychować?; jak ochronić dzieci przed zagrożeniami? Często uczestnicy dopiero na zajęciach zdają sobie sprawę, że każde ich działanie to kształtowanie postaw ich dziecka. Zazwyczaj pokutuje pogląd, że tylko specjalne zabiegi: kary, pogadanki, rozmowy wychowawcze czy moralizatorskie są elementami wychowującymi. Odkrycie na pierwszej sesji znaczenia własnej postawy w wychowaniu dziecka jest często motorem do podjęcia zmiany, jest otwarciem się na refleksję nad własną postawą rodzicielską.

Druga sesja porusza kwestie stawiania dziecku granic. Jak je wyznaczać w wychowaniu, w jaki sposób chronić swoje, jak kształtować zasady i normy w rodzinie; jak budować w rodzinie poczucie bezpieczeństwa każdego jej członka? W czasie tego spotkania uczestnicy, zatrzymując się nad tematem, często początkowo nie rozumieją jego zasadności. Podczas rundy kończącej sesję często padają sformułowania: „nigdy się nad tym nie zastanawiałam”, „będzie trudno powiedzieć dziecku, że od dzisiaj nie może...”, „to nie jest łatwe zachować granice i autonomię dziecka”. Jednak podczas kolejnych spotkań uczestnicy chętnie dzielą się „osiągnięciami” podczas wdrażania treści z tej sesji w domu.

Dwie kolejne sesje dotyczą najważniejszych postaw programowych. Mówią o uczuciach: czym one są; jak sobie z nimi radzić; jak pomóc dziecku, aby radziło sobie z własnymi uczuciami? Zajęcia te są o tyle odkrywcze, że rozjaśniają zasadność każdego rozpoczęcia zajęć od rundy „co teraz czujesz?”. Kształtują umiejętność nazywania i rozumienia uczuć. Wielu uczestników, po tych dwóch sesjach, dzieli się ciekawymi spostrzeżeniami dotyczącymi swoich relacji z dziećmi.

Zachęcanie dzieci do współpracy jest trudne dla rodziców, którzy niejasno i nieprecyzyjnie informują dzieci o swoich oczekiwaniach. Podczas piątej sesji kształtowana jest postawa zachowująca zasadę szacunku (ale nie wymuszania), a jednocześnie zdecydowanej postawy w egzekwowaniu od dzieci określonych zachowań i działań.

Wiele kontrowersji pojawia się na spotkaniu traktującym o karach. Uczestnicy często wychodzą z założenia, że skoro będąc karani wyrosli na „porządnych ludzi”, to dzieciom to też nie zaszkodzi. Dopiero ćwiczenia, refleksja i próba zamienienia kary na wyciąganie konsekwencji z niewłaściwych zachowań dziecka otwiera drogę na chęć zmiany nastawienia do stosowania kar. Tym bardziej, że zajęcia kształtują postawę refleksyjnego wyciągania konsekwencji z zachowań nieakceptowanych bez użycia perswazji, czy budzenia przykrych doznań u dziecka.

Podczas siódmej sesji uczestnicy pochylają się nad ważnym zagadnieniem, jakim są konflikty w rodzinie. Tutaj autorka wskazuje, po dogłębnej analizie zjawiska, na metodę zaproponowaną przez Thomasa Gordona w cyklu: *Wychowanie bez porażek*. Odkrywcze dla uczestników są fakty mówiące o korzyściach, jakie mogą wyciągnąć z konfliktów. Sposoby radzenia sobie z nimi i próby ich rozwiązania są nieufnie przyjmowane. Jednak osoby, które w swoich rodzinach decydują się na zaproponowany model, z satysfakcją opowiadają na kolejnych spotkaniach o zmianie jakości relacji.

Zachęcanie dzieci do samodzielności jest tematem, który uczestnicy przyjmują na dwa sposoby. Osoby ze stanowiskiem: „jest za mały, żeby mieć obowiązki”, „boję się, że zrobi coś złe, że sobie nie poradzi” trudno przyjmują treści pomagające w samodzielności dziecka. Często wtedy dochodzi do ożywionej dyskusji inicjowanej przez rodziców uważających, że dzieci same powinny wykonywać czynności w swoim otoczeniu i dla siebie. Największą wartością tego spotkania jest dialog obu stanowisk (ponieważ uczestnicy starają się rozwiązać konflikt według podanych na poprzedniej sesji propozycji). Program sugeruje, aby zachęcać dzieci do samodzielności w ich i swojej wolności, a przede wszystkim uwzględniać ich możliwości i wiek rozwojowy.

Dziewiąte spotkanie inspiruje do refleksji na sposobem komunikowania się z dzieckiem. Tematem jest wpisywanie dzieci w role i uwalnianie od grania narzucanych im ról. Rodzice/wychowawcy często nie są świadomi tego, że poprzez swoje wypowiedzi nakładają dzieciom etykiety, ramki. Zajęcia te są momentem, w którym wielu odkrywa, że dziecko zachowuje się według tego, jaką rolę mu narzucają dorośli. Skłania to do zastanowienia nad zmianą postrzegania dziecka.

Ostatnia propozycja traktuje o pochwalę i zachęcie. Uczestnicy dowiadują się jakie są szanse i pułapki dobrej pochwały, jak odejść od chwaleń oceniającego (co po sesji na temat uwalniania dzieci od grania ról jest łatwiejsze do zaproponowania). Ciekawe ćwiczenia prowadzą zawsze do tej samej konkluzji – „zachęta, pochwała pobudza dobrą wolę, która zamienia się w czyn” (Pellegrino, 1995, s. 58).

Postawy rodzicielskie

Żadne dziecko nie rodzi się z instrukcją obsługi i do żadnego nie jest dołączona informacja o jego cechach indywidualnych. Rodzice na początku spotkania ze swoim

dzieckiem są w stanie zachwycić się tym, co widzą – jego cechami zewnętrznymi, tym, że jest zdrowe. Nie sposób jednak odczytać jaką osobowością i temperamentem będzie obdarzony ich nowonarodzony potomek. Już w pierwszej sekundzie po połączeniu komórki jajowej i plemnika konstruuje się jedyny w swoim rodzaju kod genetyczny wyjątkowego, niepowtarzalnego człowieka. Już wtedy zostaje postanowione, jaki dziecko będzie miało temperament, tembr głosu, talenty, jakie cechy zewnętrzne odziedziczy po rodzicach. Dopiero w czasie rozwoju dziecko zaczyna objawiać swoje cechy indywidualne. Rodzice, nieświadomi odmienności indywidualnych, często traktują proces wychowawczy życzeniowo i starają się modyfikować lub eliminować pewne cechy dziecka, które są wpisane w jego naturę. Dochodzi wtedy często do konfliktów pomiędzy rodzicami i dziećmi. Postawa taka może też prowadzić do konfliktów wewnętrznych dziecka, a w konsekwencji do zaburzeń w jego rozwoju psychicznym.

Rodzice lub wychowawcy bez afirmacji i empatii nie są w stanie poprowadzić procesu wychowania do sukcesu. Najważniejsze w kontakcie z małym kształtowanym człowiekiem jest „otwarcie”. Każda zmiana zaczyna się od świadomości. Osoby świadome swoich celów wychowawczych wiedzą dokąd chcą prowadzić swoje dzieci czy podopiecznych.

Ważnym elementem jest towarzyszenie i postawa partnerska, a przede wszystkim dialog. Relacja pochyła utrudnia kontakt między wychowawcami a dziećmi. W efekcie takiego modelu osoba wychowująca nie jest zadowolona z rezultatów. Rodzic rozumiejący „konstrukcję” swojego dziecka łatwiej potrafi je zaakceptować. Dlatego wiedza o temperamencie, potencjale osobowości, rozumieniu świata pomaga w akceptacji dziecka i budowaniu więzi.

Istnieje powszechne przekonanie, że miłość do dziecka jest bezwarunkowa. Często jednak nie wystarcza sama fascynacja rodzicielstwem, czy też afirmacja dziecka. Miłością nazywa się czasem różne formy zaniedbania lub nadgorliwości.

Wyróżnić możemy cztery podstawowe typy rodziców: rodzic dominujący, rodzic zaniedbujący, rodzic pozwalający na wszystko, rodzic kochający i stanowczy. Autorzy, którzy zatrzymywali się nad klasyfikacją postaw wychowawczych wymieniają różne ich liczby i różnie te postawy nazywają. Niemniej wymieniane, charakterystyczne cechy, można zawrzeć w powyższych czterech grupach.

Rodzice dominujący zazwyczaj kształtują w dzieciach najbardziej negatywne cechy. Tacy rodzice mają zazwyczaj bardzo wysokie oczekiwania, sztywne zasady, rzadko zaś okazują ciepło i troskliwe wsparcie. Są absolutnie przekonani, że pewne rzeczy są złe i, nieugięci, domagają się, aby dzieci trzymały się od nich z daleka. Ponieważ jednak dzieci nie wiedzą, dlaczego te rzeczy są złe, potajemnie mogą się w nie angażować (i mają na to najczęściej ochotę). Badania przeprowadzone przez psychologów i psychiatrów na grupie 875 dzieci klas III w okręgu Columbia w stanie Nowy Jork jednoznacznie wykazały, że wysoki stopień agresji u dzieci jest spowodowany zachowaniem przesadnie dominujących rodziców. Agresja ta zazwyczaj trwa przez całe życie i może prowadzić do większej przemocy. Badania te wykazały również, że surowa dyscypli-

na połączona z odrzuceniem może prowadzić do bardzo agresywnego zachowania (Smalley, 1995, s. 34–35). Reakcje dzieci, których rodzice przyjmują model dominujący są niepokojące. Dzieci te darzą się niewielkim szacunkiem. Mają znikomą zdolność do podporządkowania się zasadom. Przeciwnostawiają się, milczą lub buntują. Odrzucają zasady i ideały rodziców. Takie młode jednostki są podatne na wpływy innych. Łatwo tu o sięganie po środki psychoaktywne lub angażowanie się w ryzykowne działania (sekty, grupy subkulturowe itp.) (Sakowska, 1999, s. 107).

Rodzice zaniedbujący przeważnie nie okazują dzieciom miłości i wsparcia, ani nie kierują się miłością. Najczęściej izolują się od dzieci za pomocą korzystania z opiekunek lub pogrążania w swoich sprawach. Od czasu do czasu budzi się w nich „potrzeba bycia rodzicem” (najczęściej wtedy, gdy są do tego zmuszeni lub gdy dziecko sprawia kłopoty) i dość „drastycznie” wychowują dzieci za pomocą różnych restrykcji. Przez rodziców zaniedbujących dzieci traktowane są jak kłopot – „mają być widoczne, ale niesłyszalne”. Nawet jeśli ci rodzice fizycznie są obecni w domu, to okradają swoje dzieci z jednego z najważniejszych elementów życia – uczuciowej dostępności (nie słuchają dzieci, nie zwracają na nie uwagi, nie odpowiadają na ich potrzeby psychiczne itp.). Skutki, jakie powodują w dzieciach rodzice zaniedbujący ranią duchowo. Dzieci takie często się buntują. Przeżywają wiele konfliktów; z jednej strony nie warto spędzać z rodzicami czasu, a z drugiej bardzo tego pragną. Odczuwają brak szacunku do siebie, nie umieją nad sobą panować (nie są tego uczone), gdyż rodzice powodują brak poczucia bezpieczeństwa. Nie ufają dorosłym, słabo motywowane często mają kłopoty w nauce (Sakowska, 1999, s. 108).

Słabi w ustalaniu i egzekwowaniu ograniczeń są rodzice pozwalający na wszystko. Wprawdzie są mili i wspierający, to narażają dzieci na wiele trudności i kłopotów. Jedną z głównych przyczyn tego, że rodzice pozwalają dzieciom na wszystko, jest ich wewnętrzny strach. Boją się, że mogą zrobić dzieciom krzywdę, jeśli będą zbyt surowi. Paradoks polega na tym, że strach przed konfrontacją z dziećmi może doprowadzić właśnie do tego, czego się boją. Z jednej strony rodzice pozwalający na wszystko są bardzo dobrzy we wspieraniu dzieci – okazują im dużo ciepła i miłości, są ofiarni, wyrozumiali i pełni pocieszenia. Z drugiej zaś strony bezkrytycznie i chroniąco tolerują również czyny i zachowania niedopuszczalne. Dzieci wyczuwają, że rodzicami można manipulować. Jednak tracą poczucie bezpieczeństwa, ponieważ nie są w stanie zapewnić go same sobie. Nie posiadają umiejętności dyscyplinowania siebie, przez co darzą się niewielkim szacunkiem. Nie umieją też kontrolować siebie i przestrzegać zasad (Sakowska, 1999, s. 109).

Rodzice kochający i stanowczy mają jasno określone zasady, wartości, normy życia i ograniczenia. Poświęcają czas, by uczyć tego dzieci. Udzielają jasnych komunikatów (ostrzeżeń), gdy dzieci przekraczają ustalone granice. Jednocześnie okazują dzieciom wsparcie (gesty miłości, spędzanie z nimi wolnego czasu, słuchanie ich). Są elastyczni i gotowi na wysłuchanie dzieci (ich punktu widzenia) również w sytuacji, gdy naruszono pewne ograniczenia (nawiązują dialog, rozwiązują problem). Rodzice kochający i stanowczy, to osoby cechujące się zdrowym i zrównoważonym połączeniem rodziców

pozwalających na wszystko i rodziców dominujących. Umieją jasno określić normy i zasady, które ukazują stanowczość, ale jednocześnie działają i postępują tak, że dzieci wiedzą, iż są kochane. Dzieci takich rodziców mają do siebie szacunek, ich świat jest bardziej bezpieczny – rozumieją, że istnieją nieprzekraczalne granice i zasady (wartości) leżące u ich podstaw. Umieją porozumieć się z rodzicami – istnieje tu mniejsze zagrożenie totalnym buntem w okresie nastoletnim, łatwo przyjmują zasady i cechują się mniejszą skłonnością do przyłączenia się do grup ryzykownych (Sakowska, 1999, s. 110). Rodzice wspierający i stanowczy przede wszystkim koncentrują się na dwóch bardzo ważnych elementach: dzieci należy uczyć karności (jasno określać granice), należy kochać się nawzajem.

Warto więc może wyprowadzić wniosek, że dwa najważniejsze elementy w wychowywaniu dzieci to: ustalenie jasno określonych zasad, których naruszenie będzie miało swoje konsekwencje i czułe, bezwarunkowe i delikatne kochanie dziecka (Smalley, 1995, s. 40–41).

Uczestnicy programu „Szkoła dla rodziców i wychowawców” są w stanie pozyskać środki do celu jakim jest właściwa postawa rodzicielska.

Refleksja nad postawą wychowawczą w programie „Szkoła dla rodziców i wychowawców”

Program „Szkoła dla rodziców i wychowawców” w sposób przemyślany proponuje tematy, które pozwalają obejrzeć pełen obraz procesu wychowania. Podstawowym celem programu nie jest podanie sposobów i metod, które zaradzałyby trudnościom i problemom wychowawczym, lecz refleksja nad postawą rodzicielską. Autorka proponuje, aby nie tyle uczyć się „metod”, co budowania relacji w duchu podmiotowości i dialogu. Kształtowanie prawidłowej postawy wychowawczej jednoznacznie poprowadzi do prawidłowego przebiegu procesu wychowawczego.

Uczestnicy warsztatów, na których jest realizowany program, zyskują nadzieję, że bycia rodzicem można się nauczyć. W trakcie zajęć rodzice i wychowawcy uczą się praktycznych umiejętności budowania prawidłowych relacji z dziećmi. Przekłada się to często również na relacje z otoczeniem. W trakcie uczestnictwa rodzice uczą się jak z trudnych sytuacji rodzicielskich „wychodzić z twarzą” bez wzajemnego upokarzania się. Sposób pełnienia przez rodzinę funkcji wychowawczych oraz wynikające stąd skutki oddziaływań na dziecko zależą w znacznej mierze od postaw ojca i matki w stosunku do dziecka. Na tę zależność zwrócili uwagę psychologowie i psychiatry już w latach 30. XX w. Dziecko jest integralną częścią rodziny, jeśli „idzie w złą stronę”, to znaczy, że cały system rodzinny funkcjonuje źle. Problemy dziecka najczęściej są przejawem nieumiejętności postępowania z nim rodziców. Program nie prowadzi jednak do tego, aby budzić w rodzicach poczucie winy, ale, aby zamienić ich dobre intencje (dobierające nieprawidłowe środki) na prawidłowe relacje w rodzinie (por. Sakowska, 1999, s. 8).

J.D. Hawkins wytypował czynniki chroniące dzieci przed zachowaniami ryzykownymi. Należą do nich: silna więź emocjonalna z rodzicami, zainteresowanie nauką szkolną, regularne praktyki religijne, uwewnętrzniony szacunek do norm, wartości, autorytetów (Sakowska, 1999, s. 5).

Program Joanny Sakowskiej ma wartość profilaktyczną, gdyż oparty jest na zasadzie wdrażania umiejętności otwartego porozumiewania się w rodzinie, co pogłębia więź między rodzicami i dziećmi, czyli tę najważniejszą z powyżej wymienionych. Jest profilaktycznym narzędziem budowania porozumienia między ludźmi, współpracy, dialogu, uzmysławiające dobro, które jest w każdym człowieku i które należy przekazać dzieciom.

Wielu uczestników warsztatów prowadzonych według programu Sakowskiej potwierdza podstawowe motto: „Wychowywać, to kochać i wymagać”. Idea „Szkoły...” jest projektem rozwoju duchowego, czyli dążeniem do prawdy o sobie, dyscyplinowaniem siebie. Uświadamia, że skuteczność wychowania w znacznym stopniu zależy od osoby wychowującej. Oznacza to, że aby zmienić dziecko, należy zacząć od zmiany siebie.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

PELLEGRINO P. (1995), *Mali dzisiaj, dorośli jutro: propozycje wychowawcze dla dorastających*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.

SAKOWSKA J. (1999), *Szkoła dla rodziców i wychowawców: opracowana w oparciu o koncepcję Wychowania bez porażek Thomasa Gordona i książki Adele Faber, Elaine Mazlish z cyklu Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły: materiały pomocnicze dla prowadzących zajęcia*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.

SMALLEY G. (1995), *Klucz do serca twojego dziecka*, Lublin: Wydawnictwo „Pojednanie”.

Sylwia Hoszowska, magister, doktorantka Uniwersytetu Opolskiego
e-mail: plena@wp.pl

Część II

Wokół triady

rodzina – media – społeczeństwo
(między kryzysem a rozwojem)

SŁAWOMIR KANIA

Rodzina w „sieci” zagrożeń – wskazówki do pozytywnej profilaktyki cyberzagrożeń rozwoju dzieci i młodzieży

FAMILY „NETWORK” THREATS – TIPS FOR POSITIVE PREVENTION CYBER
THREATS THE DEVELOPMENT OF CHILDREN AND YOUTH

Summary

This article discusses the contemporary situation of the family in the face of the digitization of society. They indicated in the process of virtualization of family life as a process unfavorable for itself and for the development of children and youth. Virtualization family has been identified as a process to support the crisis of family life and thus the process of supporting the emergence of behavioral disorders of children and adolescents. It also discusses the new disorder arising directly from the pathological use of the network. The most important risks arising from the use of digital technologies considered Internet addiction. In calculate these indications suggested solutions for the prevention of risks of excessive use of the Internet by children and young people, for parents in which this problem may occur. Indications may also serve as proposals for meetings for parents in schools. The keynote idea of constructing the indications were positive prevention.

Keywords: virtualization family, social prevention, internet addiction, positive prevention

Wstęp

Rodzina jest najważniejszym środowiskiem kształtującym osobowości człowieka, jednak współcześnie jest ona w stanie kryzysu. Kryzys rodziny nie jest już określeniem akademickim na zmiany społeczne, ale permanentnym zjawiskiem, które jest widoczne w praktyce pedagogicznej. Wśród wielu negatywnych zjawisk, z którymi rodzina musi się zmierzyć jest cyfryzacja życia społecznego. Zdaniem Tomasza Biernata

„Rodzice muszą dziś rywalizować z wyrafinowanymi pod względem socjotechnicznym i psychotechnicznymi ideologicznymi przekazami docierającymi z zewnętrznego świata za pośrednictwem mediów. Rzadko kiedy są w stanie z nimi konkurować, ponieważ nie znają ich języka, kodów, znaczeń; nie rozumieją treści, które odbierają ich dzieci, nie docierają do źródeł informacji, z których one korzystają. Środowisko rodziny ulega wirtualizacji – miesza się w nim, co realne i wirtualne, co prawdziwe i co fałszywe, a wartościowe i bezwartościowe” (Biernat, 2009, s. 211).

Wirtualizacja rodziny jest procesem wprowadzającym chaos aksjologiczny w rodzinie, jest też procesem pokazującym potrzebę poszukiwania nowych wskazań do wychowania. W obliczu cyfrowych zmian w rodzinie, staje się ona zatomizowana, często wewnętrznie rozbita, gdzie czas wspólny nastaje bardzo rzadko, a indywidualizm jest priorytetem. Zwirtualizowane środowisko rodzinne jest podatnym gruntem na krzewienie się zachowań problemowych, tych tradycyjnych, ale przede wszystkim tych nowych, związanych bezpośrednio z użytkowaniem internetu.

Internet a zachowania problemowe

Internet jest jednym z najważniejszych – jeżeli nie najważniejszym – mediów współczesnych czasów. Jest on źródłem wiedzy, stanowi środek komunikacji i usprawnia pracę zawodową. Z powodzeniem możemy określić go jako narzędzie rozwoju współczesnego człowieka. Jednak w sieci znaleźć możemy informacje, które zaburzają prawidłowy rozwój, a jej dostępność nie jest już takim oczywistym zasobem, gdyż dla wielu ludzi stała się przyczyną nieszczęścia – ja pisze Nicholas Carra:

„Odkąd rozbudowane sieci komórkowe udało się pomniejszyć do rozmiarów takich urządzeń jak iPhone lub BlackBerry, po smakołyki te można sięgać w każdym momencie, w dowolnym miejscu: w domu, w biurze, w samochodzie, w klasie, w torebce, w kieszeni. Nawet w przypadku tych, którzy nie wierzą w ciągle rosnący wpływ internetu, rzadko obawy stają na drodze korzystania z tej technologii czerpaniu z tego radości” (Carra, 2010, s. 12).

Internet stał się środkiem na ulepszenie „starczych” i „archaicznych” mediów. Obecnie istnieją: cyfrowe radio, cyfrowa telewizja, cyfrowa prasa, cyfrowa książka, cyfrowa poczta itp. Współczesne kształcenie szkolne również jest cyfryzowane. Oznaką nowości, świeżości, a może nawet pozytywnej zmiany jest obraz e-szkoły ze swoimi e-podręcznikami, e-tornistrami, e-dziennikami zajęć, e-nauczycielami... Obraz szkoły zmienił się znacznie, czy aprobujemy to, czy też nie:

„Obraz polskiej szkoły zmienia się z każdym rokiem. Nie ma już klas z masywnymi, drewnianymi ławkami, coraz rzadziej spotyka się klasyczną tablicę, po której można pisać kredą. Widzimy za to więcej profesjonalnych pracowni komputerowych z nowoczesnym sprzętem, tablety oraz uczniów ze słuchawkami w uszach” (Fiebich, 2016, s. 45).

Zmiany te są procesem, znajdującym swoich zwolenników, jak i przeciwników, jednak nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie, czy ten kierunek zmian przyniesie więcej korzyści niż tradycyjny, sprawdzony system.

Rodzina również przechodzi pewną cyfrową transformację i dzisiaj wspólne spędzanie czasu przed telewizorem nikogo już nie dziwi. Współcześnie telewizor w domu nie jest luksusem, ale stanowi artykuł pierwszej potrzeby. Telewizja zmieniła gospodarowanie czasem w rodzinie, ale również zmieniła układ przestrzenny domu. Miejsce centralne w wielu domach obecnie zajmuje telewizor, przy którym dokonuje się wielu spotkań rodzinnych (Dyczewski, 2003, s. 155). Telewizor stał się na tyle istotny, że często wyręcza rodziców w edukacji własnych dzieci. Czy jest to zjawisko korzystne? Zdaniem Leona Dyczewskiego – nie, gdyż działa na niekorzyść ogólnej tożsamości

rodzinnej. Oglądając telewizję, odbiorcy stykają się z wartościami, których rodzina nie urzeczywistnia, cechami, które nie są charakterystyczne dla niej oraz zachowaniami, które w rodzinie nie występują, osłabiając tym samym te specyficzne, określające daną rodzinę (Dyczewski, 2003, s. 170).

Jednak oglądanie telewizji zachowuje jeszcze wspólnotowy charakter – w przypadku internetu mamy zjawisko całkowicie odwrotne. Sieć sprzyja powstawaniu wysp samotnej cyberaktywności, gdzie członkowie rodziny zamiast gromadzić się przy wspólnych czynnościach, częściej decydują się na ich unikanie, by mieć chwilę do samotnego surfowania po sieci. Jest to zjawisko na tyle niekorzystne, gdyż sprzyja zaburzeniom zachowania dzieci. Rodzice stają się „duchowo nieobecni” (Dyczewski, 2005, s. 234), a ich świadoma kontrola rodzicielska się osłabia. Brak jest okazji do wspólnych rozmów, zaangażowania się i pogłębiania więzi. Internet w takiej rzeczywistości rodzinnej staje się niemal całym światem dziecka, w którym to funkcjonuje wraz z innymi dziećmi z „samotnych wysp”. Takie zachowanie może przerodzić się w przewartościowanie rodziny na rzecz sieci, bo skoro internet jest źródłem, czy też przestrzenią zabaw, koleżeństwa, przyjaźni, wiedzy i miłości, to czym mają być dla dziecka rodzice?

Skala zaburzeń związanych z siecią jest znacznie szersza niż mogłoby się wydawać. Komplementarne zestawienie zagrożeń związanych z internetem możemy uporządkować w zgodzie z propozycją Hanny Tomaszewskiej (tab. 1) na trzech poziomach:

- „ja”–„ja” – poziom intrapsychiczny;
- „ja”–inni – poziom interpersonalny;
- „ja”–codziennosc – poziom psychospołeczny.

T a b e l a 1

Trzy poziomy zaburzeń społecznych związanych z korzystaniem z internetu według Hanny Tomaszewskiej

„Ja”–„ja”	„Ja”–inni	„Ja”–codziennosc
<ul style="list-style-type: none"> • „ja” – <i>online</i> ważniejsze lub „prawdziwsze” od „ja” realnego • rozdźwięk między „ja” wirtualnym a „ja” realnym • budowanie tożsamości z wielu niepowiązanych ze sobą elementów lub budowanie wielu tożsamości i przybieranie ich w zależności od kontekstu • zastępcze przeżywanie emocji w cyberprzestrzeni, które może zastępować świat prawdziwych uczuć • zaspokajanie stale rosnącej potrzeby silnych wrażeń – świat rzeczywisty w porównaniu do wirtualnego traci na atrakcyjności 	<ul style="list-style-type: none"> • kompensacja braku więzi rzeczywistych poprzez kontakty internetowe • ograniczenie liczby kontaktów realnych na rzecz relacji internetowych, mogące prowadzić do izolacji społecznej • zatracenie umiejętności komunikowania się twarzą w twarz • spłylenie relacji międzyludzkich • erozja więzi rodzinnych i sąsiedzkich • utrata przez młodzież kontaktu za starszymi pokoleniami: rodziców, dziadków, rodzeństwa • utrata naturalnych systemów wsparcia (rodzina, przyjaciele) 	<ul style="list-style-type: none"> • utrata poczucia kontroli nad czasem • korzystanie z internetu, który przeradza się w nawyk, czynność bezrefleksyjną • nadużywanie mediów i uzależnienie medialne • zatarcie umiejętności samodzielnego, twórczego myślenia oraz kontaktu za słowem pisany • obniżenie poziomu wiedzy ogólnej nastolatków • upadek czytelnictwa • szukanie w sieci „remedium” na wszelkie problemy • kryzys uczestnictwa w życiu społecznym – rezygnacja

„Ja” – „ja”	„Ja” – inni	„Ja” – codzienność
<ul style="list-style-type: none"> • poczucie bezustannej kontroli swojego wizerunku i ciągłego podglądactwa ze strony innych użytkowników • zatracanie indywidualności przez kopiowanie gotowych wzorów postępowania czy wyglądu • utrata niezależności w myśleniu i radzeniu sobie z problemami • w korzystaniu z internetu kierowanie się modą, chęcią upodobnienia się do innych, a nie faktycznymi potrzebami 	<ul style="list-style-type: none"> • niezwracanie się o pomoc do osób najbliższych 	<p>w czasie wolnym z innych, bardziej wymagających czynności</p> <ul style="list-style-type: none"> • szukanie łatwych, gotowych, doraźnych rozwiązań • eskapizm jako forma radzenia sobie z trudnościami dnia codziennego

Ź r ó d ł o: (Tomaszewska, 2010, s. 138).

Wszystkie te zagrożenia powiązane są ze sferą tożsamości dzieci. Najważniejszym zagrożeniem z wymienionych w klasyfikacji wydaje się cyfrowe uzależnienie. Zgodnie z opinią Hanny Tomaszewskiej należy do poziomu zaburzeń funkcjonowania psychospołecznego „ja” – codzienność.

Cyberuzależnienie jest nową formą patologii społecznej, która stanowi najważniejszy kierunek badań nad dewiacjami (Pospiszyl, 2007, s. 16). Obok cyberbullyingu stanowi jedno z najnowszych wyzwań dla profilaktyki społecznej. Siedziolizm często analizowany jest w kontekście uzależnień od substancji psychoaktywnych, jednak ustalenia Mariusza Jędrzejki i Agnieszki Taper (2014, s. 27) wskazują na wyraźne różnice, które mogą być przydatne przy projektowaniu działań zapobiegawczych i korekcyjnych (tab. 2).

T a b e l a 2

Uzależnienia a cyberzaburzenia

Badany problem	Uzależnienie chemiczne	Cyberzaburzenie
Mechanizm uzależnienia fizycznego	TAK	NIE
Nawracalność uzależnienia – zaburzenia przy ponownym kontakcie z substancją	zawsze TAK	TAK – przy kontakcie niemodelowanym NIE – przy kontakcie modelowanym
Pojawienie się innych uzależnień – zaburzeń	w większości przypadków	incydentalnie
Współuzależnienia	bardzo często	incydentalnie
Agresja fizyczna/słowna	często	często
Problemy edukacyjne/zawodowe	zawsze	często
Wykluczenie środowiskowe	często	bardzo rzadko

cd. tab. 2

Badany problem	Uzależnienie chemiczne	Cyberzaburzenie
Naznaczenie – etykietyzacja	często	incydentalnie
Problemy somatyczne	często	nie zauważono
Zaburzenia psychiczne	często	incydentalnie (w kilku przypadkach nadużywania gier sieciowych wystąpiła depersonalizacja)
Pozytywny wpływ aktywności sportowej lub/i kulturalnej na wyjście z problemu	rzadko	TAK
Wychodzenie z uzależnienia bez udziału specjalisty	incydentalnie	bardzo często
Nawroty uzależnienia – zaburzenia	często	rzadko
Efektywność wsparcia duchowego	przeciętna	wyraźna

Ź r ó d ł o: (Jędrzejko, Taper, 2014, s. 27).

Punktem wyjścia w rozważaniach nad profilaktyką sieciorholizmu jest ustalenie pewnej granicy działań. O ile w przypadku alkoholizmu mamy do czynienia z trzy-stopniową klasyfikacją: używanie, picie ryzykowne i uzależnienie (podobną klasyfikację stosuje się do innych uzależnień od substancji psychoaktywnych), to w literaturze przedmiotu niewiele jest wskazań, co do problemowego użytkowania internetu. Najczęściej są to opracowania na temat uzależnienia – rzadziej o normie użytkowania, gdzie wręcz nieobecne są wskaźniki ryzykownego używania sieci. Jest to ważne z perspektywy działań profilaktyka, gdyż termin „uzależnienie” jest terminem stosowanym w terapii, natomiast na potrzeby profilaktyki mówi się raczej o „zachowaniach ryzykownych”. Zachowaniami ryzykownymi są działania, które w perspektywie mogą przerodzić się w trwałą dewiację i dla określenia zachowania ryzykownego dla sieciorholizmu powinno się używać terminu „nadmierne korzystanie z internetu”.

Nadużywanie internetu zdefiniować możemy jako

„stan permanentnego korzystania z tego medium występujący przed uzależnieniem, jest więc takim użytkowaniem, które posiada znamiona użytkowania problemowego, czyli powiązanego z negatywnymi konsekwencjami psychospołecznymi dla użytkownika oraz jego najbliższego środowiska. Wyraźnym wskaźnikiem, oprócz możliwości występowania negatywnych konsekwencji psychospołecznych, jest brak kontrolowania czasu przy dużej częstotliwości użytkowania. Nie jest to związane z brakiem umiejętności kontrolowania, lecz wynika z niechęci do ograniczania czasu przeznaczonego na cyfrowe technologie. Użytkowanie ryzykowne internetu powiązane jest również z przewartościowaniem aktywności w rzeczywistości społecznej na rzecz aktywności w sieci. Ważnym wskaźnikiem ryzykownego używania internetu jest również używanie sieci niestosownie do sytuacji społecznej, np. korzystanie z telefonów komórkowych podczas zajęć szkolnych” (Kania, 2016, s. 34).

Jest to definicja pełna i przydatna do projektowania działań profilaktyczno-wychowawczych, zgodnie z którą nadmierne korzystanie z internetu objawia się:

- niechęcią do zaprzestania aktywności w sieci;
- łamaniem reguł czasowych użytkowania sieci;

- rezygnacją z aktywności w realnym środowisku;
- korzystaniem z cyfrowych technologii w nieadekwatnych sytuacjach społecznych.

Zastosowanie wymienionych wskaźników nadmiernego użytkowania internetu, może zawierać niepełną listę cech, lecz może stanowić o punkcie zwrotnym dla oddziaływań profilaktycznych.

Współczesna profilaktyka pedagogiczna i profilaktyka pozytywna

Współcześnie profilaktyka pedagogiczna jest definiowana jako ogół oddziaływań wychowawczych mający na celu zabezpieczenie wychowanków przed przejawianiem zachowań ryzykownych (Śliwa, 2015, s. 9–12). Oddziaływania te opierają się o zmienne ryzyka i zmienne ochronne. Natężenie tych zmiennych ma warunkować takie doświadczenia dla wychowanków, które mają determinować ich prawidłowy, czyli normatywnie pożądaný rozwój psychospołeczny (Iłendo-Milewska, 2009, s. 30–31). Wychowawca-profilaktyk koncentruje więc swoje czynności na identyfikacji tych czynników oraz na podjęciu decyzji o działaniach wygaszających – w przypadku czynników ryzyka – bądź działaniach konserwujących, wspierających i inicjujących – w przypadku czynników ochronnych (Szymańska, Zamecka, 2009, s. 26–28). Jednak wiele czynników ryzyka, z różnych przyczyn, nie jest możliwe do niwelowania, dlatego obecnie w kręgu naukowym popularność zdobywa idea profilaktyki pozytywnej (Śliwa, 2015, s. 15).

Profilaktyka pozytywna ma być działaniem, które w swoim centralnym obszarze oddziaływań koncentruje się wyłącznie na czynnikach chroniących, tzw. czynnikach pozytywnego rozwoju (Ostaszewski, 2006, s. 6–10). Ogromne znaczenie ma również pojęcie zasobów, czy też potencjałów, które można uznać za źródło czynników pozytywnego rozwoju (Okulicz-Kozaryn, 2008, s. 52–57). W idei pozytywnej profilaktyki obserwuje się dwa główne kierunki projektowania oddziaływań:

- psychopedagogiczny – skoncentrowany na wychowanku jako jednostce i jego zasobach psychicznych;
- socjopedagogiczny – skoncentrowany na rzeczywistości wychowawczej (szkolnej, rówieśniczej, rodzinnej) wychowanka lub grupy wychowanków, skoncentrowanych na zasobach środowiskowych.

Ustalenia Krzysztofa Ostaszewskiego (2014, s. 24) ukazują ciekawą zależność, gdzie działania socjopedagogiczne wykazują większą skuteczność w zapobieganiu zachowaniom ryzykownym. Do działań socjopedagogicznych zaliczyć można:

- zorientowane na zasoby środowiska szkolnego – czyli kształtowanie kultury szkoły, klimatu szkoły, klimatu klasy itp.;
- zorientowane na zasoby środowiska rówieśniczego – czyli budowanie pozytywnych grup odniesienia, pozytywnej kultury młodzieżowej, samorządności młodzieżowej itp.;

- zorientowane na zasoby środowiska rodzinnego – czyli wspieranie rodziców w budowaniu monitoringu rodzinnego, utrzymywaniu rytuałów i obrzędów rodzinnych, kreowanie pozytywnych inicjacji, budowanie pozytywnego autorytetu itp.

Ostatnia kategoria oddziaływań będzie stanowić pole dalszych rozważań, gdyż nabiera szczególnego charakteru w obliczu zachowań ryzykownych związanych z cyberprzestrzenią.

Zdaniem Mariusza Jędrzejki występowanie cyberzaburzeń związane jest raczej z występowaniem

„wyraźnego problemu w relacjach dziecko–rodzice, ale bez tła patologicznego. Jest to raczej niewypełnianie elementarnych zadań wychowawczych przez matkę i ojca. Być może kolejne wskazanie nie znajdzie potwierdzenia w innych studiach (nie znaleźliśmy takich analiz w literaturze tematu), ale z naszej pracy wynika jednoznacznie, że bardziej podatne na cyberzaburzenia są dzieci wychowywane w rodzinach rozbitych oraz te, których rodzice ze względu na obowiązki zawodowe nie poświęcają im odpowiedniej ilości czasu w okresie dorastania i adolescencji (sieć staje się substytutem środowiskowym?)” (Jędrzejko, 2013, s. 196).

Źródła podatności na cyberzaburzenia wieku dziecięcego i adolescencji mogą więc wiązać się z przejawami niewydolności wychowawczej rodziców. Mimo że rola rodziny nie jest jasno wskazana – ponieważ jest to nadal przypuszczenie, oparte na praktyce pedagogicznej – zajmuje ona ważne miejsce w kształtowaniu zdrowia psychospołecznego dzieci i młodzieży, również w kontekście cyberzagrożeń rozwoju.

„W kształtowaniu odporności na patologię sieci u młodzieży istotne miejsce powinno zatem przypadać oddziaływaniom skierowanym na rodzinę. W profesjonalnej profilaktyce pedagogicznej rodzina zajmuje ważne miejsce, gdyż pominięcie tego środowiska wychowawczego, ze względu na swoją integralną funkcję, wiązać się może z fiaskiem oddziaływań profilaktycznych niezależnie od rodzaju zachowań ryzykownych” (Kania, 2016, s. 73).

Należy więc poszukiwać skutecznych wskazań, użytecznych do praktyki pedagogicznej, które z elementów życia rodzinnego mają znaczenie w zabezpieczaniu przed przejawianiem zachowań ryzykownych związanych z internetem.

Znaczenie rodziny w profilaktyce zachowań problemowych

Rodzina posiada ogromny potencjał w zabezpieczaniu swojego potomstwa przed nabywaniem tendencji do zachowań ryzykownych. Struktura oraz pełnione funkcje mają umożliwić pozytywną socjalizację potomstwa i tym samym umożliwić bezkonfliktowe funkcjonowanie jednostek w szerszej zbiorowości społecznej. Zdaniem Czesława Cekierego (1992, s. 39) „przywrócenie rodzinie właściwej struktury i funkcji wychowawczo-twórczych staje się podstawowym wymogiem czasu i najlepszą psychoprofilaktyką w zapobieganiu patologiom społecznym”. Mimo że te słowa napisano ponad 20 lat temu, to nadal jest to wskazanie aktualne. Środowisko rodzinne jest pierwotnie naturalnym miejscem kształtowania postaw dzieci i młodzieży. Obecnie ustalono, że niektóre cechy i zjawiska występujące w rodzinie chronią przed zaburzeniami zachowania, szczególnie zaliczyć można do nich: silne więzi rodzinne, zdrowe przekonania i jasne

standardy oczekiwań rodziców, poczucie zaufania w rodzinie, pozytywną dynamikę życia rodzinnego, kontrolę rodzicielską oraz zaangażowanie rodziców w życie dziecka (Gaś, 2006, s. 34). Źródła tych czynników upatrywać należy w zasobach rodzinnych, tj. potrzebie zaangażowania rodziców w rozwój dziecka, kreowaniu przestrzeni do wspólnie spędzanego czasu wolnego, pielęgnowaniu historii rodziny oraz występowaniu klarownych, pozbawionych dwuznaczności zasad regulujących życie wewnątrzrodzinne (Okulicz-Kozaryn, 2008, s. 57–59). W związku z tym postuluje się określenie pewnych wskazówek, użytecznych dla praktyki profilaktyczno-wychowawczej, stanowiących kierunek poszukiwań lub też gotowe propozycje. Autor proponuje rozważenie pięciu propozycji wpisujących się w idee profilaktyki pozytywnej:

1. Strategia pozytywnych inicjacji według Szymona Grzelaka.
2. Towarzystwo rodzicielskie.
3. Monitoring rodzicielski według Mazur.
4. Bycie pozytywnym modelem zachowań, czyli kształtowanie samoświadomości wychowawczej.
5. Taktyka pielęgnowania obrzędów i rytuałów.

Strategia pozytywnych inicjacji

Zdaniem Szymona Grzelaka (2011, s. 20) „Jeśli my, dorośli, nie dostarczymy dzieciom i młodzieży inicjacji pozytywnych, jeśli niczego nie zaproponujemy, możemy być pewni, że wielu młodych sięgnie po inicjacje pozytywne”. W tym spojrzeniu inicjacja negatywna jawi się jako przejaw braku odpowiednich działań zabezpieczających dzieci przed czynnikami ryzyka, będących prowodyrami zachowań problemowych. Inicjacja jest więc niezwykle istotna dla rozwoju dziecka, więc jeśli nie jest w jakiś sposób wpisana w proces wychowawczy (zaplanowana), będzie przebiegała samorzutnie, co grozi niebezpieczeństwem zmiany kierunku rozwoju na niepożądany, czyli sprzeczny z ideałem wychowawczym rodziców. W tym kierunku działań ważne jest, by rodzice, a nie rówieśnicy, byli osobami wprowadzającymi w cyfrowy świat. Jest to pewien paradoks, gdyż w powszechnym mniemaniu kontrola, zabezpieczanie, ochrona, kojarzy się z ograniczaniem, a nie wprowadzeniem w używanie internetu. Jednak koncepcja ta ma pewną wartość użyteczną w przypadku cyfrowych technologii, gdyż jest ona obecna w życiu dziecka już w przedszkolu. Rodzic powinien rozumieć, że aby być przewodnikiem, musi wprowadzać dziecko w tajniki życia społecznego, a jeśli w swojej autonomii wychowawczej decyduje się na telefon komórkowy, tablet, czy laptop dla dziecka, ważne, aby zadbał o ich instruktaż i omówił reguły korzystania z nich. Małoletni musi wiedzieć, że decyzję o używaniu danego urządzenia podjął rodzic i on jest przewodnikiem, a nie rówieśnicy, czy on sam.

Towarzystwo rodzicielskie

Zdaniem Jacka Pyżalskiego

„Najbardziej skutecznie wychowywać do odpowiedzialnego wykorzystania nowych mediów będziemy zatem w działaniu – gdy rodzice lub nauczyciele będą wspólnie wykorzystywać nowe

media. Z pewnością w czasie takich działań pojawi się sporo dylematów, problemów etycznych czy może nawet zachowań dysfunkcyjnych. To właśnie one staną się laboratorium do trenowania wartościowego wykorzystania nowych mediów, które przygotowuje młodych ludzi do samodzielnego ich wykorzystania w taki sposób, by nie szkodzili oni sobie i innym ludziom” (Pyżalski, 2013, s. 107).

Towarzystwo rodzicielskie jest więc współdziałaniem w cyberprzestrzeni opartym na pewnych wspólnych celach, zainteresowaniach. Rodzice powinni dążyć do rozmów na tematy, które wynikają z używania cyfrowych mediów. Jest to niemożliwe, gdy są nieobecni w cyberprzestrzeni dziecka. Wspólne użytkowanie sieci umożliwia natychmiastowe reagowanie na przekazywane treści, ich negowanie lub aprobowanie. Jest to działanie przeciwdziałające chaosowi, a tym samym wspierające harmonię aksjologiczną w rodzinie.

Monitoring rodzicielski

– czyli przestrzeganie standardów zachowań

Definityjnie monitoring rodzicielski to „zdolność do takiego dostosowywania praktyk rodzicielskich do wieku dziecka (od niemowlęctwa do wczesnej dorosłości), aby na każdym etapie jego rozwoju rodzic miał świadomość tego, co robi dziecko, a dziecko zdawało sobie sprawę z tej świadomości oraz z zainteresowania rodzica” (za: Grzelak, 2015, s. 109). Jest to więc pewna forma kontroli poczynań dziecka, dostosowana do jego wieku rozwojowego, oparta na wytyczonych wcześniej granicach i określonych zasadach.

Cechą charakterystyczną monitoringu jest to, że stanowi ona formę kontroli jawnej, świadomej, zamierzonej i celowej opartej na założeniu respektowania przyjętych wcześniej standardów zachowań. Nie ma tutaj miejsca na niespodziewane „naloży” kontroli na pokój nastolatka, czy też nagłą inwigilację innych jego sfer prywatności – w tym *online*. Jest to raczej działanie oficjalne rodziców, w którym ustalono pewne wskazania i oczekuje się od dzieci ich akceptowania i przestrzegania, a świadomość kontroli jest dostępna również dla dziecka. Szymon Grzelak wprost nazywa ją „formą kontroli, która zapobiega występowaniu zachowań ryzykownych” (2015, s. 109). Jest to więc specyficzny element procesu wychowania w rodzinie, który ma na celu ochronę rozwoju dziecka.

Monitoring rodzicielski jest również nałożeniem na siebie jako rodzica ustalanych zasad. „Dojrzały dorosły to ktoś, kto powinien sam sobie stawiać granice i być za siebie odpowiedzialnym. Za dziecko odpowiedzialni są rodzice i to oni mu stawiają granice. Natomiast nastolatek także potrzebuje jasnych granic i pewnej kontroli” (Grzelak, 2015, s. 109). Granice wytyczone przez rodziców dla potomstwa są na tyle jasne i proste, na ile rodzice sami są w stanie ich przestrzegać. Autentyczność wychowawcza jest największym atutem takich działań, gdyż dzięki temu nastolatkom, którzy często uważać mogą się już za dojrzałych i pełnoprawnych członków rodziny, dostrzegają świat harmonijny, w którym zasady obejmują również dorosłych (zatem także i ich samych).

Postępowanie takie, by przynosiło pewne zamierzone skutki w zachowaniach dzieci i młodzieży, musi przebiegać zgodnie z pewnymi prawami. Wskazywanie zasad i określanie granic przy wczesnej inicjacji alkoholowej mają największe znaczenie wtedy, kiedy młodzież otrzymała takie informacje przed inicjacją (za: Grzelak, 2015, s. 110). Dlatego, by zachować wysoką skuteczność działań przy określaniu zasad i granic, rodzice powinni kierować się następującymi wskazówkami:

- zasady muszą być jasno sformułowane i pozbawione dwuznaczności;
- ustalone zasady muszą być sankcjonowane również przez dorosłych;
- ustalanie zasad ma największą skuteczność, kiedy rodzice formułują je możliwie najwcześniej;
- dobrze, aby jak największa liczba członków rodziny uczestniczyła w ich ustalaniu
- również dzieci i młodzież;
- zasady muszą posiadać pewne możliwe ramy, umożliwiające ich analizę;
- zasady muszą zostać zaakceptowane przez wszystkich w domu rodzinnym;
- zasady prócz stawiania granic, czego nie wolno robić i czego się wzbraniać, powinny – jeśli to możliwe – wskazywać, kiedy właściwe jest takie zachowanie;
- zasady muszą być dostosowane do poziomu rozwoju dzieci;
- zasady powinny zawierać również informację, że mogą ulec zmianie i z jakich przyczyn;
- zasady muszą być stałe.

W przypadku cyfrowych technologii konstruowanie norm ich użytkowania w domu jest trudnym zadaniem. Wielu rodziców jest zmuszonych do ciągłego używania czy to komórki, czy laptopa z przyczyn zawodowych. Kolejna trudność to współczesna kultura nastolatków, z której wynika presja rówieśnicza, wręcz nakazująca pod groźbą odrzucenia, bycie z przyjaciółmi *online*. Równie ważna kwestia, to cyfryzacja szkolnictwa powszechnego, gdzie nauczyciele zmuszani są lub też sami wprowadzają komputery na lekcję, by „iść z duchem czasów”.

W obliczu tych permanentnych zmian, współczesny rodzic nie może zabronić korzystania z mediów cyfrowych. Wychowując dziecko w scyfryzowanym świecie, zakazując korzystania z komputerów, telefonów komórkowych i pozostałych nośników internetu, nie zabezpieczy się go przed niewłaściwym ich użytkowaniem. Dlatego określanie standardów użytkowania w myśl profilaktyki pozytywnej ma na celu wskazanie, kiedy używanie ich jest właściwe. System nakazów i zakazów ma doprowadzić do wyrobienia pewnej normy właściwego użytkowania mediów w rodzinie. Ostatnią trudnością w formułowaniu domowych standardów jest właśnie ustalenie norm użytkowania zdobycy nowych technologii. Z własnych doświadczeń profilaktyka wiem, że wiele rodzin często zastanawia się kiedy można zezwolić, a kiedy zabraniać używania internetu. Owo dość nowe zjawisko uniemożliwia bowiem uzyskanie opinii u starszych pokoleń, ich rady, gdyż ten problem wcześniej nie istniał. Natomiast we współczesnej literaturze naukowej wiele jest wskazań, jakie cechy ma zaburzone zachowanie, jednak jest niewiele informacji, co do tego czym jest zdrowe użytkowanie.

Pozytywny model – czyli nieformalne wskazanie dobrych praktyk

Monitoring rodzicielski stanowi formalną, często spisana i skodyfikowaną formę zabezpieczania dzieci przed nabywaniem tendencji do przejawiania zachowań ryzykownych, natomiast pozytywne modelowanie w dużym uproszczeniu jest jego nieformalną wersją. Nie jest możliwe, by wszystkie standardy zachowań w rodzinie sformalizować – ogłosić, czy spisać w formie regulaminu, jednak te standardy są i obowiązują.

Metaforycznie można określić rodzica jako nieformalną księgę standardów postępowania. Pomimo że jest to działanie nieformalne, to powinno być świadome, gdyż jest częścią procesu wychowania. Świadome pokazywanie właściwego postępowania na własnym przykładzie oraz świadoma modyfikacja własnych zachowań rodziców stanowi centralne założenie pozytywnego modelowania.

Rodzic jako pozytywny model jest też fundamentem skutecznego monitoringu rodzicielskiego. Na nim spoczywa obowiązek wyznaczenia norm użytkowania sieci – to on wyznacza granice użytkowania, stosując własny przykład.

Taktyka pielęgnowania obrzędów – czyli o okazjach do rozmów i przeżywania

Obrzędy stanowią niezwykle istotne elementy regulujące funkcjonowanie społeczności ludzkich. Dzięki rytuałom jednostka może zaspokoić swoje potrzeby (szczególnie te o charakterze społecznym), ułatwiają one określanie statusu, harmonizują stosunki międzyjednostkowe, ale co najważniejsze, stanowią instrument adaptacji jednostki do warunków środowiska społecznego (za: Szczepaniak, 2013, s. 74).

Obrzędy integrują grupę społeczną oraz socjalizują nowych jej członków, a sankcjonowanie ich ma stanowić jasne przesłanki co do norm zachowawczych w danej zbiorowości. Rodzina, jako podstawowa zbiorowość, również posiada swoją kulturę, a co za tym idzie pewne formy obrzędów. Zaliczyć możemy do nich przede wszystkim: różnego rodzaju święta religijne czy narodowe pielęgnowane w rodzinie, ale również sposób codziennego oglądania telewizji, spotkania z dalszymi członkami rodziny i obrzędy dotyczące czasu wolnego (Dyczewski, 2003, s. 27–48).

Najbardziej złożonym obrzędem oraz niezwykle istotnym w wychowaniu jest wspólny posiłek. Wspólne biesiadowanie jest okazją do rozmów o radościach i smutkach, doświadczeniach, okazją do pouczeń, wyrażania emocji, a co najważniejsze utrwalania związków między członkami rodziny. Obecnie jednak obserwuje się odchodzenie od tego obrzędu, gdzie w dominującej kulturze wychowawczej rodzin

„obserwuje się zjawisko autonomizowania się członków rodziny od jej wpływów, czego przejawem jest zmniejszenie wspólnotowego charakteru przeżywania doświadczeń w rodzinie. Życie rodzinne w takiej postaci polega głównie na załatwianiu spraw. Wspólnotowy charakter relacji w rodzinie tradycyjnej ujawniały między innymi wspólne posiłki, które pełniły rolę jednoczących spotkań. Dostępność form zbiorowego żywienia, praca zawodowa rodziców w różnym

wymiarze czasowym oraz różnorodność zajęć pozaszkolnych dzieci i młodzieży powoduje, że wspólne posiłki stają się czymś niekiedy nieosiągalnym lub co najmniej trudnym do wypracowania” (Bakier, 2006, s. 104).

Współczesny charakter życia społecznego nastawionego na indywidualizm i wartości raczej egoistyczne niż altruistyczne, zmienia obraz obrzędów życia rodzinnego. Wspólne biesiadowanie, posiadające wymiar symboliczny i wspólnotowy, coraz częściej przeradza się w formy uproszczone, gdzie posiłek to jedynie okazja do zaspokojenia podstawowych potrzeb fizjologicznych. Coraz częściej brakuje czasu, by porozmawiać i coraz częściej do obiadu zasiadamy „nieobecni”, z przyklejonym wzrokiem w ekran telewizora, uciszając dzieci, by nie przeszkadzały w oglądaniu. Taki stan ma negatywne przełożenie na rozwój psychospołeczny dzieci i młodzieży.

Badania przeprowadzone w 2006 r. na University of Minnesota (za: Small, Vorgen, 2011, s. 142–146), pokazują, że rezygnacja ze wspólnotowego biesiadowania może być związana ze zbyt częstym używaniem cyfrowych mediów, tj. telewizji, telefonu, internetu przez członków rodziny. Gary Small i Gigi Vorgen (2011, s. 142–146) nazwali to zjawisko „syndromem pękniętej rodziny”. W rodzinach tych zaobserwowano, że dzieci pochodzące z rodzin o takim typie kultury wychowawczej mają statystycznie niższe oceny niż dzieci, które wspólnie biesiadują z rodzicami bez potrzeby użytkowania telewizji czy telefonu komórkowego. Zauważono również, że dzieci z „rodzin pękniętych” częściej deklarują wartości niezgodne z wartościami wyznawanymi przez rodziców. Pielęgnowanie więc obrzędów w rodzinie jest okazją do rozmów, do wymiany doświadczeń oraz pozwala na internalizację zasad molarnych i transfer wartości. Wymienione korzyści stanowią ważny kierunek rozważań nad przydatnością wspólnotowych obrzędów rodzinnych w profilaktyce zachowań ryzykownych.

Podsumowanie

Współczesna rodzina boryka się z wieloma problemami wewnętrznymi, jednak to ona stanowi ogromny potencjał dla profilaktyki zachowań ryzykownych dzieci i młodzieży. Współczesne cyfrowe media wspierają dezorganizację życia rodzinnego i sprzyjają powstawaniu zaburzeń zachowań małoletnich. Wiele rodzin boryka się z problemami wychowawczymi wynikającymi z użytkowania przez ich dzieci internetu, co więcej najważniejsza instytucja wspierająca wychowanie w rodzinie – szkoła – często nie posiada właściwych instrumentów wsparcia profilaktycznego. Nową drogę stanowi profilaktyka pozytywna, która zakłada wzmocnienie tego, co chroni, co naturalne, przez co jest działaniem przyjemnym i dużo prostszym w realizacji niż wskazywanie i niwelowanie zagrożeń.

Propozycje przedstawione w niniejszym opracowaniu mogą stanowić w perspektywie praktyki szkolnej natchnienie do rozmów i spotkań z rodzicami. Informowanie o zagrożeniu jest ważne, ale ważniejsze jest wskazywanie możliwości wyparcia tego zagrożenia. Rodzic, który przyjdzie na spotkanie z nauczycielem, pedagogiem i psychologiem, potrzebuje wsparcia, wskazówek co robić, a nie atakowania i wskazywania

błędów wychowawczych. Strategia pozytywnych inicjacji, pozytywne modelowanie, taktyka wspierania obrzędów, towarzyszenie rodzicielskie wskazują kierunki działań, ale pozostawiają pole rodzicowi do własnych inicjatyw, do nabywania na jego „miarę” umiejętności, gdyż to dorosły ma zostać ekspertem w zakresie własnych dzieci. Jest to też przestrzeń, w której rodzic bierze odpowiedzialność za postępowanie, a nie osoba, która wskazała kierunek działań.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- CARR N. (2010), *Płytki umysł: Jak Internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- CEKIERA C. (1992), *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych: metody, programy, modele, ośrodki, zakłady, wspólnoty*, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- DYCZEWSKI L. (2003), *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL.
- GAŚ Z.B. (2006), *Profilaktyka w szkole*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- GRZELAK S. (2011), *Dziki ojciec*, Poznań: Wydawnictwo „Jedność”.
- GRZELAK S. (red.) (2015), *Vademecum skutecznej profilaktyki problemów młodzieży: przewodnik dla samorządowców i praktyków oparty na wynikach badań naukowych*, Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji.
- IŁENDO-MILEWSKA A. (2009), *Dysfunkcjonalność uczniów gimnazjum*, Warszawa: Difin.
- SMAL G., VORGAN G. (2011), *Mózg: jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Poznań: Wydawnictwo Wespier.
- ŚLIWA S. (2015), *Profilaktyka pedagogiczna*, Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski.

Artykuły w pracach zbiorowych

- BIERNAT T. (2009), *Kryzys wychowania rodzinnego – zarys problemu*, [w:] R. Borowicz, Z. Kwieciński (red.), *Wychowanie w społeczeństwie permanentnego kryzysu. Profesorowi Stanisławowi Kawuli w rocznicę urodzin*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 202–215.
- FIEBICH Ł. (2016), *E-tornister. Postęp polskiej edukacji czy zagrożenie dla rozwoju ucznia?*, [w:] F.A. Marek, K. Błońska, U. Strzelczyk-Raduli (red.), *Wspieranie rozwoju dzieci i dorosłych*, Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski, s. 44–54.
- JĘDRZEJKO M. (2013), *Uzależnienie czy zaburzenie?*, [w:] M. Jędrzejko, D. Morańska (red.), *Cyfrowi turyści (socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych)*, Dąbrowa Górnicza–Warszawa: Wydawnictwo Aspra-JR.
- JĘDRZEJKO M., TAPER A. (2014), *Uzależnienia behawioralne (człowiek i technologie cyfrowe)*, [w:] B. Skwarek, E. Wulbach, I. Lewicka (red.), *Patologie i uzależnienia (wybrane problemy teorii i praktyki)*, Warszawa–Łódź: Studio Poligraficzne Edytorka, s. 13–38.
- KANIA S. (2016), *Uczeń scyfryzowany – zagrożenia i ich profilaktyka pedagogiczna*, [w:] M. Kowalski, I. Koszyk, S. Śliwa (red.), *Edukacja i/a mózg: mózg a/i edukacja*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 61–78.
- OKULICZ-KOZARYN K. (2008), *Założenia do wdrażania skutecznych strategii profilaktycznych*, [w:] *Rekomendacje do realizowania i finansowania gimnazjalnych programów profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w 2009 r.*, Warszawa: PARPA, s. 52–65.
- POSPISZYL I. (2007), *Zachowania dewiacyjne o wysokim potencjale kryminogennym*, [w:] I. Pospiszyl, M. Konopczyński (red.), *Resocjalizacja – w stronę środowiska otwartego*, Warszawa: Wydawnictwo Pedagogium Wyższej Szkoły Pedagogiki Resocjalizacyjnej, s. 12–23.

SZYMAŃSKA J., ZAMECKA J. (2002), *Przegląd koncepcji i poglądów na temat profilaktyki*, [w:] G. Świątkiewicz (red.), *Profilaktyka w środowisku lokalnym*, Warszawa: Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, s. 19–32.

TOMASZEWSKA H. (2010), *Nastolatki w sieci i o sieci. Warszawscy licealiści jako użytkownicy i krytycy internetu*, [w:] A. Przeclawska, A. Wilkomirska (red.), *Między nieruchomością a możliwością – wychowanie w warunkach zmiany*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 11–142.

Artykuły w czasopismach i ustawy w dziennikach ustaw

BAKIER L. (2006), *Obraz życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, „Roczniki Socjologii Rodziny” nr 16: *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: Ciągłość i zmiana*, s. 101–115.

DYCZEWSKI L. (2005), *Więź rodzinna a media elektroniczne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” nr 1, s. 225–242.

OSTASZEWSKI K. (2006), *Profilaktyka pozytywna*, „Świat Problemów” nr 3, s. 6–10.

OSTASZEWSKI K. (2014), *Kultura szkoły a zachowania ryzykowne uczniów*, „Edukacja” nr 1, s. 14–25.

PYŻAŁSKI J. (2013), *Rodzina i szkoła a przeciwdziałanie zaangażowaniu młodych ludzi w ryzykowne zachowania online*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” nr 12, s. 99–109.

SZCZEPANIAK J. (2013), *Rytuály przejścia w edukacji*, „Teraźniejszość, Człowiek, Edukacja” nr 3, s. 71–86.

Sławomir Kania, magister, doktorant Uniwersytetu Opolskiego
Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu
e-mail: 1kania.slawomir@gmail.com

SYLWIA POLCYN-MATUSZEWSKA

Nowe media a relacje w rodzinie – integracja czy jej rozpad?

NEW MEDIA AND FAMILY RELATIONSHIPS
– INTEGRATION OR A BREAKDOWN OF A FAMILY?

Summary

The article discusses family and the shaping of relationships between its members in the era of new media which nowadays became a part of family life. The article is also trying to answer these fundamental questions: Does new media influence the shaping of relationships in a family? Does it aid the integration of a family or contribute to the breakdown of this fundamental unit of society? In order to answer these question, the article presents the analysis of an adult's and child's day including basic elements of the time budget and the time devoted to using new media.

Keywords: new media, family, relationships, integration, disintegration

Nowe media – internet, jego narzędzia oraz urządzenia mobilne – w swojej różnej postaci stały się immanentną częścią życia współczesnego społeczeństwa. Bowiem przeniknęły one do sfery edukacyjnej, zawodowej, gospodarczej, politycznej oraz rodzinnej, zajmując w nich kluczową pozycję.

Współczesne pokolenia zarówno młodych rodziców, jak i ich dzieci, nie wyobrażają sobie życia bez tych dobrodziejstw współczesnej cywilizacji. Jednak w obliczu ich ciągłego wykorzystywania w życiu codziennym badaczowi narzucają się zasadnicze pytania: czy nowe media mają wpływ na kształtowanie relacji w rodzinie, a także, czy sprzyjają one integracji, czy rozpadowi tej podstawowej komórki społecznej? Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na owe pytania.

Rodzina jako pierwotne środowisko wychowania dziecka i kształtowania relacji między jej członkami

Rodzina staje się przedmiotem badań licznych środowisk naukowych, w tym m.in.: psychologów, socjologów, pedagogów, prawników itd. Rozpatrywana jest pod kątem swojej typologii, funkcji, struktury oraz zadań stawianych przed poszczególnymi jej członkami. W literaturze przedmiotu – charakterystycznej dla wybranej dziedziny nauki – jest ujmowana różnorodnie. Z jednej strony określana jest jako najstarsza grupa społeczna występująca we wszystkich etapach rozwoju społeczeństwa oraz w jego poszczególnych formacjach, jako naturalna oraz niezastąpiona część struktury spo-

łecznej – powszechnie określana mianem podstawowej komórki społecznej (Kałdon, 2011, s. 230). Rodzinę można również definiować jako grupę społeczną, która składa się z rodziców, dzieci oraz krewnych (Okoń, 2001, s. 337). Zbigniew Zaborowski uznaje natomiast, że „rodzina jest grupą wychowawczą, rodzice są połączeni określonymi stosunkami wzajemnymi i relacjami z dziećmi, posiadający określone pozycje i role do realizacji norm i wartości, które uznają” (Skrzypniak, 1998, s. 201, za: Zaborowski, 1962, s. 22). Dopełniając tę definicję można określić, że rodziców łączy więź małżeńska, natomiast rodziców z dziećmi z jednej strony więź rodzicielska, jaką uznaje się za podstawę wychowania rodzinnego, z drugiej zaś więź formalna, która definiuje obowiązki zarówno rodziców, jak i dzieci względem siebie (Okoń, 2001, s. 337). Ponadto w rodzinie występuje ścisły oraz bezpośredni kontakt pomiędzy ich poszczególnymi członkami. Rodzice, jak i dzieci, nawiązują ze sobą bliskie stosunki emocjonalne, łączące ich więzy są osobiste i trwałe oraz opierają się głównie na współdziałaniu i solidarności (Rembowski, 1986).

Takie spojrzenie na rodzinę przejmuję jako główny punkt rozważań w niniejszym artykule.

Rodzina jako grupa społeczna, ale również główne, a zarazem pierwotne środowisko wychowawcze spełnia określone funkcje, w tym m.in.: prokreacyjną, wychowawczą (kształtowanie moralności, zachowania, przekazywanie dorobku kulturowego, przygotowanie do życia społecznego), pielęgnacyjną (zaspokajanie potrzeb, dbałość o zdrowie) (Okoń, 2001, s. 337). Rozszerzeniem tych funkcji jest propozycja Zbigniewa Tyszki, który wyodrębnił cztery podstawowe grupy funkcji, a mianowicie:

- 1) funkcje biopsychiczne, które obejmują funkcję prokreacyjną oraz funkcję seksualną;
- 2) funkcje ekonomiczne, do których zaliczyć można funkcję materialno-ekonomiczną oraz opiekuńczo-zabezpieczającą;
- 3) funkcje społeczno-wyznaczające, w tym m.in.: funkcja klasowa i legalizacyjno-kontrolna;
- 4) funkcje socjopsychologiczne obejmujące funkcję socjalizacyjną, kulturalną, rekreacyjno-towarzyską oraz emocjonalno-ekspresyjną (Tyszka, 1979, s. 69).

Rodzina, realizując powyższe funkcje, kształtuje również wzajemne relacje, które spajają ją w niepowtarzalną całość. To połączenie „miłości, czułości, troski, opieki i pomocy, ale też obowiązku i odpowiedzialności” (Jagięła, 2007, s.7–8). Dziecko jest „przywiązane do swoich rodziców w sposób nieodwołalny, niezłomny oraz ostateczny” (Jagięła, 2007, s.7–8). Rodzice natomiast wdrazają dzieci do życia społecznego, kulturalnego, przekazują wzorce zachowań, normy i wartości oraz reguły społeczne. Przygotowują dziecko do prawidłowego funkcjonowania w kulturze i czasach, w których żyje. To właśnie ta wzajemnie stworzona relacja, więź decyduje o wszystkim, co dla dziecka jest najważniejsze. Relacja oparta na ścisłym związku emocjonalnym z rodzicami (przywiązanie do rodziców) w przyszłości prowadzi bowiem do ukształtowania nie tylko prawidłowej tożsamości przez jednostkę, ale i do osiągnięcia przez nią osobistego szczęścia (Zimbardo, 1999, s. 180–181). Na kształtowanie się prawidłowych

relacji w rodzinie ma wpływ m.in.: wspólne spędzanie czasu, spożywanie posiłków, szczerze rozmowy, atmosfera życzliwości, akceptacji, uczciwości i przyjaźni, wzajemne zaufanie oraz wysyłanie i odbieranie sygnałów związanych ze wzajemną bliskością.

Współcześnie, w dobie nowych mediów, rodzina poddawana jest ciągłym wpływom zewnętrznym, czynnikom ze strony społeczeństwa, kultury, nowych mediów, które mają znaczne oddziaływanie na jej strukturę, codzienne funkcjonowanie oraz kształtowanie wzajemnych relacji między jej poszczególnymi członków. Bowiem nowe media przeniknęły głęboko w jej strukturę, stały się częścią życia poszczególnych jej członków, jedną z najczęściej wybieranych form wolnoczasowych, niezbędnym elementem działalności zawodowej i edukacyjnej, źródłem pozyskiwania wiedzy, sposobem nawiązywania i utrzymywania kontaktów międzyludzkich. Jednym słowem stały się niezastąpionym elementem życia, również tego rodzinnego.

Nowe media w ujęciu terminologicznym

Zaprezentowanie istoty nowych mediów wydaje się być zasadnym zabiegiem w obliczu omawianego zagadnienia, a mianowicie próby odpowiedzi na pytanie: czy nowe media mają wpływ na kształtowanie relacji w rodzinie, a także, czy prowadzą do jej integracji czy rozpadu? Jednak zdefiniowanie terminu „nowe media” nie jest rzeczą prostą, nastęrcza wręcz wielu problemów. W literaturze przedmiotu bowiem występuje wiele naukowych wyjaśnień tego zagadnienia, które zasadniczo różnią się od siebie. Trudność definicyjna wynika głównie z ciągłego rozwoju mediów i niemożności sformułowania jednolitej i uniwersalnej definicji, która będzie obowiązywała we wszystkich naukach oraz w dłuższym okresie czasu. Dlatego też cechą charakterystyczną tego pojęcia jest powstawanie coraz to nowszych jego ujęć i sposobów rozumienia. Dynamiczny rozwój mediów doprowadza bowiem do tego, iż to, co było uznawane dotychczas jako nowe medium, obecnie nim już nie jest. Doskonałym przykładem jest spojrzenie Marshalla McLuhana, który tym terminem zdefiniował telewizję i radio (Laskowska, 2012, s. 124), których obecnie z całą pewnością nie można nazywać nowymi mediami.

Literatura przedmiotu wskazuje, że początki nowych mediów przypadają na lata 60. XX w. (wtedy po raz pierwszy użyto tego pojęcia) i niezaprzeczalnie są związane z rozpowszechnianiem się na szeroką skalę komputerów osobistych, telewizji satelitarnej i wideo. Jednak najbardziej wiodącym przykładem nowych mediów jest internet (Szpunar, 2008, s. 32–33, za: Skrzypczak, 1999, s. 375). Internet można określić jako „sieć sieci, czyli globalną sieć komputerową – zespół komputerów, ich zasobów i urządzeń peryferyjnych połączonych liniami transmisji danych – łączącą komputery na całym świecie i umożliwiającą użytkownikom szybką komunikację [...]” (Hofmokl, 2009, s. 63). Wyodrębniając cechy internetu, warto wskazać:

- wzajemne powiązanie różnych mediów (radio, telewizja, media społecznościowe, telefonia itd.);
- dostępność indywidualnych użytkowników, którzy stają się zarówno nadawcą, jak i odbiorcą wybranych treści;

- interaktywność;
- otwartość;
- możliwość użytkowania w różny sposób;
- wszechobecność;
- niedookreśloność przestrzenną;
- delokalizację (McQuail, 2007, s. 57–58).

Denis McQuail, analizując cechy internetu, wyodrębnia również określone cechy nowych mediów, do których zalicza m.in.: „digitalizację wszystkich elementów, konwergencję różnych mediów, odmiennosć internetu od komunikowania masowego, adaptację ról związanych z publikowaniem, dalszą interioryzację widowni, fragmentaryzację i zacieranie się «instytucji medialnej» oraz osłabienie kontroli społecznej” (McQuail, 2007, s. 153).

Współcześnie w literaturze przedmiotu funkcjonuje również termin „nowe nowe media” zapoczątkowany w 2007 r. przez Paula Levinsona. Tym pojęciem autor określa przede wszystkim media społecznościowe, takie jak: Facebook, YouTube, blogi, grupy mailingowe, fora itd. (Levinson, 2010, s. 7–15), które głównie opierają się na tworzeniu społeczności, wzajemnej wymianie myśli, współtworzeniu treści i ciągłej komunikacji.

Na bazie powyższych definicji można stworzyć podział mediów obejmujący media stare, nowe i nowe nowe media. Doskonałą tego egzemplifikacją wydaje się być propozycja Małgorzaty Laskowskiej, która wyodrębniła poszczególne rodzaje mediów wpisujące się w powyższy podział, a mianowicie:

- stare media, do których można przypisać: prasę, radio, film, telewizję oraz fotografię tradycyjną;
- do nowych mediów można zaliczyć: internet, pocztę elektroniczną, fora internetowe, telefonię internetową, telefony komórkowe (w tym: SMS, MMS), DVD, pendrive e-book, bibliotekę cyfrową, telewizję cyfrową, gry komputerowe, a także fotografię cyfrową;
- nowe nowe media to natomiast serwisy oparte na społeczności użytkowników, czyli: Facebook, YouTube, Google+, Secondo Life, Twitter, Blog, Podcast (Laskowska, 2012, s. 125).

W niniejszym artykule pod pojęciem „nowe media” rozumiem zarówno nowe media, jak i nowe nowe media. Bowiern skupiając się na internecie jako głównej egzemplifikacji nowych mediów można określić, że jego cechą charakterystyczną są również media społecznościowe (ang. *social media*), wymieniane przez Levinsona jako nowe nowe media.

Nowe media i ich wpływ na kształtowanie relacji w rodzinie

Nowe media w swoich różnych formach przeniknęły głęboko w życie polskiej rodziny, zajmując w nim kluczową pozycję oraz wyznaczając ramy dobowego funkcjonowania rodziny i jej poszczególnych członków. Charakteryzując dobę życia czło-

wieka dorosłego w oparciu o następujące składniki budżetu czasu¹, można określić, że człowiek dorosły w ciągu każdej doby potrzebuje:

- na zaspokojenie potrzeb fizjologicznych, w tym:
 - ok. 8 godzin na sen,
 - 1 godziny na czynności związane z higieną osobistą,
 - 1 godziny na spożywanie posiłków,
 - 1 godziny na odpoczynek bierny (drzemka) – przy założeniu, że każda jednostka korzysta z tej formy;

- 8 godzin na pracę zawodową;
- 1 godziny na przejazdy (dojazdy, dojeżdżania);
- 1 godziny na wykonywanie prac domowych;
- 1 godziny na zajęcia poza domem;
- 1 godziny na naukę (kształcenie i doksztalcanie);
- 1 godziny na czas wolny².

Jeżeli wymienione formy są krótsze bądź nie występują w ogóle, to pozostały czas należy uznać jako czas wolny, pozostawiony do własnej dyspozycji przez jednostkę.

Natomiast, opierając się na propozycji Kazimierza Czajkowskiego, który przedstawił przebieg doby życia dziecka w wieku 7–15 lat (właściwy pod względem zdrowotnym oraz pedagogicznym) można stwierdzić, że w dobowym harmonogramie funkcjonowania dziecka aktywności zajmują odpowiednio:

- 8 godzin – praca obejmująca naukę w szkole, odrabianie lekcji;
- 9 godzin – sen;
- 3 godziny – inne zajęcia, w tym m.in.: obowiązki pozaszkolne, domowe, posiłki;
- 4 godziny – czas wolny pozostawiony do dyspozycji dziecka (Czajkowski, 1979, s. 39).

Przywołując również badania częstotliwości korzystania z nowych mediów zarówno przez osoby dorosłe, jak i dzieci (III klasa gimnazjum³), można określić, że:

- rodzice deklarują, że spędzają mniej czasu w internecie niż ich dzieci; 65% rodziców twierdzi, że korzysta z internetu mniej niż godzinę dziennie (nie licząc godzin użytkowania internetu do celów związanych z pracą zawodową) (TNS, 2013, s. 12);
- 52,15%, czyli ponad połowa badanych nastolatków spędza w internecie co najmniej dwie godziny dziennie (w dni szkolne);
- 78,21% badanych adolescentów spędza w internecie co najmniej 2 godziny, 55,46% co najmniej 3 godziny, 37,13% co najmniej 4 godziny (w dni wolne od szkoły) (Fundacja Dzieci Niczyje, 2012, s. 14).

¹ Budżet czasu „to zestawienie odcinków czasu przewidzianych na realizację różnych czynności życiowych” (Pięta, 2004, s. 18).

² Składniki budżetu czasu zostały zaproponowane przez J. Piętę (2004). Czas przeznaczony na realizację poszczególnych składników został opracowany na podstawie danych GUS (GUS, *Budżet czasu ludności w 2013 r.*).

³ Próba badawcza N = 2045.

Na podstawie zaprezentowanego budżetu czasu osoby dorosłej i dziecka, a także badań dotyczących częstotliwości korzystania z nowych mediów można stwierdzić, że mnogość obowiązków zawodowych, domowych rodziców oraz nauka w szkole dziecka ograniczają wyraźnie kontakt z poszczególnymi członkami rodziny. Jednak te składniki budżetu czasu są niezbędne do podejmowania przez jednostkę aktywności, zaspokojenia potrzeb ekonomicznych rodziny oraz są wpisane na stałe w jej funkcjonowanie. Natomiast w sytuacji, gdy w trakcie posiłków, snu, czasu wolnego, czy czynności wykonywanych w domu główne miejsca zajmują nowe media lub zastępują one podstawowe składniki budżetu czasu, to uniemożliwiają kształtowanie i podtrzymywanie relacji między członkami rodziny oraz ograniczają wzajemny kontakt rodziców i dzieci. Egzemplifikacją tego może być wspólny czas spożywania posiłków (śniadania, obiady, kolacje). Niegdyś był to moment wspólnej wymiany myśli, rozmów, spędzania czasu ze sobą. Obecnie w wielu przypadkach poszczególni członkowie rodziny posiłki spożywają oddzielnie, w różnych porach lub podczas jedzenia korzystają z nowych mediów, ograniczając tym samym możliwość podejmowania wspólnych rozmów, kontaktu wzrokowego i całkowicie ignorują czas bycia ze sobą.

Przenikanie nowych mediów w podstawowe składniki budżetu czasu może zatem rodzić problemy różnej natury, a mianowicie:

- zdrowotnej – w tym szczególnie problemy ze snem i jego jakością, nieprawidłowa dieta i godziny posiłków, niezdrowe, szybkie jedzenie (*fast food*), nieprawidłowa postawa ciała i inne objawy somatyczne;
- emocjonalne – rozdrażnienie, apatia, zniechęcenie, agresja, wycofanie z życia rodzinnego i społecznego, obawa przed odrzuceniem;
- społeczne – ograniczenie lub unikanie kontaktu z rodziną i jej członkami, brak zainteresowania życiem realnym;
- ekonomiczne – obniżona efektywność i jakość pracy, ograniczanie godzin pracy, możliwość utraty pracy.

Udzielając odpowiedzi na zasadnicze pytanie postawione we wstępie niniejszego artykułu należy określić, że nowe media mają zasadniczy wpływ na funkcjonowanie rodziny i na kształtowanie wzajemnych relacji pomiędzy jej członkami. Przenikanie ich głęboko w strukturę rodziny oraz ograniczanie kontaktów między jej członkami może prowadzić w konsekwencji do jej rozpadu. W relacjach rodzinnych, które przesiąknięte są nowymi technologiami i mediami z całą pewnością nie ma miejsca na wspólne rozmowy, wymianę myśli, spędzanie czasu wolnego (wspólne uprawianie sportu, gry i zabawy). Członkowie rodziny w coraz mniejszym stopniu są zainteresowani sobą nawzajem, coraz bardziej oddalają się od siebie, unikają wzajemnego kontaktu, posiłki spożywają w różnych porach lub przy wykorzystaniu nowych mediów i urządzeń mobilnych, które stają się dla nich powiernikiem i jedynym przyjacielem. Dlatego też stwierdzenie Dariusza Patera, że „media ograniczają także kontakty międzyludzkie” (2015, s. 28) jest wysoce trafne.

Charakter społeczny mediów zakłada ciągły kontakt z innymi osobami, wymianę myśli, wspólne rozmowy. Jednak, jak stwierdza autor dalej, „coraz mniej «znamy się» wzajemnie, więcej natomiast wiemy o przeżyciach bohaterów filmowych czy celebrytów, a tematy te stają się też sposobem na wzajemne rozmowy w coraz bardziej dziwnej i trudnej rzeczywistości” (Pater, 2015, s. 28). Odmienne zdanie ma Hanna Tomaszewska, która określa, że „nowe media to świetna szkoła kontaktów społecznych, gdzie młodzi ludzie nabywają szereg kompetencji społecznych” (2012, s. 17–21), jednak nie powinny one w żaden sposób ograniczać bezpośredniego kontaktu dziecka z rodzicami. Jest on bowiem naturalny, niezastąpiony i bezcenny. Żadne nowe medium, nawet o charakterze społecznościowym nie zastąpi naturalnej więzi i kontaktów z członkami rodziny. Rolą rodziców jest wychowywać swoje dziecko i przygotować je do życia w społeczeństwie – w społeczeństwie realnym, a nie wirtualnym.

Podsumowanie

Nowe media w swojej różnej postaci przeniknęły głęboko w strukturę i codzienne funkcjonowanie współczesnej rodziny. Można wręcz stwierdzić, że mają one znaczny wpływ na kształtowanie relacji między jej członkami – rodzicami a dziećmi. Nadmierne zaś z nich korzystanie może prowadzić do rozpadu rodziny, a przede wszystkim do rozluźnienia i ograniczenia prawidłowych więzi emocjonalnych pomiędzy jej członkami. Negatywne konsekwencje wynikające z ciągłego korzystania z tych dobrodziejstw cywilizacji XXI w. można rozpatrywać pod kątem skutków o charakterze zdrowotnym, społecznym, ekonomicznym, a przede wszystkim emocjonalnym.

Dla prawidłowego funkcjonowania rodziny i wychowania dziecka bezpośredni jego kontakt z rodzicami powinien być priorytetem. Nowe media nigdy nie powinny go zastąpić. Rodzice muszą kontrolować oraz wyznaczać czas dzieciom na spędzanie go w otoczeniu nowych mediów, a także poświęcać im najwięcej swojej uwagi i okazywać im swoje zainteresowanie. Natomiast kontakt z nowymi mediami powinien być podejmowany wspólnie z rodzicami, nie tylko jako sposób wspólnego spędzania czasu wolnego, ale i również sposób kształtowania wspólnych więzi, tematów do rozmów i wskazywania konstruktywnych kontekstów nowych mediów – celem kształtowania kompetencji medialnych rodzica i dziecka.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

CZAJKOWSKI K. (1979), *Wychowanie do rekreacji*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

FUNDACJA DZIECI NICZYJE (2012), *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce*, Warszawa.

HOFMOKL J. (2009), *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

- JAGIEŁA J. (2007), *Relacje w rodzinie a szkoła. Krótki przewodnik psychologiczny*, Kraków: Wydawnictwo Rubikon.
- LEVINSON P. (2012), *Nowe nowe media*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- MCQUAIL D. (2007), *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- OKOŃ W. (2001), *Nowy słownik pedagogiczny*, wyd. 3 popr., Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- PIETA J. (2004), *Pedagogika czasu wolnego*, Warszawa: Wyższa Szkoła Ekonomiczna.
- REMBOWSKI J. (1986), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- SKRZYPCZAK J. (1999), *Popularna encyklopedia mass mediów*, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- TNS (2013), *Bezpieczeństwo dzieci w internecie. Raport z badań jakościowych i ilościowych*, Warszawa.
- TOMASZEWSKA H. (2012), *Młodzież, rówieśnicy i nowe media – społeczne funkcje technologii komunikacyjnych w życiu nastolatków*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- TYSZKA Z. (1979), *Socjologia rodziny*, Warszawa: PWN.
- ZABOROWSKI Z. (1962), *O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- ZIMBARDO P.G. (1999), *Psychologia i życie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Artykuły w pracach zbiorowych

- OLECHNICKI K. (2005), *Internet*, [w:] Z. Bokszański i in. (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Artykuły w czasopismach i ustawy w dziennikach ustaw

- KAŁDON B.M. (2011), *Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym*, „Forum Pedagogiczne” nr 1, s. 229–241.
- LASKOWSKA M. (2012), *Nowe media w służbie człowieka. Zarys problematyki w kontekście etyki i aksjologii mediów*, „Teologia Praktyczna” t. 13, s. 123–137.
- PATER D. (2015), *Współczesne media a relacje w rodzinie*, „Kultura – Media – Teologia” nr 21, s. 23–38.
- SZKRZYPNIAK R. (1998), *Rodzina – mała ojczyzna wychowawcza*, „Roczniki Socjologii Rodziny” t. 10, s. 199–218.
- SZPUNAR M. (2008), *Czym są nowe media – próba konceptualizacji*, „Studia Medioznawcze” nr 4, s. 32–40.

Źródła internetowe

- GUS, *Budżet czasu ludności w 2013 r.*, wydanie internetowe <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/budzet-czasu-ludnosci-w-2013-r-,19,1.html> (dostęp: 26.01.2016).

Sylwia Polcyn-Matuszewska, magister
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Dydaktyki Ogólnej
e-mail: sylwia.palcyn@amu.edu.pl

Świat wirtualny – zagraża czy wspiera? Anonimowość i patologia internetowego świata

THE VIRTUAL WORLD – A MENACE OR SUPPORT? ANONYMITY AND PATHOLOGY OF THE VIRTUAL WORLD

Summary

The article presents the results of a research concerning usage of information technology in a secondary school in a satellite town of Warsaw. The questions concerned ways the internet is used, as spending the leisure time, participating in social media, seeking and sharing information. How with growing experience their expectations concerning IT grow. An important aspect is the anonymity in the net and possibility of its misuse in various forms of aggression. The survey included both pupils and teachers and the role of the net in communication between these two groups.

Keywords: teenager, education, internet, hazards, bullying

„Dzisiejsze dziecko jest zdezorientowane, kiedy pojawia się w dziewiętnastowiecznym środowisku, które nadal charakteryzuje dzisiejsze szkoły” (McLuhan, s. 67). Nie mogę pogodzić się z tym zdaniem – uważam, że wyposażenie szkoły jest różnorodne, wręcz niektórzy uczniowie (mam na myśli tych z rodzin gorzej sytuowanych) zdobywają pierwsze doświadczenia korzystania z komputera z dostępem do internetu w szkołach.

Mając doświadczenie pracy w szkole, zauważyłam tendencję do utraty umiejętności robienia notatek, pomimo że przed uczniem na ławce leży zeszyt papierowy, długopis. Dzieci nie mają potrzeby notowania, gdyż można zrobić zdjęcie czy nagrać zajęcia, wbrew rozpowszechnionej w regulaminach szkół zasadzie o zakazie filmowania, fotografowania czy nagrywania zajęć. Na lekcjach uczniowie wbrew zakazowi korzystania z telefonu wykonują pod ławką „ćwiczenia motoryczne”, pisząc bezwzrokowo SMS-y.

Rozpowszechniane są w szkołach zajęcia e-learningowe, na ścianach wiszą tzw. tablice interaktywne, uczniowie korzystają z książek elektronicznych, czytników i audiobooków. Nowym elementem w szkolnictwie okazały się e-podręczniki, dzięki którym bez problemu można nauczyć się każdego tematu z wybranych przedmiotów, z możliwością sprawdzenia wiedzy przez rozwiązywanie testów.

W szkołach zmiany zachodzą tak szybko, że wzrasta poziom wyposażenia technicznego, poziom integracji nowych technologii z procesem edukacyjnym, administracją, komunikacją wewnętrzną i komunikacją z otoczeniem (wprowadzenie dzienników elektronicznych oraz aktywnej strony internetowej jednostki edukacyjnej, do których mają dostęp również rodzice).

W tabeli 1 przedstawiam, jak wyglądają możliwości wykorzystania sprzętu szkolnego i domowego w celach edukacyjnych.

T a b e l a 1

Wykorzystanie sprzętu szkolnego i domowego w celach edukacyjnych

Kategoria	Stacje komputerowe	Laptopy oraz notebooki szkolne	Komputery w domach uczniów	Telefony komórkowe uczniów
dostępność sprzętu	jeden komputer na każdego ucznia	używane w obrębie klasy	99% uczniów ma dostęp w domu	posiada 99% uczniów
mobilność	najwyższa mobilność	wysoka mobilność	możliwa mobilność operacyjna	najwyższa mobilność

Ź r ó d ł o: Opracowanie własne na podstawie: (Furgoł, Hojnacki, 2010, s. 106).

Wielu użytkowników internetu traci zdolność odróżniania rzeczywistości realnej od rzeczywistości wirtualnej. Pokonując granicę monitora, wchodzą tak głęboko w wykreowany przez siebie świat, że powrót do prawdziwego życia staje się niemożliwy. Szczególnie podatni na działanie internetu są młodzi ludzie, zafascynowani nowinkami i możliwościami technologicznymi. Zatopienie się w kolorowej rzeczywistości internetowej stanowi rodzaj odskoczni od monotonii i szarości świata zewnętrznego. W komputerze można znaleźć informacje na każdy temat, zwiedzić cały świat, nie ruszając się z domu, porozmawiać z ludźmi z całego globu, ukończyć kursy e-learningowe, zrelaksować się przed dobrym filmem *online*.

Każde z wymienionych zachowań ma pozytywny wpływ na człowieka, ale wymaga zdrowego rozsądku. Internet kształci, może rozwijać kreatywność, ułatwia naukę, dostarcza najbardziej aktualnych wiadomości, pobudza sferę emocjonalną człowieka. Jednak z drugiej strony, łatwo się zatracić w tych „pozytywach” rzeczywistości wirtualnej. Najbardziej podatni na uzależnienia od internetu są nastolatki, którzy przeżywają okres buntu, „burzy i naporu”, gdyż ze względu na zmiany hormonalne są chwiejni emocjonalnie, poszukują swojego prawdziwego „ja”, swojej tożsamości. Substytut tożsamości może oferować wówczas internet.

Młodzi ludzie, np. wyalienowani i odrzuceni przez grupę rówieśniczą, mogą szukać „ukojenia” w świecie fikcji – grach komputerowych, filmach pornograficznych, mogą nawet zacząć identyfikować się z awatarem, konfabulować na czatach albo portalach społecznościowych, by podnieść poczucie swojej wartości. Piękny i barwny fikcyjny świat to alternatywa dla ponurej rzeczywistości, a nawet, jeśli ktoś zdemaskuje nieprawdę, to łatwo uciec – wystarczy usunąć konto na stronie internetowej, wylogować się albo zmienić nick. Cienka granica między iluzją internetową a rzeczywistością realną rozmywa się. Łatwo wówczas o derealizację (poczucie nierealności świata) czy

depersonalizację (poczucie zmiany tożsamości). Negatywny wpływ internetu w sposób sugestywny prezentuje film „Sala samobójców” w reżyserii Jana Komasy.

Na temat zdrowia psychicznego internautów wypowiadała się duża liczba badaczy; co do roli użytkownika, odbioru siebie wiele wyraził w swojej koncepcji Carl Rogers (2014), przedstawiciel psychologii humanistycznej. Wyróżnił on trzy rodzaje jaźni:

- pojęcie „ja” – subiektywna percepcja, która tworzy się w procesie dorastania poprzez wyodrębnienie przez jednostkę osobistych doświadczeń;
- „ja” prawdziwe – najgłębsza warstwa osobowości;
- „ja” idealne – aspiracje i dążenia „do”.

Różnice pomiędzy tymi trzema jaźniami powinny być jak najmniejsze. Jaka jest zależność między „ja” a internetem? Dzięki internetowi możemy bez skrępowania i ograniczeń mówić o swoich prawdziwych poglądach, szczerze wypowiadać się na temat siebie samego. Dzięki anonimowości mamy poczucie bezpieczeństwa, możemy się „schować” za monitorem. Wygląd przestaje mieć tu znaczenie, liczy się nasza osobowość.

Jednak z drugiej strony, anonimowość daje także możliwość manipulowania własnym wizerunkiem. Można zyskać uznanie za zdolności i wiedzę, której dany użytkownik tak naprawdę nie posiada. Możemy spełniać własne pragnienia i marzenia, które w „realu” są niewykonalne. Dochodzi wówczas do dysocjacji osobowości. Coraz bardziej utożsamiamy się z wykreowaną postacią, poświęcamy jej więcej czasu, w końcu nie chcemy już naszego prawdziwego „ja”, gdyż liczy się tylko „ja” wirtualne. Niebezpieczeństwo jest jeszcze większe, gdy tworzymy z premedytacją nieprawdziwy obraz siebie w celu zaszkodzenia innym. Dopuszczając się różnych mechanizmów manipulacji, można skrzywdzić pozostałych użytkowników internetu, co czynią np. pedofile.

Jakie są jednak zalety wirtualnego „ja”? Wykreowana przez nas osobowość nie musi być jedynie zagrożeniem. Czasem pomaga pokonywać pewne granice, ułomności i lęki. Wirtualna rzeczywistość pomaga sprawdzić się w rolach, w których nie mielibyśmy okazji się znaleźć w prawdziwym świecie. Prowadzi to do zwiększenia pewności siebie, podejmowania odważniejszych życiowych kroków, a w konsekwencji – odnoszenia nowych sukcesów. Internet, dający poczucie anonimowości, nie musi sprzyjać patologii, może stać się metodą walki z nieśmiałością (Bargh, McKenna, 2009). Kiedy trudno porozmawiać z człowiekiem „twarzą w twarz”, można skorzystać z komunikatora internetowego i w ten sposób przełamywać „pierwsze lody” w interakcjach społecznych. Internet to nie „samo zło”, ale jak ze wszystkim w życiu, tak i z internetem, należy zachować zdrowy umiar, by nie zrobić sobie krzywdy.

Muszę zaznaczyć, że na tyle zainteresował mnie temat korzystania z internetu, iż przeprowadziłam badania w placówce edukacyjnej, w której pracuję. Zbadałam 249 uczniów z 409 uczęszczających do gimnazjum (61%) oraz 36 z 44 nauczycieli (81%).

Problem badawczy: Znaczenie nowoczesnych technologii w rozwoju gimnazjalisty. Cel badania: Postrzeganie zachowań nastolatków w aktywności internetowej oraz ich kompetencje technologiczne. Narzędzie badawcze – kwestionariusz ankiety.

Tabela 2

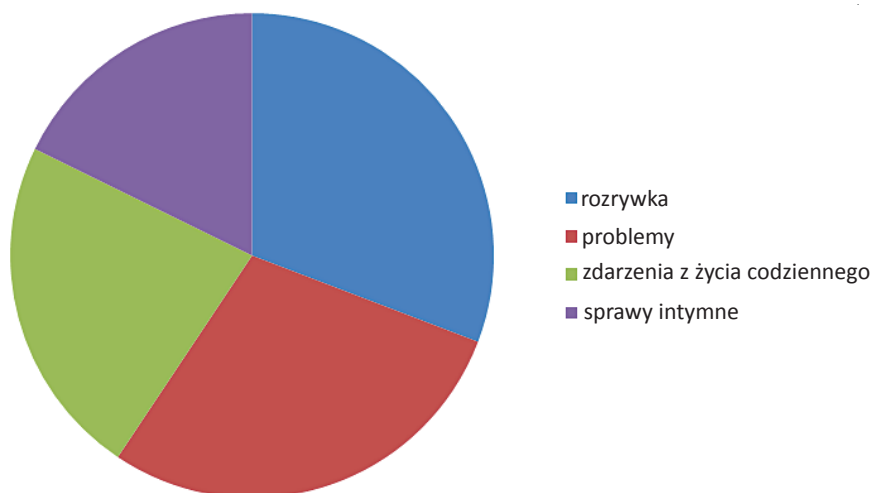
Interaktywne zachowania gimnazjalistów (w %)

Formy aktywności młodzieży w internecie	[%]
• wysyłanie lub odbieranie e-maili	99
• przeglądanie stron internetowych	88
• przeglądanie stron rozrywkowych	82
• rozmawianie przy użyciu komunikatorów	81
• szukanie informacji dotyczących hobby	72
• poszukiwanie interesujących wiadomości	71
• granie w gry i ściąganie ich z internetu	67
• poszukiwanie informacji o usługach i produktach	65
• słuchanie muzyki	62
• czatowanie	60
• ściąganie plików muzycznych	58
• sprawdzanie wyników sportowych	49
• odwiedzanie stron klubów i zespołów, do których się należy	45
• wyrażanie opinii na stronach internetowych	43
• kupowanie produktów i usług	40
• szukanie informacji dotyczących zdrowia	36
• tworzenie stron internetowych	31
• szukanie informacji na trudne tematy	28

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: (Lenhart, Rainie, Lewis, 2001).

Z tabeli 2 wynika, że głównymi formami aktywności gimnazjalistów są: wysyłanie lub odbieranie e-maili – 99%, przeglądanie stron internetowych – 88%, przeglądanie stron rozrywkowych – 82%. Analizując obliczenia, zauważyłam, że uczniowie wykorzystują internet nie tylko dla rozrywki – aż 82%, ale również mogą korzystać z niego dla celów edukacyjnych: poszukiwania interesujących wiadomości – 71%, czy szukania informacji dotyczących zdrowia – 36%. Wywnioskowałam również, że internet pomaga uczniom w komunikowaniu się, mogą wyrażać swoje opinie i poglądy, jednak śmiem zauważyć i złą stronę takiego wpływu, ponieważ uczniowie tracą umiejętność komunikowania się bezpośrednio, spontanicznie, nie potrafią wyrażać swego zdania w „żywych” dyskusjach.

Interesującym zjawiskiem okazała się tematyka poruszanych rozmów na forach, które określać można jako „ogólną nazwę miejsc w sieci, w których prowadzić można dyskusje w formie wymiany korespondencji na określone tematy” (Riva, 2009) wśród gimnazjalistów. Rycina 1 przedstawia rozkład tematyczny rozmów prowadzonych wśród nastolatków na forach.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: (Szpunar, 2008, s. 46).

Rycina 1. Tematy rozmów badanych gimnazjalistów – użytkowników forów internetowych

Analiza wykazała, że w trakcie komunikacji internetowej gimnazjaliści mogą podejmować szczególne tematy, które najczęściej dotyczą rozrywki – 82%, jednak użytkownicy rozmawiają i o swoich problemach – 76%, internet wykorzystują także na omawianie zdarzeń z życia – 61%, ale są też rozmowy na tematy wstydlive, sprawy intymne – 47,2%.

Młodzi ludzie wykorzystują coraz szersze spektrum możliwości internetu, jest on nieodłącznym elementem ich życia, dodatkowo część młodych ludzi czuje się w nim niczym przysłowiowa „ryba w wodzie” – 30,4% młodzieży uważa się za eksperta, jeśli chodzi o używanie komputera (Pyżalski, 2011, s. 35).

Następnie w tabeli 3 przedstawiono odpowiedzi uczniów na pytanie:

„Ile godzin dziennie (średnio) korzystasz z internetu?”.

Tabela 3
Średni czas spędzany w internecie przez badanych gimnazjalistów (w %)

Średni czas	Dzień, w którym odbywają się lekcje	Dzień wolny
• wcale	4,02	1,98
• kilka min	3,07	2,01
• ok. 0,5 godz.	5,64	4,55
• ok. 1 godz.	8,6	5,3
• ok. 1,5 godz.	12,2	6,9
• ok. 2 godz.	13,08	7,9
• ok. 2,5 godz.	18,08	9,1

Średni czas	Dzień, w którym odbywają się lekcje	Dzień wolny
• ok. 3 godz.	11,4	11,59
• ok. 3,5 godz.	5,03	10,52
• ok. 4 godz.	8,06	16,04
• ponad 4 godz.	10,82	24,11

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: (EU NET ADB, 2012).

Z tabeli 3 wynika, że najczęściej uczniowie korzystają z internetu (18,08%) w dniach, kiedy mają lekcje – 2,5 godziny, natomiast w dniach wolnych od zajęć, aż 24,11% gimnazjalistów używa internetu przez ponad 4 godziny.

Pytania z kwestionariusza ankiety za pomocą, których badano nauczycieli oraz odpowiedzi na nie wyglądają następująco:

1. Z których nowych technologii korzystasz?

Odpowiedzi: telefon komórkowy – 100%, komputer – 83%, komputer przenośny – 72%, tablet – 5%. Z kolei różnią się zdania rodziców w zakresie korzystania z internetu lub telefonu komórkowego za Łódzkim Kwestionariuszem Rozpowszechniania Agresji Elektronicznej (ŁKRAE) J. Pyżalskiego (2012, s. 14).

2. Ile przeciętne godzin tygodniowo korzystasz z internetu?

Odpowiedzi: łącznie 365 godzin, a średnia liczba godzin korzystania z internetu, w tygodniu przez jednego nauczyciela to 10 godzin i 8 minut.

3. Czy korzystasz z internetu do komunikacji z uczniami?

Odpowiedzi: tak – 58%, nie – 42%.

4. Czy zdarzyło się kiedykolwiek interweniować w sytuacji agresji elektronicznej, w której uczestniczyli uczniowie?

Odpowiedzi: tak – 36%, nie – 64%.

5. Czy szkoła, w której pracujesz posiada procedury w zakresie radzenia sobie z przypadkami agresji elektronicznej z udziałem uczniów szkoły?

Odpowiedzi: tak – 72%, nie – 28%.

6. Jak oceniasz agresję elektroniczną w porównywaniu do agresji tradycyjnej?

Odpowiedzi: jej konsekwencje są takie same – 38%, jej konsekwencje są bardziej poważne – 38%, jej konsekwencje są mniej poważne – 12%.

7. Czy zdarzyło się, że uczniowie wykorzystali internet/telefon komórkowy przeciwko tobie?

Odpowiedzi: kilka razy – 0%, jeden raz – 5%, nigdy – 66%, nie wiem – 29%.

8. Ilu osobom z Rady Pedagogicznej zdarzyło się doświadczyć negatywnych działań ze strony uczniów realizowanych przy wykorzystywaniu nowych technologii?

Odpowiedzi: nikomu – 3%, nielicznym – 16%, nie wiem – 81%.

9. Czy masz poczucie, że kompetencje komputerowe twoich uczniów przewyższają umiejętności nauczycieli w tym zakresie?

Odpowiedzi: zdecydowanie tak – 27%, raczej tak – 44%, raczej nie – 3%, trudno powiedzieć – 26%.

Na koniec kilka słów na temat postawy nauczycieli gimnazjum wobec agresji elektronicznej. Wychowawcy spotykają się w praktyce z problemem agresji elektronicznej i spory ich odsetek tego typu agresji się obawia. Odniosłam wrażenie, że mają poczucie „luki pokoleniowej” między nimi a uczniami, jeżeli chodzi o kompetencje korzystania z nowych technologii. Szkolenia nauczycieli – nie tylko dotyczące agresji elektronicznej, ale także obejmujące problematykę znaczenia nowych technologii w życiu dzieci i młodzieży oraz kulturowych wzorców ich używania – byłyby wskazane.

Należy akcentować zwiększenie kompetencji nauczycielskich w zakresie wykorzystywania internetu nie tylko w procesie dydaktycznym, ale również w procesie wychowania i komunikacji z uczniami.

Wnioski

Młodzi ludzie zakładają możliwość nawiązywania różnego typu znajomości *online*, wykorzystując wzrok, słuch, natomiast dalecy są od wyrażania emocji poprzez przytulanie się, poklepanie po ramieniu. Sterowanie rzeczywistością zza komputera umożliwia doświadczenia stanów podobnych do marzeń sennych, co może skutkować różnego rodzaju uzależnieniami. Zanikają wartości rodzinne – zmniejsza się liczba rodzin, która pielęgnuje tradycję spotkania się na obiedzie przy stole, ponieważ dzieci w tym czasie, gdy obiad jest podany, grają w grę i nie mają czasu, aby przerwać, gdyż „ich wtedy zabijają”.

Komunikacja internetowa umożliwia kontakt z innymi niezależnie od miejsca zamieszkania czy odległości. Dzięki temu możliwy jest regularny kontakt z rodziną przebywającą za granicą. Niewątpliwą korzyścią jest również nawiązywanie kontaktu z osobami, specjalistami, z którymi wcześniej kontakt raczej był niemożliwy. Jednak zaistniała możliwość zmiany tożsamości i anonimowość – z łatwością można ukryć swój wiek i płeć – zbyt często jest wykorzystywana wśród pedofilów.

Niewiele wiemy o zjawiskach i zagrożeniach związanych z używaniem nowych technologii. Młodzi ludzie są mało krytyczni wobec treści pojawiających się na stronach internetowych, nie są świadomi manipulującego charakteru przekazu oraz zagrożeń, jakie im towarzyszą.

Dorośli – rodzice oraz nauczyciele – nie zdają sobie sprawy, jakie problemy spotykają dzieci używające internetu i telefonów komórkowych. Większości wychowawców również brakuje wiedzy i umiejętności kontrolowania małoletnich oraz rozmawiania z nimi o zagrożeniach. Nauczyciele informatyki powinni się włączyć w środowisku szkolnym w odpowiednie działania edukacyjne przez organizowanie warsztatów, szkoleń czy godzin wychowawczych.

Młodzież objęta omawianym badaniem (tab. 1, 2, 3, ryc. 1), to z pewnością reprezentanci społeczeństwa informacyjnego – świadczy o tym zarówno częstotliwość oraz różnorodność ich aktywności internetowej, jak i przekonanie dużego odsetka badanych o tym, że technologie informacyjno-komunikacyjne tak dalece wniknęły obecnie w życie, iż trudno byłoby się bez nich obejść. Uzyskane wyniki potwierdzają tezę, że nowoczesne technologie coraz silniej „wtapiają się” w nasze życie, angażując

swoich użytkowników nie tylko poznawczo (mam na myśli, nieograniczony dostęp do informacji), ale przede wszystkim emocjonalnie – z takimi, moim zdaniem, konsekwencjami wiąże się budowanie relacji społecznych w sieci oraz przenoszenie życia prywatnego. Gimnazjaliści wydają się cechować dużą świadomością wymienionych konsekwencji, są również świadomi korzyści, jakie wiążą się z posiadaniem komputera i internetu: łatwego dostępu do informacji, sprawnej i taniej komunikacja, natomiast, jako wadę widzą głównie w sferze osobistej: uzależnienia, prowadzące do samotności; ograniczenie bezpośrednich relacji (tab.3 – ponad 4 godz., 10,82% respondentów dziennie spędza czas przy komputerze, często zaznaczając, że się nudzi).

Wyniki badań wskazują, że aktywność nauczycieli z wykorzystaniem nowych technologii w procesie dydaktycznym pozostawia wiele do życzenia. Młodzież zaznacza, że nauczyciele mało wykorzystują TIK (Technologie Informacyjno-Komunikacyjne) w edukacji nie za względu na brak możliwości i odpowiedniego sprzętu, ale, zbyt często, jest to efekt braku odpowiednich kompetencji. Postawa nauczycieli skutkuje tym, że uczniowie nie mają okazji do rozwijania umiejętności świadomego użytkownika sieci: wyszukiwania oraz analizy i syntezy informacji, czy rozwijania umiejętności pracy zespołowej (prace domowe) z wykorzystaniem TIK. Konieczna jest zmiana kwalifikacji nauczycieli przez warsztaty i szkolenia, ze szczególnym wykazem korzyści płynących ze zmian technologicznych w dydaktyce.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- MCLUHAN M. (2014), *The medium is the message*, London: Penguin Books.
 PYŻALSKI J. (2011), *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
 PYŻALSKI J. (2012), *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako zachowania ryzykowne młodzieży*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
 ROGERS C. (2014), *O stawianiu się osobą*, Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”.

Artykuły w pracach zbiorowych

- AOUIL B. (2008), *Komunikowanie się w Internecie – narzędzia, specyfika i właściwości*, [w:] M. Wawrzak-Chodaczek (red.), *Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 30–31.
 BARGH J.A., MCKENNA K.Y.A. (2009), *Internet a życie społeczne*, [w:] W.J. Paluchowski (red.), *Internet a psychologia. Możliwości i zagrożenia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 28–37.
 FURGOŁ S., HOJNACKI L. (2010), *Szkoła w pułapce nowych technologii – wokół metodyki nauczania*, [w:] J. Morbitzer (red.), *Człowiek – media – edukacja*, Kraków: Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, s. 106–112.
 RIVA G. (2009), *Komunikacja za pośrednictwem komputera z punktu widzenia psychologii społecznej i poznawczej: terażniejszość i przyszłość interakcji opartych na technice*, [w:] W.J. Paluchowski (red.), *Internet a psychologia. Możliwości i zagrożenia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 79–82.
 SZPUNAR M. (2008), *Spółeczna przestrzeń internetu – internet jako medium komunikacji społecznej*, [w:] B. Aouil, W. Maliszewski (red.), *Media, komunikacja, zdrowie: wyzwania, szanse, zagrożenia*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 46–50.

Źródła internetowe

EU NET ADB (2012), Badanie nadużywania internetu przez młodzież w Polsce, Fundacja Dzieci Nieczyje, http://www.saferinternet.pl/images/stories/pdf/raport_eu_net_adb_pl.pdf (dostęp: 30.01.2016).

LENHART A., RAINIE L., LEWIS O. (2001), *Teenage life online. The rise of the instant-message generation and the Internet's impact on friendships and family relationships*, http://www.pewinternet.org/-/media//Files/Reports/2001/PIP_Teens_Report.pdf (dostęp: 30.01.2016).

Oksana Kotormus, magister, doktorantka
w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
w Warszawie
e-mail: roksana.kotormus@wp.pl

RENATA KOWAL

Wykorzystanie mediów we współczesnej rodzinie jako czynnika warunkującego wychowanie młodego pokolenia

EXPLOITING MEDIA IN THE CONTEMPORARY FAMILY AS THE DETERMINANT
BRINGING UP THE YOUNG GENERATION

Summary

The issue of the effectiveness of bringing the contemporary younger generation up is being taken repeatedly and wieloaspektowo by almost all circles, not only scientific, interested „positive” with future of the social individual/group.

Simultaneously also all are pointing at the family as the basic and main group of persons affecting the subject brought up. It isn't possible to deny it, but it is worthwhile emphasizing that a today's family isn't a family „traditional”, where everyone for her knew the member one's the role and problems resulting from it; which the interpersonal communication was based on the interrelation, on emotions and empathy in.

„Contemporary” a family is an environment in which the process of bringing up takes place with the help and at using technological gossip. Actually the appropriate, normal and direct process of bringing up takes place only in the first months of the life, when the technology doesn't have it so of great importance.

And then... Then tablet, mobile phone of companions almost in every situation – the child is eating meals watching films on mentioned above appliances; is toying with them, rather than with parents – replacing love, tenderness, conversation. It is possible to multiply such examples a lot.

And for exactly analysis of the influence of media on the process of bringing the contemporary younger generation up devoted to her present article. In it a method of the diagnostic survey was used, technique of the questionnaire form and the interview.

Keywords: family, communication in the family, the media, education

Wykorzystanie mediów we współczesnej rodzinie jako czynnika warunkującego wychowanie młodego pokolenia – aspekt teoretyczny

O rodzinie i jej oddziaływaniu na młode pokolenie napisano wiele i zapewne jeszcze więcej zostanie napisane w przyszłości. Pisząc niniejszy tekst, nie ukrywam, że nie chcę powielać tzw. tradycyjnego sposobu rozumienia, definiowania terminu „rodzi-

na”, jednak pragnę zacytować rzadko pojawiające się w analizach naukowych ujęcie G.F. Hegla przedstawione przez F. Adamskiego, dla którego

„rodzina to «królestwo miłości», tak jak państwo «jest królestwem prawa» [...] nie ma samej rodziny, nie ma społeczeństwa obywatelskiego, państwa – najpierw istniała rodzina, później społeczeństwo obywatelskie, a później państwo. Jest ona naturalnym tworem, zapleczem i organiczną częścią społeczeństwa; składa się z «indywiduów»” (Adamski, 2006, s. 307).

Rodzinę, jako instytucję pełniącą funkcję wobec jednostki i wobec społeczeństwa, traktuje A. Kwak, dodając jednocześnie, że jest ona pomostem między wyżej wymienionymi elementami, bowiem właśnie przez nią człowiek staje się członkiem określonego społeczeństwa (Kwak, 2006, s. 306–307).

Dla cytowanego już autora, F. Adamskiego, rodzina stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną. Ma ona swój wymiar duchowy, który kształtują m.in.: zażyłość, poufałość zakładająca potrzebę obecności i udzielania się wynikającego ze zrozumienia wspólnoty interesów, działań, planów i oczekiwań członków rodziny (Adamski, 2006, s. 306–307).

Stanowi (obok mediów) czy tego chcemy, czy nie integralny element każdego społeczeństwa. To „nośnik i przekaźnik” kultury, norm, wartości, postaw i wzorców, miejsce, w którym jednostka od momentu przyjścia na świat zaczyna się uczyć, nabywać umiejętności funkcjonowania w strukturach społecznych, kształtować swoją osobowość w procesie wychowania (co było o wiele łatwiejszym działaniem w tzw. rodzinie tradycyjnej niż współczesnej – zwanej niejednokrotnie medialną). Mimo wszystko każda rodzina jest inna, tzn. posiada wewnętrzną organizację, harmonię, układ relacji i stosunków rodzinnych sprzyjających przemianom niemowlaka – małżeństwa z „istoty” biologicznej w „istotę” biologiczno-społeczną.

Rodzina to nie tylko naturalne środowisko rozwoju i życia młodego pokolenia, ale także system o skomplikowanej strukturze. Złożona jest ona z wielorakich subsystemów – jednostek od siebie zależnych, mających wspólne cele, zadania, które tworzą i dzielą wspólną historię, emocje. Owe elementy składowe przeżywają również emocjonalne więzi i wprowadzają, opracowują strategie indywidualnej i grupowej interakcji (Marzec, 2007, s. 5; Płopa, Zajdlis-Płopa, 2011, s. 241).

Następnie rodzina to „kreator” osobowości, „źródło” zachowań i postaw młodego pokolenia, „wzór” zachowań w dorosłości oraz „moderator” przyszłości jednostek w jej skład wchodzących. Celem możliwości przyjęcia wymienionych ról powinna określić styl wychowania oraz postawy rodzicielskie (Szymańska, 2009, s. 164).

Warto nadmienić, co zauważa również B. Zięba, że media, przeobrażenia społeczne, gospodarcze i polityczne, jakie dokonują się w naszym życiu, mają niewątpliwie ogromny wpływ na trudności w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny. Jednym z przejawów jest niedopełnienie obowiązków względem dzieci, co sprzyja z kolei zaniedbaniom oraz defektom fizycznym, psychicznym i charakterologicznym (Zięba, 2007, s. 184).

Należy przyznać, że wszelkie wzorce, zadania wchodzące w „część składową” danej roli społecznej „czerpiemy” z domu.

„To w rodzinie i od jej członków dziecko czerpie wzory matki i żony, ojca i męża, kształtuje takie cechy, jak: życzliwość, pracowitość, uczciwość, takt, tolerancja, szacunek, dobroć, współczucie, cierpliwość, odpowiedzialność albo też: egoizm, cwaniactwo, lenistwo, opieszałość i inne niepożądane cechy, które mogą powodować problemy socjalizacyjne, adaptacyjne, wychowawcze. I tu od rodziców i opiekunów, od ich preferowanych wartości życiowych zależy, jak będzie przebiegał akt «stawania się człowiekiem» ich dziecka. Rodzicom nie wolno unikać trudnych rozmów na tematy etyczne, moralne, społeczne, ale sami powinni dawać przykład potwierdzający zgodność słów z czynami” (Zięba, 2011, s. 362).

Dlatego też nie dziwny się, że krzyczący rodzic zobaczy w swoim dziecku podobną reakcję na sytuację konfliktową; „[...] że używając przemocy w stosunku do dziecka, rodzice ukazują taki model reagowania jako właściwy sposób postępowania i normę w relacjach interpersonalnych, dlatego coraz częściej obserwuje się używanie przemocy przez dzieci przy rozwiązywaniu nawet najdrobniejszych sporów” (Maćkowicz, 2009, s. 9).

Skutkiem wymienionych zachowań może być problem „rodzica bitego przez własne dzieci”, którego nie broni żadne prawo. W policyjnych kwestionariuszach o domowej przemocy jest rubryka: „Czy oddano dzieci pod opiekę krewnych?”. Czy odizolowano złe dzieci od rodziców – tej rubryki nie ma. Co setny polski rodzic przyznał CBOS, że jest bity przez dzieci (Cichoń, 2011, s. 201; Gietka, 2007).

J. Maćkowicz pisze również, że

„[...] opinie i sądy, jakie dziecko słyszy o sobie, przede wszystkim od rodziców (jako pierwszych wychowawców), uważane są za najistotniejsze przy budowaniu wizerunku własnego «ja». Kiedy słyszy negatywne opinie o sobie ze strony najbliższych nabiera negatywnego stosunku do siebie oraz kształtuje się niska samoocena. Krytyka i nieustanne podkreślanie błędów ma szkodliwy wpływ na rozwijającą się osobowość, zaburza obraz własnego «ja» – nie może rozwinąć skrzydeł, bo zostają mu one podcięte. A przecież za nieadekwatną oceną wypowiedzi «powinien» iść kontekst pozytywny... Rodzic (jak i nauczyciel) to «ogrodnik», który poprzez właściwe wzmacnianie pozytywnych cech dziecka, potrafi sprawić, że rozwinie on swój potencjał i jak słaba roślinka odpowiednio pielęgnowana – pięknie rozkwitnie” (Maćkowicz, 2009, s. 107–110).

Trafnie zauważa E. Zyzik:

„[...] zarówno rodzina, jak i szkoła powinny przekazywać dziecku podstawowy system wartości, kulturę, kształtować właściwe postawy, uczyć zachowań oraz wyposażać w wiedzę niezbędną w jego dalszym życiu. O powodzeniu [...] dziecka decyduje w dużym stopniu harmonijne współdziałanie obu tych instytucji. A jej prawidłowy przebieg zależy od wszystkich biorących w niej udział stron. Jest to szczególnie ważne, gdyż warunkiem dobrej i wartościowej współpracy [...] jest prawidłowy rozwój osobowości dziecka, jego postaw, zachowań, systemu wartości. Wszelkie działania nauczycieli i rodziców powinny być planowe, przemyślane, wspólnie uzgodnione i satysfakcjonujące dla obu stron” (Zyzik, 2011a, s. 165; Zyzik 2011b, s. 171–172).

Wszelkie „złe” doświadczenia stają się „blokadą” dla podejmowania jakiegokolwiek aktywności i kreatywności przez młode pokolenie. Dzieci przestają wierzyć we własne siły, w swój intelekt, gdyż obawiają się ciągłych niepowodzeń.

Owe zachowania, reakcje i opinie na swój temat w dorosłym życiu, czego przykładem jest wypowiedź Ewy:

„Patrzę na siebie tak, jak patrzyła na mnie matka, ciągle niezadowolona z moich ocen. Tak, jakby od moich piątek zależało to, czy ojciec wróci z pracy trzeźwy czy pijany... Dodatkowo ma wrażenie, że cień przeszłości, dzieciństwa w rodzinie alkoholowej oddziałują ja od męża, dzieci, współpracowników, przyjaciół. Winą za swoje trudności w relacjach z ludźmi oskarża rodziców...”.

Jednym z „potwierzeń” tytułu niniejszego artykułu jest stwierdzenie M. Figurskiej:

„w poszukiwaniu źródeł naszych problemów [wyborów – przyp. R.K.] bardzo często «docieramy» do rodziców. To oni, jako pierwsi pokazywali/pokazują świat; to, co wynieśliśmy/wynosimy z domu rodzinnego to pierwszy zbiór uczuć i informacji... Byli/są naszymi przewodnikami w każdej dziedzinie życia – od zwykłych codziennych zadań po skomplikowany świat uczuć i relacji międzyludzkich. Sposób budowania więzi z matką, później z ojcem jest wzorem naszych obecnych/przyszłych relacji z innymi ludźmi. To w końcu oni pokazywali/pokazują, czym jest bliskość i zaufanie, jak radzić sobie z emocjami. Od tego, czego doświadczyliśmy/doświadczymy w rodzinnym domu zależy, jak będziemy ufnie wobec świata i ludzi, według jakiego «wzoru» będziemy kontaktować się z innymi... Gdy rodzice są źródłem «dobrych, bezpiecznych» doświadczeń, chcemy być do nich podobni. Wybieramy ten sam lub podobny zawód, mamy podobny gust, styl ubierania się, czasami dzielimy z nimi zainteresowania. Także też tworzymy własne tradycje w oparciu o to, co wynieśliśmy z domu, chcemy być podobnymi rodzicami dla swoich dzieci... Inaczej jest w rodzinach z syndromem 3*B, dysfunkcją, problemem z uzależnieniem, toksycznych” (Figurska, 2013, s. 55).

Jednak nie należy zapominać o ogromnej roli mediów i ich wpływie na funkcjonowanie rodziny oraz na przebieg procesu wychowania młodego, współczesnego pokolenia. Zagadnienie to poruszali m.in.: J. Izdebska, M. Braun-Gałkowska, R. Tadeusiewicz, P. Kosowski, A. Lepa.

Radio, telewizja, internet czy też prasa wpływają na każdą sferę życia jednostki, czyli na jej wolę, myśli, wyobraźnię czy uczucia. Media sprzyjają zmianie stylu życia z aktywnej na bierną; z łagodnej na przepełnioną agresją; z komunikatywnej „bezpśredniej” na „pośrednią”. Wyżej wymienieni autorzy uznają, że nikt (rodzina, grupa rówieśnicza, dziadkowie), ani nic innego nie ma tak ogromnego wpływu na młode pokolenie, jak środki masowego przekazu.

Współcześnie media „kreują” wzorce oraz sposób postrzegania rzeczywistości, normy zachowań, „wyręczają” w przygotowaniu jednostki do roli męża i żony (matki czy ojca); niwelują wyobraźnię i samodzielne myślenie oraz organizują życie rodzinne.

Nie należy zapominać, że media bywają lub mogą być także pomocą „dydaktyczną”, która bawi, uczy, radzi, ale aby tak się stało, rodzice lub opiekunowie powinni mieć tego świadomość.

Badania własne

Założenia metodologiczne

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie wpływu mediów na proces wychowania współczesnego, młodego pokolenia. Problem badawczy stanowi próba odpowiedzi na pytanie: „Na ile media warunkują i wpływają na jednostki w środowisku rodzinnym?”.

W procesie badawczym¹ wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego, technikę ankiety i wywiadu.

Analiza badań

Rozpoczynając analizę i przedstawienie niniejszego opracowania zacytuję słowa osiemnastoletniej, respondentki E. Zamojskiej²:

„Rodzice wpadli w rutynę, każdy dzień wygląda tak samo. Chciałabym lepiej przeżyć moje życie [...] Chciałabym poświęcić więcej uwagi swoim dzieciom... Postaram się być w bliższym kontakcie z dziećmi, które zamierzam adoptować... Ja w swojej rodzinie będę więcej rozmawiać ze swoimi dziećmi, wyjaśniać wszystko, co będę mogła, a nie będę siedzieć przed TV. Kariera zawodowa czy zarabianie pieniędzy nie jest dla mnie tak ważne, jak wzajemna miłość i zrozumienie w rodzinie... Chciałabym mieć możliwość wyboru zawodu, wybrać pracę, w której mogłabym się wykazać, spełniać. Nie kierować się wyłącznie sprawami finansowymi... Rodzina powinna być realizowana według modelu liberalnego, na zasadzie partnerstwa i autentyczności związków emocjonalnych. Dziewczeta chcą realizować się zawodowo (to niech to robią)...” (Zamojska, 2001, s. 335–339).

Krytyce poddano zarówno matkę i ojca za ich brak zrozumienia potrzeb dzieci, za brak tolerancji wobec zachodzących zmian. Badani przez Zamojską uczniowie szkół średnich deklarowali wprowadzenie zmian w przyszłości do modelu stosunków i relacji panujących w rodzinie. Bowiem kontakty międzyosobowe mają służyć wzmocnieniu więzi, na których rodzina i małżeństwa są oparte.

Zaprezentowana swobodna wypowiedź jednej z uczennic, zarejestrowana przez E. Zamojską, stała się zaczynem do głębszej refleksji nad medialnym obrazem rodziny, badania wpływu mediów na młode pokolenie.

W niniejszym opracowaniu wykorzystano materiał badawczy zawierający przedstawienie sposobu funkcjonowania 28 rodzin pełnych, zamieszkujących zarówno środowisko wiejskie, jak i miejskie.

Rodzice to osoby w przedziale wiekowym 29–57 lat. Niektórzy funkcjonują już w roli babci czy dziadka. W każdej rodzinie znajduje się młode pokolenie (wiek od 2 do 35 lat). Sytuacja materialna badanych środowisk została oceniona przez ich mieszkańców, jako pozytywna (w 16 przypadkach), dobra (8), słaba (4). Nie zmienia to faktu, że wyposażenie każdego domu zawiera wszelkiego rodzaju nowinki technologiczne (cena dostosowana do kondycji ekonomicznej rodziny). Każdy z członków rodziny, nawet najmłodszy, posiada telefon komórkowy, tablet, laptop oraz telewizor (w 21 przypadkach jest ich więcej niż jeden, bowiem są one wyposażeniem każdego z pomieszczeń, z pominięciem łazienek; w pięciu przypadkach znajduje się jeden omawiany sprzęt w tzw. dużym pokoju lub salonie, w dwóch nie ma go od lat).

¹ Przedstawiony materiał stanowi część badań nad medialnym obrazem rodziny, wpływem mediów na młode pokolenie. W badaniach uczestniczyły zarówno osoby dorosłe, jak i ich dzieci.

² Badania przeprowadzono w latach 1994–1995, na grupie osiemnastoletnich uczniów wszystkich typów szkół średnich. Były to ich swobodne wypowiedzi. Analiza została przedstawiona w książce R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.) (2001), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Kraków: Akademia Pedagogiczna.

Kontynuując dalszą analizę zauważono, że każdy z wymienionych sprzętów w 28 badanych środowiskach jest traktowany głównie jako „regulator” zachowań, postaw, forma spędzania czasu wolnego:

„U nas telewizor, komputer, telefon komórkowy czy tablet stanowi element naszej codzienności. Rozpoczynając od rana. Przy śniadaniu każdy z domowników sprawdza w telefonie rozkład dnia, my – rodzice czytamy nowości prasowe, ploteczki, dzieci – liczbę godzin lekcyjnych oraz, co najważniejsze dla nich, możliwe zmiany na portalach społecznościowych.

W ciągu dnia przy ich pomocy koordynujemy zakupy, odbiór dzieci ze szkoły, zawiezenie i przywiezienie z dodatkowych zajęć. Kolejne posiłki też spędzamy nie z sobą (ale to uswiadomiliśmy sobie teraz), a ze sprzętem. Nikt nie mówi, nie ma rozmów, nie omawiamy dnia bezpośrednio, bo przecież łatwiej jest napisać niż wyrażać przy tym swoje emocje. Potem jest jakiś film w telewizji; dzieciaki odrabiają lekcje lub siedzą na necie, grają... i znów nie rozmawiamy.

To przykre, bowiem po rozmowie dotarło do nas, że nie znamy własnych dzieci, właściwie mało o nich wiemy i o sobie samych też. Uwidacznia się to w okresie wakacji czy dłuższego urlopu. Pierwszy tydzień to walka ze sobą i nauka siebie od nowa.

A czego ich uczymy? Egoizmu, lęku przed bezpośrednim kontaktem... a gdzie miłość, bliskość, poczucie bycia ważnym...?”

Tomasz, Dorota, rodzice dwójki dzieci

„U nas panuje zasada: komputer po odrobieniu lekcji. Kiedy jednak wchodzimy do domu każdy idzie do siebie do pokoju, ja jako matka oczywiście do kuchni. Każdy włącza telewizor i ogląda coś: film, kabarety itp. Ostatnio rzadko też jemy posiłki razem, a jak jesteśmy wszyscy to i tak TV chodzi. Nikt nie rozmawia.

Teraz już wiem, że telewizor u nas to «członek rodziny, domownik»”.

Renata, Wojtek, rodzice trójki dzieci

Przedstawione relacje zwracają uwagę na negatywny wpływ oddziaływania mediów na całe rodziny. Smutne jest to, że instrumenty medialne znajdują się w zasięgu ręki, zajmują niejednokrotnie najważniejsze miejsca w domu, pokoju, pomieszczeniu. Natomiast domownicy „słuchając go, udzielają mu głosu, z czego on skwapliwie korzysta. Oglądany program przykuwa uwagę, co uniemożliwia rozmowę w rodzinie czy jakiegokolwiek kontakty, bo powoduje tylko relację telewizor – widz; posiłki spożywa się w jego towarzystwie” (sytuacja ta ma miejsce w 94% badanych rodzin).

Nie pomijajmy jego możliwości wychowawczych. Zdaniem Izdebskiej jest źródłem rozrywki i zabawy oraz wiedzy o otaczającym świecie, pośrednim „nauczycielem” w domu (Izdebska, 1996, s. 23).

„Nasze dzieci i my uwielbiamy w wolnej chwili oglądać programy naukowe, przyrodnicze, kuchenne. Dzięki nim mamy, o czym dyskutować przy stole. Zresztą u nas bezpośredni kontakt i wspólnie spędzony czas ma ogromne znaczenie.

Zaznaczamy, że odkąd dzieci zaczęły korzystać z dobrodziejstw mediów, my, jako rodzice mamy nad tym kontrolę. Gry dostosowane są do ich wieku, filmy omówione i przedyskutowane. Portali społecznościowych nie mamy my i dzieciaki też nie. Sami zresztą słyszą o zachowaniach, wpisach ze strony swoich rówieśników. Pozwalają na to inni rodzice, których nie mamy prawa oceniać.

Może to my źle ich wychowujemy? Bowiem w całym tym medialnym życiu, którego nie jesteśmy przecież pozbawieni (każdy ma telefon komórkowy z dostępem do internetu, nawet ich dziadkowie) staramy się uczyć szacunku do drugiego człowieka, rozumowego podejścia do zdarzeń ukazanych na ekranie oraz do korzystania z nich z głową”.

Tadeusz, Matylda, rodzice dwójki dzieci

Media kształtują i rozwijają u młodego pokolenia także postawę konsumpcjonizmu, chęci posiadania, a jednocześnie wskazują na poczucie braku czegoś – „nie mam nowej zabawki – jestem gorszy/gorsza” – a nie kogoś. Badacze zwracają uwagę na budowanie się „zbędnych” aspiracji – „inni mają, więc ja też muszę/powinno mieć”.

„Jak nie mogę swoim pociechom czegoś kupić to w domu jest cisza, nieodzywanie się, «strzelanie tzw. focha», niesłuchanie. Obwinianie – nie kochacie mnie, gdybyście kochali to byście mi to kupili. Przez to, że nie mam to inni mnie wyśmiewają... A chodzi np.: o nowy model telefonu komórkowego – ich ma jabłuszko, jego nie; nową bardzo agresywną grę; nowe buty (za 500 zł). Żadne z naszych dzieci nie zapyta, czy nas na to stać? Nie, bowiem z założenia my mamy. Mamy, ale nie na takie «materialne rzeczy»”.

Katarzyna, Mariusz, rodzice trójki dzieci

Problemem w pięciu badanych rodzinach jest proces przyzwyczajania małych dzieci do komputera, a właściwie do tableta. Małe dzieci – dwu-, trzyletnie – by nie przeszkadzały, wymagały ciągłej obecności i uwagi „dostają” urządzenie do ręki i... ich nie ma. Grają, zajmują się sami sobą, nie marudzą.

Jednak rodzice zapominają, że już od małego uszkadzamy wzrok, kręgosłup, zaburzeniu podlega proces socjalizacji i emocji, gdyż indywidualna, samotna zabawa z maszyną pogłębia uczucie osamotnienia. Młode pokolenie traci kontakt z rzeczywistością, nie potrafi określić, co jest prawdą, a co fałszem; co wolne, czego nie.

„Mamy małe dzieci i nie ukrywamy, że jak przychodzą do nas goście to jest problem, które z nas ma się nimi zająć. Sytuacja ulega zmianie, kiedy mamy im po tablecie lub puścimy jakiś film na komputerze. Dzieci nie ma, są grzeczne. Nasze maluchy już umieją wymusić na nas to, co chcą. Dla spokoju po pracy, chwili dla siebie ulegamy ich zachciewajkom. Ale to chyba niedobrze...”

Zosia, Łukasz, rodzice bliźniaków

W grupie badanych znalazły się także dwie rodziny, w których domu nie ma ani jednego odbiornika telewizyjnego, rodzice posiadają telefony komórkowe, są dwa komputery. Dzieci przyzwyczały się do tego.

„Życie rodzinne kręci się wokół stołu w jadalni. Tutaj się je, bawi, rysuje, rozmawia, przytula, pisze wiersze, rozwija społecznie i emocjonalnie. Media istnieją, wszyscy z nich korzystają, ale z głową. Każdego dnia, a właściwie po południu jest rytuał. Obiad wspólnie przygotowywany, rozmowa; jedzenie – dialog, śmiech, płacz; odrabianie lekcji – cisza – nikt nikomu nie przeszkadza; czas wolny – komputer 30 minut, taniec, rysunek, wspólne słuchanie muzyki lub oglądanie filmu. Zapomnieliśmy powiedzieć, iż u nas w domu media są codziennością, ale fonicznie. Słuchamy cały czas radia. A telewizora nie mamy od 5 lat. Zepsuł się, a nam już nie oplaca się go naprawiać...”

Wojtek, Ela, rodzice trójki dzieci

Wnioski

Przedstawione przykładowe wypowiedzi badanych respondentów ukazują silny wpływ mediów na młode pokolenie, ale sposób ich oddziaływania zależy od rodziców i ich umiejętności wychowawczych.

Współcześnie media towarzyszą nam cały czas – właściwie oprócz snu dotrzymują nam towarzystwa na co dzień, rozwijają lub demoralizują. Prowadzą do zmian

w sferze intelektualnej, emocjonalnej i społecznej, niwelują aktywność i kreatywność; sprzyjają problemom zdrowotnym. Są zagrożeniem dla samego środowiska rodzinnego – zaburzeniu podlegają role kobiety i mężczyzny, a także pojawia się problem z posłuszeństwem potomstwa. Ponadto powstaje przyzwolenie na egoizm i narcystyczne podejście do siebie i innych. Najważniejsza staje się kariera zawodowa.

Zapominamy, że nowoczesne zdobycze techniki powinny spełniać rolę pomocniczą, edukacyjną, rozrywkową. Dorośli powinni pamiętać, że młode pokolenie czerpie wzory postępowania i zachowania z oglądanych programów, słuchanych audycji, czytanych gazet w wersji papierowej i elektronicznej. A taką spełniają, jeśli sposób, czas korzystania z nich jest określony przez osoby dorosłe. Wówczas „towarzyszą” w procesie wychowania młodego pokolenia. Rozwijają wyobraźnię, pokazują nieznaną i niedostępną najczęściej świat, rozwijają rozum, inteligencję nie tylko intelektualną, ale i emocjonalno-społeczną.

Zachowanie złotego środka w odniesieniu do korzystania z mediów jest możliwe, kiedy będziemy mądrze, jako rodzice, z nich korzystać. Warto wybierać to, co sprzyja oraz co powoduje wzbogacenie wewnętrzne.

„Znaczenie ma proces przygotowania młodego człowieka do umiejętnego korzystania ze środków społecznego przekazu, do świadomego, refleksyjnego odbioru przekazów medialnych oraz do posługiwania się mediami, jako narzędziami komunikowania. Komputer i telewizja mogą stać się sprzymierzeńcem lub wrogiem w procesie edukacji i wychowania, w zależności od tego, jak przygotowujemy młodych ludzi do komunikowania się nimi”.

Teresa, 52 lata, matka i babcia

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

IZDEBSKA J. (1996), *Rodzina, dziecko, telewizja: szanse wychowawcze i zagrożenia*, Białystok: „Trans Humana”.

KWIECIŃSKA R., SZYMAŃSKI M.J. (red.) (2001), *Młodość a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Kraków: Akademia Pedagogiczna.

MAĆKOWICZ J. (2009), *Przemoc w wychowaniu rodzinnym*, Kraków: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

Artykuły w pracach zbiorowych

ADAMSKI F. (2006), *Rodzina*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, s. 306–311.

CICHONŃ R. (2011), *Formy pracy socjalnej z rodziną „trudną”*, [w:] H. Marzec (red.), *Z rodziną i dla rodziny w dobie globalizacji*, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, s. 201–208.

KWAK A. (2006), *Rodzina – formy i warunki funkcjonowania*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”, s. 311–321.

MAĆKOWICZ J. (2009), *Budowanie pozytywnej samooceny jako wartość wychowawcza*, [w:] M. Nowicka-Kozioł (red.), *Wybrane aspekty współczesnej aksjologii pedagogicznej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, s. 106–112.

MARZEC H. (2007), *Wstęp*, [w:] H. Marzec, M. Pindera (red.), *Problemy rodziny na początku trzeciego tysiąclecia*, t. 1, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwa Piotrkowskie, s. 5–8.

PLOPA M., ZAJDLIC-PLOPA T. (2011), *Dylematy i wyzwania w badaniach nad współczesną rodziną*, [w:] M. Plopa (red.), *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, Elbląg: Wydawnictwo Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, s. 241–267.

SZYMAŃSKA M. (2009), *Dom rodzinny jako kreator miłości, rozwoju i wychowania*, [w:] H. Marzec, C. Wiśniewski (red.), *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, t. 1, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, s. 158–171.

ZAMOJSKA E. (2001), *Chcę żyć inaczej niż moi rodzice (analiza treści swobodnych wypowiedzi uczniów szkół średnich)*, [w:] R. Kwiecińska, M.J. Szymański (red.), *Młodzież a dorosłość. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej, s. 335–339.

ZIEBA B. (2007), *Na ratunek dzieciom dotkniętym przemocą – rola placówek socjalizacyjnych*, [w:] B. Szluz (red.), *Przemoc. Konteksty społeczno-kulturowe. Społeczne i psychologiczne aspekty zjawiska*, t. 1, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 184–189.

ZIEBA B. (2011), *Na przekór losowi – refleksja o młodzieży z domów dziecka, ich rodziny pochodzenia i preferowanych przez nich wartościach*, [w:] W. Furmanek (red.), *Wartości w pedagogice. Teoria i praktyka wartości w pedagogice*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 361–368.

ZYZIK E. (2011a), *Współpraca szkoły z rodzicami dzieci w młodszym wieku szkolnym*, [w:] I. Adamek, Z. Zbróg (red.), *Wczesna edukacja dziecka wobec wyzwań współczesności*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN, s. 165–182.

ZYZIK E. (2011b), *Współpraca przedszkola z rodzicami priorytetowym wyzwaniem dla współczesnej edukacji*, [w:] J. Szempruch, M. Kwaśniewska, A. Szplit (red.), *Podmiotowość w edukacji – wymiary i konteksty*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, s. 171–182.

Artykuły w czasopismach i ustawy w dziennikach ustaw

Figurska M. (2013), *Pokarani za winy rodziców*, „Charaktery”, nr 3, s. 54–57.

Gietka E. (2007), *Raport: Kiedy dzieci biją rodziców*, „Polityka” nr 24, s. 4–10.

Źródła internetowe

<http://www.katolik.pl/filozofia-polityczna-g--w--f--hegla,2119,416,cz.html> (dostęp: 04.04.2013).

Renata Kowal, doktor
Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach
e-mail: renatabeatakowal@gmail.com

SŁAWOMIR KANIA

Rodzina dziecka przedszkolnego wobec wyzwań środowiska *online* w kontekście projektowania działań profilaktycznych – wstępny raport z badań

THE FAMILY OF THE CHILD OF PRESCHOOL AND THE CHALLENGES
OF THE *ONLINE* ENVIRONMENT IN THE CONTEXT OF PREVENTION DESIGN
ACTIVITIES – PRELIMINARY REPORT STUDY

Summary

This report presents the results of some studies and their preliminary analysis. The study area included his parents and preschool children covered their attitude and learning children to digital technology. The research was conducted as diagnostic tests for the purpose of building a prevention program implemented in the audited kindergarten.

Keywords: family, new risky behavior, education to digital technology, social prevention

Wstęp

Rodzina jest pierwotnym środowiskiem rozwoju każdej jednostki. Jej znaczenie dla rozwoju osobowości jest tym większe, im dziecko jest młodsze (Weissbrot-Koziarska, 2014, s. 152–152). Zdaniem Danuty Waloszek (2006, s. 220) rozwój dziecka w wieku przedszkolnym „zależy przede wszystkim od rodziców, a szczególnie od matki”. Każda wiec postawa, zachowanie, nawyk prezentowany przez dorosłych na tym etapie ma silny związek z rodziną. Ma to szczególne znaczenie w przypadku zapobiegania występowaniu zachowań niepożądanych przez dzieci. Obowiązujące standardy profilaktyki zachowań ryzykownych jasno wskazują, że środowisko rodzinne jest źródłem ogromnego potencjału ochronnego (Śliwa, 2015, s. 69–70). Potencjał ten nabiera strategicznego znaczenia wobec współczesnego procesów technizacji życia społecznego, niosących również ze sobą nowe formy zachowań ryzykownych.

Współczesne środowisko rodzinne charakteryzuje się cyfryzacją, czyli procesem akceptacji w ramach tegoż środowiska cyfrowych technologii jako integralnej jej części. Używanie najnowszych mediów jest często czynnikiem znacznych zmian w strukturach wartości, zachowań i postaw przejawianych w rodzinie. Największe znaczenie wychowawcze wydaje się mieć internet, który jest „środkiem wyzwolenia

dzieci, dostarczającym im możliwość ucieczki przed kontrolą dorosłych oraz zapewniającym możliwość tworzenia własnych kultur i społeczności” (Buckingham, 2008, s. 153). Funkcjonowanie dzieci w takim odrębnym cybersrodowisku osłabia transfer rodzinnych wartości, wzmocnienia zachowań i postaw do tego stopnia, że zagraża utrzymywaniu normatywnej tożsamości. Dziecko żyje w świecie dychotomicznym, realizując się poprzez „ja” realne i „ja” wirtualne (Weissbrot-Koziarska, 2013, s. 118–119). Powoduje to niebezpieczeństwo powstania licznych zaburzeń zachowania, tj. nadużywania technologii, cyberagresji, cyberseksu itp., które stanowią obecnie jedno z ważniejszych wyzwań dla praktyki wychowawczo-profilaktycznej.

Niekorzystne oddziaływanie cyfrowych technologii nie jest spowodowane samymi w sobie technologiami, ale sposobem ich wykorzystywania reprezentowanym w środowisku społecznym danej jednostki. Głównym źródłem modeli użytkowania internetu w wieku przedszkolnym są rodzice. Jaki stosunek oraz w jaki sposób rodzice używają nowych mediów, a także w jaki sposób pozwalają ją wykorzystywać własnym dzieciom ma dużo większe konsekwencje behawioralne dla dzieci niż samo fizyczne posiadanie w domu komputera czy telewizora. Dlatego niezwykle ważne przy projektowaniu działań profilaktycznych jest poznanie stanu postaw wychowawczych rodziców, a szczególnie matek dzieci w wieku przedszkolnym wobec cyfrowych mediów.

Badania własne

Mając na celu poznanie zjawiska wychowywania w rodzinie do zdrowego użytkowania nowych mediów przez dzieci przedszkolne, autor niniejszego opracowania przeprowadził badania własne. Ustalono cel praktyczny, ukierunkowujący badania na konstrukcje działań profilaktycznych oraz wspomagających ten proces.

W badaniach posłużono się metodą sondażu diagnostycznego, ankietowaniem jako techniką badawczą oraz wykorzystano autorski kwestionariusz ankiety jako narzędzie badawcze. Kwestionariusz ankiety zawierał 38 pytań jednokrotnego wyboru, z uwzględnieniem pięcioczynnikowej skali odpowiedzi: „nigdy”, „rzadko”, „czasami”, „często” i „bardzo często”. W kwestionariuszu uwzględniono również metryczkę zawierającą płeć, miejsce zamieszkania, typ związku oraz aktualny staż związku.

Przedmiotem badań byli rodzice dzieci przedszkolnych z Publicznego Przedszkola nr 1 w Ozimku. Badania objęły swym obszarem 37 rodziców, z czego 35 kwestionariuszy zostało wypełnionych prawidłowo. Dobór próby był celowy. Badania przeprowadzono z pomocą nauczycieli, którzy rozdali kwestionariusz ankiety rodzicom podczas spotkań wychowawczych.

W toku organizacji procesu badawczego skonstruowaną problem główny i hipotezę główną oraz problemy szczegółowe.

Problem główny zawarto w pytaniu: W jaki sposób rodzice dzieci przedszkolnych wychowują do zdrowego użytkowania cyfrowych technologii własne dzieci?

Hipoteza główna zakładała, że rodzice dzieci przedszkolnych nie podejmują wystarczających działań mających na celu wychowanie do zdrowego użytkowania cyfrowych technologii.

Problemy szczegółowe:

1. Jak często rodzice dzieci przedszkolnych pozwalają na korzystanie z telewizji, internetu i telefonu komórkowego swoim dzieciom, w tym korzystanie samodzielne?

2. Jak często rodzice dzieci przedszkolnych korzystają wspólnie z dziećmi z internetu, telefonu komórkowego i telewizji?

3. Jak często rodzice dzieci przedszkolnych rozmawiają z dziećmi o korzystaniu z internetu i telefonu komórkowego?

4. Jak często rodzice dzieci przedszkolnych kontrolują strony internetowe odwiedzane przez ich dzieci?

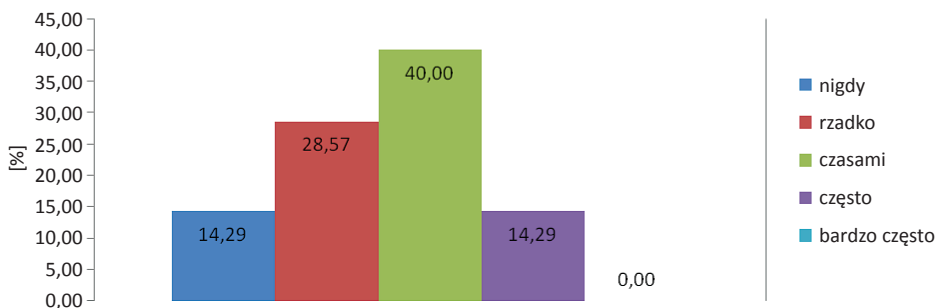
5. Jak często rodzice dzieci przedszkolnych wykorzystują internet jako środek wychowawczy?

6. Jak często rodzice dzieci przedszkolnych zakłócają obrzęd spożywania wspólnego posiłku używaniem internetu i telefonu komórkowego?

Zebrane dane przedstawiono w formie wykresów. Prezentacja wyników zawiera wyselekcjonowaną część danych.

Prezentacja wyników

Grupa badawcza cechowała się jednorodnością – 100% badanych stanowiły kobiety. W badaniu uczestniczyło również dwóch mężczyzn, jednak ze względów metodologicznych odrzucono wypełnione przez nich kwestionariusze ankiety. Respondentki w 88,57% zadeklarowały związek formalny, a pozostałe 11,43% rekonstruowany związek z powodu rozpadu. W 60% są to osoby deklarujące jako miejsce zamieszkania – miasto.

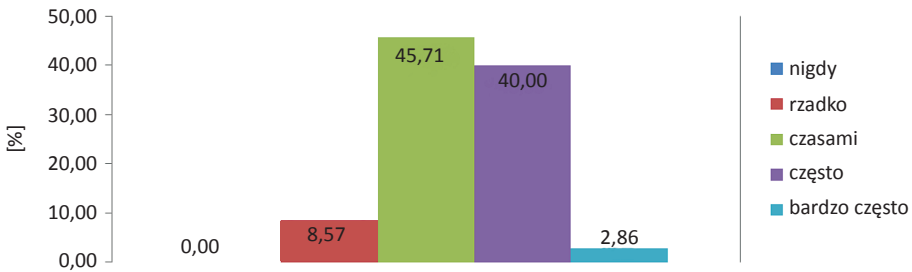


Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 1. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Jak często pozwalasz swojemu dziecku korzystać z internetu?” (w %)

Na rycinie 1 przedstawiono procentowy rozkład odpowiedzi na pytanie: „Jak często pozwalasz swojemu dziecku korzystać z internetu?”. Respondenci w większości (40%, co stanowi równo 2/5 badanej grupy) zadeklarowali, że czasami pozwalają swojemu dziecku korzystać z internetu. Około 1/3 badanych (28,57%) stwierdziła, że rzadko pozwala swojemu dziecku korzystać z internetu. Nieco ponad 1/10 (14,29%)

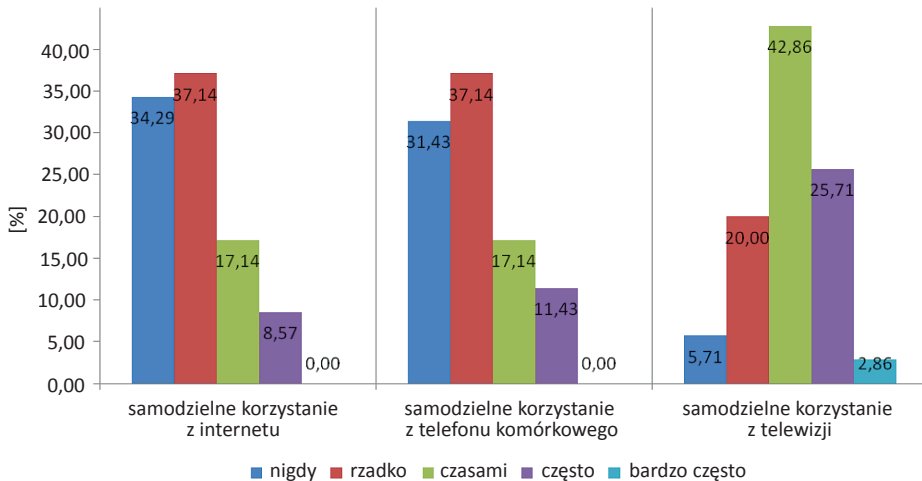
respondentów zadeklarowała, że nigdy nie pozwala im na korzystanie z internetu. Grupa respondentów, która uznała, że często pozwala na korzystanie z internetu stanowiła również 1/10 ogółu badanych osób. Średnia wyników – przy założeniu, że odpowiedź „nigdy” to 1 pkt, a „bardzo często” 5 pkt, wyniosła dla grupy 2,56.



Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 2. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Jak często pozwalasz swojemu dziecku oglądać telewizję?” (w %)

Na rycinie 2 przedstawiono procentowy rozkład deklaracji na zadane pytanie: „Jak często pozwalasz swojemu dziecku oglądać telewizję?”. Mniej niż połowa respondentów (45,71%) zadeklarowała, że czasami pozwala swojemu dziecku oglądać telewizję. Równie 2/5 badanych (40%) uznało, że często pozwala swojemu dziecku oglądać telewizję, natomiast ok. 1/10 (8,57%) – rzadko. Najmniejszą grupę stanowili rodzice deklarujący bardzo częste zezwalanie na oglądanie telewizji przez swoje dzieci. Średnia wyników dla grupy badanych wyniosła 3,38.



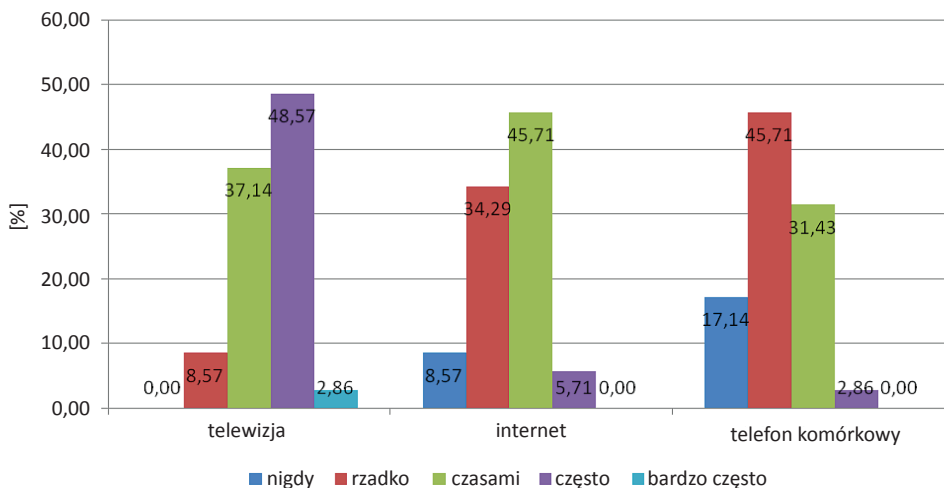
Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 3. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Jak często pozwalasz swojemu dziecku na samodzielne korzystanie z internetu, telefonu komórkowego, telewizji?” (w %)

Na rycinie 3 przedstawiono uzyskane wyniki dotyczące samodzielnego korzystania z telewizji, internetu i telefonu komórkowego przez dzieci przedszkolne w domu. Największą swobodę dzieci posiadają w przypadku oglądania telewizji, gdzie dominuje grupa odpowiedzi „czasami”. Rodzice, odpowiadający w ten sposób stanowili nieco ponad 2/5 respondentów (42,86%). Nieco ponad 1/4 ogółu badanych zadeklarowała częste zezwalanie na samodzielność dzieci przedszkolnych w oglądaniu telewizji. Średnia dla samodzielnego korzystania z telewizji to 3,0.

Najmniej swobody dzieci przedszkolne posiadają przy korzystaniu z internetu. Najliczniejszą grupę (blisko 2/5) stanowili rodzice, którzy zadeklarowali, że rzadko pozwalają swojemu dziecku na samodzielne użytkowanie internetu. Ponad 1/3 zadeklarowała, że stanowczo nigdy nie pozwala na taką swobodę. Tylko 17,14% zadeklarowało, że czasami pozwala oraz tylko 8,57% stwierdziło, że często pozwala na swobodne korzystanie z internetu. Średnia dla swobodnego korzystania z internetu wyniosła równo 2,0.

Bardzo zbliżone wyniki uzyskano w przypadku samodzielnego korzystania z telefonu komórkowego dzieci w wieku przedszkolnym w domu. Potwierdza to średnia z odpowiedzi rodziców, która wyniosła 2,09.



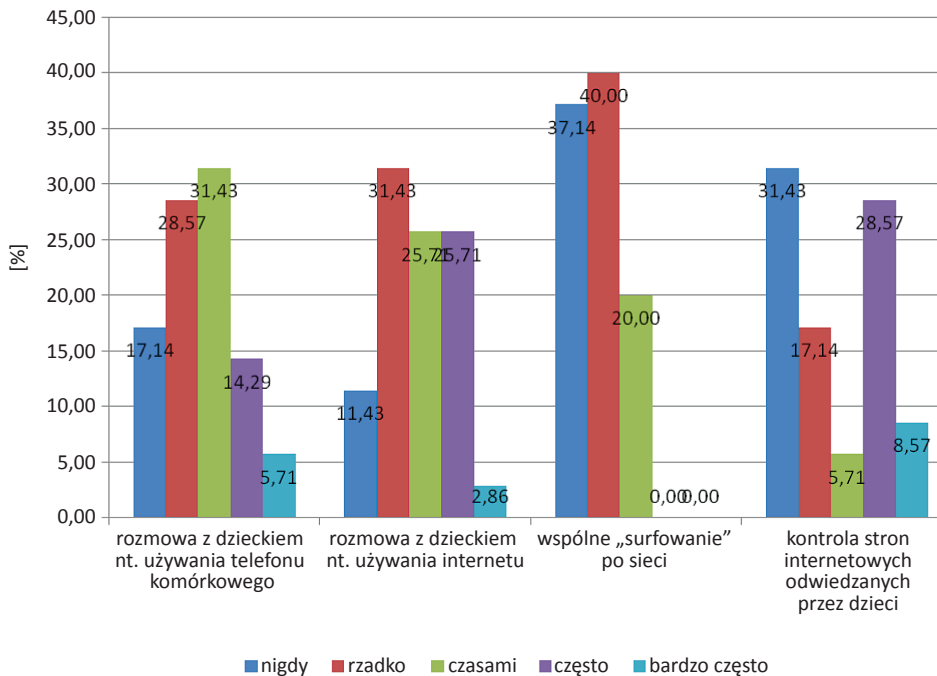
Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 4. Rozkład odpowiedzi na pytanie o wspólne użytkowanie cyfrowych technologii respondentów wraz z dzieckiem (w %)

Na rycinie 4 przedstawiono wyniki dotyczące wspólnego użytkowania przez rodziców i dzieci internetu, telewizji i telefonu komórkowego. Uzyskane dane pozwalają stwierdzić, że najczęściej rodzice razem z dziećmi oglądają telewizję. Prawie połowa respondentów zadeklarowała, że robi to często, a prawie 2/5 uznało, że czasami. Nie odnotowano odpowiedzi świadczących, że rodzice nie oglądają wspólnie z dzieckiem telewizji.

W przypadku wspólnego korzystania z internetu, największą (prawie 1/2 respondentów) grupę stanowili rodzice deklarujący, że czasami wspólnie z dziećmi użytkują internet. Średnia uzyskanych odpowiedzi wyniosła 2,41.

Telefon komórkowy w większości przypadków (prawie 1/2 respondentów) rzadko stanowi przestrzeń wspólnej eksploracji rodziców i dzieci. Średnia uzyskanych odpowiedzi wyniosła 2,21.



Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 5. Sposoby modelowania przez rodziców poprawnego korzystania z internetu i telefonu komórkowego (w %)

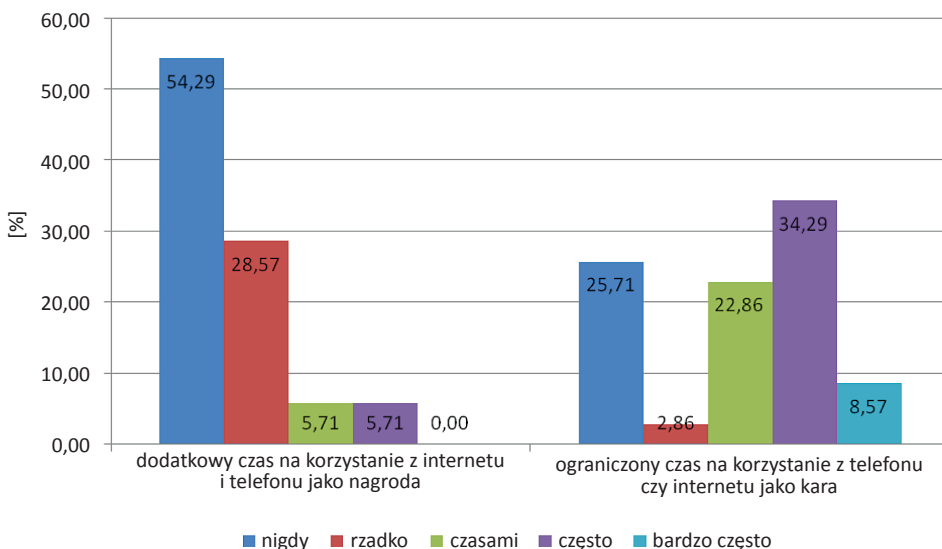
Rycina 5 przedstawia sposoby modelowania przez rodziców kontaktów z internetem i telefonem komórkowym ich dzieci. W przypadku telefonu komórkowego, najliczniejszą grupę stanowili (prawie 3/10) rodzice deklarujący częste rozmowy z dzieckiem na temat używania telefonu komórkowego. Niewiele mniej liczną grupę (ponad 1/4) stanowili rodzice, którzy rzadko rozmawiają o używaniu telefonu. Średnia uzyskanych odpowiedzi wyniosła 2,62. Można zatem wnioskować, że rodzice ogólnie rzadko rozmawiają o używaniu telefonu komórkowego z dziećmi w tym wieku.

W odniesieniu do korzystania z internetu, najliczniejszą grupę (prawie 1/3) rodziców stanowili ci, deklarujący rzadkie rozmowy na ten temat. Jednak częste rozmowy deklarowała już ok. 1/4 grupy. Również 1/4 respondentów zadeklarowała, że czasami rozmawia na temat używania internetu. Średnia uzyskanych odpowiedzi była jed-

nak wyższa niż w przypadku rozmów dotyczących używania telefonu komórkowego i wyniosła 2,76. Rozmowy na temat internetu i jego użytkowania są przeprowadzane częściej niż odnoszące się do telefonów komórkowych.

Wspólne surfowanie po sieci jest obszarem wyraźnie obcym w modelowaniu zdrowego korzystania z internetu. Tylko 1/5 (równo 20%) rodziców zadeklarowała taką aktywność. Największa liczba rodziców (równo 2/5 badanych) stwierdziła, że rzadko wspólnie ogląda strony internetowe, a niewiele mniej, bo niecałe 2/5 badanych (37,14%) definitywnie uznało, że nigdy takiej aktywności z dzieckiem nie przejawiało.

Znacznie częściej rodzice stosują kontrolę stron internetowych w porównaniu do wcześniej omówionych strategii profilaktycznych. Jednak najliczniejszą grupę stanowili rodzice deklarujący, że nigdy nie kontrolowali odwiedzanych stron przez ich dzieci (ok. 1/3 badanych). Niewiele mniej liczną (prawie 1/3 badanych), drugą w kolejności grupą są rodzice, którzy deklarują częste kontrolowanie stron odwiedzanych przez ich dzieci. Na uwagę zasługuje również fakt istnienia dużej grupy rodziców, która zadeklarowała bardzo częste kontrole – prawie 1/10 badanych. Zestawienie to pokazuje, że rodzice pokładają dużą ufność w kontroli jako czynności, która zagwarantuje bezpieczeństwo w sieci ich dzieciom.

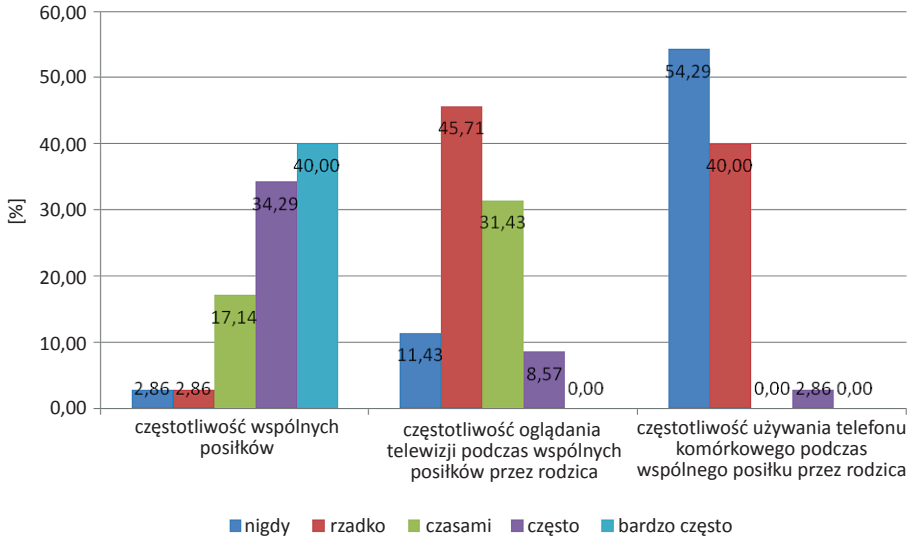


Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 6. Czas korzystania z internetu jako środek wychowawczy

Na rycinie 6 przedstawiono dane dotyczące traktowania przez rodziców czasu korzystania z internetu jako środka wychowawczego. Można stwierdzić, że rodzice nie stosują tej taktyki jako nagrody za pożądane zachowania, gdyż ponad połowa badanych zadeklarowała, że nigdy nie stosowała takiej formy nagrody. Mniej niż 1/3 badanych stwierdziła, że stosuje go rzadko.

W przypadku ograniczania czasu korzystania z internetu, deklaracje rodziców przedstawiają się inaczej. Najliczniejszą grupę stanowią rodzice, którzy często wybierają taki środek wychowawczy (ponad 1/3 badanych), natomiast bardzo częste stosowanie kary ograniczania czasu na internet zadeklarowała prawie 1/10 badanych. Liczną grupę stanowili również rodzice, którzy nigdy nie stosują takiego środka wychowawczego (25,71% badanych).



Źródło: Opracowanie własne.

Rycina 7. Częstotliwość spożywania wspólnych posiłków a korzystanie z mediów

Z danych zawartych na rycinie 7 można wywnioskować, że przy dużej częstotliwości wspólnych posiłków, rodzice rzadko lub nigdy nie zakłócają telefonem komórkowym wspólnych posiłków. Problematiczne staje się jedynie oglądanie telewizji, gdzie prawie 1/3 rodziców zadeklarowała, że czasami ogląda telewizję podczas wspólnych posiłków. Najliczniejszą jednak grupę stanowią rodzice, którzy rzadko oglądają telewizję podczas posiłków (ponad 2/5 badanych).

Dyskusja

Pierwsze szczegółowe pytanie badawcze dotyczyło częstotliwości użytkowania za aprobatą rodziców internetu i telewizji przez dzieci przedszkolne, w tym użytkowania samodzielnego. Badania wykazały dużą częstotliwość w przypadku oglądania telewizji oraz średnie wyniki dla użytkowania internetu. W odniesieniu do samodzielnego użytkowania przez dzieci przedszkolne, rodzice zadeklarowali, że pewną swobodę stosują w przypadku telewizji, natomiast w przypadku internetu i telefonu komórkowego, starają się unikać samodzielnego korzystania z nich przez dzieci.

Drugie pytanie badawcze dotyczyło częstotliwości wspólnego korzystania dzieci i rodziców z internetu, telewizji i telefonu komórkowego. Uzyskane wyniki świadczą o tym, że w badanej grupie rodzice często wspólnie oglądają telewizję z dziećmi, rzadziej korzystają wspólnie z internetu i nie jest to użytkowanie częste. W przypadku telefonu komórkowego wspólne użytkowanie występuje dużo rzadziej.

Trzecie pytanie badawcze dotyczyło rozmów z dziećmi na temat korzystania z internetu i telefonu komórkowego. Ustalono, że rodzice rzadko rozmawiają o odpowiednim używaniu telefonu komórkowego, za to znacznie częściej o używaniu internetu. Częstotliwość tych rozmów nie jest jednak zbyt duża. Częściej rodzice decydują się na stosowanie kontroli odwiedzanych stron internetowych. Najczęściej rodzice wspólnie z dziećmi surfują po sieci.

Pytanie czwarte odnosiło się do spektrum kontroli korzystania z internetu, szczególnie stron internetowych. Ustalono, że jest to najczęściej wybieraną formą ochrony rodziców wobec zagrożeń w sieci. Nie mniej licniejszą grupę stanowią rodzice, którzy nie kontrolują aktywności w sieci swoich dzieci.

Piąte pytanie badawcze dotyczyło modyfikowania czasu korzystania z internetu do celów wychowawczych. Stwierdzono, że rodzice w większości nie stosują dodatkowego czasu na zabawy w internecie jako nagrody za dobre sprawowanie. Jednak część rodziców stosuje często ograniczanie czasu na surfowanie po sieci jako kary za niepożądane zachowanie.

Ostatnie pytanie badawcze odnosiło się do obrzędu spożywania wspólnych posiłków z rodziną. Z przeprowadzonych analiz można wnioskować, że używanie telefonu komórkowego nie zakłóca wspólnych posiłków. Oglądanie telewizji podczas posiłków może stanowić zagrożenie, ale występuje w deklaracjach rzadko.

Wnioski i postulaty

Matki dzieci przedszkolnych w przypadku korzystania z internetu unikają sytuacji, w których małe dziecko będzie samodzielnie i bez opieki dorosłych surfować po sieci. Jest to stan zadowalający i rokuje na utrzymanie bezpieczeństwa *online* dzieci.

Wspólne surfowanie po sieci jest działaniem rzadkim i należy dążyć do jego rozpowszechniania. Jeśli rodzice decydują się na inicjację internetową dzieci, to powinni być świadomi obowiązku wprowadzania młodych osób w ten świat. Rodzice są najlepszymi modelami właściwego korzystania z sieci. Zaleca się prowadzenie specjalnych szkoleń poprawiających ten stan.

Rozmowy na temat używania telefonu komórkowego oraz korzystania z internetu – w deklaracjach matek – nie należą do zbyt częstych. Rozmowa dotycząca cyfrowych mediów jest niezwykle istotna, gdyż pozwala na wskazanie norm ich użytkowania. Ten obszar również należy wzmocnić za pomocą pedagogizacji.

Najczęstsza forma chroniąca dziecko w cyberświecie, zdaniem rodziców wiąże się z kontrolą odwiedzanych stron. Jest to stan zadowalający, jednak kontrola należy do najmniej skutecznych form zapobiegania cyberzaburzeniom i zaleca się pedagogizację rodziców w kierunku form bardziej skutecznych.

Czas poświęcony na odwiedzanie stron internetowych nie jest używany jako pozytywne wzmocnienie w procesie wychowania przez rodziców. Jest to stan do przyjęcia, pozwalający unikać ukierunkowania przejawianych postaw dzieci wokół „pozwolenia” na korzystanie z internetu.

Rodzice dzieci przedszkolnych doceniają znaczenie wspólnego spożywania posiłku jako obrzędu rodzinnego. Stan taki uwidocznia się w rezygnowaniu z korzystania z cyfrowych technologii podczas posiłków. Podtrzymywanie obrzędów w rodzinie ma funkcje stabilizacyjną i harmonizującą jej wewnętrzne stosunki. Jest to stan pożądany i zaleca się jego wzmocnienie i utrwalenie drogą pedagogizacji rodziców.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

ŚLIWA S. (2015), *Profilaktyka pedagogiczna*, Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski.

WALOSZEK D. (2006), *Pedagogika przedszkolna: metamorfoza statusu i przedmiot badań*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

Artykuły w pracach zbiorowych

BUCKINGHAM D. (2008), *Nowe media – nowe postaci dzieciństwa? Zmieniające się środowisko kulturowe dzieci w erze technologii cyfrowych*, [w:] M.J. Kehily (red.), *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, Kraków: Wydawnictwo WAM, s. 151–172.

WEISSBROT-KOZIARSKA A. (2013), *Rola rodziców w kształtowaniu tożsamości dziecka*, [w:] J. Brągiel, E. Kaniok, A. Kurcz (red.), *Rodzicielstwo w kontekście wychowania i edukacji*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 107–119.

WEISSBROT-KOZIARSKA A. (2014), *Dojrzałość szkolna dzieci. Rodzicielskie dylematy wobec szkolnej inicjacji dzieci*, [w:] J. Brągiel, B. Górnicka (red.), *Rodzicielstwo w sytuacji dezorganizacji rodziny i możliwości wspomagania rodziców*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 149–161.

Sławomir Kania, magister, doktorant Uniwersytetu Opolskiego
Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu
e-mail: 1kania.slawomir@gmail.com

ANNA MICHNIUK

Education and no-education sides of one of the Polish TV-series „Rodzinka.pl” – a case study

Summary

The aim of this article is to present education and no-education sides of one of the most popular Polish TV-series „Rodzinka.pl”. The author briefly presents this TV-series: the plot and some characters. In the main part of the text are analyzed habits and behaviors of the family, like for example: ways of spending free times, sharing meals or talking to each other. In the end author briefly describes the impact of media mechanisms that appear in the series and also the effects that can occur in modern, not fictional families.

Keywords: media, parents, relationships, Rodzinka.pl, teenagers, TV-series

Introduction

Nowadays the literature, statistics and media say that we can observe the family crisis. The number of divorces is increasing and birth rate is decreasing. For example in Poland in 1980 the number of new marriage was 307.373, but in 2013 only 180.396 (CSO, 2014, p. 225). The number of divorces in 1980 was 39.833 and in 2013 66.132 (CSO, p. 280). Moreover, the number of births in 1980 was 701.553 and in 2013 only 370.962 (CSO, p. 300). Modern world, consumerism and technology change people and the relationships between them, too. It is very common to focus on professional development, and not on building family. People become more selfish than ever before. It is very important to show that the full families (with mother, father and children) still are existed. Especially when modern TV for all day is emitted docu-soap series in which dominate hatred, aggression, jealousy and thus a negative picture of the family. The TV-series „Rodzinka.pl” is a interesting TV-production because it shows a big Polish family in a better way. In this article the author analyzes the advantages and disadvantages of this program, because not everything is worth to be repeated in real life.

About the „Rodzinka.pl”

The comedy TV-series „Rodzinka.pl” originally was created in 2008 by Jacques Davidts in Canada. The title of the original series is „Les Parents”. In 23rd of March

2015 was emitted 21st episode from the 7th series. In Poland TV-viewers have watched this production since 2011. Each one of the episodes is about twenty-four minutes long. The main plot is about the life of one of the Polish family: mother Natalia (who is playing by Małgorzata Kożuchowska), father Ludwik (Tomasz Karolak) and three sons Tomek (Maciej Musiał), Kuba (Adam Zdrójkowski) and Kacper (Mateusz Pawłowski). Characters which are playing by popular Polish actors and actress are very well. They are really good at playing their roles. Each of them has something unusual, which helps to create the character. For example Kacper, the youngest boy, has a really funny way of laughing, which sometimes is good punch line of the scene. Moreover he knows that „his charm can compel parent to many things” (<http://rodzinka.tvp.pl/3377317/kacper-boski#filter=.bohaterowie>)

It has to be said that they do not look like standard Polish family. Their house, car, furniture, clothes, also meals and ways of spending free time definitely are not for Polish family with average earning. TV-viewers can very often observe some kinds of product placement.



Source: Fot. Ania Jaroch-Okapiec, <https://www.facebook.com/rodzinkapl/photos/a.118446854886306.18403.117882891609369/118906421507016/?type=3&theater>.

Picture 1. The whole family of Boscy (2010)

The scenes are like skits. In one episode there's a few of them and they all together create one episode. The place of action is almost the same. The scenes take place at home of Boscy, especially in the kitchen and dining room, also in the living room. Sometimes TV-viewers can see the family in their bedrooms, basement, home office,

hall or in the bathroom. Topics presented in the show relate to everyday life. It can be point out: first love, puberty, first work, school, leisure, contacts with friends, housework, relationships with parents and grandparent, new technology, *et cetera*. The TV-viewers of all ages find for sure something good for them.



S o u r c e: <https://www.facebook.com/rodzinkapl/photos/a.309790779085245.76261.17882891609369/970435183020798/?type=3&theater>

Picture 2. The whole family of Boscy (2015)

The surname of the family is Boscy, which could be translate to English like „Godlike” or „Divine”. The parents are more than before 40. They had met each other on the studies – it was love from the first sight (<http://rodzinka.tvp.pl/o-serialu>). Natalia is a very attractive mother. She takes care about herself and her family. She always tries to prepare healthy meals. Also she takes care about physical part of family life. The TV-viewers can sometimes see her during the exercises in front of the television. Natalia works in one of the Polish publishing house (<http://rodzinka.tvp.pl/3377254/natalia-boska#filter=.bohaterowie>). Ludwik is a very funny guy. He likes drinking beer with his friend Marek and he do not like so much healthy food. When he has an occasion (when Natalia is out of home, for example in delegation) Ludwik eats pizza or some different dishes with a lot of calories. He works at home as an architect. He loves his wife very much, he shows her this in every possible moment. He thinks that she is really attractive woman, despite that she had born three kids

(<http://rodzinka.tvp.pl/3377272/ludwik-boski#filter=.bohaterowie>). Now, in the 6th season, Tomek, who is the oldest son, is studying on the university, Kuba is almost 18 and Kacper is primary school. As it was said, each one of these is a very specific person. Tomek takes care about his appearance, he does a lot of physical exercises. He also likes to read books, play videogames and philosophize. He is a shy introvert type of person, who still is looking for unique girl (<http://rodzinka.tvp.pl/3377266/tomek-boski#filter=.bohaterowie>). Kuba is the most cheeky son. He often speaks very disrespectfully to their parents. Not once he made his mother hurt. He likes to ride on snowboard or skateboard (<http://rodzinka.tvp.pl/3377310/kuba-boski#filter=.bohaterowie>). Kacper is the funniest and the most charming son.

In this TV-series also are different characters like grandparents: Janina (Halina Skonczyńska) and Zenon (Michał Grudziński) who are parents of Natalia. Both are retired. They live in different place, but in some episodes they lived in house of Boscy because in their house were some repairs. Generally grandparents just visit their family. Natalia is very similar to her mother. Both of them are blond and attractive, but they often do not agree with each other. Janina always tries to be a good grandmother. She pampers her grandchildren by giving them cash or small gifts (cash is prefer by boys much more than the gifts, because gifts often are useless). It should be noticed that the grandmother tries to be a modern granny. She often use smartphone, e-mail or even Skype. In the beginning of using it she asked her grandchildren, how to use these kinds of media.

Zenon is a funny grandfather, he likes to talk about the history and especially about the army. He does not use new technology. Sometimes he seems to not keep up with modern times (<http://rodzinka.tvp.pl/19574530/zenon-i-janina#filter=.bohaterowie>).

Apart from the family TV-viewers can also know some friends of Boscy. Marek (Jacek Braciak) is a best friend of Ludwik. As it was written above Ludwik like to drink beer with Marek. Maria (Agata Kulesza) is a friend of Natalia. These women like to talk to each other face to face or by the telephone. Magda (Olga Kalicka) was a girlfriend of Tomek for a really long time. Now he is alone. Agata (Wiktoria Gąsiewska) is a girlfriend of Kuba. She has very rich parents, what enjoys Kuba. Zosia (Emilia Dankwa) is a friend of Kuba, they spend together a lot of time. In the series it could be observe also different characters but these who were indicated above are most frequently in episodes.

Education and no-education sides of „Rodzinka.pl”

As it was written in the introduction „Rodzinka.pl” has both, good and bad sides. Definitely strengths are sharing meals and spending together free time. The weakness, in a certain sense, is the way of talking to parent by the sons. Below all these behaviors below are characterized in details.

Sharing family meals

Eating meals together is one of the important thing in families. In every episode the TV-viewers can observe the family at the table. They are eating dinner and talking about their day or their plans for the next day, week or even future. It is commonly known that eating meals together brings people together (Forthun, 2008). It also helps to develop the communication in family, because of reflecting listening, encouragement, compromise and cooperation, messages, practice and engagement (Forthun, Kaplan, 2008). Moreover, the test results shows that

„The frequency of shared family meals is significantly related to nutritional health in children and adolescents. Children and adolescents who share family meals 3 or more times per week are more likely to be in a normal weight range and have healthier dietary and eating patterns than those who share fewer than 3 family meals together. In addition, they are less likely to engage in disordered eating” (Hammons, Fiese, 2011).

It is really easy to start eating together. Ruth Litchfield, based on publication prepared by some of specialists from ISU Extension Family Field, compiled the recipe for the family mealtime with the following recommendations: „1) start with one busy family, 2) add a strong desire to share more time together, 3) blend in creative ideas about when and where to eat, 4) stir in compliments and pleasant conversation topics, 4) Sprinkle with good manners, 5) add a dash of thanks, 6) serve with a variety of simple, healthy foods” (Litchfield, 2015). As it can be seen shared meals have many advantages. So it is really worthwhile to promote this behavior among contemporary families.



Source: <https://www.facebook.com/rodzinkapl/photos/pb.117882891609369.-2207520000.1454009971./587578954639758/?type=3&theater>.

Picture 3. Boscy family at the meal

Spending together free time

The next thing which is really noteworthy is that the family tries to spend free time together. Each one of the episodes begins with the same picture – the family is sitting on the couch, they are watching (in the classic photo album) old photographs and talking about it. Sometimes it looks very emotive. It should be emphasized that scenes like these present how much the family of Boscy are close to each other – not many families spend time in this way. Certainly, in modern times we more often watch our pictures on smartphones, not in albums, unfortunately. This way to spend time is certainly a good model for the modern family. They are together, talking together, touching together (because they are sitting on the one couch) and also they are getting (maybe) new things about themselves, from the past. Also they spend holidays together for example at the seaside or in the mountains.

Moreover, when sons of the Boscy grow up they start to invite their friends (or even girlfriends) to their home. It is really important for adolescents to know that they have support from their parent to establish and maintain relationships with people. Friends of the boys can spend time together in house of Boscy, play with Tomek, Kuba and Kacper and sometimes even eat with them dinner or other meals. Spending free time together with family is very worth. After completing all duties family members can share experience positive emotions: joy, love, happiness, which binds the family, and also eliminates the egocentric attitude and aggressive in children (Lisowska, Pierzchalska, Kosior, 2011).



Source: <https://www.facebook.com/rodzinkapl/photos/pb.117882891609369.-2207520000.1454009381./970513339679649/?type=3&theater>.

Picture 4. The family of Boscy – the example began scene from one of the episodes



Source: <https://www.facebook.com/rodzinkapl/photos/pb.117882891609369.-2207520000.1454009633./884740118256972/?type=3&theater>.

Picture 5. Boscy family in Polish mountains

Talking with parents

Everything which was described above can be definitely good models for modern families, and especially parents. This TV-series in some way tells TV-viewers how they should behave to maintain contacts with children and also with partner. But, as it was said „Rodzinka.pl” presents also some models of undesirable behavior. The main thing is the language. Generally talking with kids is very good, because it gives them support and help to understand that people can talk with the other for each one topic, even taboo topic. The thing which is not so polite is the way of boys speaking to their parents often is really wrong. They often are disrespectful, especially Kuba. They are arguing, insulting, teasing, or even pishing. Of course they do it in a very nice way but this type of behavior is definitely not wright. Treating parents as colleagues may suggest young TV-viewers to use the same sentences in contact with their own families, which can lead to conflicts in such a difficult time of adolescence.

Possible impact of media

„Rodzinka.pl” TV-series is very popular in Poland and in other counties. The scenario series in 2009 was awarded in Gemeaux. This production gets the highest in

its category audience. Moreover it was nominated to the prestigious Gemini Awards 2010 in some categories: Best Comedy, Best Scripts Comedy, Best Set Comedy, Best Actor Comedy, Best Actress Comedy (<http://rodzinka.tvp.pl/o-serialu>).

The fifth season of this TV-series in Poland had been watched by over 1.4 billion TV-viewers. The next one were watched by 0.5 billion less, but few episodes were watched by more than 1.6 billion people. Strictly, the highest level of audience reached the episodes which were emitted on 6th March 2015 (the average was 1.720 billion of TV-viewers), on 20th March 2015 (1.650) and also on 17th April 2015 (1.640). It should be emphasized that, as the research shows, this TV-series is very popular among 4–15 years old TV-viewers (<http://media2.pl/badania/123687-Ponad-05-mln-mniej-widzow-szostego-sezonu-serialu-Rodzinka.pl-w-TVP2.html>) and this is a big argument for that the TV-producers should think about what they are creating.

Another argument for conscious creation of media is that the media are one of the basic educational environment of the child (apart from, them in the literature are pointed: family, peers and school or kindergarten. (Więczkowska, 2012, p. 11) so it is really important to present by them good examples of behavior.

According to Social Learning Theory of Albert Bandura people learn behaviors based on what they are watching. If models present moral or correct behaviors it is possible that other people get similar types of behavior (McLeod, 2016). So if young TV-viewers are watching how their peers treat their parents, they probably will do the same things. Moreover, when this wrong ways of behaviors are repeated many times it could be observe the process which is called desensitization (Więczkowska, 2012, p. 16) – the more bad behavior people watch, the less they sensitive are. TV-producers should keep in mind about it when they are producing new television programs.

* * *

„Rodzinka.pl” is a very popular TV-series in Poland and also in country of origin – Canada. The Polish producers of this program try to show modern Polish family. The episodes present such problems as: responsibility, love, friendship, spending free time, et cetera. The screenwriters are not afraid of present so difficult aspects of life as puberty, first love or even sex. „Rodzinka.pl” is a very good comedy series about modern family life and problems of it. Moreover it has a lot of advantages, but it can bring damage to some of people. These damages can be caused by presenting a series of inappropriate behavior towards parents, among which are: phishing, blackmailing, teasing, arguing, laughing at parents or even grandparents, *et cetera*. If these behaviors are watched over and over again by young TV-viewers, they may begin to behave in a similar way, which is definitely not desirable by their parents. A kind of solution to this situation is simply – watching TV together with children. This simple procedure allows older TV-viewers to comment the scenes up to date and also explain to children that some (and exactly what) behaviors which are displayed on the TV-screen

are wrong. In that way children probably were protected of bad influence of this TV-series and, what is more important, the family spend some time together.

BIBLIOGRAPHY

Compact publications

WIĘCZKOWSKA M. (2012), *Co wciąga Twoje dziecko?*, Kraków: Wydawnictwo M.

Internet sources

Central Statistical Office (2014), Demographic yearbook of Poland, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych, stat.gov.pl/download/gfx/.../pl/.../rocznik_demograficzny__2014.pdf, (access on: 24.01.2016).

FORTHUN L. (2008), *Family Nutrition: The Truth about Family Meals*, <https://edis.ifas.ufl.edu/fy1061> (access on: 24.01.2016).

FORTHUN L., KAPLAN M. (2008), *Family Nutrition: A RECIPE for Good Communication*, <http://edis.ifas.ufl.edu/fy1060> (access on: 24.01.2016).

HAMMONS A., J., FIESE B.H. (2011), *Is Frequency of Shared Family Meals Related to the Nutritional Health of Children and Adolescents?*, „Pediatrics” Vol. 127, Issue 6, <http://pediatrics.aappublications.org/content/127/6/e1565> (access on: 24.01.2016).

LISOWSKA A., PIERZCHALSKA A., KOSIOR M. (2010), *Współczesna rodzina dolnośląska. Raport z badań*, Wrocław, p. 56–57, http://www.dops.wroc.pl/publikacje/wspolczesna_rodzina_dolno-slaska.pdf (access on: 24.01.2016).

LITCHFIELD R. (2015), *Say „YES” to family meals*, Iowa State University. Extension and Outreach, <https://store.extension.iastate.edu/Product/pm1842-pdf> (access on: 24.01.2016).

MCLEOD S.A. (2016), Bandura – Social Learning Theory, www.simplypsychology.org/bandura.html (access on: 26.01.2016).

* * *

<http://media2.pl/badania/123687-Ponad-05-mln-mniej-widzow-szostego-sezonu-serialu-Rodzinka.pl-w-TVP2.html> (access on: 29.01.2016). <http://rodzinka.tvp.pl/3377317/kacper-boski#filter=.bohaterowie> (access on: 23.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/o-serialu> (access on: 21.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/3377254/natalia-boska#filter=.bohaterowie> (access on: 23.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/3377272/ludwik-boski#filter=.bohaterowie> (access on: 23.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/3377266/tomek-boski#filter=.bohaterowie> (access on: 23.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/3377310/kuba-boski#filter=.bohaterowie> (access on: 23.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/19574530/zenon-i-janina#filter=.bohaterowie> (access on: 23.01.2016).

<http://rodzinka.tvp.pl/o-serialu> (access on: 24.01.2016).

Anna Michniuk, magister, doktorantka Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: anna.michniuk@amu.edu.pl

SABINA WALUŚ

Zniewolone dzieci w świecie reklam – czyli o rosnącej potrzebie edukacji medialnej

ENSLAVED CHILDREN IN THE WORLD OF ADVERTISING
– I.E. THE GROWING NEED FOR MEDIA EDUCATION

Summary

Nowadays we have to deal with the growing influence of mass media on young people, so that today's children are almost constantly surrounded by various forms of advertising which are even elements of their natural environment. Television advertising is the biggest factor influencing the inner world of children's imaginations, experiences and values. Children repeat slogans or sing songs heard earlier in the advertising spot, becoming in this way their carrier, unknowingly prolonging the life of advertisement beyond television. Attention of children is directed to the false media image of the world represented in the ads which they later want to pursue. Therefore, it is shown in this study how modern media influence on younger consumers, such as children. Although this phenomenon is not a new problem, its validity is not lost. Dynamically changing reality (in the broad sense) intensifies the problem. The study also identified a growing need for media education – not only children but also their parents, so that in future they were more resistant to the grasping impact of advertising.

Keywords: children, advertising, media education

Wstęp

W ubiegłym stuleciu zarówno słowo mówione, jak i pisane, zostało odsunięte na dalszy plan, a główną rolę zaczął odgrywać obraz. Wobec ekspansji kultury obrazowej można zastanawiać się i przeanalizować zmiany zachodzące w dzieciach pod wpływem korzystania z różnych form mediów audiowizualnych. Obecnie niemal stale najmłodszy są otoczeni przez różne formy tej reklamy, stanowiące element ich naturalnego środowiska. Największym czynnikiem kształtującym wewnętrzny świat dziecięcych wyobrażeń, przeżyć i wartości jest reklama telewizyjna (Kossowski, 1999, s. 268–270; Żarkiewicz-Pacak, 2002, s. 32).

Dziecko jest odbiorcą wyjątkowym, chociażby dlatego że postrzega reklamy zupełnie inaczej niż osoba dorosła. Ponadto, ze względu na niedojrzałość emocjonalną, niezdolność odróżniania fikcji od rzeczywistości, skłonność do ulegania autorytetom

i pseudoautorytetom oraz przez nieukształtowany system wartości, staje się obiektem manipulacji twórców reklam. Stosowane przez nich techniki perswazyjne wykorzystują słabości dziecięcego sposobu percepcji (np. upodobanie do fantazji, potrzebę naśladowstwa), po to, by nakłonić je do najbardziej pożądanego czynu – do zakupu. System nerwowy dziecka poddany takiej ilości naładowanych emocjonalnie przekazów może reagować nadmiernym pobudzeniem, agresją czy brakiem koncentracji (Leszczyńska, 2000, s. 15).

Reklamy w bardzo dużym stopniu określają zbiorową i indywidualną wyobraźnię dzieci, wskazują m.in. jakie zabawki należy mieć, by „liczyć się” w grupie. Uwaga dzieci jest kierowana na fałszywy, medialny obraz świata ukazywany w reklamach, do którego później chcą dążyć (Kossowski, 1999, s. 268–270). Jak deklaruje większość rodziców – zwracają oni uwagę na to, jakie programy oglądają ich dzieci. Niestety wielu z nich nie ma świadomości, że nie tylko przekazywane treści, ale również zbyt długi czas spędzony przed szklanym ekranem może wpływać negatywnie na rozwój psychofizyczny dziecka. Spora grupa z nich nie kontroluje także ilości spędzonego w ten sposób czasu (Szymańska, 2009, s. 41). Telewizor jest bardzo często traktowany przez rodziców jako narzędzie mające chwilowo zająć uwagę dziecka. Rodzic, dając dziecku – często Nielimitowany – dostęp do telewizji, traktuje to jako czas dla siebie, chwilę wytchnienia. Jednak, działając w ten sposób, często zapomina o zwykłych zabawach i kontakcie ze swoim dzieckiem, któremu bardziej niż telewizja i reklamy, szkodzi brak troski i opieki rodzica.

W niniejszym opracowaniu ukazano, jak współczesne media wpływają na najmłodszych konsumentów, jakimi są dzieci. Pomimo że owo zjawisko nie jest nowym problemem, to – zdaniem autorki – niewiele straciło na ważności. Dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość (w szerokim tego słowa znaczeniu) powoduje, że problem ten wyraźnie się nasilił. Wskazano także na rosnącą potrzebę edukacji medialnej wśród dzieci, po to, by w przyszłości były one bardziej odporne na manipulacyjny wpływ reklam.

Rozwój koncepcji reklamy wpływającej na dzieci – na świecie i w Polsce

Reklama telewizyjna rozpoczęła swoją ekspansję przed ok. 70 laty w USA od prób perswazji skierowanych do dorosłego konsumenta. W odniesieniu do produktów dla najmłodszych, w tamtych czasach to głównie rodzice decydowali, jaka zabawka jest dla ich dziecka odpowiednia. Sytuacja taka trwała kilkadziesiąt lat – tak długo, jak rodzice mieli w rodzinie więcej do powiedzenia niż ich dzieci. W latach 60. XX w. w krajach zachodnich władza rodzicielska zaczęła słabnąć, ponieważ nasiliła się w nich orientacja na wychowanie niezależnej, dokonującej własnych wyborów i polegającej na samym sobie młodej osoby. Można powiedzieć, że na takiego właśnie odbiorcę-dziecko czekali producenci oraz specjaliści od reklamy. Najmłodszy stali się podmiotem kampanii reklamowych na skalę masową w latach 60. XX w. i trend ten rósł w każ-

dym następnym dziesięcioleciu w postępie geometrycznym, osiągając niewiarygodne apogeum w latach 90. Pokazują to dane Ośrodka Badań nad Nowym Amerykańskim Marzeniem. Otóż, w 1998 r. wydatki na reklamę skierowaną bezpośrednio do dzieci wyniosły w USA przeszło 2 mld dolarów. Owa kwota, to jedynie 10% inwestycji całego przemysłu reklamowego, ale jednocześnie stanowiła sumę 20 razy większą od wydatków na reklamę skierowaną bezpośrednio do dzieci 10 lat wcześniej (Wosińska, 2002, s. 38). Obecnie kwoty te są jeszcze wyższe, bo oscylują w granicach 15–17 mld dolarów rocznie (Domagalska, 2015, s. 14).

Historia reklamy telewizyjnej w Polsce różni się w dużej mierze od historii reklamy w USA, czy w innych krajach zachodnich. Komunizm i kontrolowanie każdej sfery działalności człowieka odcisnęły swoje piętno również na tej sferze działalności. Dlatego, bez wątpienia można stwierdzić, że ograniczenia natury ideologiczno-politycznej czy istniejąca cenzura, sprawiły, iż w polskiej literaturze z tamtego okresu nie znajdziemy takich zagadnień, jak medialne sposoby manipulowania dzieckiem, chociażby z tego względu, iż liczba programów telewizyjnych była bardzo ograniczona, a reklama telewizyjna jako taka nie istniała. Jednak emitowane w tym czasie programy dla dzieci w umiejętny sposób przemyślały „właściwą” ideologię i poprawny światopogląd, by pokazać młodej osobie jakie zachowania są pożądane. Dziecko miało być grzeczne, układowe, podporządkowane i ufające dorosłym autorytetom, na jakie wtedy kreowany był mundurowy (milicjant lub żołnierz) w bajkach dla dzieci (Kossowski, 1999, s. 70–71). Nie dziwi zatem fakt, że prawdziwa rewolucja w mass mediach rozpoczęła się dopiero po przemianach ustrojowych w latach 90., kiedy to po okresie izolacji od zachodniej popkultury polskie społeczeństwo znalazło się w fazie zachłyśnięcia dobrami wolnego rynku kultury. Jednak bardzo szybko dostrzeżono symptomy wielu niepokojących zjawisk jakie niesie ze sobą telewizja i związane z nią reklamy.

Obecnie są na świecie kraje, które uznały, że reklama dzieciom szkodzi. Grecja zabroniła emisji reklam skierowanych do najmłodszych w godz. od 7:00 do 22:00. Quebec (Kanada) zabronił reklam adresowanych do dzieci poniżej 13. roku życia. Z kolei w Norwegii, reklama nie może być adresowana specjalnie do dzieci oraz nie może pojawiać się 10 minut przed programem dziecięcym lub po nim (Domagalska, 2015, s. 14). W Polsce takich restrykcyjnych zasad nie ma. Znajdziemy jedynie dwie ustawy, które zabraniają tego typu praktyk. Ustawa o radiofonii i telewizji z 1992 r. zabrania nadawania reklam nawołujących niepełnoletnich do nabywania produktów i usług oraz zachęcania ich do wywierania presji na rodziców lub inne osoby po to, by skłonić je do zakupu reklamowanych produktów i usług. Z kolei Ustawa z 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji za „nieuczciwą konkurencję” uważa reklamę wykorzystującą łatwowierność dzieci, rozumianą jako podatność na perswazję wynikającą z braku wiedzy czy doświadczenia (Domagalska, 2015, s. 14).

Czy zaprezentowane działania na gruncie ustawodawstwa są skuteczne? Jak pokazuje rzeczywistość – niekoniecznie. Przykładowo w Szwecji, pomimo obowiązującego tam zakazu emisji reklam skierowanych do dzieci, reklamodawcy w dalszym ciągu

tworzą reklamy dla tej grupy odbiorców, z tym że pojawia się w nich komunikat, np. „drodzy rodzice”, a następnie cała treść jest skierowana bezpośrednio do najmłodszych odbiorców.

Percepcja reklam telewizyjnych przez najmłodszych

W otaczającym nas ze wszystkich stron gąszczu informacji, niezwykle ważną rolę odgrywają media oraz nieodłącznie z nimi związane współczesne reklamy, których cele nie prowadzą się tylko i wyłącznie do informowania konsumenta o walorach danego produktu, lecz muszą one, przede wszystkim, zawierać elementy wpływu na człowieka oraz kształtować jego przychylną postawę wobec produktu, systematycznie przypominać o nim, czy zachęcać do zakupu. Reklama skutecznie steruje wyobraźnią widza poprzez skrupulatnie dobrany obraz czy słowo, zaskakując nieraz niezwykle skojarzeniami. Dlatego też, zestawiając ze sobą różne elementy, takie jak: symbole, muzyka, perswazja czy fabuła, komunikat reklamowy oddziałuje na emocje jednostki, aby wzbudzić u konsumenta pragnienie posiadania produktu, a następnie wywołać działanie i tym samym osiągnąć zakładany cel, czyli zakup przedmiotu (Noga, 2012, s. 18).

Reklamom telewizyjnym uważnie przyglądają się także dzieci, ulegając magii przedstawionego w nich świata, przez co silnie wpływają na ich wyobraźnię, a tym samym kształtują nieuświadomiane wcześniej potrzeby i wzbudzają chęć ich zaspokojenia. Doskonale zdają sobie z tego sprawę reklamodawcy, przez co coraz częściej ich działania są skierowane właśnie do tej grupy odbiorczej. Wiedzą oni, że oglądanie reklam zabiera dzieciom bardzo dużo czasu. W USA obliczono, że dzieci oglądają reklamy średnio 3 godz. tygodniowo. Ponieważ w Polsce dzieci oglądają telewizję średnio ponad 30 godz. tygodniowo, to również możemy przypuszczać, że na reklamy przypada co najmniej 3 godz. Dzieci bardzo chętnie oglądają reklamy przed programami i po obejrzanym filmie (Braun-Gałkowska, 2002, s. 10). Z badań przeprowadzonych przez Katedrę Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że reklamy są obok filmów animowanych najbardziej lubianymi i najczęściej oglądanymi przez dzieci elementami programów telewizyjnych. Wynika z nich, że 83% dzieci w wieku 5–10 lat wyraża swą aprobatę dla reklam, a przedszkolaki akceptują ją niemal jednogłośnie (Noga, 2012, s. 18). Amerykańskie badania z lat 70. XX w. opublikowane w książce *How Children Learn to Buy* pokazały, że bardzo dużo dzieci wierzy, że reklamy mówią prawdę. Naukowcy wysnuli wniosek, że dzieci twierdzące inaczej, posiadają tzw. filtr poznawczy, który pomaga im rozpoznać faktyczny cel reklamy. Badacze potwierdzili istnienie takiego filtra u 18% przedszkolaków, 73% trzecioklasistów i 90% szóstoklasistów (Kalinowska, 2013, s. 12).

Podobne upodobania, jak przedszkolaki, wykazują dzieci w wieku szkolnym. Reklamy działają na nie tak silnie, że wymuszają oni na rodzicach zakup określonego, reklamowanego produktu, ponieważ jego nieposiadanie może być w niektórych kręgach źle postrzegane, czy wręcz krytykowane. Kwestie finansowe schodzą w tym momencie na dalszy tor, bowiem liczy się sam fakt posiadania. Niektóre dzieci mogą

być pod presją wywieraną przez rówieśników w szkole, jak również same mogą czuć się gorsze, a przez to naciskać na rodziców na zakup danej rzeczy. Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii, dodają do tego jeszcze jeden aspekt. Wzrost postawy materialistycznej jest szczególnie szkodliwy dla dzieci pochodzących z rodzin nieuprzywilejowanych. Dzieci z biednych rodzin wstydzą się tego, że nie mają markowych rzeczy, a rodzice chcąc je uchronić przed szykanowaniem, starają się zapewnić im upragnione przedmioty – ku uciesze producentów, przez których dzieci są traktowane jako narzędzia do osiągnięcia zysku. Dodatkowo, te młode osoby są o wiele bardziej narażone na szkodliwe oddziaływanie reklam, ponieważ dwa razy więcej czasu spędzają przed telewizorem i komputerem, niż dzieci z bardziej zamożnych domów, prowadzane na zajęcia pozalekcyjne, na które nie stać biedniejszych rodzin (Domagalska, 2015, s. 14). Statystyki pokazują, że 54% dzieci i młodzieży dokonuje kompulsywnych zakupów tylko dlatego, że ich przyjaciele posiadają dany produkt. Tym samym konsumpcjonizm staje się czynnikiem włączenia społecznego (Kalinowska, 2013, s. 13). Z racji tego, że dzieci odbierają reklamę bezkrytycznie, to bardzo często rozczarowują się, gdy stwierdzają, że zakupiony przedmiot jest w rzeczywistości inny niż się spodziewały. Odkrywając to, czują się okłamane przez dorosłych (Braun-Gałkowska, 2002, s. 10).

Jak pokazują rozmaite badania, duży procent zakupów rodzice dokonują pod wpływem dzieci, których preferencje kształtowane są przez reklamy (Sowa, 2001, s. 24). U dzieci oglądanie rówieśnika zwiększa siłę identyfikowania się z bohaterem reklamy i chęć naśladowania go, dlatego w reklamach częste są sytuacje, w których modelem jest dziecko, co ma je skłonić do zakupu reklamowanego przedmiotu (Noga, 2012, s. 18). Szczególnie widać to w przypadku produktów, których dzieci są konsumentami – słodyczy, zabawek, ubrań i przyborów szkolnych (Niesiołowska, 2009, s. 116). Wytworzone pożądanie posiadania reklamowanego produktu przemienia się bardzo szybko w czyn, czyli kupowanie. Dzieci mają bardzo silny wpływ na swoich rodziców i stosują rozmaite, często skuteczne strategie do skłonienia ich do tego, by kupili im to, czego pragną. Nawet jeżeli nie są oni skłonni ulec swojemu dziecku, to może ono użyć własnych oszczędności, czy kieszonkowego. Już nawet kilkulatki mają swoje pieniądze (w ten sposób uczą się gospodarowania finansami), a z roku na rok ich zasoby finansowe powiększają się, przez co stają się coraz bardziej znaczącą grupą konsumentów.

Poza tym, nie bez znaczenia są też zmiany zachodzące w życiu i strukturze rodziny. Szczególnie należy zwrócić tutaj uwagę na wzrost liczby samotnych rodziców czy liczbę rozwodów. Wydawanie pieniędzy na chwilowe zachcianki dziecka jest swoistym sposobem na redukcję rodzicielskich „wyrzutów sumienia” (Wosińska, 2002, s. 38). Reklama telewizyjna bazuje zatem na wytworzeniu u dziecka poczucia „braku”, który nie istniałby lub nie byłby tak odczuwalny, gdyby nie reklamy (Szubstarski, 2000, s. 12).

Pejoratywna funkcja reklamy telewizyjnej

Zbadanie i określenie wpływu konkretnej reklamy na dziecko, a zwłaszcza jego psychikę, jest niezwykle trudne. Działają one łącznie i przez wielokrotne powtarzanie.

Trudność badań wynika też stąd, że chodzi o skutki nieuświadomione lub nie w pełni świadome. Zatem nie można ich badać za pomocą kwestionariusza odwołującego się do świadomości (np. zadając pytanie: „dlaczego lubisz oglądać reklamy?”), ale przez techniki bardziej skomplikowane, np. metody projekcyjne (tj. docierające do motywacji nieświadomych) (Braun-Gałkowska, 2002, s. 11–12). Ponadto, treści przekazywane w reklamach mogą oddziaływać na dzieci również w sposób niezamierzony przez reklamodawcę. Wśród nich szczególnie niepokojące wydaje się przyjmowanie postawy konsumpcyjnej i nadmierny materializm, rozbudzanie łakomstwa, przyjmowanie postaw agresywnych i aspołecznych. Dziecko uczy się odbierać reklamę bez nadmiernego zaangażowania intelektualnego, co wpływa na obniżenie sprawności abstrakcyjnego myślenia, czy spadek umiejętności analizowania postrzeganych treści (Kalinowska, 2013, s. 13).

W reklamach – jako model do naśladowania – pokazywane są osoby eleganckie i dobrze ubrane, których zachowanie pokazuje, jakby najważniejszym celem życia było posiadanie luksusowych samochodów, czy też smacznych czekoladek itp. Widz dorosły, jeśli posiada wystarczająco wysoki poziom inteligencji, może taki przekaz traktować z dystansem. Dla dziecka jest to obraz świata, w którym celem życia jest posiadanie. W ten sposób propaguje się wśród najmłodszych styl życia nastawiony na zdobywanie dóbr materialnych, gdzie liczba posiadanych rzeczy stanowi o wartości człowieka. Pragnienie posiadania różnych artykułów wydaje się być (zgodnie z reklamą) głównym celem życia, tym bardziej że inne wartości nie są promowane (Braun-Gałkowska, 2002, s. 12).

Z kolei łakomstwo, które często uważane jest za wadę, w reklamach ukazywane jest jako coś oczywistego. Dorosli i dzieci z łapczywością i przesadnym rozkoszowaniem zjadają się frytkami czy batonikiem. Reklamy mają wpływ na zmianę preferencji żywieniowych dzieci, które chętniej jedzą reklamowane słodczyce, chipsy itp. Wezwanie reklam, które można określić jako apel: „Jedz jak najczęściej i jak najwięcej słodczych i innych smakołyków”, może powodować nie tylko zwiększenie sprzedaży tzw. śmieci żywieniowych, ale także nadmierną koncentrację dzieci na sprawie jedzenia (Braun-Gałkowska, 2002, s. 12). Według badania z 2002 r. opublikowanego w czasopiśmie „Pediatrics”, dzieci oglądające telewizję ponad 2 godz. dziennie są o 31% częściej narażone na wystąpienie nadwagi w porównaniu z dziećmi, które tylko godzinę poświęcają tej przyjemności (Kalinowska, 2013, s. 12). Sytuację tę można postrzegać dwojako. Z jednej strony, nadwaga jest spowodowana chęcią skonsumowania reklamowanego produktu (im więcej czasu dziecko spędza przed telewizorem, tym więcej reklam obejrzy), z drugiej strony dzieci oglądające różne programy, często bezwiednie coś podjadają.

Wymienione przykłady niewątpliwie wskazują na negatywny wpływ reklam na najmłodszych. Jednak nie jest to regułą. Istnieje też duża grupa młodych ludzi, którzy nie potrzebują reklamowanych przedmiotów, a reklamy traktują z przymrużeniem oka – z różnych powodów, chociażby: wiedzą kim są, znają swoją wartość, czy zostali wychowani na w pełni świadomego odbiorcę mediów, w tym reklam telewizyjnych. Zatem – celem tworzenia społeczeństwa świadomych i krytycznych osób – niezbędna

jest edukacja medialna, która w zmieniającym się świecie nabiera coraz większego znaczenia.

Edukacja medialna w dobie współczesnych zmian

Edukacja medialna to nie tylko wyzwanie, ale również wymóg współczesnych czasów dyktowany dynamicznym rozwojem mediów. Współczesny człowiek korzysta z nich każdego dnia. Dla dzieci media stanowią dodatkowo atrakcyjne pozaszkolne źródło informacji i rozrywki. Kształtują poglądy, zainteresowania, a także postawy wobec rzeczywistości, stając się coraz potężniejszymi instytucjami wychowawczymi, ponieważ są nieodłącznym elementem życia każdego człowieka (Frانيا, 2013, s. 57–58).

Jednak należy zwrócić uwagę, że pojęcie edukacji medialnej nie jest jednoznaczne i różnie postrzegane przez różnych autorów. Nieraz bywa ono utożsamiane z technologią informacyjną lub z nauką przez media. Jednak, jak zauważa Agata Cudowska (2005, s. 181), nieporozumieniem jest łączenie edukacji medialnej z wprowadzaniem komputerów do klas szkolnych czy z lekcjami informatyki, które są kursami użytkowania programów komputerowych. Zdaniem autorki, idea edukacji medialnej powinna być ogólnie rozumiana jako uwrażliwianie człowieka na znaczenie mediów w jego życiu. Edukacja medialna może być postrzegana jako wychowanie do mediów, czyli szeroko pojęta działalność pedagogiczna, ukierunkowana na człowieka, jako użytkownika mediów. Termin ten obejmuje także działania o charakterze dydaktycznym (Frانيا, 2013, s. 58–59).

Podmiotem tego typu edukacji staje się zatem każdy, kto ma kontakt z przepływem informacji przez media lub potencjalnie będzie na niego wystawiony w przyszłości. Wiek ucznia nie ma w tym przypadku znaczenia. Wychowanie do mediów, a zatem kształcenie umiejętności życia w zmediatyzowanym społeczeństwie, powinno objąć zarówno najmłodszych, młodzież jak i osoby dorosłe. Niedopuszczalne jest, by rodzice bez zastanowienia sadzali przed telewizorem swoje pociechy na długie godziny, które zanim jeszcze nauczą się mówić, potrafią już rozpoznać swój ulubiony program i reklamę w telewizji. Takie dzieci są najbardziej narażone na szkodliwy wpływ spotów reklamowych (Frانيا, 2013, s. 60). Chociażby z tego powodu, zadaniem edukacji medialnej – w odniesieniu do reklam – powinno być m.in. przygotowanie dzieci do ich krytycznego odbioru czy selekcjonowania przekazywanych informacji.

Analizując wpływ mediów na dzieci i młodzież, należy zatem wziąć pod uwagę dwa czynniki. Pierwszym z nich jest alfabetyzacja medialna (czyli m.in. zdolność do krytycznej analizy otrzymanych w reklamach komunikatów), a także poziom zainteresowania rodziców tym, co ich dzieci oglądają (Juszczyk, 2006, s. 31–32). Alfabetyzacja umożliwia analizę i ewaluację obrazów, słów i dźwięków towarzyszących codziennemu życiu, a także pozwala na płynną komunikację z innymi jednostkami oraz nowymi mediami. Poziom alfabetyzacji zmienia się i można go pogłębiać dzięki oddziaływaniom edukacyjnym. W związku z powyższym, można wyróżnić grupę pięciu głównych celów, jakie powinna realizować edukacja medialna. Są to:

- kształtowanie pozytywnego stosunku do mediów;
- obcowanie z mediami prowadzące do rozwoju osobowości;
- urabianie aktywnego stosunku do mediów;
- budzenie wrażliwości na obecność prawdy w mediach;
- dostarczanie pogłębionej wiedzy o mediach (Frانيا, 2013, s. 61).

Oprócz tego edukacja medialna w odniesieniu do reklam powinna w swoich założeniach prowadzić do rozwijania odpowiedzialności, samodzielnego myślenia i dokonywania wyborów (Krzesińska-Żach, 2005, s. 57). Edukacja medialna nie powinna zniechęcać do kontaktu z mediami i skłaniać do unikania reklam telewizyjnych za wszelką cenę. Jest to niemożliwe do spełnienia, ponieważ to nie przeciwstawianie się czy unikanie, lecz próba zrozumienia mediów, a tym samym reklam, jest kluczem do sukcesu efektywnej alfabetyzacji medialnej (Frانيا, 2013, s. 61).

Rosnąca potrzeba wychowywania do świadomego i odpowiedzialnego korzystania z mediów jest zauważana w Polsce od lat, brak jednak skutecznych działań w tym kierunku. Z kolei analizując stan edukacji medialnej w różnych krajach europejskich, można wskazać takie, w których istnieją modelowe rozwiązania. Są to kraje, gdzie istnieje idealna współpraca pomiędzy wszystkimi instytucjami. Tak jest np. w Finlandii, w której długa tradycja istnienia edukacji medialnej (realizowana w szkołach od lat 70. XX w.) doprowadziła do współdziałania zarówno rządu, środowisk akademickich, szkół, jak i organizacji pozarządowych. Organizacje te działają przy silnym wsparciu rządu Finlandii, promują edukację medialną, tworzą kampanie społeczne, realizują projekty medialne (Iwanicka, Walter, 2015, s. 181). Podobnie jest w Wielkiej Brytanii, gdzie powstają m.in. specjalne szkolenia dla dzieci mające podnieść ich świadomość jako konsumentów. Jednym z popularniejszych programów jest brytyjski „Media Smart”, który uczy jak powstają reklamy, z jakich technik korzystają reklamodawcy.

Polacy jeszcze nie dostrzegają skali problemu. W Belgii czy w Niemczech 60% rodziców deklaruje, że obawia się negatywnego wpływu na dzieci treści komercyjnych w reklamach. W Polsce tylko 16% (Domagalska, 2015, s. 14). Zatem widać, jak niska jest świadomość Polaków na temat zagrożeń płynących z reklam. Problem jest powszechnie ignorowany – nie tylko przez społeczeństwo, lecz także przez rządzących naszym krajem. W wydanym dnia 23 grudnia 2008 r. rozporządzeniu dotyczącym podstawy programowej kształcenia, Ministerstwo Edukacji Narodowej zrezygnowało ze ścieżki edukacyjnej prowadzonej w środowisku szkolnym. Edukacja medialna zniknęła ze szkół, chociaż jej znaczenia nikt nie bagatelizował. Obecnie prowadzone dyskusje na temat jej ponownego włączenia w szkolne programy nauczania nie przynoszą rezultatów. Powstała niszę zapełniają inicjatywy dotyczące kreatywnego realizowania edukacji medialnej poza murami szkoły – o edukacji przez media i do mediów. Niebagatelną rolę w edukacji medialnej odgrywają organizacje pozarządowe. To właśnie one propagują inicjatywy edukacyjno-medialne, wychodzą poza działania rządowe, prowadząc innowacyjne projekty i analizy dotyczące różnych aspektów korzystania z mediów (Iwanicka, Walter, 2015, s. 182). Poza tym, niezbędnym elemen-

tem edukacji medialnej powinni być rodzice. Nawet jeśli nie istnieją odpowiednie rozwiązania instytucjonalne i edukacyjne, to oni powinni stanowić trzon tych działań. Nie możemy całego ciężaru zrzucić na szkołę czy inne organy. Należy pamiętać, że szkoła wspiera tylko to, co wypracuje się w domach (Bazan, 2015, s. 10).

Podsumowanie

Dzieciństwo wypełnione treściami audiowizualnymi, które tworzą konkurencyjne dla rodziny i instytucji wychowawczo-opiekuńczych środowisko edukacyjno-wychowawcze, warunkuje rozwój psychofizyczny dzieci, a tym samym już od samego początku uczy ich, jak być konsumentem. W kontekście powyższych rozważań, można zauważyć, że nierzadko do mediatyzowania dzieciństwa przyczyniają się sami rodzice, którzy – czy to z konieczności, czy to z wyboru – zostawiają dzieci już od najwcześniejszych miesięcy życia w towarzystwie kolorowego ekranu, przyzwyczajając tym samym najmłodszych do nieustannej stymulacji wzrokowo-słuchowej. Dzieci wychowują się w zdominowanej przez reklamy kulturze medialno-konsumenckiej, która kształtuje ich wartości, marzenia czy nawet oddziałuje na relacje rodzinne i rówieśnicze (Sugier-Szerega, 2015, s. 21). Z tego powodu edukacja medialna powinna być wdrażana już we wczesnych fazach rozwoju dziecka. Musimy jednak pamiętać, że reklamy nie można postrzegać wyłącznie w negatywnym świetle, ponieważ jej działanie manipulacyjne zależy od wielu czynników. Ważne jest, aby jej adresaci nie byli bierni, ale aktywni, krytyczni i świadomi. Taką właśnie postawę powinna kształtować edukacja medialna, trwająca przez całe życie i obejmująca wiele płaszczyzn, rozumiana w tym miejscu nie jako uczenie przez media, ale jako edukacja o mediach („wychowanie do mediów”).

Upowszechnienie edukacji medialnej, to zadanie, jakie stoi dzisiaj przed społeczeństwem pretendującym do miana informacyjnego (wiedzy, obywatelskiego), przed instytucjami czy nawet każdym z nas. Narastająca potrzeba wychowania do świadomego i odpowiedzialnego korzystania z mediów jest zauważalna w Polsce od kilkudziesięciu lat, brak jednak skutecznych działań w tym kierunku (Frana, 2013, s. 9–10). Pamiętajmy, że edukacja medialna nie jest zdawana na żadnym egzaminie, nasze umiejętności w tym zakresie weryfikuje jedynie życie, zatem może chociaż z tego względu warto poświęcić jej czas? (Bazan, 2015, s. 7).

Celem rozważań nie było ukazanie jedynie negatywnych funkcji reklamy i nadmiernego korzystania z telewizji. Zdaniem autorki, ważne jest by znaleźć „złoty środek”. Nie chodzi o to, by całkowicie izolować dziecko od wspomnianych wcześniej bodźców zewnętrznych, ale o to, by korzystać z nich mądrze. Umiejętne korzystanie z dobrodziejstw, jakie daje nam współczesna telewizja (do których również możemy zaliczyć reklamy), rozbudza i ułatwia poszerzanie wiedzy oraz inspiruje do zdobywania nowych informacji (Kalinowska, 2013, s. 12–13).

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

ANDRZEJEWSKA A. (2007), *Magia szklanego ekranu*, Warszawa: Wydawnictwo Fraszka Edukacyjna.

FRANIA M. (2013), *Edukacja medialna a reklama*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

IZDEBSKA J. (1996), *Rodzina, dziecko, telewizja*, Białystok: „Trans Humana”.

JUSZCZYK S. (2000), *Człowiek w świecie elektronicznych mediów – szanse i zagrożenia*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

KOSSOWSKI P. (1999), *Dziecko i reklama telewizyjna*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

LEMISH D. (2008), *Dzieci i telewizja. Perspektywa globalna*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Artykuły w pracach zbiorowych

CUDOWSKA A. (2005), *Media i edukacja – wzajemne relacje*, [w:] J. Izdebska, T. Sosnowski (red.), *Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa*, Białystok: „Trans Humana”, s. 170–184.

IWANICKA A., WALTER N. (2015), *Rola organizacji pozarządowych w edukacji medialnej w wybranych krajach europejskich*, [w:] A. Ogonowska, G. Ptaszek (red.), *Edukacja medialna w dobie współczesnych zmian kulturowych, społecznych i technologicznych*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 182–183.

JUSZCZYK S. (2006), *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, [w:] S. Juszczyk, I. Polewczyk (red.), *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 31–32.

KRZESIŃSKA-ŻACH B. (2005), *Edukacja medialna dziecka w rodzinie – wybrane aspekty*, [w:] J. Izdebska, T. Sosnowski (red.), *Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa*, Białystok: „Trans Humana”, s. 54–59.

SOWA I. (2001), *Zachowania rynkowe młodych konsumentów. Reklama jako determinanta zachowań*, Katowice: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.

SUGIER-SZEREGA A. (2015), *Kształtowanie kompetencji medialnej u dzieci w wieku przedszkolnym – szanse, trudności, ograniczenia*, [w:] A. Ogonowska, G. Ptaszek (red.), *Edukacja medialna w dobie współczesnych zmian kulturowych, społecznych i technologicznych*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 19–30.

Artykuły w czasopiśmie i ustawy w dziennikach ustaw

BAZAN M. (2015), *Młodzi i media*, „Sygnał” nr 11, s. 7–10.

BRAUN-GAŁKOWSKA M. (2002), *Dzieci – odbiorcy reklam*, „Wychowawca” nr 7/8, s. 10–13.

DOMAGALSKA K. (2015), *Obrandowane dzieciństwo*, „Wysokie Obcasy” nr 43, s. 11–14.

KALINOWSKA D. (2013), *Ogłupiają czy stymulują? Rozmowa z psycholog... o wpływie mediów na psychikę dzieci*, „Głos Pedagogiczny” nr 46, s. 10–14.

LESZCZYŃSKA A. (2000), *Dziecko wobec reklamy, czyli o naglącej potrzebie edukacji medialnej*, „Nowa Poliszczynna” nr 2, s. 15–18.

NIESIOBĘDZKA M. (2009), *Udział dzieci w decyzjach konsumenckich dotyczących produktów przeznaczonych do ich użytku*, „Kwartalnik Pedagogiczny” nr 1, s. 115–123.

NOGA H. (2012), *Reklama a dziecko*, „Wychowawca” nr 6, s. 18–19.

SZUBSTARSKI R. (2000), *Ziemia obiecana chwili między bajką... a kłamstwem*, „Brief” nr 10, s. 12–13.

SZYMAŃSKA M. (2009), *Zagrożenia wynikające z nadmiernego oglądania telewizji*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 1, s. 41–43.

WOSIŃSKA W. (2002), *Dzieci – wymarzony odbiorca skomercjalizowanego świata*, „Charaktery” nr 6, s. 38–39.

ŻARKIEWICZ-PACAK A. (2002), *Wpływ reklamy telewizyjnej na dzieci w wieku szkolnym*, „Edukacja Medialna” nr 1, s. 32–35.

Sabina Waluś, magister, I rok studiów III stopnia
Uniwersytetu Opolskiego
e-mail: sabina.walus@wp.pl

ADAM TYCHOWICZ

Gry komputerowe nowym zagrożeniem dla dzieci i młodzieży – pedagogiczny aspekt zjawiska

COMPUTER GAMES: A NEW THREAT FOR CHILDREN AND TEENAGERS
– PEDAGOGICAL ASPECT OF THE PHENOMENON

Summary

Computer games have a significant influence on children and teenagers, both a positive one and a negative one. The positive aspects are most often regarded to be the development of the processes of analysis, synthesis and self-identification, the emotional sphere of individual's life through emphasizing with the world of experiences of heroes who may become examples to follow.

This study present negative, mainly from the pedagogical point of view, consequences of overusing computer games by children and teenager, among which aggressiveness and ignorance; demanding attitudes, emotional indifference, addiction symptoms and moreover health disorders that influence the educational process of children and teenagers are particularly emphasized.

Keywords: information technologies, computer games, violence, addiction

Wprowadzenie

Rozwój technologii informatycznych zmienił zarówno społeczne, jak i rodzinne życie ludzi XX w. Przyspieszenie rytmu życia oraz zaawansowanie nowoczesnych technologii przyczyniło się do zmniejszenia się wychowawczego wpływu rodziny na ich członków. Obecnie młodzież wychowuje się, rozwija i dorasta nie tylko przebywając z najbliższą rodziną, przyjaciółmi czy też rówieśnikami szkolnymi, ale też wśród szeroko rozumianych mass mediów.

Środki masowego przekazu to siła, która kieruje życiem milionów ludzi, a szczególnie dzieci i młodzieży. A. Andrzejewska podkreśla:

„Od około połowy XX wieku człowiek ma możliwość korzystania z komputera. Z roku na rok coraz większą. Pojawiają się coraz mniejsze urządzenia przenośne, które umożliwiają dostęp do internetu bezprzewodowo i upraszczają nawet mniej doświadczonym użytkownikom korzystanie ze wszystkich możliwych zasobów sieci. Owymi użytkownikami stają się najczęściej dzieci i młodzież, co wbrew oczekiwaniom twórców sieci ma więcej wad niż zalet. «Dzieci neo» – bo tak właśnie nazywana jest współczesna młodzież – nie wyobrażają sobie życia bez internetu i komputera” (Andrzejewska, 2010, s. 117).

W związku z tak dynamicznym rozwojem komputerów, powstały również gry komputerowe. Stały się one integralną częścią cyberprzestrzeni i ważnym elementem życia jednostek. Gry komputerowe jako forma rozrywki są bardzo interesujące i atrakcyjne dla młodych osób. Stanowią źródło pozytywnych, ale też i negatywnych oddziaływań, zwłaszcza na osoby w okresie adolescencji.

Upowszechnianie się opisywanego zjawiska – siła oddziaływania gier komputerowych – było powodem zainteresowania się powyższą tematyką. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie pedagogicznych aspektów zagrożeń wynikających z nadużywania gier komputerowych przez dzieci i młodzież.

Gra komputerowa – zakres pojęcia

Gry komputerowe stanowią stosunkowo nowy fenomen społeczno-kulturowy. Pierwsza gra komputerowa powstała w latach 50. XX w. w Stanach Zjednoczonych. Z kolei w Polsce rozpoczęto ich ekspansję na przełomie lat 80. i 90. XX w. i stopniowo stały się bardzo powszechną formą spędzania czasu przez młode osoby (Boroń, Zyss, 1996, s. 267–280).

Podejmując zagadnienie gier komputerowych, istotne jest wyjaśnienie owego pojęcia. Gra to

„działalność wykonywana dla przyjemności, którą sama sprawia, obok pracy, której celem jest zmiana otaczającej rzeczywistości, i uczenia się, mającego na celu zmianę podmiotu – trzeci podstawowy rodzaj działalności ludzkiej. Zabawa jest główną formą aktywności dzieci i młodzieży, a dorośli [...] zajmują się nią w czasie wolnym od nauki i pracy” (Okoń, 2007, s. 479).

Zdaniem J. Skrzypczaka gra komputerowa to

„program komputerowy, tj. zestaw poleceń zrozumiałych i wykonywanych przez procesor. Uzyskana w ten sposób elastyczność [...] pozwala na uruchomienie wielu różnych gier o charakterze rozrywkowym lub edukacyjnym na tym samym zestawie komputerowym” (Skrzypczak, 1998, s. 74–75).

W *Słowniku terminologii medialnej* gry komputerowe tłumaczone są jako „programy komputerowe służące rozrywce i niekiedy edukacji i doskonaleniu umiejętności użytkowników. Programy te pracują na komputerach multimedialnych, umożliwiających odtwarzanie grafiki i dźwięku oraz wyposażonych w urządzenia peryferyjne” (Pisarek, 1999, s. 72). Zbliżoną definicję znajdujemy w *Popularnej encyklopedii mass mediów*, która podaje, że gry komputerowe są to „programy komputerowe o charakterze rozrywkowym lub edukacyjnym, rodzaj interaktywnej rozrywki, zabawy prowadzonej za pomocą systemu mikrokomputerowego (wyposażonego w procesor, pamięć operacyjną, urządzenia wejścia i wyjścia) lub za pomocą specjalnego urządzenia tzw. konsoli przeznaczonej wyłącznie do uruchamiania gier” (Skrzypczak, 1999, s. 172).

Według J. Szeji, założyciela Towarzystwa Badania Gier Komputerowych, „gra komputerowa dla jednego uczestnika to zabawa umożliwiająca wpływ na prezentowane w środowisku graficznym elementy interaktywne. Teleologiczne działania gracza objawiają się wizualnie, a program gry ocenia jego wysiłki, co umożliwia ludyczną satysfakcję. Gra komputerowa polega na skutecznym wprowadzaniu zmiennych za

pośrednictwem interfejsu” (Krzysztanek, 2011, s. 31). Natomiast interfejs to „urządzenia i te elementy programu, które umożliwiają wprowadzenie graczowi zmiennych zakładowych przez program gry” (Krzysztanek, 2011, s. 31). Można więc stwierdzić, że gry komputerowe to programy, które doczekały się różnorodnych definicji i są obecnie traktowane na równi z innymi wartościowymi programami komputerowymi.

Gry komputerowe a czas wolny młodzieży

M. Filiciak pisze, że

„gry komputerowe stanowią powszechną formę spędzania wolnego czasu przez młodzież. Cieszą się one wielkim uznaniem i zaangażowaniem u ludzi bez względu na wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania. Dostęp do nich za pośrednictwem sieci internetowej jest wszechobecny, a ich różnorodność daje młodzieży szeroki wybór. Na rynku gier komputerowych można wybierać od gier sportowych, stymulujących wyścigi lub skoki narciarskie, poprzez gry przygodowe, ekonomiczne, gospodarcze, wojskowe, pasjansy, szachy, gry zręcznościowe oraz wiele gier akcji, przemocy, walki. We współczesnych grach znacznie podniesiono realizm, udoskonalono grafikę, efekty dźwiękowe, pobudzające wyobraźnię i emocje gracza. Nie dziwi zatem to, że młody człowiek, który spędza kilka godzin na graniu w różne gry, z czasem nie potrafi odróżnić rzeczywistości od fikcji. Nie potrafi odejść od komputera, wyłączyć się i zostawić pola akcji” (Filiciak, 2006, s. 60–61).

Ponad 97% dzieci – jak wskazują badania – posiada w domu komputer, a 84% ma dostęp do internetu (Andrzejewska i in., 2008, s. 12). Większość z nich traktuje komputer nie tylko jako komunikator do kontaktu z rówieśnikami czy źródło potrzebnych informacji, ale też jako podstawowe narzędzie rozrywki. Komputer, pisze A. Taper, stał się współczesnym „placem zabaw”, na którym dziecko może „bawić się” samo lub dzięki połączeniu z internetem znaleźć towarzyszy do wspólnej zabawy (Taper, 2010, s. 168).

Mimo że gra jest tworem wirtualnym, fakt wielogodzinnego uczestniczenia w tej rzeczywistości i schemacie postępowania przez nią wytyczonym nie pozostaje bez konsekwencji dla psychiki i faktycznego funkcjonowania w normalnym świecie, zwłaszcza w przypadku dorastającej młodzieży, która dopiero kształtuje swoją osobowość, wrażliwość etyczną i wchodzi w nowe relacje interpersonalne. Nasycone brutalnością i przemocą gry komputerowe, oddziałują na młodego gracza długoterminowo, sprzyjają społecznemu wykołajeniu. Agresja, brutalna przemoc, antyspołeczne treści są tematem przewodnim wielu gier; „zabicie” nieprzyjaciela oznacza zwycięstwo i przejście do kolejnej rundy rozgrywki, podczas gdy w rzeczywistym świecie pozbawienie drugiej osoby życia jest przestępstwem.

Istota agresywnych gier komputerowych opiera się na utożsamieniu się z podmiotem, który nie przejawia pozytywnych cech. Bohater tego typu gier jest postacią, której celem jest niszczenie, stosowanie przemocy wobec innych. Niektóre gry komputerowe są nade wszystko groźne, gdyż dają możliwość symulowania oraz kreowania rzeczywistości, którą charakteryzuje przemoc, agresja, okrucieństwo, sadyzm. Propagowanie przemocy w grach komputerowych przyczynia się do zachowań agresywnych w rzeczywistym świecie.

We współczesnych grach bohater jest bardzo realistyczny. Główna postać może być przedstawiona podczas gry w dwojaki sposób: z perspektywy pierwszej osoby (co daje możliwość widoku na trzymane przedmioty) oraz z zewnętrznej perspektywy (gdzie widoczna jest cała sylwetka łącznie z twarzą oraz charakterystyczny sposób przemieszczania się jej w przestrzeni). Zazwyczaj grający identyfikuje się ze stworzonym bohaterem, który jest sprawny motorycznie i posiada ponadludzką wytrzymałość oraz moc, potrafi uprawiać czary. Działania podejmowane przez główną postać gry są często pozbawione moralności, egocentryczne i okrutne. Obce mu są takie pojęcia, jak: współczucie, szlachetność, dobroduszość czy altruizm. Błyskawiczne rezultaty ujawniają się wraz z wyobrażeniami nieprzyjaznych emocji, agresywnych myśli. „Sposób przedstawienia przemocy w grach komputerowych powoduje, że użytkownik nabiera przekonania o powszechności agresji w świecie, akceptując ją jako element relacji międzyludzkich” (Andrzejewska, 2008, s. 91). Należy również podkreślić fakt, że przemoc w grach jest nagradzana. Zatem agresywne gry przyczyniają się do tolerancji agresji w rzeczywistym świecie.

Wiele badań dowodzi, że wielokrotne oglądanie przemocy w mediach zmienia u odbiorców normy i postawy wobec zachowań agresywnych. Im więcej przemocy dzieci oglądają w telewizji, tym bardziej akceptują agresywne zachowania innych osób oraz łatwiej akceptują własną agresję (Ulfik-Jaworska, 2005, s. 109). Obserwowanie agresji wpływa także na nieprzyjacielskie nastawienie wobec innych osób oraz utwierdza w przekonaniu, że pozostali ludzie mają wrogie intencje i są zdolni do przemocy. Oglądanie przemocy może się również przyczynić do znieczulicy emocjonalnej, której przyczyna tkwi w przeświadczeniu, że zachowania agresywne są postawą w niczym nie odbiegającą od normy. W agresywnych grach komputerowych przemoc jest obecna wszędzie – w elementach scenografii, otoczeniu, poczynaniach bohatera i innych postaci. Śmiało można stwierdzić, że podczas uczestnictwa w grze komputerowej zachodzi mechanizm emocjonalnego znieczulenia. Podczas grania istnieje okazja do samodzielnego realizowania zachowań agresywnych, sterując wybraną postacią – może to być np. okrutne zamordowanie przeciwnika.

Należy również zwrócić uwagę na formowanie się schematów poznawczych. Mechanizm ten bazuje na tworzeniu przekonań odnoszących się do świata, innych ludzi, relacji z nimi na bazie swoich przeżyć. Mając na uwadze gry komputerowe, mechanizm ten ma fundamentalne znaczenie. Gracz znajduje się w świecie wirtualnym, stworzonym przez twórców oprogramowania, tym samym jest zobligowany do dopasowania się rządzącym regułom gry, co ma ostatecznie uczynić go zwycięzcą rozgrywki. Jednocześnie ten mechanizm jest pogłębiany przez niekorzystne przeżycia i obrazy, które na trwałe są zapamiętywane. Jest to proces zachodzący samoistnie, gdyż obrazy przemocy są przyczyną silnego pobudzenia, co w związku z tym ułatwia ich zapamiętywanie.

Warto również zauważyć, że podczas oglądania przemocy, może nastąpić u jednostki uruchomienie potrzeby agresji. „Ten mechanizm został zaobserwowany w wielu przypadkach zabójstw dokonanych przez dzieci na swoich rówieśnikach lub innych osobach” (Ulfik-Jaworska, 2005, s. 112). Dokonanie tych czynów było odzwierciedleniem zacho-

wań zaobserwowanych w filmach, czy też grach komputerowych. Istotnym czynnikiem upraszczającym aktywizację ugaszonego pragnienia agresji są niewątpliwie komiczne okoliczności oglądanych zachowań. Żartobliwy nastrój ma dla odbiorcy znaczenie pozytywne i zarazem obniża ewentualność powiązania zachowań agresywnych z lękiem, który jest elementem spowalniania późniejszych przejawów agresji.

Należy również wspomnieć, że przez oglądanie przemocy wzrasta ogólne ożywienie, które przejawia się nasileniem intensywności wyobrażeń, skojarzeń oraz napięcia mięśniowego. Podczas aktów przemocy, widz ma możliwość oglądania ofiary, co zaś przyczynia się do wzrostu niewłaściwego pobudzenia. Ten mechanizm natomiast zwiększa sposobność zachowania agresywnego. Podwyższenie pobudzenia wpływa negatywnie na proces myślenia i tym samym zachowanie jest podporządkowane nabytym nawykom.

Ludzie często pożądamy oglądania programów zawierających sceny agresji i przemocy, gdyż pozwala to na zminimalizowanie ich poczucia winy, uzasadniania swoich postępowań, postrzeganych jako zgodne z powszechnie obowiązującymi normami. Gra pozwala zagwarantować kompleksowe okoliczności do formowania postaw agresywnych u użytkowników rozrywki. Bohater gry, będąc postacią agresywną w swoim działaniu, krzywdzi i zabija, aby wygrać – otrzymać nagrodę. Z tej perspektywy gracz jest przekonany o normalności zjawiska przemocy w realnym świecie, a nawet akceptuje on ten element i stosuje go w celu rozwiązywania konfliktów z innymi ludźmi.

Głównym celem symulacji komputerowej jest jak największe oddanie realności zdarzeń mających miejsce podczas gry. Jest to powodem, że często osoby spędzające czas na graniu w gry komputerowe mogą być nieświadome, że oglądane w wiadomościach telewizyjnych wojny, napaście, morderstwa mają miejsce naprawdę w świecie, w którym i oni żyją. Badania przeprowadzone przez C.A. Andersona i B.J. Bushmana z amerykańskiego Indiana University, obejmujące grupę 3033 dzieci i dorosłych, wykazały, że istnieje znaczący związek między grami komputerowymi epatującymi przemocą a agresywnym zachowaniem. Badacze zauważyli, że „w czasie gry na komputerze u graczy zmniejsza się aktywność tych sfer mózgu, które odpowiadają za emocje i nabywanie wiedzy” (Ulfik-Jaworska, 2005, s. 76).

Nowoczesne technologie umożliwiają przedstawianie przemocy w sposób bardzo realistyczny. Formy przemocy budzą grozę wynaturzeniem, okrucieństwem oraz bestialstwem. Kłopotliwe staje się również wykorzystywanie elementów satanistycznych – uczestnicy zapoznają się z symboliką i zarazem pojmują ją jako coś pozytywnego. Niestety, w grach komputerowych pojawiają się również animacje pornograficzne, które stanowią „dodatek” do gry, a nawet gratyfikację za poprawne wykonanie zadania.

Negatywne skutki gier komputerowych

Świat gier komputerowych stanowi często substytut realności i jej przejawów. Zastępuje kontakty interpersonalne, co prowadzi do tego, że osoby, które spędzają wiele czasu grając, stają się jednocześnie bardziej wyizolowane społecznie.

„Gra komputerowa wprowadza młodego człowieka w swego rodzaju społeczność specjalistów, co daje mu wrażenie, jakby wyprzedzał swój czas, co jest pożądane i godne pożądania. Gra komputerowa staje się więc sposobem na życie” (Gianfilippo, Laniado, 2006, s. 73).

W konsekwencji J. Izdebska wskazuje na pedagogiczne skutki nieprawidłowych relacji dziecko–gry komputerowe, do których zalicza m.in.:

- ograniczenie kontaktów społecznych;
- uzależnienie, „nałóg”;
- zachowania agresywne;
- znieczulenie;
- trudności w postrzeganiu rzeczywistości realnej;
- wulgaryzm;
- bierność intelektualna;
- obniżenie wrażliwości emocjonalnej;
- stany lękowe, nadpobudliwość (Izdebska, 2003, s. 342).

Należy również zaznaczyć, że wiele godzin spędzonych przy komputerze niekorzystnie wpływa na rozwój fizyczny. Z analiz dotychczasowych badań nad skutkami wielogodzinnego przesiadywania przed komputerem wynika, że najczęściej pojawiające się dolegliwości dotyczą prawie wszystkich organów, części ciała człowieka, mianowicie:

- wzroku – zmęczenie oczu, zaburzenia w postrzeganiu koloru i ostrości widzenia, podwójne widzenie, suchość oczu;
- głowy – bóle powodowane powtarzającymi, monotonnymi czynnościami, jakością powietrza, ostrym światłem monitora. Wyróżnia się dwa rodzaje bólów głowy: napięciowy i migrenowy;
- karku i pleców – bóle pojawiają się w postaci siedzącej, gdy nie zostaje zachowana prawidłowa postawa ciała oraz podczas ustawicznego wpatrywania się w ekran i poruszania dłońmi;
- mięśni – bóle powodowane są przede wszystkim brakiem ruchu podczas siedzenia przed komputerem. Zmuszanie mięśni do utrzymywania się w jednej pozycji przez kilka lub kilkanaście godzin prowadzi do ogólnego osłabienia i zmęczenia organizmu;
- nadgarstka i ramion – bóle te są przejawem różnych schorzeń obejmujących ramiona, barki, nadgarstki i dłonie; te części ciała są najbardziej narażone na duże obciążenie, ponieważ to one wykonują główną pracę. Ich urazy występują podczas wielokrotnego powtarzania określonych czynności (np. uderzanie w klawisze klawiatury). Występuje zespół cieśni nadgarstka – ich przyczyną są notorycznie powtarzające się ruchy dłoni podczas użytkowania komputera. Ta choroba objawia się bólem, drętwieniem, mrowieniem w dłoniach głównie w kciukach i trzech kolejnych palcach;
- ścięgna – zapalenie objawia się nadwrażliwością, opuchlizną i bólem przy poruszaniu ramion;
- skóra i śluzówki – podrażnienie, a nawet reakcje alergiczne powstają w wyniku polaryzacji napięcia elektrostatycznego pomiędzy człowiekiem a ekranem. Ich przyczyną mogą być także substancje chemiczne wydzielane przez inne elementy składowe komputera;

– błony śluzowe ulegają podrażnieniu i wysuszeniu (Bębas, 2013, s. 98–99; Griffiths, 2004, s. 49).

Również lekarze różnych specjalności ostrzegają przed konsekwencjami zdrowotnymi nałogowego grania, takimi jak: halucynacje słuchowe, nadwyrężenie nadgarstków, dolegliwości karku, zapalenie ścięgien, neuropatia obwodowa, otyłość (związana z brakiem ruchu), epilepsja u osób nadwrażliwych na światło, zwiększone ryzyko wystąpienia ostrej formy białaczki limfoblastycznej (Błaszczewicz, 2010/2011, s. 36).

Szczególnie niebezpieczne jest uzależnienie od gier komputerowych. Uzależnienie zazwyczaj kojarzy się z alkoholem, narkotykami, hazardem itp. Coraz częściej mówi się i pisze o uzależnieniu od komputera, a co za tym idzie, również od gier komputerowych (Basak, 2014, s. 19). „Uzależnienie rozwija się stopniowo i niezauważalnie, wypierając dotychczasowe zainteresowania i obowiązki – najpierw drugorzędne, potem podstawowe, stając się wreszcie jedynym sposobem na życie” (Andrzejewska, 2008, s. 101).

Pierwsze symptomy uzależnienia najczęściej zauważa rodzina, chociaż na początku wydaje im się, że jest to tylko intensywne zainteresowanie informatyką. Osoby wyrażające chęć podjęcia pracy nad tym problemem są już najczęściej w zaawansowanym stopniu uzależnienia, gdyż rozwija się ono niezauważalnie. Komputer pozbawia poczucia prywatności, wolności, niezależności osoby, która jest od niego uzależniona. Sprzęt przeobraża się w „przyjaciela”. Jak pisze C. Guerreschi,

„uzależnienie, jako dotyczące wielu aspektów indywidualnej osoby, jest zjawiskiem na tyle złożonym, że nie można go ująć w ramy precyzyjnej definicji, która zostałaby powszechnie zaakceptowana przez społeczność naukowców. Dotyka człowieka na wielu poziomach: na poziomie behawioralnym ujawnia się poprzez poszukiwanie pewnych substancji czy powtarzanie określonych zachowań. Jednocześnie uzależniony jest tak pochłonięty przedmiotem uzależnienia, że nie może się bez niego obejść i zaniedbuje inne sprawy, od relacji uczuciowych po kwestie zawodowe” (Guerreschi, 2010, s. 19).

Uzależnienie od gier komputerowych

Uzależnienie objawia się również w ten sposób, biorąc pod uwagę inne media. Najczęstsze objawy uzależnienia to m.in.:

- zmniejszenie znaczenia innych zajęć oraz ucieczka od realnych kłopotów;
- ciągłe przebywanie myślami w wirtualnym, zaprogramowanym świecie;
- odczuwanie konieczności posługiwania się urządzeniem przez coraz to większą liczbę godzin;
- lekceważenie pracy, nauki, obowiązków domowych, spotkań z przyjaciółmi, odkładanie istotnych spraw, celem zajęcia się rozrywką;
- występowanie sporów związanych ze zbyt częstym korzystaniem z konkretnego medium;
- występowanie poczucia własnej wartości, satysfakcji, euforii podczas aktywnego uczestnictwa w rozrywce wirtualnej;
- doznawanie uczucia drażliwości, lęku, depresji, niezadowolenia podczas przerywania gry;

- niepomysłne starania przerwania gry, oszukiwanie innych w kwestii rzeczywistego czasu poświęconego konkretnej rozrywce;
- przydzielanie coraz to większej puli pieniędzy na zakup oprogramowania, sprzętu, akcesoriów, dodatków.

Według literatury przedmiotu wyróżnić można cztery fazy rozwoju uzależnienia od gier. Pierwsza faza to tzw. granie towarzyskie. Na tym etapie zakładanie się sprawia przyjemność, wzrasta ochota na poszukiwanie nowych gier. Pojawia się już utrata poczucia czasu. Drugi etap to faza ostrzegawcza. Gracz szuka okazji, aby zacząć grać, inicjuje zakłady oraz podejmuje próby gry w ukryciu. Gra przynosi mu ulgę, uwalnia od napięcia, a wygrana powoduje lepsze samopoczucie. Trzecia faza jest już fazą krytyczną. Nawet niewielka wygrana przynosi ulgę i poczucie mocy. Gracz zaniedbuje rodzinę i wchodzi z nią w konflikty. Pojawiają się nieobecności w szkole spowodowane silnym pragnieniem spędzenia tego czasu przed komputerem. W ostatniej fazie, chronicznej, występują okresy długotrwałego grania, przeżywania paniki po przegranej. Gracz całkowicie zatracza kontakt z rodziną. Granie staje się jedynym celem w życiu i wyzwała silne emocje (Basak, 2014, s. 19–20).

Istotną cechą charakteryzującą objawy uzależnienia jest nawrót. R. Błaszkiwicz podkreśla, że „po okresie samokontroli, a nawet zupełnego zaprzestania zabawy grami komputerowymi pojawiają się powroty do wcześniejszego patologicznego korzystania z gier” (Błaszkiwicz, 2010/2011, s. 40).

Zagrożenie uzależnieniem, a nawet uzależnienie od gier komputerowych potwierdzają badania J. Szałańskiego. Spośród 189 uczniów pierwszych i drugich klas łódzkich gimnazjów 80 osób (42,3%) codziennie korzystało z gier komputerowych. Z tych osób 21,2% stwierdziło, że grało od 1 do 2 godz. dziennie, a 21,1% uznało, że 3 i więcej godz. Pozostałych 109 (57,7%) z 189 osób zadeklarowało całkowity brak kontaktu z grami komputerowymi (Szałański, 2014, s. 43–44). W świetle takich deklaracji należy przyjąć, że więcej niż co piąty gimnazjalista wkroczył na ścieżkę uzależnienia oraz co piąty jest uzależniony od gier komputerowych.

Podsumowanie

W związku z dynamicznym rozwojem komputerów powstały gry komputerowe. Stały się one integralną częścią cyberprzestrzeni i ważnym elementem życia milionów ludzi, w tym dzieci młodzieży. Nieustannie powstają nowe gry oraz nowsze wersje już istniejących.

Gra komputerowa, jako jedna z najpopularniejszych form spędzania wolnego czasu, budzi wiele kontrowersji. Z jednej strony jest odbierana jako nowoczesna i bardzo atrakcyjna zabawa pozwalająca przeżyć wiele atrakcyjnych przygód w wirtualnym świecie. Z drugiej strony, ta nowoczesna forma zabawy przeraża ogromnym ładunkiem przemocy, co stanowi szczególne zagrożenie dla emocjonalnego i społecznego rozwoju młodych osób.

Zatem konieczne jest uświadamianie nauczycielom, wychowawcom oraz rodzicom, zagrożeń, które niesie ze sobą ta forma spędzania czasu wolnego. Taką wiedzę powinno się uwzględniać w edukacji instytucjonalnej, w celu przygotowania dzieci i młodzieży do racjonalnego i pozytywnego korzystania nie tylko z gier komputerowych, ale szeroko rozumianych mediów elektronicznych.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

- ANDRZEJEWSKA A. (2008), *(Nie)bezpieczy komputer: od euforii do uzależnienia*, Warszawa: Wydawnictwo APS.
- ANDRZEJEWSKA A., BEDNAREK J., BOŻEJEWICZ W., CHABERSKA A. (oprac.) (2008), *Dziecko w SIECI*, Warszawa: Fundacja Pedagogium.
- BĘBAS S. (2013), *Patologie społeczne w sieci*, Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”.
- FILICIAK M. (2006), *Wirtualny plac zabaw. Gry sieciowe i przemiany kultury współczesnej*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- GIANFILIPPO P., LANIADO N. (2006), *Gry komputerowe, Internet i telewizja: co robić, gdy nasze dzieci są nimi zafascynowane?*, Kraków: Wydawnictwo eSPe.
- GRIFFITHS M.D. (2004), *Gry i hazard: uzależnienia dzieci w okresie dorastania*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- GUERRESCHI C. (2010), *Nowe uzależnienia*, wyd. 2, Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- IZDEBSKA J. (2003), *Dziecko w rodzinie i w środowisku rówieśniczym: wybrane zagadnienia i źródła z pedagogiki społecznej*, Białystok: „Trans Humana”.
- KRZYSTANEK K. (2011), *Oddziaływanie „agresywnych” gier komputerowych na dorastającą młodzież*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- OKOŃ W. (2007), *Nowy słownik pedagogiczny*, wyd. 10 uzup. i popr., Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- PISAREK W. (red.) (2006), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków: Universitas.
- SKRZYPCZAK J. (red.) (1998), *Aktualizacje encyklopedyczne: suplement do Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej Wydawnictwa Gutenberga*, t. 11: *Media*, Poznań: „Kurpisz”.
- SKRZYPCZAK J. (red.) (1999), *Popularna encyklopedia mass mediów*, Poznań: „Kurpisz”.
- ULFIK-JAWORSKA I. (2005), *Komputerowi mordercy: tendencje konstruktywne i destruktywne u graczy komputerowych*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Artykuły w pracach zbiorowych

- ANDRZEJEWSKA A. (2010), *Społeczno-wychowawcze implikacje uczestnictwa młodzieży w cyberprzestrzeni*, [w:] J. Plis, A. Mamcarz (red.), *Media jako wyzwanie wychowawcze*, Radom: [Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu].
- BASAK A.M. (2014), *Uzależnienia i inne niebezpieczeństwa płynące z użytkowania gier komputerowych przez młodzież*, [w:] D. Pstrąg (red.), *Uzależnienia oraz związane z nimi zagrożenia społeczne*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- SZAŁAŃSKI J. (2014), *Uzależnienia młodzieży uczącej się od komputera, Internetu, telefonu komórkowego i gier komputerowych jako czynnik kryminogenny*, [w:] D. Pstrąg (red.), *Uzależnienia oraz związane z nimi zagrożenia społeczne*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- TAPER A. (2010), *Gry komputerowe – nowe źródło patologii zaburzeń wśród dzieci i młodzieży*, [w:] M. Jędrzejko, D. Sarzała (red.), *Człowiek i uzależnienia: współczesne zaburzenia wychowawcze i patologie społeczne (narkotyki i dopalacze)*, Pułtusk–Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.

Artykuły w czasopismach i ustawy w dziennikach ustaw

BŁASZKIEWICZ R. (2010/2011), *Gry komputerowe a zdrowie dziecka w młodszym wieku*, „Nauczanie Początkowe” nr 1, s. 34–43.

BOROŃ J., ZYSS T. (1996), *Świat gier komputerowych II – badania ankietowe nad ich rozpowszechnianiem wśród młodzieży*, „Psychiatria Polska” nr 2, s. 267–280.

Adam Tychowicz, magister, doktorant Uniwersytetu Opolskiego
e-mail: AdamTychowicz@wp.pl



ISBN 978-83-62683-80-2